ŻYCIE GOSPODARCZE

NUMER SPECJALNY POŚWIĘCONY PRZEMYSŁOWI PRYWATNEMU:

TREŚĆ:

Przemysł prywatny w Polsce ludowej 1
IGNACY OSIPOW — Nowy etap rozwoju przemysłu prywatnego 2
MGR TADEUSZ KOŁODZIEJ — Izby przemysłowo-handlowe i zrzeszenia przemysłu 3
TADEUSZ SŁAWIŃSKI — Granice planowania . . 5
DR ROGER BATTAGLIA — Planowanie w przemyśle prywatnym 7
ZBIGNIEW MAKARCZYK — Zatrudnienie i płace w przedsiębiorstwach prywatnych 10
J. SKRZYNECKI — Daniny obciążające przemysł prywatny 12
W. MATKOWSKI — Inicjatywa prywatna w handlu zagranicznym 14
H. J. — Zadania samorządu przemysłowo-handlowego w zakresie szkolnictwa zawodowego 15
MGR M. SZYSZKOWSKI — Przemysł prywatny w r. 1947 16
DR ANTONI SKOWROŃSKI — Nowy model gospodarczy a prywatny przemysł wielkopolski . . . 22
INŻ. KAROL RAJER — Prywatny przemysł włókienniczy w Polsce 26
FELIKS GIŻYCKI — Prywatny przemysł papierniczy 31
FRANCISZEK CHRUPEK — Prywatny przemysł drzewny w Polsce 33
WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI — Prywatny przemysł chemiczny w Polsce 34
MGR ST. PIASKOWSKI — Rzut oka na prywatny przemysł farmaceutyczny 36
INŻ. A. DUNIN — Prywatny przemysł metalowy i elektrotechniczny w liczbach 37
WŁADYSŁAW KUTA — Sytuacja młynarstwa w kampanii 1947/48 roku 38
M. S. — Przemysł prywatny w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie 39
MGR JERZY ZIEMIĘCKI — Przemysł prywatny w województwie śląsko-dąbrowskim 44
MGR CELESTYN GALASIEWICZ — Rozwój przemysłu prywatnego na Dolnym Śląsku 46
TADEUSZ KIJEŃSKI — Przemysł prywatny na terenie województwa lubelskiego na przełomie 1946/47 roku 48
MACIEJ ŚWIĘCICKI — Prywatny przemysł i handel w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie 53
MGR KAZIMIERZ KISIELEWSKI — Stan przemysłu prywatnego województwa krakowskiego 55
Stan przemysłu prywatnego na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Rzeszowie 57
MGR KAZIMIERZ ZAGÓRNY — Przemysł prywatny Wybrzeża w planie inwestycyjnym na rok 1948 . . 59
KAROL RZEMIENIECKI — Dorobek przemysłu prywatnego na Ziemi Lubuskiej 60
INŻ. WŁADYSŁAW WASILEWSKI — Przemysł prywatny na terenie województwa białostockiego . . 61
Stan przemysłu prywatnego w okręgu województwa pomorskiego 63

DWUTYGODNIK

ROK III • NUMER 9a • MAJ 1948 • CENA EGZ. 200 ZŁ

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
W WARSZAWIE

podaje do wiadomości, że biura Izby przeniesione zostały do nowej siedziby przy ul. FLORY nr 3, telefon centrali 8 — 66 — 30, 8 — 54 — 70

DOJAZDY DO PLACU UNII LUBELSKIEJ:
tramwajami: Nr Nr 10, 12, 13, 14, 19
autobusami: "O", "P", trolleybusami. "A"

Konta bank.: NARODOWY BANK POLSKI, BANK HANDLOWY Skrót telegr.: IZPEHA—WARSZAWA

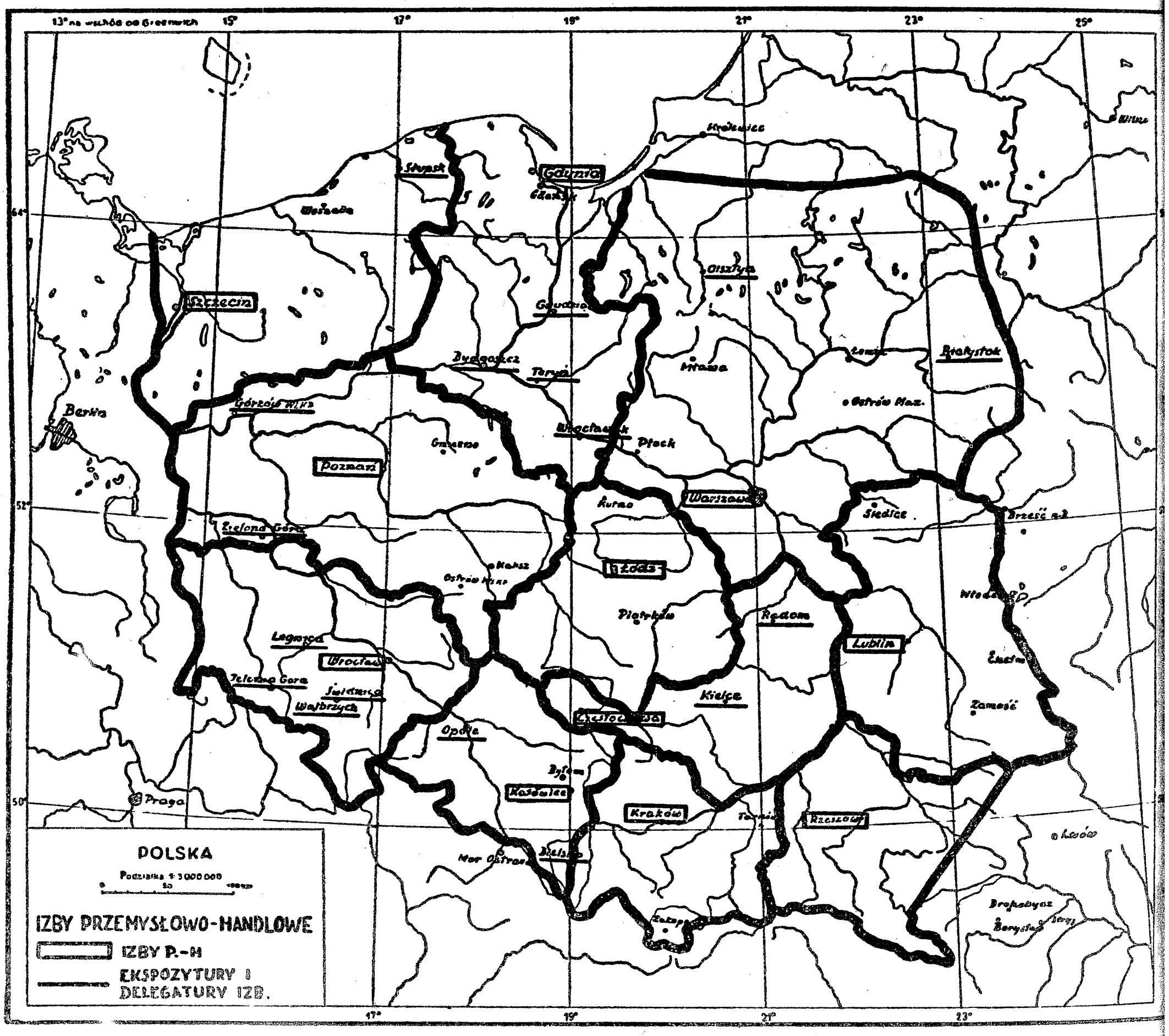

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • MAJ 1948 • ROK III • NUMER 9a

REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

PRZEMYSŁ PRYWATNY W POLSCE LUDOWEJ

„ŻYCIE GOSPODARCZE" w swych numerach specjalnych dąży do stworzenia monografii powojennej gospodarki narodowej. Dzięki wojnie Polska stała się „nieznanym krajem" dla swych obywateli. Nie wiemy przecież, co wynieśliśmy z pożarów dziejowych i co wynieśliśmy z pożogi wojennej oraz jaki jest właściwie bilans otwarcia gospodarki Nowej Polski Ludowej Poczuwamy się przeto do obowiązku dania społeczeństwu przynajmniej próby tego bilansu.

Nasz model trójsektorowy przewiduje dla inicjatywy prywatnej ważne i odpowiedzialne odcinki życia gospodarczego. W niniejszym numerze specjalnym, poświęconym sprawom przemysłu prywatnego, robimy próbę zaznajomienia społeczeństwa z jednym z odcinków gospodarki prywatnej. Wielu naszych czytelników się dowie, iż poza wielkimi kominami naszych olbrzymów przemysłowych i przemysłów kluczowych mamy także tysiące drobnych fabryczek i zakładów przemysłowych, przedstawiających niezwykle barwny i szeroki wachlarz zainteresowań gospodarczych. Liczby statystyczne mówią o 18.474 zakładach przemysłowych prywatnych, zatrudniających z górą 200 tys. pracowników.

Nowoczesne życie wymaga jak największej rozmaitości towarów i wyrobów. Stało się przeto dobrze i zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, iż nasz model gospodarczy pozostawił dla inicjatywy prywatnej całe połacie wytwórczości narodowej, wymagającej indywidualnej troski i umiejętności oraz drobiazgowej znajomości procesów produkcyjnych. Każda jednostronność zbyt skrajnie pojęta byłaby dla naszych stosunków niepożądaną. Kraj tego typu co Polska musi mieć przeto jak największą rozmaitość form wytwórczych, w których wszystkie sfery społeczne mogą się wyżyć i wyładować w pasjach twórczych pełną swą energią tkwiącą w charakterze narodowym i uzdolnieniach.

Żyjemy w epoce tworzenia się zrębów gospodarki planowej. Wtłaczanie w ramy tej gospodarki wszystkich elementów naszego życia nie jest bynajmniej łatwe. Nie jest również łatwą rzeczą włączanie w ramy gospodarki planowej tak rozmaitych form wytwórczych, jakie obserwujemy w przemyśle prywatnym. Mimo to widzimy, iż porządkowanie tej armii drobnego przemysłu w ramy organizacyjne zrzeszeń i organizacji branżowych odbywa się stosunkowo gładko i bez zgrzytów.

Obserwujemy zjawisko coraz to intensywniejszej współpracy przemysłu państwowego i spółdzielczego z przemysłem prywatnym. Coraz to mniej słyszy się o dość często spotykanych w pierwszym okresie organizowania się nowego ładu zjawiskach tarć międzysektorowych na terenie przemysłowym. Coraz częściej natomiast padają obecnie hasła jak najściślejszej współpracy.

Życie dzisiejsze wymaga od wszystkich czynników jak największego wysiłku twórczego. Istnieje współzależność powodzenia wielkich i małych. Olbrzymi warsztat może niekiedy nawet stanąć i kuleć, gdy mały warsztat wytwórczy na czas nie dostarczy mu drobnych, lecz niezbędnych elementów wytwórczych i odwrotnie — mały warsztat choruje, skoro nie jest obsługiwany na czas w dostateczny sposób w surowce i materiały przez olbrzymów.

Należy wyrazić gorące życzenia, by dalsze porządkowanie procesów organizacyjnych, produkcyjnych, zaopatrzenia, zbytu, kredytu i tysiąca innych życiowych problemów przemysłu prywatnego odbywało się nadal jak dotychczas w atmosferze wzajemnego zaufania i zdrowego rozsądku.

Należy wierzyć, że prywatny przemysł, będąc twórczą funkcją gospodarki planowej, spełni pożyteczną rolę w naszym życiu gospodarczym.

IGNACY OSIPOW (Warszawa)

Nowy etap rozwoju przemysłu prywatnego

ROK 1947 był rokiem przełomowym w powojennej historii rozwoju prywatnego przemysłu. Charakterystycznymi objawami tego przełomu były: wzrost ilości prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych o ponad 50%, wzrost stanu zatrudnienia o ponad 75%, osiągnięcie poziomu produkcji o wartości około 100 mlrd. zł rocznie, stabilizacja stosunków w przemyśle prywatnym na tle finalizacji akcji upaństwowienia przemysłu oraz ujęcie prywatnego przemysłu w branżowe i przymusowe zrzeszenia przemysłowe.

Poważny wzrost prywatnego przemysłu tłumaczy się tym, że polityka Rządu oraz obiektywizm i praworządność przy przeprowadzeniu akcji upaństwowienia przemysłu utwierdziły sektor prywatny w przekonaniu, że trójsektorowy model gospodarczy jest modelem trwałym, który otwiera dla przedsiębiorczości prywatnej jasną perspektywę rozwoju. Jeżeli w 1946 roku w sektorze prywatnym istniały pewne obawy co do stanu posiadania prywatnego przemysłu i możliwości jego rozwoju, to w 1947 r. te obawy całkowicie się rozwiały i ilość prywatnych zakładów przemysłowych wzrosła z liczby 13.796 (stan na 1. IV. 1947) do 18.899 (stan na 10. XII. 1947 r.).

Należy obiektywnie stwierdzić, że inicjatywa prywatna odegrała poważną rolę w uruchomieniu wielu tysięcy małych i średnich zakładów pracy, których administracja państwowa nie byłaby w stanie uruchomić i zagospodarować w pierwszym okresie odbudowy, gdy na pierwszym planie stały zagadnienia uruchomienia przemysłu kluczowego. Inicjatywa prywatna wykazała wiele giętkości w przystosowaniu się do nowych warunków ekonomicznych i dużo zaradności przy odbudowie, gospodarczym sposobem, tysięcy zakładów pracy i uruchomieniu nowych działów produkcji.

W pierwszym okresie odbudowy, w obliczu olbrzymich spustoszeń wojennych, nie zarysowała się jeszcze ostro konieczność **planowego** rozwoju przemysłu prywatnego i żadna nowa produkcja ani żaden zakład pracy dźwignięty z gruzów nie mogły być kwestionowane co do swojej celowości.

Szybkie tempo rozwoju państwowego przemysłu oraz pogłębienie i upowszechnienie zasad planowości w całym życiu gospodarczym kraju postawiły na porządku dziennym sprawę planowej gospodarki również i w przemyśle prywatnym. Stało się rzeczą jasną, **że zaopatrzenie rozwijającego się coraz bardziej przemysłu prywatnego w surowce nie może być ograniczone tylko do tzw. „wolnego rynku", lecz winno być zaspokojone w sposób planowy przez przemysł państwowy.** Stało się również rzeczą jasną, że w **jednym żywym organizmie gospodarczym nie mogą współistnieć obok siebie sektory ze sobą gospodarczo nie związane.** Z tego faktu, że przemysł państwowy rządzi się w swojej działalności ścisłym planem gospodarczym, płyną również i pewne konsekwencje dla przemysłu prywatnego. Konsekwencje te sprowadzają się w pierwszym rzędzie do tego, że **produkcja prywatnego przemysłu,** która korzysta z zaopatrzenia planowego, **winna być przede wszystkim pomocniczą w stosunku do potrzeb przemysłu państwowego oraz uzupełniać wachlarz produkcji państwowej i zaspokajać potrzeby pierwszego rzędu.**

Rozwiązanie zagadnienia włączenia produkcji przemysłu prywatnego do ogólnonarodowego planu gospodarczego wymagało uprzednio rozwiązania zagadnień o charakterze organizacyjnym.

W ciągu 1947 roku najważniejsze gałęzie przemysłu prywatnego zostały ujęte w branżowe zrzeszenia przemysłowe, przy czym na wniosek samych przemysłowców wprowadzony został przymus należenia do zrzeszeń.

Pierwszym zadaniem nowoutworzonych zrzeszeń była przymusowa rejestracja wszystkich przemysłowców, dokładne zewidencjonowanie urządzeń, maszyn oraz zdolności produkcyjnej zakładów przemysłowych, ich asortymentów produkcji, środków obrotowych, stanu zatrudnienia itp.

Po przeprowadzeniu tych wstępnych prac zrzeszenia przystąpiły do opracowania prowizorycznych planów na 1948 r.: produkcji (według ilości i wartości), zaopatrzenia materiałowego, zatrudnienia i płac oraz zużycia paliw. Aczkolwiek opracowane plany nie są ścisłe, to niemniej jednak dają przybliżony obraz produkcji prywatnego przemysłu.

Doceniając w zupełności rolę zrzeszeń jako czynnika organizacyjnego prywatnego przemysłu należy stwierdzić, że celem faktycznego włączenia przemysłu prywatnego do ogólnonarodowego planu gospodarczego wyłoniła się konieczność stworzenia instrumentu bardziej właściwego dla konkretnej działalności gospodarczej w postaci tzw. central handlowych prywatnego przemysłu. Centrale handlowe umożliwiają współpracę sektora państwowego z całą mnogością drobnych zakładów prywatnych, organizują rozproszkowane wysiłki tych zakładów celem wykonania zadań, które przerastają możliwości indywidualnego zakładu, i przez oparcie współpracy z prywatnymi zakładami na zasadzie jawnej kalkulacji umożliwiają ustalenie marż zarobkowych prywatnego przemysłu na godziwym poziomie. Rozdzielnictwo surowców przez centrale handlowe na cele tzw. transakcji wiązanych umożliwi sterowanie profilem produkcji prywatnego przemysłu zgodnie z wymogami ogólnonarodowego planu gospodarczego.

Z opisanego stanu rzeczy wynika, że **naczelnym zadaniem przemysłu prywatnego w 1948 roku jest zakończenie prac organizacyjnych,** zmierzających do pełnego objęcia planowaniem jego działalności gospodarczej.

Drugie zadanie polega na tym, **ażeby przemysł prywatny poważnie przystąpił do realizacji szkolenia własnych kadr pracowniczych w rozmiarze, który odpowiada potrzebom i perspektywom rozwoju prywatnego przemysłu,** gdyż dotychczas cały ciężar szkolenia nowych kadr pracowniczych spoczywa prawie wyłącznie na przemyśle państwowym, co jest zgoła nieuzasadnione.

W drodze do pełnej stabilizacji należy również dołożyć starań w kierunku zlikwidowania wszelkiej nielegalnej działalności gospodarczej i przez odseparowanie się od podziemia gospodarczego oraz przez całkowitą jawność i legalność obrotów wzmocnić pozycję prywatnego przemysłu.

MGR TADEUSZ KOŁODZIEJ (Warszawa)

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE I ZRZESZENIA PRZEMYSŁU

1. **Aktualność tematu.**

ZAGADNIENIE odpowiedniego zorganizowania prywatnego przemysłu oraz dostosowania struktury organizacyjnej zarówno izb przemysłowo-handlowych, jak i zrzeszeń przemysłu do wymogów gospodarki planowej — było kwestią palącą.

Na jej aktualność zwrócił uwagę wiceminister Przemysłu E. Szyr w wywiadzie udzielonym redaktorowi „Polskiej Agencji Gospodarczej" w dniu 3. XII. 1946 r., mówiąc m. in.:

„Tylko w sposób właściwy pojęta i ujęta organizacja przemysłu prywatnego może stworzyć realne przesłanki dla uzyskania należytej pomocy i opieki ze strony Państwa... Sektor prywatny w dziedzinie wytwórczości przemysłowej musi zorganizować się nie tylko według branż, ale nawet w obrębie branż dostosować swoją organizację do obecnie na odcinku przedsiębiorczości państwowej istniejących zjednoczeń przemysłowych i ich centralnych zarządów".

Chodziło tutaj przede wszystkim o stworzenie — stanowiącej organiczną całość — sieci organizacyjnej zrzeszeń przemysłu, opartych na zasadzie przymusu przynależenia do nich.

Wywiad udzielony przez wicemin. Szyra w grudniu r. 1946 był zapowiedzią akcji, którą Ministerstwo Przemysłu i Handlu podjęło pod koniec stycznia 1947 r. udzielając Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie jako Izbie Urzędującej polecenia przeprowadzenia reorganizacji zrzeszeń przemysłu prywatnego, opartej na zasadach: 1) odrębnej osobowości prawnej, 2) przymusu przynależenia do nich wszystkich przedsiębiorców danej branży, 3) ogólnokrajowej reprezentacji danej branży przemysłu prywatnego.

Izba Urzędująca poruczone jej zadanie wypełniła terminowo, tak że zarządzeniem z 7. VI. 1947 r. minister Przemysłu i Handlu mógł — na podstawie art. 76 prawa przemysłowego — powołać 49 przymusowych zrzeszeń przemysłu prywatnego w następujących grupach:

1. **Ogólnopolskie Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi.**
2. **Ogólnopolskie Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Farmaceutycznego w Warszawie.**
3. **Ogólnopolskie Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Producentów Drutu, Gwoździ i Wyrobów z Drutu w Warszawie.**
4. **Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Chemicznego: w Częstochowie, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Warszawie, Wrocławiu i Szczecinie.**
5. **Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Papierniczo-Przetwórczego: w Częstochowie, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu.**
6. **Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Drzewnego: w Częstochowie, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie, Olsztynie, Wrocławiu i Rzeszowie.**
7. **Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego: w Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu i Częstochowie.**
8. **Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Włókienniczego: w Częstochowie, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu.**

Dla wykończenia pełnej sieci organizacyjnej przemysłu prywatnego zachodzi potrzeba nadania prerogatyw przymusowości zrzeszeniom przemysłu spożywczego, młynarskiego, budowlanego, materiałów budowlanych, ceramicznego oraz poligraficznego. Organizacja tych zrzeszeń jest w toku, tak że w najbliższym czasie sieć zrzeszeniowa będzie w pełni wykończona.

Koncepcja przymusowości zrzeszeń przemysłu wywołała w kołach gospodarczych pewne nieporozumienia, głównie — jak sądzimy — wypływające z niedostatecznie pogłębionej znajomości omawianego przedmiotu. Istniały pewne opory przeciw idei przymusu organizacyjnego. Istniały obawy, że zrzeszenia przymusowe mogą doprowadzić do dublowania prac, a z czasem nawet do wyparcia izb przemysłowo-handlowych, tworząc swego rodzaju „samorząd branżowy", zbudowany na zrzeszeniach.

Zastanówny się więc nad motywami, dla których wprowadzenie przymusu organizacyjnego przede wszystkim w przemyśle było konieczne. Przedtem jednak rozważ ny różnice zachodzące między izbami i zrzeszeniami.

2. **Czym są izby przemysłowo-handlowe?**

Podstawą prawną, na której izby przemysłowo-handlowe opierają swój byt, jest rozporządzenie Prezydenta R. P. z 15. VII. 1927 r. (Tekst jednolity: Dz. U. R. P. z roku 1936, nr 45, poz. 335).

Rozporządzenie to stanowi, że izba jest instytucją samorządu gospodarczego i osobą publiczno-prawną. Rozporządzenie powierza izbom przemysłowo-handlowym „stałą reprezentację interesów gospodarczych przemysłu i handlu", przy czym do zakresu działania izb w granicach ich właściwości należy (w streszczeniu):

1. obradowanie i stawianie wniosków oraz udzielanie władzom na ich żądanie lub z własnej inicjatywy spostrzeżeń i wiadomości,

2. opiniowanie projektów ustaw i ważniejszych rozporządzeń,

3. ułatwianie warunków rozwoju życia gospodarczego, m. in. drogą utrzymywania i popierania instytutów badawczych, muzeów, wystaw, biur informacyjnych itp.,

4. prowadzenie i popieranie szkół i kursów zawodowych oraz dokształcających,

5. wyznaczanie rzeczoznawców,

6. delegowanie przedstawicieli do urzędowych organów doradczych, proponowanie kandydatów na stanowiska sędziów handlowych, członków komisyj podatkowych itp.,

7. wydawanie opinii odnośnie do zwyczajów handlowych, cen itp.,

8. wydawanie zaświadczeń dot. obrotu handlowego i firm,

9. prowadzenie wykazu firm, zbieranie danych statystycznych, składanie sprawozdań o sytuacji w przemyśle i handlu.

Kondensując powyższe dane rzec można, że izby przemysłowo-handlowe, będąc instytucjami samorządowymi i osobami prawa publicznego, służą dobru ogólnogospodarczemu zarówno jako 1) czynnik opiniodawczy, jak również jako 2) ośrodek organizacyjny, jak wreszcie jako 3) organ pomocniczy w stosunku do władz państwowych.

3. Czym są zrzeszenia przemysłowe?

Dla uwypuklenia różnic zachodzących między izbami i zrzeszeniami podkreślmy, że zrzeszenia **nie** są instytucjami samorządowymi, **nie** są osobami prawa publicznego, **nie** służą dobru ogólnogospodarczemu (a jedynie: dobru branży przez zrzeszenia reprezentowanej), **nie** są czynnikiem ustawowo powołanym do wyrażania opinii o projektach ustaw i rozporządzeń i **nie** są organem pomocniczym w stosunku do władz państwowych.

Czymże więc — pozytywnie — są zrzeszenia przemysłowe? Odpowiedzi udzielają na to pytanie postanowienia Działu V prawa przemysłowego. Z art. 69 i 70 cyt. prawa wynika, że zrzeszenia przemysłowe są osobami prawnymi, powołanymi **do obrony interesów gospodarczych** zrzeszonych przedsiębiorców z zakresu przemysłu i handlu. Dla celów wymienionych w art. 69 prawa przemysłowego przedsiębiorcy mogą stowarzyszać się wyłącznie na podstawie przepisów Działu V tegoż prawa.

Są więc zrzeszenia przemysłowe czystą reprezentacją interesów zawodowych i w tym tkwi bodaj najważniejsza różnica w porównaniu z izbami przemysłowo-handlowymi. Zrzeszenia reprezentują uspołeczniony element zawodowy bez jakichkolwiek cech urzędowości.

4. Rozgraniczenie pól działania.

Z różnic powyżej naszkicowanych wysnuć można linię graniczną rozgraniczającą pola działania izb przemysłowo-handlowych z jednej strony, zrzeszeń z drugiej strony.

Otóż **izby przemysłowo-handlowe:**

a) **współdziałają w stanowieniu praw przez opiniowanie lub opracowywanie projektów ustaw i rozporządzeń sub specie interesów ogólnogospodarczych, tak jak je pojmuje przedsiębiorczość prywatna,**

b) **wykonują czynności administracyjne bądź w formie zadań zleconych przez Rząd, bądź we własnym stałym zakresie działania,**

c) **współdziałają nad rozwojem życia gospodarczego przez inicjowanie i organizowanie odpowiednich urządzeń o znaczeniu ogólnym, jak np. chłodni, magazynów, bocznic itp.**

Natomiast **zrzeszenia:**

1. **wyrażają pogląd zainteresowanych przedsiębiorców na projektowane posunięcia polityczno-gospodarcze, kierując się przy tym interesem danej branży,**
2. **bronią interesów danej branży,**
3. **czuwają nad racjonalizacją i usprawnieniem warsztatów pracy, prowadzą akcję dydaktyczną i informacyjną oraz współdziałają przy organizowaniu konkretnych imprez usprawniających, np. biur wspólnych zakupów itp. — tutaj na szczególne podkreślenie zasługuje funkcja zrzeszeń polegająca na koncentracji potencjału produkcyjnego członkowskich warsztatów pracy, tj. na zawieraniu np. z C. Z. P. umów na dostawę wyrobów wytwarzanych przez przemysł prywatny danej branży.**

Jeśli chodzi o opiekę nad indywidualnym warsztatem pracy, to raczej jest to zadaniem zrzeszenia, a nie izby, która w zasadzie ogranicza się do opieki nad branżami.

5. Współpraca.

Oczywiście, między izbami i zrzeszeniami musi istnieć ścisła współpraca. Każda ze stron musi korzystać z pełnej pomocy, współpracy i obsługi informacyjnej drugiej strony.

Kontakt, jaki przed wojną istniał między izbami i zrzeszeniami, uległ znacznemu zacieśnieniu.

Mianowicie czynniki rządowe, akceptowawszy opracowany przez samorząd przemysłowo-handlowy wzorowy statut zrzeszeń przemysłu, tym samym niejako przeniosły część uprawnień nadzorczych nad zrzeszeniami na izby przemysłowo-handlowe.

Biorąc do ręki wspomniany wzorowy statut, stwierdzamy, że § 5 obliguje zrzeszenia do „współdziałania z organami samorządu gospodarczego w zakresie planowania gospodarczego i wykonywania zadań gospodarki planowej" (chodzi tutaj np. o rozdzielnictwo surowców przydziałowych, kredytów inwestycyjnych, planowanie oddolne itp.).

§ 13 przewiduje elastycznie, że zrzeszenie ma obowiązek „współdziałać z właściwymi izbami przemysłowo-handlowymi... w pełnym zakresie ich działania oraz składać izbie odpowiednie sprawozdania". W szczególności współdziałanie to dotyczy szkolnictwa zawodowego, zawierania zbiorowych układów pracy, prowadzenia rejestru członków itp.

Izba przemysłowo-handlowa musi być zawiadamiana o każdym walnym zebraniu (§§ 13 i 18), a także o każdym posiedzeniu zarządu (§ 23), przy czym delegat izby ma prawo brać udział w tych zebraniach z głosem doradczym.

Wysokość składki członkowskiej minister Przemysłu i Handlu zatwierdza po wysłuchaniu opinii właściwej izby przemysłowo-handlowej.

Analogiczne, a nawet jeszcze ściślejsze powiązania istnieją między związkami zrzeszeń przemysłu prywatnego i Izbą Urzędniczą (dzisiaj :Wydziałem Koordynacji Izby P.-H. w Warszawie).

Jak więc widzimy, zrzeszenia są powiązane wieloma więzami organizacyjnymi z izbami przemysłowo-handlowymi. Skądinąd izby w praktyce odszedłszy od powszechnych wyborów, powołują ostatnio radców niemal wyłącznie spośród osób kierujących zrzeszeniami (co przypuszczalnie będzie spetryfikowane w przyszłej reformie prawa izbowego).

6. Czy przymusowość zrzeszeń zmieni ich charakter?

Wyłania się wątpliwość:

Dotychczas tylko przynależność przedsiębiorstw do izb przemysłowo-handlowych była przymusowa, natomiast przynależność do zrzeszeń była dobrowolna, zależna od woli przedsiębiorcy. Z chwilą

wprowadzenia przymusu zrzeszeniowego odpadła jedna z cech, które dotychczas odróżniały izby od zrzeszeń. Otóż pytanie: czy okoliczność ta wpłynie decydująco na zmianę charakteru zrzeszeń?

Zdaniem piszącego te słowa: n i e! Tylko j e d n a z wielu cech odpadła, pozostałe zaś istnieją i działają nadal.

Czy jednak, mimo teoretycznych różnic, zachodzących między izbami i zrzeszeniami, w praktyce nie dojdzie do dublowania ról, do „konkurencji", do wzajemnego wypierania się i w końcowym rezultacie do zastąpienia jednej formy organizacyjnej przez drugą?

Ponownie odpowiadamy: n i e! Różnice powyżej przedstawione mają tak istotny charakter, że do paralelizmu dojść nie może. I nie dojdzie tak długo, jak długo działacze odpowiedzialni za gestie nad izbami z jednej, nad zrzeszeniami z drugiej strony trzymać się będą swoich ról i uprawiać będą swoje pola działania. Oczywiście, wymagać to będzie znajomości własnych i cudzych celów oraz zadań, taktu i wzajemnej życzliwości.

7. Ogrom zadań.

Jednak najważniejszym czynnikiem, zapobiegającym dysharmonii będzie ogrom zadań, czekających na rozwiązanie przez izby i zrzeszenia. Dostosowywanie sektora prywatnego do wymogów odbudowującej się, przebudowującej i rozbudowującej się gospodarki narodowej stanowi tak olbrzymi kompleks zadań, że zarówno izby jak i zrzeszenia będą musiały porać się z ich nadmiarem, a nie brakiem.

TADEUSZ SŁAWIŃSKI (Warszawa)

GRANICE PLANOWANIA

PLANOWANIE jest metodą polityki gospodarczej, polegającą na dostosowywaniu procesów gospodarczych jednego do drugiego. Właściwie: każdego do wszystkich i wszystkich do każdego, w zakresie, objętym planowaniem. To, oczywiście, zawiera w sobie implicite postulat nadawania procesom gospodarczym ściśle zdeterminowanych, określonych form. Zarówno co do kierunku, jak co do rozmiarów.

Nikt, naturalnie, nie twierdzi, aby ta postawa woluntarystyczna była jednoznaczna z postawą dowolną. Decyzje co do planów gospodarczych są tak samo ograniczone warunkami, w jakich mają być wykonywane, jak wszelkie inne decyzje ludzkie. I gdyby się z tymi warunkami nie liczyły, stałyby się nieodpowiedzialnymi fantazjami. To znaczy liczyć się muszą nie tylko z warunkami materialnymi, jak np. wielkość pokładów węgla czy rud, obszar i gatunek gleby, rozmiary i jakość aparatury technicznej, ale i z warunkami ludzkimi, społecznymi. Jest np. rzeczą znaną, że największą bodaj przeszkodą do pomnożenia wydobycia węgla w W. Brytanii jest niechęć wśród młodego pokolenia robotników angielskich do zawodu górnika. Niechęci tej nie mogą przełamać nawet przywileje i korzyści materialne, przyznawane górnikom.

Błędem byłoby sądzić, że te wszystkie opory, jakie planowaniu stawia materia i człowiek, mają tylko ujemne skutki, są tylko przeszkodami, wywołującymi niechęć i poirytowanie. Właśnie dopiero wzięcie pod uwagę tych wszystkich trudności i przeszkód, liczenie się z tymi oporami i niechęciami, nadaje planom gospodarczym najcenniejszą bodaj cechę, mianowicie realność. Wówczas dopiero plan gospodarczy robiony jest dla ludzi, którzy mają z jego wyników korzystać, a nie tylko dla zrealizowania koncepcji, która przyświecała jego opracowaniu.

Jednym z najtrudniejszych zagadnień planowania jest też harmonijne połączenie koncepcji, która jest wizją przyszłych potrzeb społecznych i sposobów ich zaspokojenia, z aktualnymi, rzeczywistymi potrzebami, które zaspokojone być muszą, jeśli plan ma być wykonany. I jeśli nawet „winne" jest społeczeństwo, że nie chce czekać i ograniczać się, choćby tylko dlatego, że jest niecierpliwe, to można i trzeba je wychowywać, ale trzeba z tą cechą społeczną się liczyć.

Jak bardzo jest to wymóg powszechny, można zilustrować krótką cytatą z książki, dotyczącej zupełnie innej dziedziny. G. Clemenceau w swoich „Grandeurs et misères d'une victoire" powiada: „L'embarras était que, trop souvent, l'idéal ne s'accommode pas à la réalité. Il s'agit de les accomoder l'un et l'autre. On n'y réussit pas toujours." (str. 75).

Zważmy, że Clemenceau pisał to o czasach (1917—18 r.), kiedy „la réalité" — ludzkie nałogi, upodobania, słabości — „powinny" były ustąpić bezapelacyjnie i bez reszty wobec „l'idéal", którym było — wygranie wojny.

Katalog potrzeb ludzkich jest niezmiernie obszerny i — co ważniejsza — zmienny. W ustroju wolnej gospodarki o tym, jakie i czyje potrzeby są zaspokajane, decyduje siła ekonomiczna. W gospodarce planowej plan jest uprawnieniem niektórych potrzeb, tolerowaniem innych, przekreśleniem zaś jeszcze innych. Mogą być przy tym plany, które mają tylko skrajny stosunek do występujących na rynku potrzeb: albo uprawnienie, albo przekreślenie.

Inaczej mówiąc, każdy plan, opracowany w centralnym ośrodku dyspozycyjnym, jest z istoty swej zastąpieniem woli poszczególnych obywateli przez decyzję nadrzędną, która bynajmniej nie sprowadza się ani do sumy decyzji indywidualnych, ani do ich średniej arytmetycznej, gdzie każdy mógłby odczytać cząstkę własnych potrzeb i pragnień. Co więcej, można powiedzieć, że gdyby tak miało być, planowanie gospodarcze byłoby zgoła niepotrzebne. Taka suma potrzeb, występująca w stosunku do poszczególnych konsumentów jako średnia arytmetyczna różnych potrzeb, ustalałaby się sama w wyniku wolnej gospodarki rynkowej.

Ale jeśli plan gospodarczy nie może tylko powtarzać potrzeb przeciętnego obywatela, to mimo to musi się z nimi liczyć. Ten, który planuje, musi obok swojej koncepcji i swojej woli zostawić miejsce na poglądy i potrzeby tych, którzy „pożywać mają" owoce planowania. Ciężar odpowiedzialności, jaki dźwiga na sobie ten, kto decyduje o planie gospodarczym, jest dostatecznie wielki, aby go nie powiększać — nie tylko że niepotrzebnie, ale ze szkodą dla realności planu.

Czy jednak można w pewnym punkcie urwać planowanie? Czy to nie narazi na szwank tego, co musi być zaplanowane, jeśli się pozostawi pewne dziedziny poza ścisłym planowaniem? Dochodzimy tu do zagadnienia, które o wiele za mało zaprząta uwagę w dyskusjach gospodarczych, mianowicie do zagadnienia granic planowania.

Pozwólmy sobie na pozorną dygresję. Polska ustawa o nacjonalizacji przemysłu nosi tytuł: „Ustawa o przejęciu przez Państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej". Nie wszystkich. Podstawowych. Nie będziemy w tej chwili analizowali, czy w samym tekście ustawy to pojęcie „podstawowe gałęzie gospodarki narodowej" nie zostało śmiało przekroczone. Istotną w tej chwili sprawą jest, że w koncepcji ustawy proces upaństwawiania przemysłu zatrzymuie się na pewnej granicy, mianowicie na granicy podstawowych gałęzi gospodarczych. Musi to wynikać z założenia — słusznego założenia — że uzyskanie bezpośredniej dyspozycji w tych dziedzinach zupełnie wystarczy do uzyskania całkowitej dyspozycji w stosunku do całości gospodarstwa narodowego.

Jest rzeczą istotną, aby rozwój strukturalny, zmiany w rozmieszczeniu geograficznym, bieżąca produkcja podstawowych gałęzi gospodarki narodowej były przedmiotem ścisłego planowania i to planowania scentralizowanego. Natomiast nie powinny być w ten sam sposób planowane: rozwój, rozmieszczenie i produkcja gałęzi niepodstawowych.

Podejmiemy próbę uzasadnienia, dlaczego.

Można by uszeregować przemysł, poszczególne jego gałęzie, wedle kryterium trudności zainstalowania. Huta żelaza czy miedzi, kopalnia węgla, fabryka sztucznego włókna, elektrownia wymagają wielkich, skomplikowanych i kosztownych urządzeń. Ich zainstalowanie musi być poprzedzone studiami technicznymi, oczekiwaniem na wykonanie specjalnie zamówionych maszyn, robotami budowlanymi, a sam proces montażu i ustawiania maszyn pochłania często miesiące. Dlatego też, mimo oczywistej słuszności tezy, że urządzenia techniczne w przemyśle winny być odnawiane, modernizowane czy rozszerzane możliwie jak najszybciej, w przemysłach podstawowych nie może to następować z miesiąca na miesiąc. Z tego samego powodu inwestycje w przemysłach podstawowych muszą być robione „na wyrost", tak aby przez dłuższy czas mogły zaspokajać narastające zapotrzebowanie rynku na towary, produkowane przy ich pomocy.

Ten stan rzeczy powoduje, że ścisłe planowanie inwestycji w przemyśle podstawowym nie opóźnia ich, tylko je harmonizuje. Planowanie takie jest możliwe, celowe, wskazane.

Inaczej przedstawia się to zagadnienie w bardzo wielu gałęziach lekkiego przetwórczego przemysłu. Zainstalowanie nowych maszyn i urządzeń nie wymaga tych wszystkich wysiłków, o których mówiliśmy wyżej. Impulsem do inwestowania jest zapotrzebowanie rynku, nowe lub zwiększone, oferta dostawcy maszyn na nowy automat, pracujący szybciej i taniej itp. Od chwili powzięcia zamiaru dokonania inwestycji do chwili jego realizacji nie musi i nie powinien upływać rok czy lata, ale miesiące czy nawet tygodnie. Toteż dokonywanie inwestycji w lekkim, drobnym przemyśle tylko w myśl planów, opracowywanych na rok czy na kilka lat z góry, byłoby niepotrzebnym i szkodliwym opóźnieniem tych inwestycji, a oczywiście, zupełnie nie chroniłoby od błędów inwestycyjnych. Łatwiej jest bowiem przewidzieć zapotrzebowanie ogólne na żelazo, niż zapotrzebowanie szczególne na szpilki do włosów.

Czy jednak taka pozaplanowa swoboda w zakresie inwestycji nie spowodowałaby sytuacji zbyt nieokreślonej dla przemysłów podstawowych, które mają dostarczyć materiałów na inwestycje (żelazo, miedź, cement)? Obawa taka mogłaby powstać tylko przy założeniu całkowitej ignorancji co do ogólnego tempa rozwoju przemysłowego. A takiego założenia nie wolno robić. Można ocenić, że tempo ogólnego przyrostu inwestycji w przemyśle lekkim wynosi np. 3% lub 4% rocznie, natomiast zupełnie nie jest interesujące, że np. w fabrykach drutu i gwoździ wyniesie w danym roku 7%. Przemysły podstawowe muszą nastawiać się na ogólne tempo ruchu inwestycyjnego, ale nie dostosowywać się do wszystkich gałęzi przemysłu, co zresztą powodowałoby takie komplikacje, że nie ułatwiłoby, lecz utrudniło gospodarkę planową w przemyśle podstawowym. W granicach przemysłu lekkiego jest miejsce na wyrównywanie się nadwyżek i niedociągnięć w stosunku do ogólnego tempa ruchu inwestycyjnego.

Rozmieszczenie znacznej części przemysłów podstawowych podlega zupełnie innym prawom, niż rozmieszczenie przemysłów lekkich, zwłaszcza o ile chodzi o zakłady nieduże. Przemysły surowcowe są „glebae adscripti" — z natury rzeczy. W znacznym stopniu dotyczy to także przemysłu energetycznego i hutniczego. Inne natomiast kryteria decydują o rozmieszczeniu przemysłu lekkiego. Idzie on za odbiorcą i ma możność łatwiejszego przeniesienia się z jednego miejsca na drugie. Idzie za robotnikiem. Wykorzystuje surowiec odpadkowy. Z drugiej znowu strony, nie powodując takiego skupienia pracowników, jak wielki przemysł podstawowy, nie powoduje w konsekwencji powstania czy zaostrzenia takich problemów społeczno-gospodarczych jak zagadnienie mieszkań, szkół, urządzeń użyteczności publicznej itd.

W tych zaś wypadkach, gdy przemysł lekki jest przemysłem pomocniczym dla przemysłu podstawowego, co niejednokrotnie ma miejsce, sam lokuje się w jego pobliżu. Bo idzie za odbiorcą.

Rozplanowanie przestrzenne rozmieszczenia przemysłów podstawowych w takiej mierze, w jakiej to w ogóle jest możliwe, automatycznie spowodować musi zmiany w rozmieszczeniu przemysłu lekkiego, przetwórczego. Część pociągnie za przemysłem podstawowym, część ucieknie od zwyżkujących płac. I tak właśnie jest dobrze. W ten właśnie sposób rozmieszczenie przemysłu lekkiego odbywa się w wyniku motywów gospodarczych. A tak przecież być powinno.

Rozważmy zagadnienie bieżącej produkcji w przemyśle przetwórczym.

Różni się rynek na wyroby gotowe, przeznaczone do bezpośredniej konsumcji, od rynku na wszelkie inne towary tym, że wymagania, jakie ten rynek stawia, nie opierają się wyłącznie na danych technicznych, a w wielu wypadkach nawet nie stanowią one głównej, najważniejszej cechy popytu. Nabywca żelaza, cementu, miedzi, przędzy, bawełny itd. określa swoje

zapotrzebowanie przy pomocy wymogów technicznych, standaryzowanych lub specjalnych. Nabywca samochodu, tkaniny, ubrania, lampy, książki ma oprócz wymagań technicznych jeszcze nieokreślone obiektywnie wymagania co do kształtu, koloru, wzoru itd., wymagania zmienne i niejednolite.

Można sformułować tezę, że im dany przedmiot dalszy jest od nie przerobionego surowca, tym większe znaczenie mają owe nieokreślone obiektywnie wymagania rynku. Inaczej mówiąc, tym większy wpływ na zbyt danego towaru ma poszczególny konsument, jego niewyrozumowane upodobania i niechęci, jego wola. Powiedzenie: „nasz klient — nasz pan“ powstało w handlu, tzn. właśnie tam, gdzie towar styka się bezpośrednio z ostatecznym nabywcą.

Z tym zjawiskiem planowanie gospodarcze musi się, oczywiście, liczyć. Lekceważenie go prowadzi do takich anomalii, jak wmuszanie nabywcy swetra — sławnych już śpioszków dziecinnych lub nauszników, wyprodukowanych wprawdzie planowo, ale niepotrzebnie, albo nieco nadpsutej marmelady przy kupnie cukru.

Zachowanie elastyczności w produkcji przemysłu przetwórczego jest koniecznym warunkiem obsłużenia rynku, tak jak tego wymaga. A nie ma powodu robić to właśnie inaczej. Zachowanie tej elastyczności jest możliwe tylko przy zaniechaniu tak ścisłego planowania, jakie możliwe jest w przemyśle ciężkim — surowcowym.

Znowu nasuwa się pytanie, czy ta elastyczność w produkcji przemysłu przetwórczego nie naruszy planowości produkcji przemysłu surowcowego. Oczywiście, nie. Dla przędzalni ważną jest rzeczą, ile i jakiej przędzy mają dostarczyć, ale nic im to nie doda ani nie ujmie, jeśli będą dodatkowo wiedziały, że ta przędza zużyta będzie na swetry, pończochy czy rękawiczki. Walcowniom żelaza najzupełniej jest obojętne, czy z ich walcówki wyprodukowane będą gwoździe czy spinacze, czy może agrafki.

Jasną jest rzeczą, że planowanie przezorne również w przemyśle surowcowym zostawi pewne rezerwy w wykorzystaniu zdolności wytwórczej na wypadek wzmożonego zapotrzebowania ze strony przemysłu przetwórczego.

Rozumie się, że mogą powstać sytuacje, w których należy raczej forsować produkcję narzędzi rolniczych niż np. narzędzi ślusarskich. Odpowiednio do tego można i trzeba regulować zaopatrzenie przemysłu przetwórczego. Nie znaczy to jednak, aby każdy nabywca stali musiał koniecznie produkować zaplanowane z góry łopaty, kiedy w ciągu roku okazać się może, że właśnie potrzebniejsze są pługi. Albo koniecznie młotki, kiedy rynek wymaga obcęgów.

Uwagi nasze zmierzają do wykazania, że planowanie gospodarcze, podobnie zresztą jak każda działalność ludzka, musi mieć zakreślone granice. Właśnie w imię skuteczności tego działania. Największe trudności w planowaniu gospodarczym powodują bynajmniej nie ci, którzy mu się w ogóle przeciwstawiają, bo pod tym względem metoda polityki gospodarczej jest u nas przesądzona i „zasadnicza“ opozycja jest jałowa, ale ci, którzy rozlewają to planowanie zbyt szeroko.

Zakres działania ludzkiego — każdego działania — jest z natury ograniczony. Jeśli się tych granic nawet nie dostrzega czy dostrzegać nie chce, to nie znaczy, że się je przezwycięża czy usuwa. To znaczy tylko tyle, że można o taki nie zauważony „mur graniczny“ boleśnie się uderzyć.

Chodzi o to, ażeby te granice wyznaczyć świadomie, samemu sobie. To jest wstępny warunek skuteczności planowania i realności planów.

DR ROGER BATTAGLIA (Kraków)

Planowanie w przemyśle prywatnym

OBOWIĄZUJĄCE obecnie w Polsce przepisy prawne o planowaniu nie przewidują podporządkowania sektora przemysłu prywatnego planom gospodarczym, wydawanym dla sektora państwowego, ani stworzenia własnych planów gospodarczych sektora prywatnego, podczas gdy dla spółdzielczości takie właśnie plany są przewidziane. Odnośne ustawodawstwo zawiera dla sektora prywatnego tylko pewne ogólne wytyczne i zapowiada regulowanie jego działalności przez zarządzenia polityczno-gospodarcze.

Nieco później będzie mowa o tych wytycznych, które z jednej strony wskazują ogólnikowo przemysłowi prywatnemu pewne kierunki, jako najlepiej odpowiadające — zdaniem ustawodawcy — modelowi gospodarczemu państwa i właściwościom przemysłu prywatnego, a z drugiej strony również ogólnikowo zakreślają granice, poza które ten przemysł nie powinien wychodzić.

Jednak już tu można zaznaczyć, że praktyczną politykę gospodarczą państwa w tej dziedzinie cechuje w wysokim stopniu umiarkowanie, które w dużej mierze uwzględnia możliwości gospodarcze prywatnego przemysłu, dając tym psychiczny bodziec dla jego niewątpliwej tężyzny i elastyczności.

Ograniczenia działania przemysłu prywatnego zamykają się właściwie tylko w obowiązku uzyskiwania koncesji dla nowych przedsiębiorstw prywatnych w tych gałęziach, w których wszystkie przedsiębiorstwa dotychczasowe podpadły pod upaństwowienie, a nadto w odmowie koncesji na wszystkie stare czy nowe garbarnie prywatne i fabryki obuwia. Nawiasem mówiąc — to ostatnie ograniczenie ma być obecnie złagodzone przez wydanie pewnej liczby koncesji na prywatne garbarnie, przerabiające skóry świńskie.

Śladów innych ograniczeń można by się dopatrzyć w niektórych pociągnięciach polityki surowcowej, np. w nader dotkliwym zmniejszeniu przydziału bibułki papierosowej dla fabryk gilz. Takie „odgórnoplanowe“ ograniczenia są jednak dotąd nieliczne.

O ile zaś idzie o pozytywną stronę zagadnienia, to niewątpliwie Rząd zmierza do zacieśnienia więzów międzysektorowych, szczególnie więzów między przemysłem prywatnym a państwowym. Te odcinkowe „plany międzysektorowe“ były właściwie do niedawna tylko w zawiązku i dopiero w ostatnich czasach zaczynają znajdować konkretny wyraz w budowie administrowanych przez samorząd gospodarczy central handlowych poszczególnych gałęzi przemysłu

prywatnego. Jednym z zadań tych central jest zagęścić obsługę pomocniczą przemysłu państwowego przez przemysł prywatny, a po części także (jak np. w Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczo-Przetwórczego) doprowadzić do specjalizacji, do ścisłego podziału pracy między przemysłem państwowym a prywatnym.

Mimo liberalizmu Narodowego Planu Gospodarczego oraz polityki gospodarczej Państwa odnośnie do planowania odgórnego w przemyśle prywatnym, zanosi się na to, że z czasem ten liberalizm będzie ustępował stopniowo wprzęganiu przemysłu prywatnego w ogólny zespół planowej gospodarki państwa. Wskazuje na to wyraźnie szereg ustępów w zatwierdzonych już statutach przymusowych zrzeszeń przemysłu prywatnego oraz związków zrzeszeń, przewidujących przymus co do podporządkowania się zrzeszeń i ich członków planistycznym poleceniom i wskazówkom właściwych władz państwowych oraz zarządzeniom izb przemysłowo-handlowych w zleconym zakresie działania.

Dokonując „résumé" powyższego stwierdzić należy, że planowania produkcji i zbytu w ścisłym znaczeniu tego słowa w zakresie przemysłu prywatnego praktycznie nie ma. Przemysł prywatny ma zatem zasadniczo swobodę, ograniczoną na razie tylko możliwościami otrzymania surowców i innych środków produkcji oraz szczególnymi zarządzeniami państwa, dotyczącymi niektórych branż lub typów przedsiębiorstw, jak np. garbarstwa. Wszelako ze strony państwa są wysuwane pewne konkretne postulaty, dotyczące produkcji i zbytu przemysłu prywatnego, a mianowicie:

1) by przemysł prywatny brał możliwie wydajny udział w takich akcjach specjalnych, jak np. „Przemysł dla wsi".

2) by przemysł prywatny o ile możności specjalizował się w kierunku wytwórczości, dostosowanej do zróżniczkowanych, indywidualnych potrzeb konsumentów, a więc w kierunku wszelkiego rodzaju galanterii, wyrobów o charakterze artystycznym, wyrobów wysokogatunkowych (np. w przemyśle spożywczym, papierniczo-przetwórczym) itd. — słowem w kierunku wszystkiego, co odbiega od produkcji masowej i seryjnej,

3) by przemysł prywatny o ile możności nastawiał się na eksport,

4) by zbyt (a po części także i zaopatrzenie) w poszczególnych gałęziach przemysłu prywatnego był scentralizowany, co m. in. ma mu ułatwiać funkcje pomocnicze i uzupełniające w stosunku do przemysłu państwowego, udział w akcjach specjalnych, rozwijanie eksportu itd.

Z powyższych postulatów jeden wymaga szczególnego komentarza, mianowicie ten, który dotyczy możliwego przekształcenia zakresu działania przemysłu prywatnego z wytwórczości masowej na wytwórczość zindywidualizowaną i wyspecjalizowaną. Otóż ten kierunek leży w niektórych branżach przede wszystkim w interesie samego przemysłu prywatnego. Albowiem **możliwie daleko posunięta specjalizacja i indywidualizacja wytwórczości przemysłu prywatnego dałaby mu na przyszłość znacznie silniejszą bazę egzystencji, czyniąc go w pewnej mierze niezbędnym elementem gospodarczym odnośnie do danego wachlarza artykułów.** To nie oznacza jednak, by te gałęzie przemysłu prywatnego, których produkcja ma z natury rzeczy charakter masowy (np. produkcja materiałów budowlanych) lub które zaspokajają potrzeby lokalne w artykułach nie znoszących dalekiego transportu, względnie które opierają się na zbiórce surowców z pewnych okręgów (np. runa leśnego) — miały zrezygnować z masowego charakteru swojej produkcji. Wobec niedoprzemysłowienia wielkich połaci kraju — dalszy rozwój przemysłu prywatnego (przez tworzenie nowych przedsiębiorstw) winien iść także w kierunku wyzyskiwania szczególnych koniunktur terenowych i roboczych dla wytwórczości masowej, skierowanej głównie na zaspokajanie potrzeb lokalnych, wzgl. regionalnych lub na eksport — a to niezależnie od wyżej omówionego kierunku, zmierzającego ku specjalizacji i indywidualizacji produkcji.

Kontakt przemysłu prywatnego z Narodowym Planem Gospodarczym, a więc **z planowaniem odgórnym,** jest jednak tylko pozornie luźny. Już same wytyczne, aczkolwiek na oko skąpo się przedstawiają, nakładają na przemysł prywatny, a przede wszystkim na jego zrzeszenia, szczególne obowiązki. Do nich należą:

I. Konieczność prowadzenia przez każde zrzeszenie możliwie dokładnej ewidencji dotychczasowej współpracy przemysłu prywatnego w danej branży i w danym okręgu:
- **a) z władzami i instytucjami państwowymi i samorządowymi oraz społecznymi,**
- **b) z przedsiębiorstwami całego sektora uspołecznionego;**

II. stałe aktualizowanie tej ewidencji;

III. wstępne ustalenie możliwości rozszerzenia udziału danego przemysłu prywatnego w zaopatrywaniu przemysłu państwowego (i w ogóle czynnika publicznego) w artykuły pomocnicze;

IV. ustalenie warunków, od których w praktyce zależałoby zwiększenie tego udziału;

V. przesłanie zebranego materiału właściwym izbom przemysłowo-handlowym oraz związkom zrzeszeń, względnie ogólnopolskim zrzeszeniom, które za pośrednictwem lub przy udziale Izby Warszawskiej (Wydział Koordynacji) przeprowadzą rozmowy z centralnymi zarządami oraz innymi ośrodkami dyspozycyjnymi w obrębie sektora publicznego celem ustalenia zasad konkretnej współpracy i ewentualnego rozszerzenia jej ram.

Co więcej — ze względu na konieczność przedkładania Centralnemu Urzędowi Planowania oraz Ministerstwu Przemysłu i Handlu rokrocznie planu produkcyjnego na następny rok, planu, ujmującego wszystkie branże przemysłu prywatnego w całym kraju (w szczególności pod względem wartości preliminowanej produkcji oraz przewidywanych: zbytu, stanu zatrudnienia i zapotrzebowania głównych surowców) — koniecznym jest, by zrzeszenia przemysłu prywatnego do 1 września każdego roku przygotowały odnośne materiały, a to celem uniknięcia nagłej i dorywczej, a więc powierzchownej pracy w ostatnich tygodniach przed terminem przedłożenia planu. **Do pracy tej zatem zrzeszenia będą musiały zabrać się najpóźniej już w połowie roku kalendarzowego.** Dalsze bowiem plany będą musiały opierać się o **dokładne** materiały, zebrane z okazji rejestracji i inwentaryzacji

przedsiębiorstw zrzeszonych oraz o inne dane, zawarte w kartotekach zrzeszeń, zwłaszcza dotyczące zużycia surowców. Uwzględnić przy tym muszą wszystkie zarysowujące się zmiany, mogące istotnie wpływać na plan produkcyjny w roku następnym. Tylko w stosunku do najmniejszych przedsiębiorstw będzie można — i to b. ostrożnie — stosować tu „metodę reprezentacyjną", wzgl. „szacunkową".

Niezależnie od ograniczonego, jak wyżej podano, udziału **w planowaniu odgórnym**, na przemyśle prywatnym ciąży obowiązek przystąpienia **do planowania oddolnego**, które nie jest dotąd ujęte w żadne normy prawne i nie jest przedmiotem żadnych sprecyzowanych nakazów. Wszelako zadanie to wypływa samo przez się z podstawowego obowiązku społecznego wszystkich obywateli, instytucji, organizacji itp., obowiązku, wynikającego z konieczności podnoszenia produkcji krajowej tak pod względem ilościowym jak i jakościowym przy zmniejszaniu jej kosztów, a to celem podniesienia dochodu narodowego, a więc i standardu życiowego świata pracy. „Wyścig pracy" obowiązuje również przedsiębiorstwa prywatne. Inwestycje bowiem twórcze z kapitałów prywatnych są tak samo obowiązkiem społecznym, jak jest nim pełne wyzyskanie tych możliwości inwestycyjnych, które daje sektorowi prywatnemu Państwo w postaci kredytów inwestycyjnych.

Dla osiągnięcia tego **społecznego celu** przemysł prywatny powinien uczynić wszystko, by osiągnąć maksymalną wysokość i optymalną jakość produkcji oraz gospodarczo odpowiednią a społecznie godziwą rentowność.

Dodać tu należy, że to **najważniejsze** zadanie przemysłu prywatnego jest równocześnie **najtrudniejszym**, a to ze względów psychologicznych. Na przeszkodzie stoją „lenistwo umysłowe" i zarozumiałość, wychodząca z założenia: „Nikt nie potrafi mnie nauczyć niczego nowego, bo ja sam najlepiej wiem, jak prowadzić swoje przedsiębiorstwo". — Słowem **kwietyzm** i **konserwatyzm** taki sam, jaki cechuje naszego chłopa i jaki dotąd jeszcze w dużej mierze hamuje rozwój naszego gospodarstwa wiejskiego.

Pewne jest, że inicjatywa prywatna napotyka obecnie w swej działalności niejednokrotnie na inne, nieraz większe trudności i ryzyka niż przed wojną. To wpędza niektóre słabsze jednostki w apatię, inercję i życie „z dnia na dzień" oraz przyzwyczaja do działania tylko po linii najmniejszego oporu. Tymczasem powinno być wręcz odwrotnie. Im większe przeszkody, tym większe powinny być wysiłki w kierunku ich pokonywania lub neutralizowania. Tego wymaga życie, które w interesie zarówno społeczeństwa, jak jednostki winno zawsze postępować naprzód, a nigdy wstecz.

Tak więc jednym z najważniejszych, ale także i najtrudniejszych zadań zrzeszeń przemysłowych, ich związków oraz izb przemysłowo-handlowych jest przestawić tę ujemną psychozę, jeśli nie o 180, to przynajmniej o 90 stopni.

Do tego celu musi prowadzić przede wszystkim wszechstronne, konsekwentne a nawet bezwzględne wychowywanie przemysłowców w posłuszeństwie dla przepisów prawnych i zarządzeń władz, w dokładnym podporządkowywaniu się planom, ustalonym przez **własną** branżową i grupową społeczność, w dyscyplinie indywidualnej i zbiorowej w stosunku do zrzeszeń, ich związków i samorządu gospodarczego.

Otóż to **planowanie oddolne,** którego głównym celem jest jak najdalej posunięta ekonomizacja, a więc i racjonalizacja przemysłu, rozpada się na dwa działy, które tylko częściowo z sobą się zazębiają. Są to:

a) planowanie racjonalizacyjne indywidualne dla każdego z przedsiębiorstw z osobna,

b) planowanie racjonalizacyjne zespołowe dla całych ośrodków terytorialnych poszczególnych branż oraz dla całych branż w skali ogólnokrajowej.

Takie planowanie zespołowe oczywiście promieniuje pośrednio także na poszczególne przedsiębiorstwa.

Zasięg wszelkiej akcji racjonalizacyjnej w poszczególnych przedsiębiorstwach oraz ich zespołach winien obejmować całokształt i wszystkie szczegóły w zakresie technicznym, komercjalnym, finansowym i administracyjnym.

Głównym celem racjonalizacji indywidualnej jest zwalczanie marnotrawstwa sił ludzkich, czasu, surowców i materiałów pomocniczych oraz urządzeń, czyli osiąganie jak największej wydajności pracy ludzkiej, maszyn i materiałów. W związku z tym należy dążyć także do ulepszenia jakości produkcji oraz do jak najlepszego jej dostosowania do warunków zbytu. Jednym z ważnych zadań **społecznych** jest tu prowadzenie przez obniżenie kosztów produkcji i wymiany do możliwości obniżenia cen lub przynajmniej hamowania ich zwyżek.

Przekraczało by ramy tego artykułu, gdybyśmy tu chcieli omówić techniczne sposoby przeprowadzenia powszechnej racjonalizacji przedsiębiorstw. Wystarczy tylko stwierdzić, że akcja racjonalizacyjno-badawcza w poszczególnych przedsiębiorstwach musi prowadzić do:

1) recept krótkofalowych, a zatem dających się zastosować bez inwestycji lub tylko z nieznacznymi, tj. niezbyt kosztownymi wkładami,

2) recept długofalowych, dotyczących większych renowacji czy przebudowy budynków, maszyn oraz wszelkich urządzeń i prowadzących o ile możności do zwiększenia racjonalnej mechanizacji, przy czym należy brać pod uwagę nie tylko własne rezerwy kapitałowe przedsiębiorstw, lecz także możliwość uzyskania kredytów inwestycyjnych od Państwa.

Co się zaś tyczy **oddolnego planowania zespołowego,** a więc w ramach całych gałęzi i poszczególnych grup fachowych, a nawet czasem całych ich odłamów terytorialnych — to odnośna inicjatywa, która winna wychodzić od zrzeszeń przemysłowych oraz ich związków, musi obejmować studiowanie zagadnień oraz opracowywanie praktycznych zaleceń dla przemysłowców w zakresie:

1) modernizacji metod produkcji (co obejmuje m. in. stosowanie nowych wynalazków, stosowanie surowców zastępczych i p.),

2) przestawiania się na produkcję artykułów rentowniejszych lub ważniejszych ze względów gospodarstwa społecznego,

3) specjalizacji przedsiębiorstw, a więc racjonalniejszego jakościowego podziału pracy między nimi,

4) normalizacji i standaryzacji,

5) norm kalkulacyjnych i tworzenia poradni kalkulacyjnych przy zrzeszeniach,

6) ewentualnego tworzenia wspólnych urządzeń lub przeprowadzania wspólnych akcji w zakresie zakupów (także importu), zbytu (także eksportu), przyjmowania i rozdzielania zamówień, organizacji transportów itp.

7) wspólnego zakładania przedsiębiorstw produkcyjnych pomocniczych (np. w zakresie surowców, półfabrykatów, środków pomocniczych produkcji) lub zawierania wspólnych umów z innymi przemysłami o tego rodzaju obsługę,

8) inicjatywy i pomocy co do tworzenia nowych przedsiębiorstw z tej samej branży, przede wszystkim w częściach kraju szczególnie niedoprzemysłowionych, a mających naturalne warunki, zwłaszcza nadmiar sił roboczych,

9) współpracy gospodarczej między przemysłem a handlem w zakresie organizacji zaopatrzenia przemysłu oraz zbytu jego wyrobów,

10) współpracy gospodarczej między poszczególnymi gałęziami przemysłu i rzemiosła,

11) zmian w topografii przemysłu (planowanie przestrzenne).

ZBIGNIEW MAKARCZYK

ZATRUDNIENIE I PŁACE W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRYWATNYCH

W artykule niniejszym mówimy o tzw. kwestii socjalnej czy społecznej, obejmującej całokształt zagadnień, związanych z człowiekiem, żyjącym w społeczeństwie w szerszym ujęciu. Z grubsza możemy tu mówić o dwóch wielkich działach: **człowiek pracy,** przez co rozumie się zresztą dzisiaj zarówno człowieka w warsztacie pracy, jak poza nim, oraz **człowiek do pracy niezdolny**, potrzebujący opieki społecznej. Dwu tym działom odpowiada też nazwa naszego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Są to działy nader ważne i w gruncie rzeczy mało ze sobą związane. Toteż, naszym zdaniem, było by celowiej, by cały dział opieki społecznej stricte sensu przekazano z czasem terytorialnemu samorządowi pod zwierzchnim nadzorem Ministerstwa Administracji Publicznej. Ministerstwo Pracy pozostać musi resortem gospodarczym.

W artykule niniejszym pominiemy dział opieki zupełnie, nie dlatego, byśmy go nie doceniali, ale z tej przyczyny, że sektor prywatny ma tu najmniej do powiedzenia. Może tylko oświadczyć, że wagę zagadnienia rozumie i od przypadającej mu części społecznego ciężaru, związanego z opieką społeczną, nigdy się nie uchylał. Natomiast całą naszą uwagę skupimy na człowieku pracy.

Ustawodawstwo społeczne zajmuje się nim jeszcze przed jego urodzeniem i nie opuszcza go aż do grobu. Istotnie, jeszcze przed rozwiązaniem kobieta pracy, matka przyszłego pracownika, jest już przedmiotem specjalnej troski ustawodawstwa, po urodzeniu zaś przyszły pracownik korzysta ze żłobków fabrycznych, pomocy w postaci wyprawki, dożywiania matek karmiących itp.

Dziecko chronione jest zakazem pracy zarobkowej do lat 15, nadto uczone i szkolone, młodzież korzysta ze specjalnej ochrony między 15—18 rokiem życia zabraniającej pracy nocnej, prac ciężkich i szkodliwych dla zdrowia i moralności, a także korzysta z przepisów, gwarantujących specjalne urlopy oraz możność kształcenia zawodowego. Robotnik dorosły korzysta ze znanej powszechnie ochrony pracy w warsztacie i organizacji czasu wolnego od pracy w świetlicy, czytelni i na wczasach.

Emerytowany robotnik ma zagwarantowaną rentę, chory — leczenie i opiekę. Po śmierci jeszcze rodzina ma prawo do świadczeń i odprawy.

Wszystkie te prawa są przez sektor prywatny **uznane, przyjęte i stosowane.** Więcej jeszcze — przemysł prywatny uznaje celowość dalszych poczynań w tej dziedzinie, wysuwa jednak równocześnie postulat takiego ich usprawnienia, by poważne kwoty, odprowadzane rokrocznie na politykę społeczną, przede wszystkim na ubezpieczenia społeczne, używane były celowo, gospodarnie, tj. przy maksimum oszczędności w administracji tych urządzeń.

Przemysł prywatny jest zdania, że dalsze zwiększenie opłat na ubezpieczenie byłoby dla życia gospodarczego szkodliwe, tak jak szkodliwą z punktu widzenia społecznego i wychowawczego jest zasada przerzucenia całości przypisanych wkładek na przedsiębiorcę, toteż nowe projekty ubezpieczeniowe, np. **ubezpieczenie rodzinne,** którego wprowadzenie wydaje się konieczne wobec sytuacji demograficznej Polski, winno być skompensowane przez zniesienie zbędnych dziś ubezpieczeń, takich jak ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, które wszak w gospodarstwie planowym nie grozi, jak Fundusz Pracy, wreszcie przez zniesienie ciążących na prywatnym przedsiębiorstwie ciężarów z tytułu aprowidowania pracowników. Wkładki zaś ubezpieczeniowe winny obciążać zarówno pracodawcę jak pracownika.

W polityce zatrudnienia sektor prywatny rozumie konieczność planowania na tym odcinku w skali ogólnopaństwowej i trójsektorowej, domaga się jednak swobody dobierania sobie pracowników w uznania pracodawcy, w porozumieniu z radą zakładową i pozostawienia jedynie obowiązku zawiadomienia urzędu zatrudnienia o ruchu pracowniczym.

W polityce płac sektor prywatny stoi na stanowisku zupełnego równouprawnienia pracowników przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego, co da się najlepiej zrealizować **w trójsektorowych układach zbiorowych.**

Ustawodawstwo ochronne musi być stosowane jednakowo we wszystkich sektorach, a inspekcja pracy nie może, w interesie samych pracowników, omijać państwowych zakładów pracy.

Ze swojej strony sektor prywatny pragnie w największej mierze przyczynić się do pomyślnego rozwoju akcji bezpieczeństwa i higieny pracy, szkolenia

zawodowego, specjalnych akcji socjalnych, takich jak wczasy, świetlice, czytelnie, boiska sportowe.

Wita też z żywym zadowoleniem wszelkie próby przyciągnięcia pracowników do współpracy i zainteresowania ich życiem zakładu pracy oraz realizacją postępu technicznego i socjalnego.

Samorząd gospodarczy jako opiekun przedsiębiorstw prywatnych czuwa nad stosowaniem się przedsiębiorców do istniejących przepisów prawa i prowadzi pracę, przygotowującą grunt pod dalsze reformy. Trzeba też stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich 3 lat nie spotkano się nigdzie ze złą wolą w tej dziedzinie i stosunki między przedsiębiorcami i pracownikami układały się wszędzie nader pomyślnie. Rzadkie wyjątki od tej reguły likwidowane były szybko przez powołane do tego organy samorządu zawodowego i samorządu gospodarczego.

Dla usprawnienia pracy na tym polu utworzono przy Izbie Przemysłowo-Handlowej Warszawskiej, na początku bież. roku, **specjalny wydział społeczny,** korzystający z pomocy fachowych doradców, a pozostający w stałym kontakcie zarówno z C. K. Z. Z. jak i z Radą Zw. Zaw. m. st. Warszawy. Podobne komórki powołano do życia przy pozostałych izbach p.-h. takież kontakty nawiązano z C. K. Z. Z.

Związki Zrzeszeń Branżowych Przemysłu Prywatnego mają również swoich **doradców socjalnych,** utrzymujących kontakt z terenem i branżowo właściwym Zw. Zaw. Pracowników. Z inicjatywy Izby Urzędującej opracowano i przyjęto przez Zw. Zaw. projekt postępowania przy lustracjach zakładów pracy przez przedstawicieli Zw. Zawodowych.

Izba opracowuje również projekty układów zbiorowych i współdziała przy ich zawieraniu przez Zrzeszenia lub ich Związki.

Na wiosnę 47 r. w wielu wypadkach dzięki mediacji Izby ustalono w całym kraju wysokość **tzw. ekwiwalentu za karty żywnościowe,** cofnięte pracownikom prywatnych zakładów. Dało to okazję do unaocznienia obywatelskiego stanowiska, zajętego przez sektor prywatny. Sprawa bowiem była drażliwa: zaopatrzenie kartkowe zapewnione było przez Państwo pracownikom tych zakładów, które produkcję swoją w znacznym procencie odstępowały Państwu. Z chwilą cofnięcia tego zaopatrzenia wielu pracowników poniosło dotkliwą stratę i zgodnie zresztą ze wskazówkami, płynącymi z Ministerstwa Aprowizacji, zwróciło się do pracodawcy o wyrównianie. Pracodawca nie miał ani formalnego, ani faktycznego obowiązku zastępowania Państwa w prowiantowaniu części jego ludności. Godził się na przyjęcie na siebie tego ciężaru na przyszłość, trudno mu jednak było pokryć, jak tego żądali pracownicy, ekwiwalenty za miesiące ubiegłe, gdy towar dawno był już sprzedany i zafakturowany odbiorcy, od którego nie można się było spodziewać dopłat do sprawdzonych, zatwierdzonych i zapłaconych już rachunków. Otóż we wszystkich branżach, gdzie cofnięcie kart spożywczych miało miejsce, strony doszły do kompromisowego i zgodnego załatwienia sprawy, dzięki zgodnej akcji izb p.-h., Zrzeszeń Przemysłowych i Związków Zawodowych.

Ostatnio przystąpiła Izba Warszawska w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społecznej do organizowania **racjonalnej służby bezpieczeństwa i higieny pracy** w zakładach przemysłu prywatnego. Zaangażowano fachowego doradcę, który ma za zadanie zorganizowanie sieci instruktorów i inspektorów bezpieczeństwa przy izbach prowincjonalnych i Zrzeszeniach Branżowych. Prace już rozpoczęto w młynarstwie, gdzie problem bezpieczeństwa pracy jest szczególnie trudny, a instruowanie i kontrola utrudnione wobec dużej ilości i rozrzucenia młynów w terenie.

Osobny dział stanowi **szkolenie zawodowe,** prowadzone przez izby pod kierunkiem fachowych doradców, skupionych przy Izbie Warszawskiej.

We wszystkich tych poczynaniach dużą trudność stanowią niewielkie rozmiary przedsiębiorstw prywatnych, które niejednokrotnie uniemożliwiają takie urządzenia, jak świetlice, żłobki czy tereny sportowe. W miejscowościach, w których istnieje więcej zakładów pracy, można łączyć ich wysiłki. Tam, gdzie istnieją pojedyńcze zakłady, akcja taka jest bardzo utrudniona, zarówno ze względu na brak środków, jak na warunki lokalowe.

Sprawa środków finansowych na pokrycie kosztów urządzeń socjalnych jest w obecnym stanie rzeczy specjalnie trudna.

W okresie gospodarki liberalnej nikt się nie troszczył skąd ma przedsiębiorca wziąć pieniądze na urządzenie ochronne bezpieczeństwa pracy, na urządzenie żłobka czy świetlicy. Jego rzeczą było wygospodarować odpowiednie fundusze, przy czym domagał się on tylko równego traktowania wszystkich przedsiębiorstw, mógł bowiem sprostać nałożonym ciężarom tylko pod warunkiem zachowania konkurencyjności.

Dzisiaj cena nie zawsze zależy od własnych kosztów produkcji i od kosztów produkcji konkurenta. Jest ona często narzucona całej branży przez czynniki planujące. Wobec sztywnej i z reguły skromnej marży zysków, nakłady społeczne mogą być czynione wyłącznie w ramach kosztów ogólnych, które, w ostatecznym rezultacie, zawsze odbijają się na koszcie produkcji jednostki wytworu.

Koszty urządzeń społecznych zapłaci więc w końcu konsument, którym jest najczęściej świat pracy, a przy produkcji dóbr, służących dla przemysłu inwestycyjnego — Państwo, gdy w dawnym ustroju nic wszystko dawało się przerzucić na konsumenta (wobec walki konkurencyjnej) i część tych kosztów pokrywał przedsiębiorca z zysków przedsiębiorstwa.

Ten stan rzeczy dyktuje **ostrożność w tworzeniu obciążeń** zarówno dla obrony konsumenta, jak i w tym zrozumieniu, że przyznana przedsiębiorcy przez czynniki planujące marża zysków nie może być w żadnym razie via facti uszczuplana, jeśli nie chcemy doprowadzić do zaniku inicjatywy prywatnej.

»Oszczędzając odbudujemy kraj własnymi siłami«

J. SKRZYNECKI

DANINY OBCIĄŻAJĄCE PRZEMYSŁ PRYWATNY

W STRUKTURZE danin publicznych, obciążających prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe, głębsze zmiany, w porównaniu ze stanem przedwojennym, na ogół nie zaszły. Zmieniły się częściowo podmioty publiczno-prawne, na których rzecz daniny są świadczone (konsekwencja rozdziału źródeł podatkowych pomiędzy Państwo i samorządy), uległa zmianie wysokość obciążenia (znaczna podwyżka stawek podatkowych), rozszerzono w niektórych przypadkach obowiązek podatkowy (rozciągnięcie podatku dochodowego na nadwyżki z realizacji przedmiotów i praw majątkowych, rozciągnięcie podatku od lokali na lokale przemysłowe), uległy przemianowaniu stare nazwy podatkowe (zmiany nazwy opłat stemplowych i podatku spadkowego na podatek od nabycia praw majątkowych i opłatę skarbową), lecz istota sama, treść wewnętrzna struktury podatkowej zachowała na ogół dawne oblicze przedwojenne.

Tak przynajmniej sprawa się przedstawia w odniesieniu do tych danin publicznych, które jako obciążenia stałe weszły w skład powojennego systemu podatkowego.

Obok tych obciążeń o charakterze stałym występują **obciążenia o charakterze przejściowym** bądź jako podatki (podatek od wzbogacenia się wojennego, danina narodowa), bądź jako świadczenia obowiązkowe (opłaty za rejestrację przedsiębiorstw przemysłowych), bądź wreszcie jako świadczenia o **charakterze dobrowolnym** (premiowa pożyczka odbudowy kraju, świadczenia na rzecz odbudowy Warszawy, świadczenia na różne cele społeczne, np. na rzecz szkolnictwa, opieki społecznej itp.).

Do danin stałych, obciążających działalność gospodarczą przedsiębiorstw czy to wprost, czy też pośrednio, zaliczają się: a) podatek obrotowy wraz z opłatami za karty rejestracyjne, b) podatek dochodowy, c) dodatkowa opłata od wynagrodzeń pracowniczych, nie przekraczających 100.000 zł w stosunku rocznym, d) podatek od nieruchomości i e) podatek od lokali.

Podatek obrotowy

wprowadzony na obszarze całej Polski w roku 1923 pod nazwą podatku przemysłowego, wybieranego w postaci podatku od obrotu i świadectw przemysłowych, odznaczał się początkowo wygórowanymi stawkami podatkowymi, które w roku 1926 uległy dalszemu wzrostowi o 10% dodatek. W roku 1932 nastąpiła reforma stawek podatkowych w kierunku stopniowego obniżania ich przez okres kilkuletni, a w roku 1936 wprowadzono dalszą reformę polegającą na scaleniu stawek podatku przemysłowego od obrotu z opłatami stemplowymi od rachunków i pokwitowań. Wreszcie w roku 1938 nastąpiła reforma ostateczna, nadająca temu podatkowi oblicze czystego podatku obrotowego poprzez scalenie stawek podatkowych z należnościami za świadectwa przemysłowe, które jako takie zniesiono, a szczątek ich w postaci drobnych opłat od kart rejestracyjnych przekazano związkom samorządu terytorialnego. Tak skonstruowany podatek obrotowy wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1939 r., a stawki dla przedsiębiorstw przemysłowych wynosiły:

	prow. księgi	nie prow. ksiąg
a) dla przedsiębiorstw małych	1,5%	1 5%
b) dla przedsiębiorstw średnich	1,5%	2,1%
c) dla przedsiębiorstw dużych	2,1%	3 %

W zasadniczej strukturze powojennego podatku obrotowego, wprowadzonego w życie dekretem z dnia 21 grudnia 1945 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 3, poz. 23), nic się nie zmieniło. Uległy natomiast zmianom stawki podatkowe i inne aspekty podatkowo-administracyjne, które dla kwestii obciążenia podatkowego nie najpośledniejszego są znaczenia.

W miejsce dawnych trzech wzgl. sześciu stawek obowiązuje dla przemysłu stawka jedna wynosząca 3%, która ulega podwyższeniu o 50% w przypadku nieprowadzenia w ogóle lub prowadzenia w sposób nieprawidłowy przepisanych ksiąg.

Przed wojną obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych obejmował stosunkowo szczupłe grono podatników. Byli to kupcy rejestrowi, prowadzący przedsiębiorstwa w większym rozmiarze, którzy w myśl kodeksu handlowego obowiązani byli do prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. Po wojnie obowiązek prowadzenia ksiąg stał się powszechny i obciąża bez mała wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe. O wykwalifikowany personel buchalteryjny trudno. W tych warunkach formalne nieprawidłowości w prowadzeniu ksiąg zdarzają się często, a konsekwencją tego jest odrzucanie przez władze skarbowe tych ksiąg jako nie prowadzonych prawidłowo, co z kolei pociąga za sobą automatyczne podwyższenie stawki podatku obrotowego o 50%.

Nie głębszym przeobrażeniom uległa po wojnie

struktura podatku dochodowego

z dochodów fundowanych, wprowadzonego w życie dekretem z 8 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 14) — zwłaszcza w formie znowelizowanej (jednolity tekst z Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 25, poz. 99). Ze zmian obchodzących przemysł wymienić należy z jednej strony rozszerzenie przedmiotowego obowiązku podatkowego na nadwyżki z realizacji przedmiotów i praw majątkowych nabytych odpłatnie (u osób prawnych obowiązek podobny istniał również przed wojną), z drugiej strony — rozszerzenie na osoby prawne nieaktualnego w nowej strukturze zwolnienia od podatku dochodowego tzw. zysków sanacyjnych.

Przedwojenna stopa podatku dochodowego wynosiła: a) dla osób prawnych około 3% od dochodu ponad 1.500 zł do 35% od dochodu ponad 200.000 zł; b) dla osób fizycznych od około 3% od dochodu ponad 1.500 zł, do 50% od dochodu ponad 2.000.000 zł. Wzrost progresji był łagodny i rozkładał się na skalę o rozpiętości 73 stopni dochodu.

Jeżeli idzie o wysokość obciążenia w podatku dochodowym po wojnie, rozróżnić należy dwa okresy: a) okres pierwszy, obejmujący rok 1946, w ciągu którego obowiązywał tzw. dział III dekretu o podatku dochodowym, przewidujący dodatkowe obciążenie, oprócz normalnego podatku dochodowego,

specjalnie dochodów osiąganych przez przedsiębiorstwa oraz b) okres drugi, obejmujący rok 1947 i lata następne, w którym dział III przestał obowiązywać.

W okresie pierwszym (rok 1946) stopa podatku dochodowego wynosiła od 1% od dochodu ponad 12.000 zł do 65% od dochodu ponad 2.000.000 zł. Ponadto przedsiębiorstwa, których dochód przekroczył sumę 400.000 zł, opłacały od nadwyżki ponad tę sumę dodatkowy podatek dochodowy w takiej wysokości, że łącznie obciążenie tym podatkiem dochodziło do 80% dochodu. Wzrost progresji był szybki, rozpiętość skali obejmowała tylko 38 stopni dochodu.

W okresie drugim (rok 1947) stopa podatku dochodowego wynosi od 2% od dochodu ponad 72.000 zł, do 50% od dochodu ponad 4.200.000 zł. Wzrost progresji jest równie wysoki jak w okresie pierwszym, a rozpiętość skali obejmuje 32 stopnie dochodu.

Zarówno w okresie pierwszym, jak i drugim stopa podatkowa podatku dochodowego jest jednolita i obowiązuje tak osoby prawne, jak fizyczne.

Jak więc widzimy, począwszy od roku 1947 stopa podatku dochodowego tylko dla osób prawnych znacznie się różni od stopy przedwojennej, natomiast dla osób fizycznych jest nawet łagodniejsza od przedwojennej.

Dodatkowa opłata od wynagrodzeń nie ma odpowiednika przedwojennego. Istota tej opłaty polega na obowiązku pracodawcy uiszczenia z własnych funduszów za każdego pracownika, pobierającego wynagrodzenie nie przekraczające kwoty 100.000 zł w stosunku rocznym, podatku w granicach od 240 do 2 400 zł za rok w zależności od tego, czy wynagrodzenie roczne pracownika zbliża się do kwoty 100.000 zł, czy też do sumy stanowiącej podatkowe minimum egzystencji 72.000 zł. Im wyższe wynagrodzenie, tym niższa stopa dodatkowej opłaty.

Podatki od nieruchomości i od lokali, z których pierwszy był przed wojną państwowym, drugi celowym o specjalnym przeznaczeniu, przeszły w zarząd związków samorządu terytorialnego najpierw przejściowo na podstawie dekretu z 13 kwietnia 1945 r. o reformie samorządowego systemu podatkowego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 73), następnie na stałe na podstawie dekretu z 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 40, poz. 198).

Zasadnicza struktura podatku od nieruchomości w postaci powojennej nie wykazuje w stosunku do przedwojennej żadnych zmian. Stopa podatku od nieruchomości wynosi 30% od podstawy opodatkowania, gdy przed wojną nie przekraczała 20%.

Podatek od lokali jest dla przedsiębiorstw przemysłowych obciążeniem nowym. Przed wojną lokale zajmowane przez zakłady przemysłowe podatkowi nie podlegały. Dopiero powołany wyżej dekret z 20 marca 1946 r. rozciągnął obowiązek podatkowy na lokale przemysłowe.

Podatek wynosi 600% płaconego czynszu w przypadkach, gdy za lokal płacony jest czynsz przedwojenny, 15% zaś w przypadku, gdy za lokal płacony jest czynsz wyższy, niż przed wojną. Rzemieślnik więc posiadający swój warsztat w lokalu sklepowym, którego czynsz miesięczny wynosi np. 200 zł opłaca obecnie podatek od lokalu w wysokości zł 14,4 tys.

Szereg danin otwiera **podatek od wzbogacenia wojennego,** wprowadzony w roku 1945, a pobrany w roku 1946, jakkolwiek stwierdzić należy, że nie był to podatek powszechnie obciążający wszystkie przedsiębiorstwa z tytułu ich działalności gospodarczej, lecz tylko te przedsiębiorstwa, które w okresie wojennym wzbogaciły się.

Podatkiem obciążającym wszystkie przedsiębiorstawa była **danina narodowa.** Pobrano ją z początkiem roku 1947, a wpływy jej przeznaczone były na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Wysokość daniny wynosiła czterokrotną sumę zaliczek na podatek obrotowy za miesiące: lipiec, sierpień i wrzesień 1946 r., co wynosiło przeciętnie 1% od obrotu rocznego.

Pod koniec 1947 r. wprowadzono **opłatę, związaną z obowiązkiem zawiadomienia właściwych władz o prowadzeniu przemysłu.** Podstawą prawną tej opłaty jest dekret z 28 października 1947 r. w sprawie obowiązku zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 403), wysokość zaś jej ustalono w rozporządzeniu ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z 15 list. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 71 poz. 143).

Wysokość jej wynosi:

obrót ponad	obrót do	stawka
	10.000 zł	6%
10.000 zł	20.000 zł	9%
20.000 zł	50.000 zł	12%
50.000 zł	100.000 zł	18%
100.000 zł		22%

Rzut oka na powyższą skalę poucza, że stopa tej opłaty jest progresywna o wyjątkowo silnym wzroście, bo wynoszącym w stopniu najwyższym prawie 400% w stosunku do stopnia pierwszego, przy zaledwie 5 stopniach skali.

Jeżeli porównać skalę powyższą ze skalą obowiązującą dla przedsiębiorstw usługowych i zajęć zawodowych, w której stopa opłaty waha się w granicach od 10% do 30%, zwrócić musi uwagę nieproporcjonalnie wysokie obciążenie przemysłu. Przeciętna bowiem zyskowność przedsiębiorstw przemysłowych wynosi 10%, gdy zyskowność przeciętna przedsiębiorstw usługowych i zajęć zawodowych wynosi 35—40% obrotu. Przy tej proporcji zyskowności stopa opłaty dla przedsiębiorstw przemysłowych powinna być co najmniej o 50% niższa od stopy dla przedsiębiorstw usługowych i zajęć zawodowych. Ponieważ większość przedsiębiorstw podlega opłacie w wysokości 22%, przeto obciążenie z tego tytułu wynosi około 2% obrotu rocznego. Jeżeli tedy do stawki podatku obrotowego 4,5% dodamy obciążenie z tytułu daniny narodowej — 1% i opłat rejestracyjnych — 2%, to łącznie obciążenie obrotu wyniesie 7,5%, nie licząc podatku dochodowego i danin samorządowych.

Ostatnią kategorię obciążeń stanowią **obciążenia dobrowolne, jak pożyczka premiowa odbudowy kraju, składki na rzecz odbudowy Warszawy itd.** Pożyczka premiowa była świadczeniem jednorazowym, natomiast składki na rzecz odbudowy Warszawy są świadczeniem stałym. Wysokość tych świadczeń ustala się z reguły w pewnym stosunku do obrotu. Podkreślić jednak należy, że jakkolwiek świadczenia te ważą w ogólnym systemie świadczeń obciążających przemysł, przedsiębiorstwa przemysłowe w miarę swych możności ponoszą je chętnie, doceniając w pełni ich walor ogólnospołeczny.

W. MATKOWSKI (Warszawa)

INICJATYWA PRYWATNA W HANDLU ZAGRANICZNYM

EKSPORT towarów z Polski można by z grubsza podzielić na dwie zasadnicze grupy: eksport towarów **„łatwych"** i eksport towarów **„trudnych".** Pod nazwą towaru „łatwego" rozumiemy towar masowej produkcji, o ustalonych standardach jakościowych, o wyrobionych rynkach zbytu i nieograniczonej konsumcji. W chwili obecnej towarem takim jest przede wszystkim **węgiel i cement.** Sprzedaż tych artykułów nie przedstawia zbyt wielkich trudności, szczególnie teraz, kiedy wobec ogromnego popytu aparat sprzedaży spełnia w zasadzie rolę dystrybutora.

Wszystkie niemal pozostałe towary eksportowe Polski należą do grupy „trudnych". Nomenklatura tych towarów jest ogromnie zróżniczkowana. Podaję dla przykładu kilka artykułów będących przedmiotem bardziej ożywionej wymiany w ostatnim okresie, a mianowicie: jaja, drób, ryby (łosoś, węgorz), pierze, puch, wiklina, nasiona, wyroby drzewne, wyroby przemysłu ludowego, szkło, kryształy i ceramika, runo leśne, warzywa i inne. W niedalekiej przyszłości ruszy prawdopodobnie eksport bekonów, eksport wyrobów włókienniczych, dziewiarskich oraz galanterii włókienniczej. Ulokowanie tych towarów za granicą po możliwie najlepszych cenach nastręcza dużo trudności, i tu fachowość, doświadczenie i wyrobione stosunki kupca prywatnego oddać mogą nieocenione usługi.

Kiedy w początkowym okresie organizowania handlu zagranicznego spotykaliśmy się na każdym kroku a zwłaszcza w prasie z żądaniem pełnego upaństwowienia tej gałęzi handlu, źródłem optymizmu dla inicjatywy prywatnej była struktura gospodarcza naszego kraju. Polska była do roku 1939 krajem średniego i małego przemysłu przetwórczego, a w obecnych granicach jest nim w znaczniejszej jeszcze mierze. Ziemie Odzyskane pozwoliły nam zdobyć stanowisko zdecydowanie wielkiego eksportera węgla. Jednocześnie weszliśmy w posiadanie tysięcy średnich i drobnych warsztatów przetwórczych. Produkcja każdego z tych zakładów zamyka się w niezbyt wielkich cyfrach, natomiast wachlarz towarowy jest ogromny.

Przemysł Ziem Odzyskanych podnosi bardzo wydatnie naszą zdolność eksportową, ale jednocześnie wymaga od eksportera nie byle jakich zalet. Towar, który po zaspokojeniu wewnętrznego zapotrzebowania, zbywa nam na eksport, jest z reguły towarem „trudnym". Sprzedaż jego wymaga wielu, czasem niesłychanie żmudnych zabiegów, a przede wszystkim specjalnego typu sprzedawcy, będącego diametralnym przeciwieństwem urzędnika i to nie tylko zresztą urzędnika państwowego. Człowieka takiego winna cechować, poza posiadaniem wiedzy fachowej i rozgałęzionego systemu stosunków za granicą, odwaga ponoszenia ryzyka i bezpośrednie zainteresowanie w ewentualnych stratach. Groźba straty i uszczuplenia majątku osobistego jest bodaj najsilniejszym bodźcem, zmuszającym do włożenia maksimum wysiłku w przygotowanie transakcji, a zainteresowanie w zyskach zmusza do szukania jak najkorzystniejszych rynków zbytu.

Jeżeli chodzi **o pojęcie strat i zysków,** to trzeba na to zagadnienie patrzeć odmiennie, niż ma to miejsce w handlu wewnętrznym. O ile w handlu wewnętrznym można się zgodzić, że zysk lub strata kupca obchodzą niemal wyłącznie jego samego, o tyle w handlu zagranicznym strata przedsiębiorcy jest w równej mierze stratą państwa, zysk zaś w równej mierze zyskiem państwa.

W pierwszym okresie po wyzwoleniu zagraniczny handel polski stanął wobec niezwykłych problemów. Z jednej strony opróżnione po Niemcach rynki zbytu czekały na oferentów. Należało się spieszyć. Okazja taka nie często się zdarza, a zdobycie rynku zbytu jest ogromnym sukcesem. Z drugiej jednak strony wojna uczyniła w naszej produkcji tak wielkie spustoszenia, że nie mogliśmy podjąć walki z przemysłem nie zniszczonych sąsiadów. Należało więc jak najprędzej reaktywować produkcję i przystąpić do eksportu. Fachowość inicjatywy prywatnej znalazła pole do popisu.

Ciężko było bo ciężko przebrnąć przez zagmatwany nieco system formalistyki, ale kiedy pierwszy transport wyszedł za granicę, zachęciło to inne branże: nasienną, drzewną, rybną itd. W efekcie tej działalności posiadamy dzisiaj **wyrobione rynki zbytu i zdobyte zaufanie odbiorców.** Jest to niewątpliwy pozytyw, osiągnięty na niezbyt szerokim odcinku działania sektora prywatnego. Czynnikom rządowym zależy na poszerzeniu tego odcinka, szczególnie w zakresie eksportu. Wynika to nie tylko z oficjalnych wypowiedzi, ale również ze stosowanej w praktyce pomocy, okazywanej eksporterom. Pomoc ta jednak nie obejmuje jeszcze wszystkich zasadniczych zagadnień.

Nie rozwiązanym dotychczas problemem jest **sprawa finansowania przedsiębiorstw eksportowych.** Zniszczenia wojenne spowodowały ogromną dekapitalizację, tak że obecnie żaden z przedsiębiorców nie jest w stanie uruchomić produkcji, opierając się na własnych kapitałach. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że okres od chwili rozpoczęcia skupu surowca do produkcji do chwili otrzymania wpłaty za dokonany eksport trwa przeciętnie około 6 miesięcy, zakładając dalej, że firma eksportowa dokonać winna w tym okresie przynajmniej 6 transakcji przy jednorazowym przeciętnym obrocie ca 2 miln. zł, to kapitał obrotowy firmy winien wynosić w tym wypadku nie mniej niż 12 miln. zł. Podany przykład dotyczy przedsiębiorstwa o skromnym zakresie działania, które to przedsiębiorstwo z reguły nie dysponuje większym kapitałem, niż 2—3 miln. zł. Rozwiązanie zatem problemu kredytowego jest jednym z pierwszych zadań na drodze aktywizacji eksportu.

Z kwestią korzystnego ulokowania towarów za granicą wiąże się **sprawa znajomości rynków zbytu.** Osobiste kontakty, które były zawsze silnym atutem inicjatywy prywatnej, dzięki którym inicjatywa ta mogła działać szybko, elastycznie i korzystnie, te kontakty w znacznej mierze nadwerężyła przerwa, datująca się od roku 1939. A szkoda, bo wiele towarów, zwłaszcza tych, których nie można ze względu

na wielką różnorodność zaoferować na podstawie prób, nie stanowi obecnie przedmiotu wymiany. Kupcy czescy czy francuscy wędrują po świecie, zaopatrzeni w kolekcję tanich, a błyskotliwych towarów, przysparzając swym krajom znacznych ilości dewiz. Paszport w ręku kupca wydatnie wzmaga eksport. Nie można o tym zapominać. Z przyjemnością jednak możemy stwierdzić, że ostatnia reforma, dotycząca rentowności produkcji eksportowej, zachęciła kupców do inwestowania swych kapitałów w tę gałąź handlu, która przynosi państwu najbardziej realne korzyści. Dla sektora prywatnego ma to nie tylko znaczenie finansowe, ale również daje poczucie pewności, że czynniki rządowe darzą sektor prywatny zaufaniem i przez zwiększenie rentowności pragną jego rozwoju.

ZADANIA SAMORZĄDU PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO W ZAKRESIE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

PLAN Odbudowy Gospodarczej (Materiały do przedstawienia rządowego — Liczby podstawowe — Warszawa 1947) przewiduje wzrost sił roboczych w państwowym, spółdzielczym i prywatnym przemyśle i handlu z liczby 1.714.000 osób w r. 1946 do liczby 2.644.000 osób w r. 1949.

Wyłania się z tego potrzeba ustalenia liczby szkół i kursów zawodowych, które by zabezpieczyły należyty dopływ wykwalifikowanych pracowników do prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Według Planu Odbudowy w r. 1948 zatrudnienie w prywatnym przemyśle wynosić ma 230.000 osób, w handlu zaś 510.000 osób. Przypuszczalnie nie popełnimy wielkiego błędu, jeżeli przyjmiemy, że w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych liczba wykwalifikowanych sił roboczych winna wynosić 70%, w przedsiębiorstwach zaś handlowych 100% ogółem zatrudnionych.

Ten stosunkowo duży odsetek wykwalifikowanych sił roboczych w porównaniu z przemysłem państwowym należy tłumaczyć tą okolicznością, że przedsiębiorstwa prywatne należą do kategorii przedsiębiorstw małych i średnich, gdzie, jak wiadomo, podział pracy jest stosunkowo ograniczony, zachodzi więc konieczność posługiwania się maszynami uniwersalnymi itd.

Jeżeli roczny ubytek sił roboczych, powstający wskutek śmierci, niezdolności do pracy oraz całego szeregu innych czynników, ustalimy wg norm Komisji Sieciowej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z r. 1937 na 5%, to roczne zapotrzebowanie na nowe siły robocze w prywatnym przemyśle wyniesie 8.050 osób, w prywatnym zaś handlu 25.500 osób.

O ile zechcemy, żeby

nowe kadry

sił roboczych w przedsiębiorstwach prywatnych tak na stanowiska samodzielne, jak pracownicze rekrutowały się spośród absolwentów szkół i kursów zawodowych, to celem regeneracji sił roboczych należało by bądź kreować 201 szkół lub kursów przemysłowych oraz 638 szkół lub kursów handlowych, przyjmując, że szkoła lub kurs zawodowy o jednym ciągu daje przeciętnie 40 absolwentów, bądź też skierować do przedsiębiorstw prywatnych 33.550 absolwentów z istniejących już szkół i kursów zawodowych.

Ponieważ ogólna liczna absolwentów wszystkich szkół i kursów zawodowych wg Planu Odbudowy w r. 1948 wynieść ma 73.900 (w tym 50.200 ze szkół przemysłowych i 23.700 ze szkół handlowych) blisko 45% absolwentów z istniejących szkół i kursów zawodowych należało by skierować do przedsiębiorstw sektora prywatnego.

Takie postawienie sprawy nie byłoby słuszne, ponieważ wg Planu Odbudowy w r. 1948 zatrudnienie w sektorze państwowym i spółdzielczym określono następująco:

w przemyśle — 1.473.000 osób,
w handlu — 153.000 osób.

Jeżeli zatem przeprowadzimy

podział liczby absolwentów

szkół i kursów pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi i spółdzielczymi z jednej strony, a prywatnymi z drugiej proporcjonalnie do przewidywanego zatrudnienia, to na przedsiębiorstwa prywatne przemysłowe przypadnie 13% ogólnej liczby absolwentów szkół i kursów zawodowych, czyli 6.526 absolwentów, na przedsiębiorstwa zaś prywatne handlowe — 77% liczby absolwentów czyli 18.249 absolwentów.

Ponieważ, jak wyliczyliśmy poprzednio, **roczne zapotrzebowanie na nowe siły robocze** w prywatnym przemyśle wynosi 8.050 osób, a w prywatnym handlu 25.500 osób, powstanie potrzeba przysposobienia zawodowego 1.524 osób do przemysłu prywatnego oraz 7.251 osób do handlu prywatnego.

Ponieważ, jak przyjęliśmy poprzednio, jedna szkoła lub kurs zawodowy o jednym ciągu może dać 40 absolwentów, zajdzie potrzeba kreowania 38 szkół lub kursów przemysłowych oraz 181 szkół lub kursów handlowych. Szkoły te lub kursy, naszym zdaniem, winny być zorganizowane przez organy oświatowe samorządu przemysłowo-handlowego oraz organizacje kupieckie.

Na tym **zadania samorządu gospodarczego oraz organizacji gospodarczych** nie powinny się kończyć, ponieważ wg cytowanego planu w r. 1949 przewiduje się wzrost zatrudnienia w przemyśle prywatnym w porównaniu z r. 1948 o 60.000 osób, w handlu zaś o dalsze 40.000. O ile przyjmiemy, jak poprzednio, że 70% ogółu zatrudnionych w przemyśle prywatnym winno posiadać kwalifikacje zawodowe, a w handlu 100%, to zajdzie potrzeba dodatkowego kreowania 1.050 szkół lub kursów przysposobienia przemysłowego oraz 1.000 szkół handlowych lub kursów przysposobienia handlowego.

Wreszcie

trzeba pamiętać

również o konieczności prowadzenia stałej akcji doskonalenia zawodowego tak pracodawców jak pracowników już zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych. Koniecz-

ność intensywnej pracy oświatowej w tym kierunku uzasadnia się tą okolicznością, że do przemysłu i handlu prywatnego weszło w ostatnich latach dużo elementu bez należytych kwalifikacji zawodowych. Życie niesie z sobą potrzebę stałego dokształcania pracowników przemysłowych i handlowych, potrzebę podyktowaną postępem techniki w przemyśle i handlu.

Liczba planowanych w r. 1948 1.250 szkół średnich zawodowych (dokształcających) z ogólną liczbą uczniów 240.000 i 15.800 absolwentów rocznie **rozwiązuje sprawę tylko częściowo.** O ile wysuniemy, zdaniem naszym, bardzo skromny postulat, żeby każdy z pracodawców i pracowników przeszedł co 10 lat chociażby najkrótszy uzupełniający kurs doskonalenia zawodowego, to przyjmując zatrudnienie w przemyśle prywatnym na 230.000 osób, należało by rocznie organizować 575 kursów doskonalenia zawodowego w przemyśle oraz 1.275 kursów doskonalenia zawodowego w handlu.

Sumując

stwierdzamy, że celem regeneracji sił roboczych, zatrudnionych w prywatnym przemyśle i handlu, zabezpieczenia dopływu wykwalifikowanych pracowników do przedsiębiorstw nowo powstających, tak przemysłowych jak i handlowych, wreszcie stałego doskonalenia zawodowego sił roboczych już zatrudnionych w prywatnym przemyśle i handlu, samorząd gospodarczy oraz organizacje kupieckie w r. 1948 winny zorganizować:

1.663 szkoły i kursy przemysłowe i
2.455 szkół i kursów handlowych.

Program powyższy jest programem **maksymalnym.** Stopień realizacji jego zależy od należytego zrozumienia zagadnienia oświaty zawodowej przez zainteresowane zrzeszenia gospodarcze sektora prywatnego, od organizacji akcji oświatowej oraz od środków, jakie będą przeznaczone na realizację tej akcji. (H. J.)

MGR M. SZYSZKOWSKI (Warszawa)

Przemysł prywatny w r. 1947

1. Osiągnięcia prywa'nego przemysłu w roku 1947.

ROK 1947 będzie jeżeli nie historycznym, to w każdym razie przełomowym rokiem w odbudowującym się po wojnie przemyśle prywatnym Polski.

Po dokonaniu w latach 1945 i 1946 znacznych wysiłków w zakresie odbudowy lokali, wyremontowania starych lub zainstalowania nowych maszyn, proces mobilizacji przemysłu prywatnego do spełnienia właściwej mu roli został znacznie przyśpieszony w roku 1947.

W tym okresie przemysł prywatny coraz więcej i intensywniej wypełniał te miejsca gospodarczej działalności, które mu pozostawiono lub wyznaczono na podstawie dwóch ustaw z dnia 3 stycznia 1946 r.: a) o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej oraz b) o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu.

Po przejęciu przez Państwo na własność 17 kluczowych przemysłów pozostała przemysłowi prywatnemu w udziale dość duża i ważna wytwórczość drobna i częściowo średnia. Przemysł prywatny podjął się tej pracy z całym zapałem, wypełniając swoje miejsce gospodarcze w r. 1947 w obowiązującym modelu gospodarczym znaczną mozaiką form i treści.

Przeprowadzona w końcu 1947 r. akcja rejestracji przemysłu wskazuje w sposób niezbity, że **ilościowo stan przemysłu prywatnego uległ znacznemu wzrostowi, osiągając liczbę ok. 19.000 przedsiębiorstw.**

Liczba ta wskazuje na prężność gospodarczą przemysłu prywatnego i na chęć jego życia i wyżycia się.

Ze wzrostem ilości przedsiębiorstw prywatnego przemysłu łączy się bezpośrednio sprawa **zwiększenia zatrudnienia, które przekroczyło 200.000 osób,** oraz wzmożenia się produkcji, która wzrosła o ca 20% w stosunku do r. 1946.

Zasadnicza podstawa pracy prywatnego przemysłu — zaopatrzenie w potrzebne surowce i narzędzia pracy — również uległa poprawie w r. 1947.

Było by błędem twierdzić, że przemysł ten nie odczuwał w r. 1947 braków, nieraz nawet dotkliwych, w systematycznym zaopatrywaniu się w niezbędne surowce; ale faktem jest, że zostały przetarte i ustalone drogi tego zaopatrzenia, co zorientowało w pewnym stopniu przemysł w możliwościach oparcia swej pracy na danej bazie surowcowej i co z kolei pozwoliło mu na dokładniejszą kalkulację.

Przemysł prywatny w większym stopniu niż w roku 1946 pokrywał zapotrzebowanie rynku wewnętrznego oraz zdwoił swoje wysiłki w zakresie uplasowania swojej wytwórczości na rynkach zagranicznych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wzrastająca współpraca prywatnego przemysłu z państwowym.

Pomiędzy tymi przemysłami powstała zupełnie wyraźnie potrzeba ściślejszej współpracy oraz **wspólnych zainteresowań.**

Chodzi tutaj głównie o wzajemne uzupełnianie procesów produkcyjnych, o pomoc i wymianę w zakresie wytwórczości pomocniczej i półproduktów oraz o wykonywanie konkretnych zamówień.

Tego rodzaju umowy o bardziej sprecyzowanych warunkach miały miejsce w odniesieniu do przemysłów: chemicznego, włókienniczego, papierniczego i konfekcyjnego.

Należy sądzić, że ten odcinek pracy prywatnego przemysłu będzie się dalej rozszerzał i pogłębiał.

W drugiej połowie 1947 r. zarysowała się potrzeba powołania do życia przez przemysł prywatny central handlowych. Miały one właśnie usprawnić i udoskonalić współpracę pomiędzy przemysłem prywatnym i państwowym na większą i pożądaną skalę. Jest to zrozumiałe, że tam, gdzie istnieje potrzeba nawiązania współpracy pomiędzy kilkoma przedsiębiorstwami przemysłu prywatnego a kilkoma lub kilkunastoma przedsiębiorstwami przemysłu państwowego, automatycznie narzuca się sprawa wiązania tych umów czy transakcyj przez centralę handlową.

Również względy wzmożenia eksportu oraz sprawa racjonalnego i zgodnego z ogólnopaństwowym pla-

nem gospodarczym technicznego podziału surowców deficytowych nakazywały zorganizowanie central handlowych w poszczególnych gałęziach prywatnego przemysłu. Kierując się tymi przesłankami powstała w drugiej połowie 1947 r. Centrala Handlowa Rzemiosła i Prywatnego Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego.

Centrala ta w krótkim czasie swego istnienia zdała egzamin ze swej pożyteczności gospodarczej, spełniając należycie swoją rolę i stale zwiększając swoje obroty.

W końcu 1947 roku zostały podjętę prace nad zorganizowaniem podobnych central prywatnych przemysłów: włókienniczego i papierniczego, które zakończyły się podpisaniem umów spółek z o. o. w dniu 31 stycznia 1948 roku.

Z uwagi na ważne cele, które centrale handlowe mają realizować, oraz z uwagi na ułożenie pożądanej współpracy w tym względzie pomiędzy aparatem dystrybucyjnym a przemysłem — faktycznym udziałowcem jest samorząd gospodarczy z tym, że w zakresie Centrali Handlowej Rzemiosła i Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego udziałowcami są izby przemysłowo-handlowe i izby rzemieślnicze, a w odniesieniu do następnych dwóch central handlowych udziałowcami są izby przemysłowo-handlowe oraz związki zrzeszeń zainteresowanych przemysłów prywatnych.

Rok 1947 zaznaczył się również skompletowaniem prac, dotyczących organizacji przemysłu prywatnego od strony zrzeszeń i związków zrzeszeń oraz ogólnopolskich zrzeszeń.

Na koniec 1947 r. istniały następujące związki zrzeszeń i ogólnopolskie zrzeszenia prywatnego przemysłu:

I. Związki zrzeszeń prywatnego przemysłu:

1. **metalowego i elektrotechnicznego,**
2. **chemicznego,**
3. **papierniczo-przetwórczego,**
4. **drzewnego,**
5. **włókienniczego,**
6. **młynarskiego,**
7. **spożywczego,**
8. **fermentacyjnego,**
9. **konserwowego,**
10. **poligraficznego,**
11. **mineralnego i materiałów budowlanych.**

II. Ogólnopolskie zrzeszenia prywatnego przemysłu:

1. **farmaceutycznego,**
2. **konfekcyjnego,**
3. **producentów drutu, gwoździ i wyrobów z drutu,**
4. **przetwórstwa mięsnego,**
5. **przetwórstwa warzywno-owocowego,**
6. **przetwórstwa rybnego,**
7. **wytwórców izolacji i impregnatów budowlanych.**

Związki i ogólnopolskie zrzeszenia prywatnego przemysłu obejmują 90 zrzeszeń.

Pozostaje zatem do zreorganizownia grupa budowlana oraz te przedsiębiorstwa prywatnego przemysłu, które nie mają wyraźnej przynależności branżowej.

Ze względu na obowiązek przynależności przedsiębiorstw przemysłowych do właściwych zrzeszeń przemysłowych wszystkie przedsiębiorstwa prywatnego przemysłu zostaną wchłonięte przez odnośne zrzeszenia.

Pozwala to na odpowiednie zajęcie się przedsiębiorstwami przemysłowymi jako członkami zrzeszeń przemysłowych przez trójstopniową organizację przemysłu prywatnego, tj. zrzeszenia (1), związki zrzeszeń i ogólnopolskie zrzeszenia (2) oraz izby przemysłowo-handlowe (3).

Zainteresowanie i współpraca w zakresie przedsiębiorstw przemysłowych rozkłada się w tej trójstopniowej organizacji prywatnego przemysłu według wytycznych i postanowień statutów zrzeszeń oraz ustalonych i uzgodnionych linii postępowania izb przemysłowo-handlowych, a w zakresie prac zleconych izbom przemysłowo-handlowym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w granicach powierzonego nadzoru.

Rok 1947 był również okresem wzmożonego zainteresowania przemysłu prywatnego szkolnictwem zawodowym, aczkolwiek bilans prac na tym odcinku jest stosunkowo nikły.

Ogólna ilość szkół i kursów przemysłowych według stanu z 1. I. 1948 r. wynosiła:

a) szkół typu zasadniczego — 3,

b) kursów przemysłowych — 5.

Ponadto podjęto prace nad kształceniem uczniów w przemyśle oraz przygotowaniem nowych kadr pracowników przemysłowych.

Jak wspomnieliśmy, przemysł prywatny wykazał w r. 1947 rozrost i konsekwentnie ze wzrostem dynamiki tego przemysłu winno się rozrosnąć szkolnictwo zawodowe i tworzenie nowych kadr pracowników przemysłowych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że sprawa szkolnictwa zawodowego i tak pozostawała w tyle za innymi potrzebami tego przemysłu w poprzednich latach, łatwo zrozumieć, jak wielkie wysiłki winny być włożone w spotęgowanie akcji szkolnictwa zawodowego, by mogło ono w pełni dorównać zwiększonym obecnie potrzebom potencjalnym prywatnego przemysłu.

Pragnę tutaj w szczególności podkreślić konieczność intensywnego dokształcania pracowników przemysłowych.

W zrozumieniu akcji szkoleniowej samorządu przemysłowo-handlowego Ministerstwo Przemysłu i Handlu znacznie zwiększyło kredyty na cele oświatowe wszystkich izb na rok 1948. Z ogólnej sumy zaplanowanych kredytów w wysokości 100.000.000 zł **przewiduje się około 50.000.000 zł na uruchomienie szkół i kursów przysposobienia i doskonalenia przemysłowego.** Kwota ta umożliwi zrealizowanie nakreślonych planów szkoleniowych tak na odcinku kreowania nowych szkół i kursów, jak również w zakresie pogłębienia prac badawczych, związanych przede wszystkim z opracowaniem sieci potrzebnych szkół i kursów przemysłowych.

2. Przejawy i potrzeby prywatnego przemysłu w r. 1947.

W przemyśle metalowym

na czoło zagadnień wysuwa się sprawa zaopatrzenia. Podstawowe tworzywo przemysłu metalowego — żelazo — wskutek zniszczeń wojennych oraz zwiększonego zapotrzebowania przez kolejnictwo, przemysł węglowy i budownictwo — nie wystarcza na aktualne potrzeby przemysłu prywatnego.

Reglamentacja żelaza i metali kolorowych oraz import szeregu artykułów pomocniczych zaledwie mogą sprostać wciąż rosnącemu zapotrzebowaniu.

Prywatny przemysł metalowy przystąpił do uporządkowania sprawy pracy i płacy.

Przemysł ten dąży do wydajności wprowadzając programy produkcyjne i nowoczesne metody wytwarzania.

Dokonane inwestycje przemysłu metalowego idą w trzech kierunkach:

a) inwestycyj uzupełniających,

b) inwestycyj zmierzających do ulepszenia procesów produkcyjnych oraz

c) inwestycyj nowych dla rozszerzenia wytwórczości.

W prywatnym przemyśle metalowym i elektrotechnicznym obserwuje się wśród zakładów tendencję do specjalizacji. Ta koncentracja wytwórczości wpłynie korzystnie na podniesienie jakości wyrobów i stworzy możliwości tańszej produkcji.

Rozpoczęto pracę nad inwentaryzacją przemysłu i ewidencją zdolności produkcyjnej zakładów. Prace te wymagać będą dłuższego okresu czasu.

Większość zrzeszeń pracowała nad zawarciem umowy zbiorowej w przemyśle metalowym. Niektóre umowy zostały zawarte, jednak nie weszły w życie z powodu szeregu nowych okoliczności wysuwanych przez związek zawodowy.

Dynamika produkcji utrzymywała się na niezmiennym poziomie, który jednak był znacznie niższy od zdolności produkcyjnych zakładów.

Jedną z zasadniczych trudności przemysłu metalowego i elektrotechnicznego była stale pogarszająca się sytuacja surowcowa, wywołana:

1. **niedostatecznym przydziałem surowców deficytowych,**
2. **kurczeniem się surowców na wolnym rynku, co spowodowało wygórowane ceny surowców, wpływające na wzrost kosztów produkcyjnych,**
3. **zbyt przewlekłą procedurą w uzyskiwaniu przydziałowych surowców.**

Ten stan rzeczy był decydującą przyczyną tego, że prywatny przemysł metalowy i elektrotechniczny nie osiągnęły swej pełnej możliwości produkcyjnej, wykorzystując zaledwie 60% swej normalnej zdolności.

Zapotrzebowanie inwestycyjne w całym szeregu zakładów, zwłaszcza starych, występuje bardzo wyraźnie. Nadmierne zużycie maszyn w okresie okupacji, brak części wymiennych i trudności w ich nabyciu, wreszcie nieodpowiednia konserwacja obniżają poważnie możliwości wytwórcze zakładów.

Na rynku brak jest wszelkiego typu maszyn i obrabiarek, a ceny nielicznych maszyn, które można zakupić, są niewspółmiernie wysokie i przekraczają w dużej mierze możliwości finansowe poszczególnych zakładów.

Brak jest zestawień statystycznych, wskazujących na głód towarowy w pewnym oznaczonym kierunku. Nastawianie zakładów na pewien rodzaj produkcji odbywa się raczej w drodze przypadku, aniżeli planowego zapotrzebowania.

Zauważyć można tendencję uruchamiania wytwórczości artykułów, dotychczas nie produkowanych w kraju.

Współpraca z sektorem państwowym polegała zasadniczo na przetargach publicznych.

Można z całą pewnością twierdzić, iż około 80% produkcji prywatnego przemysłu metalowego i elektrotechnicznego opiera się na zamówieniach państwowych i samorządowych.

Przed wojną przemysł elektrotechniczny skupiał się w okręgu warszawskim. Obecnie gros prywatnej produkcji tego przemysłu znajduje się w okręgu Katowice — Bielsko. Częstochowa była przed wojną i jest obecnie okręgiem wyrobów metalowych, w szczególności galanterii metalowej.

Okręg warszawski, jako posiadający największą ilość wykwalifikowanych pracowników metalowych, skupia produkcję bardziej precyzyjną.

Wrocław, który ma stosunkowo niewielką ilość zakładów, napotyka na znaczne trudności organizacyjne ze względu na brak niektórych surowców. Nie tylko nie może dostatecznie rozwinąć swej produkcji, ale nawet została tam niedawno unieruchomiona ocynkownia. Brak blachy białej nie pozwolił na uruchomienie zainstalowanego działu wytwórczego.

Okręg lubelski szczególnie odczuwa brak surowców, które dotychczas znajdowały się na wolnym rynku, i wobec tego musi poszukiwać tego surowca w innych okręgach, co znacznie podraża koszty produkcji, szczególnie maszyn rolniczych.

Okręg szczeciński podobnie jak inne okręgi odczuwa szczególne braki w zaopatrzeniu w surowce metali nieżelaznych. Okręg ten oraz okręg wrocławski mają duże widoki powodzenia i winny być otoczone specjalną opieką.

Przemysł drutu i gwoździ

wszedł na nowe tory pracy z chwilą zorganizowania Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Producentów Drutu, Gwoździ i Wyrobów z Drutu.

Dzięki staraniom tego Zrzeszenia przydział surowców dla gwoździarzy wzrósł z 2.500 ton w I półroczu do 3.400 ton w II półroczu 1947 r.

Podjęte próby eksportu dały pomyślne rezultaty, plasując na rynku Rodezji 50 ton. Zamówienia eksportowe wynoszą 603 tony gwoździ. Ambicją Zrzeszenia jest wyeksportowanie 3—4 tys. ton gwoździ w r. 1948.

W porównaniu z innymi przemysłami — przemysł prywatny gwoździ na odcinku zaopatrzenia jest na ogół w korzystnej sytuacji. (Zaopatrzenie w kwasy: siarkowy i solny nie jest jeszcze dostateczne). Niemniej jednak należy się liczyć w najbliższej przyszłości z rzuceniem na rynek dużych ilości gwoździ produkcji państwowej, co spowoduje poważne trudności zbytu na rynku wewnętrznym dla gwoździ produkcji prywatnej. To uzasadnia tym więcej konieczność szukania już obecnie nowych zagranicznych rynków zbytu dla prywatnej produkcji gwoździ.

W zakresie inwestycyj rozpoczęto budowę cynkowni i ciągarni drutów cienkich uzyskując kredyt w wysokości 11 milionów złotych.

Zaopatrzenie w zakresie druciarstwa kształtowało się na poziomie około 15% w stosunku do potrzeb w IV kwartale 1947 r., a ostatnio uległo dalszemu pogorszeniu.

Należy tutaj zaznaczyć, że z przydziałów tych w pierwszym rzędzie korzystają firmy, które mogą się wykazać zamówieniami państwowymi lub eksportem.

Rynek krajowy w zakresie drutu jest bardzo chłonny i od stopnia zwiększenia przydziałów surowca zależy stopień zaspokojenia tego rynku.

Największe scentralizowanie produkcji gwoździ i wyrobów z drutu znajduje się w okręgu warszawskim, natomiast odczuwa się duży brak tej produkcji na Ziemiach Odzyskanych.

W zakresie

przemysłu mineralnego

istnieją dobre i naturalne warunki rozwoju dzięki obfitości w kraju bogactw surowcowych, jak węgiel, piasek, glina, wapienie, pokłady gipsu i cenne złoża kamienne.

Rynek wewnętrzny odczuwa dużą potrzebę w zakresie artykułów budowlanych.

Z chwilą rozwoju budownictwa będziemy odczuwali coraz bardziej potrzebę tych podstawowych artykułów.

Należy stwierdzić brak dostatecznej ilości cementowni, znajdujących się obecnie wyłącznie w dyspozycji sektora państwowego, oraz potrzebę zmodernizowania istniejących zakładów.

Odpowiednia rozbudowa tego przemysłu i jego unowocześnienie pozwoliłyby nie tylko na zaspokojenie potrzeb rynku krajowego, ale również na ulokowanie cementu na rynkach zagranicznych.

W zakresie kopalnictwa gliny gatunki wydobywanego surowca mają szeroki wachlarz użytkowy, począwszy od zwykłych rodzajów gliny i kończąc na wysokogatunkowych, używanych do produkcji wyrobów artystycznych (Ćmielów — wytwórnia państwowa). Istniałaby zatem również możliwość różnorodnej wytwórczości dla przemysłu prywatnego.

Ponadto rozwój przemysłu kamieniołomów i obróbki kamienia, który jest bezpośrednio związany z budownictwem, nie jest jeszcze dostateczny. Istnieje tutaj możliwość zastosowania kamienia w pewnych rodzajach budownictwa.

Prywatny

przemysł szklarski

winien wprowadzać nowoczesne urządzenia i racjonalne metody wytwórcze, gdyż zastosowanie szkła stale wzrasta, a system prac przemysłu szklarskiego pozostaje znacznie w tyle za zagranicznym przemysłem szklarskim.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje praca prywatnego przemysłu budowlanego w roku 1947.

Jak wiadomo

przemysł budowlany

w II kwartale 1947 r. cechował pewien zastój na skutek późnego uruchomienia kredytów inwestycyjnych. Natomiast w III kwartale 1947 r. nastąpiło znaczne ożywienie. Wzmożenie prac prywatnego przemysłu budowlanego potęgowało się stale poczynając od III kwartału 1947 i trwało aż do późnej jesieni a nawet częściowo do początku lekkiej zimy.

Ten dynamiczny udział prywatnego przemysłu budowlanego w ogólnym wyścigu przemysłowym sektora prywatnego należy uznać za dominujący.

Przyczyn tego należy szukać przede wszystkim we wzroście zaufania sektora prywatnego do inwestycyj budowlanych wskutek ulg i gwarancyj, przewidzianych odnośnymi ustawami, które ukazały się na początku i w połowie 1947 r. Chodzi tutaj głównie o nowelę do dekretu o remontach, ustawę o ulgach inwestycyjnych i o ustawę o popieraniu budownictwa.

Mimo znacznego wzrostu ruchu budowlanego stan zaopatrzenia w materiały budowlane był wystarczający. Nie dotyczy to materiałów instalacyjnych, których odczuwa się stały brak.

Na ogół prywatny przemysł budowlany odczuwał brak kwalifikowanych robotników budowlanych, co wpłynęło na wzrost ceny robocizny w szczególności w Warszawie, Krakowie i Lublinie.

W województwach pomorskim i poznańskim sytuacja pod tym względem kształtowała się dużo korzystniej.

Największe natężenie prac prywatnego przemysłu budowlanego i instalacyjnego miało miejsce w Warszawie w październiku 1947.

Udział przedsiębiorstw prywatnych w odbudowie stolicy i rejonu warszawskiego w r. 1947 wyraża się sumą ponad 6 miliardów zł.

Należy zaznaczyć, że przy tak dużym udziale prywatnych przedsiębiorstw budowlanych i instalacyjnych w odbudowie stolicy, możliwości produkcyjne tych firm były wykorzystane w 70—80%.

Przemysł budowlano-instalacyjny może i powinien w jeszcze większym stopniu przyczynić się do odbudowy kraju.

Ażeby jednak tym zadaniom sprostać, powinien prywatny przemysł budowlano-instalacyjny zmodernizować swój sposób pracy przeprowadzając mechanizację w dużej skali.

Prywatny

przemysł chemiczny,

podobnie zresztą do państwowego przemysłu chemicznego, odczuwa szczególnie brak dostatecznego zaopatrzenia w surowce, jak: ług sodowy, soda amoniakalna, tłuszcze techniczne i parafina. Również import surowców jest nie wystarczający w zakresie tłuszczów egzotycznych, olejków perfumeryjnych, kauczuku i wosków.

Według danych Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Chemicznego zapotrzebowanie tego przemysłu na surowce było przeciętnie pokryte w wysokości do 5%, a w odniesieniu do sody kaustycznej i amoniakalnej do 10%.

Początkowo prywatny przemysł chemiczny podejmował się transakcyj koniunkturalnych, a od chwili powstania Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Chemicznego przemysł ten stopniowo przechodzi na zagadnienia trudniejsze, ześrodkowując swoją uwagę na produkcji bardziej kwalifikowanej — syntezach (np. masy plastyczne, kleje syntetyczne, środki dezynfekcyjne i odczynniki).

Rozszerzono produkcję rozpuszczalników na potrzeby państwowego przemysłu lakierniczego oraz uruchomiono produkcję tlenków metali dla potrzeb państwowego przemysłu mineralnego oraz na eksport, wykorzystując w tym względzie surowce odpadkowe.

Zasługuje na podkreślenie zaopatrywanie przez prywatny przemysł chemiczny (okręg katowicki) przemysłu węglowego w tak ważny artykuł, jakim są kredki do cechowania kopalniaków.

Jeżeli prywatny przemysł chemiczny charakteryzuje rozwój, to nasuwa się pytanie, jak to jest możliwe przy tak małych, jak wspomnieliśmy uprzednio,

przydziałach surowcowych. (Między innymi brak surowca wpłynął dotkliwie na świeczkarswo.) Otóż odpowiedzi na to pytanie należy szukać w wykorzystaniu przez prywatny przemysł chemiczny remanentów odpadków. W ten sposób przemysł ten spełnia rolę pompy wyciągającej surowce porozrzucane, nie wykorzystane lub ukryte.

Prywatny przemysł chemiczny, reprezentowany przez 11 zrzeszeń, 1.500 firm i 12.000 pracowników, wykazał w r. 1947 ponad 12 miliardów zł obrotu, a w r. 1948 spodziewany jest obrót 14—16 miliardów złotych.

Ewolucja prywatnego przemysłu chemicznego prowadzi do pewnego zgrupowania w niektórych ośrodkach, np.: w Warszawie — paściarstwo, na Ziemiach Zachodnich i Odzyskanych — proszkarstwo, w Poznaniu, Krakowie, Warszawie, Lublinie i Gdyni — mydlarstwo, w Warszawie, Katowicach i Krakowie — rozwój syntez.

W przemyśle włókienniczym

nieregularny przydział przędzy utrudnia planowanie produkcji poszczególnych zakładów na najbliższą przyszłość.

Z przydziałów C. Z. P. Wł. prywatny przemysł włókienniczy otrzymuje około 30% swego zapotrzebowania. Poza tym asortymenty przydziałów często nie odpowiadają planowemu zapotrzebowaniu, co utrudnia racjonalne wykorzystanie posiadanego parku maszynowego.

Ponadto odczuwa się brak igieł dziewiarskich, części zamiennych do wszystkich maszyn oraz barwników.

Niektóre firmy obniżyły ceny swoich wyrobów od 10 do 25% (taśma gumowa, taśma jedwabna i wstążki) dzięki otrzymanemu w IV kwartale 1947 r. przydziałowi nici gumowych.

Szereg firm korzysta z kredytu wekslowego (żyro wekslowe) w Banku Handlowym; poza tym uzyskano kredyt na wykup surowca pod zastaw surowca, pozostającego w dyspozycji Banku do czasu wykupienia przez zainteresowane firmy.

W roku 1947 zawarto układ ustny ze związkiem zawodowym, ustalając warunki płacy i pracy. Obecnie jest w opracowaniu układ zbiorowy pracy dla całego prywatnego przemysłu włókienniczego, opracowany przez Związek Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w porozumieniu z Izbą Przemysłowo-Handlową w Łodzi oraz Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

Rynek notuje mocną tendencję w zakupie artykułów włókienniczych. Dotychczasowa wytwórczość nie podąża za zapotrzebowaniem rynku krajowego.

Produkcja prywatnego przemysłu włókienniczego mogłaby być kilkakrotnie większa w przypadku otrzymania potrzebnej ilości surowców.

W przemyśle włókienniczym zarysowuje się coraz bardziej specjalizacja.

Przemysł konfekcyjny

pracuje głównie sposobem nakładczym dla Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. Współpraca ta natrafia na duże trudności, polegające na pogłębianiu się różnicy pomiędzy cenami Dyrekcji Konfekcyjnej a kosztami produkcji. Z jednej bowiem strony wytwórnie są związane układem zbiorowym pracy z dnia 1 lipca 1947 r., z drugiej zaś strony Dyrekcja Konfekcyjna ustalając ceny na roboty nakładcze nie bierze dokładnie pod uwagę treści układu zbiorowego, którego wytwórnie muszą przestrzegać.

Istotną potrzebą prywatnego przemysłu konfekcyjnego jest uzyskiwanie przydziałów surowcowych do prac na wolny rynek oraz uregulowanie prac nakładczych w sposób pozwalający na produkcję racjonalnie skalkulowaną.

W zakresie prywatnego

przemysłu przetwórczo-papierniczego

istotnym osiągnięciem było opracowanie na r. 1948 planów produkcyjnych i zapotrzebowań na surowce zasadnicze i pomocnicze oraz planów, dotyczących zatrudnienia, płac i zużycia paliw.

Plany te są pierwszym etapem wciągania tego przemysłu w ogólnopaństwowy plan gospodarczy.

Praca tego przemysłu w r. 1947 nie miała ustalonej z góry ciągłości, gdyż zapotrzebowanie na surowce mogło być pokryte zaledwie w 10 do 12%. (Brakujące surowce są nabywane częściowo z wolnego rynku).

Dodatkowe trudności polegały na: nieznacznym przydziale surowców pomocniczych, głównie kleju skórnego, przydzielaniu niekiedy surowca w gatunku nie odpowiadającym wymogom produkcyjnym przetwórców oraz częściowym niedotrzymywaniu terminów dostaw już przydzielonych surowców.

Te wszystkie kłopoty powodowały, że niektóre zakłady przemysłowe nie były w stanie realizować ustalonych na r. 1947 planów produkcyjnych, co niewątpliwie utrudniało prowadzenie prawidłowej kalkulacji wytwarzanych dóbr.

Przemysł gilziarski przechodził w r. 1947 i przechodzi nadal poważny kryzys, spowodowany brakiem tytoniu w paczkach.

Należy jednak podkreślić, że rynek raczej upomina się o ten przemysł z uwagi na dużą ilość konsumentów, palących papierosy w gilzach.

Przemysł przetwórczo-papierniczy dodatnio ocenia przejście na półroczny przydział surowców, co stwarza możliwości planowania na dłuższą metę.

Związek Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Przetwórczo-Papierniczego robi wysiłki w kierunku zbytu swej wytwórczości na rynkach zagranicznych. Związek wskazuje na następujące trudności w tym względzie:

a) **brak wysokogatunkowych papierów, z których można przetworzyć odpowiednie wyroby stosownie do zapotrzebowania rynków zagranicznych oraz**

b) **brak kaoliny szlamowanej, parafiny, kleju kostnego i skórnego.**

Natomiast przemysł posiada park maszynowy i siły wykwalifikowane dla wzmożenia produkcji na eksport.

Przemysł ten pokłada duże nadzieje w niedawno zorganizowanej centrali handlowej co do pomyślnego rozwiązania przez nią potrzeb w zakresie rynku wewnętrznego oraz zagranicznego.

Prywatny

przemysł farmaceutyczny

skupia się głównie w okręgu warszawskim. Okręgi: łódzki, poznański, śląski i krakowski koncentrują pozostałe firmy.

Wartość planowanej produkcji na r. 1948 wyraża się liczbą około 2,7 miliarda zł.

Rozwój przemysłu farmaceutycznego zależny jest w dużym stopniu od surowców i półfabrykatów pochodzenia zagranicznego, jak np.: jod, rtęć, bizmut, kofeina, mentol, kamfora i masło kakaowe.

Zaopatrzenie w surowce pochodzenia krajowego stale się polepsza. W III bowiem kwartale 1947 r. przydzielono prywatnemu przemysłowi farmaceutycznemu 20.730 kg, a w IV przydział wzrósł do 72.521 kg.

Przemysł ten skarży się na kłopoty związane z odbiorem surowców z uwagi na to, że głównie ma to miejsce w Gliwicach, w Biurze Sprzedaży Produktów Organicznych. Chodzi o to, ażeby cały przydział był wykupywany w całości i rozdzielany w ten sposób, ażeby nie miały miejsca wypadki nieodebrania lub rezygnowania z przydziałów.

Z prac Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Farmaceutycznego zasługujących na podkreślenie należy wymienić podjęte z własnej inicjatywy starania o powołanie do życia centrali handlowej, podobnie jak w przemysłach: metalowym, elektrotechnicznym, papierniczym i włókienniczym.

Ponadto nawiązana została współpraca z państwowym przemysłem farmaceutycznym, polegająca na tym, że został zatwierdzony przez Zarząd Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Farmaceutycznego tekst porozumienia i umowy pomiędzy Zrzeszeniem a Zjednoczeniem Przemysłu Farmaceutycznego. Na jego podstawie zainteresowane firmy będą mogły otrzymywać ze Zjednoczenia surowce, które po przerobieniu dostarczane będą do Centrali Handlowej Państwowego Przemysłu Farmaceutycznego. To umożliwia firmom prywatnym dopływ surowców.

Prywatny

przemysł drzewny

w r. 1947 charakteryzują następujące liczby: a) 1.235 zakładów, z czego $^2/_3$ stanowią tartaki, b) 13.000 zatrudnionych łącznie z właścicielami i członkami rodzin właścicieli (przeciętna załoga — 10 osób na zakład), c) 6 miliardów zł — wartość produkcji. **Plan produkcji przemysłowej na r. 1948 wg wartości wynosi 10 miliardów zł.**

Zakres produkcji prywatnego przemysłu drzewnego obejmuje duży wachlarz wyrobów, poczynając od przetarcia dłużyc na tartakach, poprzez stolarkę budowlaną, wytwórnie skrzyń, beczek, posadzek, płyt, sklejki, mebli wełny drzewnej aż do galanterii, zabawek, wyrobów sportowych oraz pomocy naukowych.

Akcja rejestracji przemysłu prywatnego wykazała, że najsilniejsze gospodarczo zakłady istnieją w Poznańskiem, gdzie przeciętna miesięczna obrotu na 1 zakład wynosi 460.000 zł. W Warszawie przeciętna wynosi 400.000 zł, w Katowicach 300.000 zł, a w pozostałych okręgach od 250.000 do 150.000 zł.

Największe skupienie prywatnego przemysłu drzewnego znajduje się w Krakowskiem (235 zakładów) oraz w Poznańskiem (151 zakładów). Najmniejszą koncentracja tego przemysłu znajduje się w okręgach szczecińskim (28) oraz olsztyńskim (17).

Prywatny przemysł drzewny odczuwał w r. 1947, zwłaszcza w II półroczu, braki w zaopatrzeniu w surowiec drzewny, głównie liściasty, oraz w artykuły pomocnicze do produkcji (klej, politura, kalafonia, śruby i gwoździe, okucia meblowe, bednarka).

Tartaki usunęły częściowo trudności surowcowe zakupując pewne ilości drewna, pochodzącego z remanentów.

Na terenie Ziem Odzyskanych trudne warunki pracy zakładów prowadzonych w tzw. administracji poręczającej oraz brak ciągłego zaopatrzenia tartaków w surowiec drzewny spowodowały likwidację pewnej ilości prywatnych tartaków.

W zakresie innych działów prywatnego przemysłu wypada zasygnalizować:

a) **brak podstawowych surowców do produkcji materiałów izolacyjnych oraz niedostateczne zaopatrzenie w tekturę surową w przemyśle wytwórców papy i materiałów izolacyjnych;**

b) **potrzebę większego zaopatrzenia przemysłu przetwórstwa zbożowego w koks, węgiel, smary, gazę młyńską (szwajcarską), pasy, żarówki i worki;**

c) **potrzebę ścilejszej współpracy prywatnego i państwowego przemysłu cukierniczo-ziemniaczanego;**

d) **potrzebę zwiększenia ogólnych wysiłków w zakresie uaktywnienia przemysłów konserwowego i fermentacyjnego.**

Zamykając ten krótki bilans prac, wysiłków i potrzeb prywatnego przemysłu można by również scharakteryzować rok 1947 w życiu prywatnego przemysłu — który dał dowody swej prężności, dynamiki i rozrostu — jako okres wchodzenia w gospodarkę planową, okres modernizacji urządzeń technicznych, zwiększania i polepszania jakości produkcji przy wciąż istniejących, a w niektórych działach malejących lub zwiększających się trudnościach surowcowych, aktywizacji eksportu, wzrastającej współpracy prywatnego i państwowego przemysłu, zarysowujących się central handlowych oraz wykańczania prac, związanych z organizacją prywatnego przemysłu.

Rok 1948 będzie okresem pracy prywatnego przemysłu jako całości zorganizowanej w zrzeszenia, związki zrzeszeń oraz ogólnopolskie zrzeszenia.

Pełna organizacja tego przemysłu przy stałej i sprawnej współpracy z izbami przemysłowo-handlowymi pozwoli przedsiębiorstwom przemysłowym na bardziej programową i wydajniejszą działalność.

Już na początku 1948 r. zrzeszenia, związki zrzeszeń i ogólnopolskie zrzeszenia winny opracować plan prac w ramach obowiązujących statutów i na tle bieżących i dalszych potrzeb życia gospodarczego.

Wykonanie tych nakreślonych zadań w sposób rzetelny, realny i sprawny będzie dodatkowym dowodem pożyteczności przemysłu prywatnego w naszej gospodarce narodowej.

DR ANTONI SKOWROŃSKI, Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

NOWY MODEL GOSPODARCZY
A PRYWATNY PRZEMYSŁ WIELKOPOLSKI

DZIAŁALNOŚĆ gospodarcza społeczeństwa ujęta być może, biorąc rzecz krańcowo, albo w ramy gospodarki planowej, albo w ramy gospodarki opartej na wolności gospodarczej. Zakres tej wolności gospodarczej i własności prywatnej stanowi z gospodarczego punktu widzenia zasadniczą cechę, określającą ustrój społeczny. Ustrojowi opartemu na pełnej wolności gospodarczej (ustrój kompetytywny) przeciwstawia się ustroje inne, w których państwo jest nie tylko właścicielem środków produkcji, ale może być także właścicielem trwałych dóbr spożywczych i rozdzielcą dochodu społecznego w sensie stricte. Wolność gospodarcza albo gospodarka planowa — oto dwa, zdawało by się, przeciwległe bieguny, z których każdy stanowi oparcie dla swoistego systemu gospodarczego.

W gruncie rzeczy jednak podział na te dwa gospodarcze ustroje czyste ma tylko znaczenie teoretyczne. Jak bowiem wiadomo, w każdym ustroju gospodarczym mieszają się z sobą cechy gospodarki planowej z cechami gospodarki opartej na wolności gospodarczej. Teoretycy podkreślają, że w ustrojach opartych na zasadzie wolności gospodarczej istnieje także mnóstwo quasimonopoli, w których ta wolność jest ograniczona. Jeden z ekonomistów, badających te sprawy, powiada, że

> **„w gospodarce współczesnej cała masa transakcji gospodarczych nie podpada ani pod wypadek krańcowy zupełnie wolnej konkurencji, ani pod wypadek krańcowy pełnego i bezwzględnie wykorzystywanego monopolu" (Schneider).**

Ludziom, którzy zbyt krytycznie podchodzą do ustroju gospodarczego opartego na pełnym planowaniu, można odpowiedzieć, że na odwrót — pełna wolność gospodarcza, nie ujęta w więzy, zakreślone potrzebami społecznymi, i nie ograniczona własność indywidualna wniosłyby w dzisiejsze życie gospodarcze anarchizm, pomijając niesprawiedliwość społeczną, której by były przyczyną.

Przekonywający obraz owej niesprawiedliwości społecznej w ustroju opartym na nadmiernej wolności gospodarczej daje ekonomista Keynes, upodobniając działalność gospodarczą ludzi w takim ustroju do żyraf, które, w zależności od długości swej szyi, zdobywają więcej lub mniej soczystych liści z drzew.

Nasz ustrój trzechsektorowy, w którym państwo jest właścicielem pewnej ilości środków produkcji (w myśl przyjętych zasad ma to być głównie przemysł kluczowy), ale w którym obok tego ma istnieć sektor uspołeczniony oraz sektor prywatny, korzystający w pewnym zakresie z wolności gospodarczej, odpowiada w pewnym sensie, mimo swego zbliżenia do jednego z czystych ustrojów, układowi, jaki spotyka się na całym świecie. Ażeby można było zrozumieć istotę tego naszego ustroju i potrzebę utrzymania jego pierwotnych założeń, odnoszących się do poszczególnych sektorów, a w szczególności do sektora prywatnego, trzeba uprzytomnić sobie te wspólne jego z innymi ustrojami cechy.

Podkreślenie tych cech ułatwi nam zrozumienie roli prywatnego przemysłu w ramach trzech sektorów. Pozwoli nam ono potwierdzić tę prawdę, że sektor prywatny ani nie chce, znając swoją pozycję społeczną, ani nie może być oparty na całkowitej wolności gospodarczej. Przeciwnie, zdaje sobie ten sektor sprawę z potrzeby ujęcia go w pewne ramy ogólnego planu gospodarczego. Chodzi mu jednak o takie ujęcie w ramy planu ogólnogospodarczego, ażeby mógł rozwinąć jak najracjonalniejszą działalność.

Jak zaznaczyliśmy, ustrój gospodarczy różnych społeczeństw w naszych czasach stanowi w większym lub mniejszym stopniu mieszaninę zasad gospodarki planowej, gospodarki częściowo monopolistycznej z gospodarką opartą na wolności gospodarczej, przy czym przewaga pierwszej jest w wielu ustrojach widoczna. Następstwem takiego układu jest przy dużej zdolności produkcyjnej przemysłu usztywnienie działalności przedsiębiorstw, wynikające z konieczności narzucenia im pewnych ram działania i pewnych wymogów. Wielkie możliwości rynkowe, jakie powstały w początkach tzw. imperializmu liberalnego, spowodowały duże przemiany wewnątrz przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju. Przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, komunikacyjne i usług, przedsiębiorstwa bankowe i ubezpieczeniowe stanęły wobec pewnych problemów wewnętrznych, związanych z zastosowaniem wyższego standardu technicznego i nowych metod dystrybucji towaru i usług.

Sięgnijmy poza ustroje europejskie. Potężny dziś przemysł amerykański podlega tym samym charakterystycznym cechom. Przemysł ten cechuje:

1. **Wielki rozwój technicznej zdolności produkcyjnej przemysłu (capacity), który grozi zwichnięciem równowagi między podażą i popytem w skali nawet światowej.**
2. **Zjawisko integracji, polegające na oddawaniu w skali państwowej wszystkich przedsiębiorstw związanych z produkcją tego samego towaru pod jedno kierownictwo.**
3. **Upadek konkurencji, która kiedyś była bodźcem, rozbudowującym ten przemysł.**
4. **Wzrost kontroli nad operacjami przemysłowymi tak ze strony przedsiębiorstwa jak i ze strony państwa.**
5. **Wzrost — wraz ze wzrostem udziału państwa w kierownictwie prywatnych przedsiębiorstw — liczby państwowych przedsiębiorstw.**

Jakkolwiek te tendencje nie oznaczają centralizowania tego przemysłu (w USA w r. 1937 było aż 166.794 przedsiębiorstw przemysłowych, mających przeciętnie po 59 robotników), wykazują one podobieństwo do tendencji, nurtujących organizm gospodarczy Europy.

Jak widzimy zatem ze wstępnych uwag oraz z przykładu amerykańskiego, współczesny nam prze-

mysł cechuje wielka jego zdolność produkcyjna (produkcja maszynowa i wielkość przedsiębiorstwa), usztywniająca jego działalność, a jednocześnie wzrost ciężarów na rzecz odbiorcy i państwa. Następstwem tego usztywnienia działalności przedsiębiorstw, tej wysokiej zdolności produkcyjnej, jest:

a) **zmiana kosztów zmiennych na wysokie koszty stałe,**

b) **wysokie koszty kapitałowe wskutek potrzeby posiadania drogich urządzeń.**

Za tymi następstwami idą inne, a mianowicie:

c) **destrukcyjność konkurencyjna, którą państwo musi usuwać,**

d) **porozumienia między przedsiębiorstwami,**

e) **nożyce cen, które muszą być zamykane przez państwo,**

f) **kontrola socjalna gospodarki przedsiębiorstw.**

Z tych następstw najgroźniejszym, a tak mało nieraz docenianym, tak pobłażliwie traktowanym — częściowo z racji pewnych innych perturbacji gospodarczych, które u nas jeszcze dotychczas istnieją — jest następstwo wysokich kosztów stałych, jakie nieodzownie w okresie stabilizacji związane są z działalnością przemysłową wszystkich współczesnych przedsiębiorstw a więc i przedsiębiorstw polskich.

Kiedy te koszty stałe wynosiły kilka procent wszystkich kosztów, wtedy nie wymagały specjalnej uwagi, ale we współczesnym przedsiębiorstwie wyniosą one z chwilą stabilizacji nieraz większą część kosztów własnych; pociągają one za sobą konieczność planowania odcinkowego, planowania w ramach przedsiębiorstwa i stwarzają konieczność kontroli ze strony państwa. Te koszty stałe w przedsiębiorstwach wykazują historycznie stały stosunkowy wzrost niezależnie od tego, jaki ustrój społeczny w państwie istnieje. Wyliczono, że np. w przędzalniach koszty stałe wzrosły między latami 1890—1926 z ok. 23% do ok. 50% wszystkich kosztów.

Żadne zmiany ustrojowe nie pomogą, jeśli nie będziemy respektowali konieczności zaradzenia skutkom, jakie pociąga za sobą struktura współczesnego przemysłu, związana ze współczesnym standardem technicznym, a mianowicie skutkom wysokich kosztów stałych w każdym przedsiębiorstwie i koniecznościom likwidowania, czy też uzdrawiania przedsiębiorstw, które tych kosztów oraz kosztów zmiennych, a więc całości swych kosztów, pokrywać nie potrafią.

Uzdrowienie naszego życia nie leży wyłącznie w bardzo zresztą ważnej dziedzinie rozdziału dóbr, ale leży głębiej, leży w przedsiębiorstwie, w jego uzdrowieniu, w tępieniu dążności do technicznych jedynie rozwiązań z omijaniem zasady gospodarczości, w stosowaniu bezwzględnym zasady utrzymywania tylko przedsiębiorstw rentujących się, oczywiście, w ramach planu społecznego.

U nas dużo się mówi o konieczności akcji przeciwko złej dystrybucji towarów, a za mało dociera się do warsztatów, za mało docenia działalność ludzi — drobnych nieraz przedsiębiorców — którzy potrafią w swoich przedsiębiorstwach nie spekulacją, lecz dobrym kierownictwem, opartym na dobrym przewidywaniu, i dobrym zarządzaniem, które znowu polega na fachowej i rzetelnej pracy, utrzymać należytą dochodowość przedsiębiorstwa. Z tego wynika rola przemysłu prywatnego, który chociażby jako baza porównawcza dla przemysłu innych sektorów, winien istnieć w zakresie działalności niekluczowej i winien być popierany i chroniony. Kiedy bowiem przedsiębiorstwo państwowe nie zawsze likwiduje się w razie złej gospodarki i nierentowności, to przedsiębiorstwo prywatne po prostu życie wykańcza, jeśli źle kierowane, jeśli nie osiąga największego dochodu rzetelnie wykazanego. Każdy ustrój gospodarczy, jakikolwiek on jest, zawsze dążyć musi do jednego, mianowicie do osiągania jak największego dochodu społecznego, którego podział następnie może być różnie realizowany. Każdy ustrój musi przyjąć, że suma poszczególnych indywidualnych dochodów z kapitału czy pracy składa się właśnie na ten dochód społeczny. Dochód jednostki i dochód przedsiębiorstwa musi być zatem przedmiotem szczegółowej troski i musi istnieć w każdym ustroju gospodarczym zasada eliminacji takich przedsiębiorstw, które tego dochodu nie wykazują i które nie mogą pokrywać swoich kosztów własnych. Nie wykazywać bowiem dochodu mogą tylko przedsiębiorstwa publiczne, które spełniają specjalną rolę społeczną (np. teatry, muzea) i w których straty muszą być dobrze znane i rachunkowo ujmowane.

Uwagi o prywatnym przemyśle wielkopolskim, którym teraz się zajmiemy, mają być przykładem, potwierdzającym ogólne nasze tezy. Przykład ten ma udowodnić, że istnieje konieczność dalszego rozszerzenia możliwości egzystencji prywatnego przemysłu szczególnie w Wielkopolsce i szczególnie przemysłu pewnej kategorii, gdzie indywidualne metody produkcji i niekluczowość nakazują nie tylko dalsze nieupaństwawianie tego przemysłu, ale wrócenie mu w przyszłości niektórych jego pozycyj.

Prywatny przemysł wielkopolski, zorganizowany w zrzeszeniach branżowych, powiązany centralnie w Radzie Przemysłowców na Okręg Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, opracował sprawozdania za rok 1946 i 1947, które ilustrują jego położenie i potrzeby. Staraliśmy się śmiało zobrazować w tych sprawozdaniach stan tego przemysłu, który rzetelnie pracuje dla kraju, a któremu po wyeliminowaniu pewnych wypadków drobniejszych, jakich nie pozbawiony jest żaden sektor, obca jest spekulacja. Zapoznajmy się z kilkoma uwagami i datami dotyczącymi tego przemysłu.

Przemysł polski zatrudniał w r. 1937 ok. 794.000 pracowników, z czego na woj. poznańskie przypadło ok. 51.000 pracowników, a więc ok. 6,4% zatrudnionych w całym przemyśle polskim.

Woj. poznańskie posiadało wtedy 2343 zakłady na ogólną ilość 24.362 zakłady w Polsce (ok. 9,5%). Widać z tego, że przeciętny zakład przemysłowy na terenie wielkopolskim zatrudniał mniejszą ilość osób, aniżeli przeciętny zakład w odniesieniu do całego kraju. Przemysł wielkopolski był drobny z nielicznymi wyjątkami. Tylko 61 zakładów zatrudniało ponad 1.000 ludzi, a tylko 191 nieco powyżej 50 ludzi.

> **„Reszta zakładów, tj. 1336 przedstawiała — czytamy w sprawozdaniu — owe różnorodne warsztaty pracy, które w okresie bezwzględnej walki z germańską potęgą powstały dzięki przedsiębiorczości dzielnych rzemieślników, mistrzów, techników, inżynierów a także kupców".** (Spraw. str. 1)

Niezbyt bogata w zasoby mineralne ziemia poznańska umożliwia natomiast silne rozbudowanie

kultur przemysłowych. Stąd też Wielkopolska ma raczej silniejszy przemysł, oparty na tych kulturach, a w szczególności przemysł spożywczy. Przemysł wielkopolski przed wojną rozwinął się dobrze i wykazywał realne osiągnięcia eksportowe.

Wojna i akcja upaństwawiania przedsiębiorstw zmniejszyła ilość przedsiębiorstw przemysłowych na terenie Wielkopolski. Według danych na 1. X. 1946 roku zgłoszonych było w Izbie Przemysłowo-Handlowej:

Cały przemysł woj. poznańsk.		Z tego grupa spożyw.
Ilość przedsiębiorstw	1.629	1.050
Ilość pracowników	11.262	4.705

Dane te potwierdzają, że w woj. poznańskim przemysł spożywczy jest przodującym w grupie przemysłu prywatnego. Zarazem z danych widać, że przemysł prywatny wielkopolski zatrudniał w 1946 r. co jednak wymagałoby pewnej poprawki. Wskutek bowiem braku jasnego ustawodawstwa część zakładów przemysłowych uważała się za rzemieślnicze i odwrotnie — niektóre, które były przed wojną zakładami rzemieślniczymi, podawały się za zakłady przemysłowe.

Jeśli nawet przyjąć, że w 1946 r. ilość przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych w województwie poznańskim była większa od zarejestrowanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową, to jednak w tym czasie nie osiągnęła ona zasadniczo jeszcze liczby zatrudnionych i produkcji z okresu przedwojennego. Widać to choćby na przykładzie prywatnego przemysłu fermentacyjnego, co do którego dane niżej zamieszczone są dosyć ścisłe.

Woj. poznańskie: Stan prywatnego przemysłu fermentacyjnego i zatrudnienie w latach 1946 i 1947.

SEKCJE	Procentowo w stosunku do roku 1938					
	Zatrudnienie w % 1946	Zatrudnienie w % 1947	Produkcja w % 1946	Produkcja w % 1947	Zużycie surowców w % 1946	Zużycie surowców % w 1947
1. Piwowarska: a) piwo	18,8	51	24,5	43	5,5	15
2. b) słód	16		5,5	8,8	8	13
3. Winiarska	60	98	50	57	50	45
4. Octowa	55	99	13	20	13	26
5. Drożdżowa						
6. Wód gazowych	65	100	66,2	87	66,2	87

Jak widzimy z powyższej tablicy, prywatny poznański przemysł fermentacyjny, zatrudniał w roku 1946 w niektórych działach ok. 16% (słód), produkował 5—13% (słód, ocet) i zużywał surowców ok. 8—13% (słód, ocet) w stosunku do roku 1938. W tym czasie 75,5% całej produkowanej ilości piwa oraz 94,5% słodu znajdowało się w rękach państwa wzgl. spółdzielni. W roku 1947 przemysł fermentacyjny prywatny wykazuje jednak poprawę położenia. Z danych statystycznych wynika bowiem, że w tutejszym prywatnym przemyśle fermentacyjnym produkcja wzrosła w r. 1947 o 10 do 100% (browarnictwo). Należy przy tym zaznaczyć, że władze w uzasadnionych wypadkach nie odmawiają zezwolenia na otwieranie nowych przedsiębiorstw przemysłowych, co stanowi dowód ich rzetelnego stanowiska wobec sektora prywatnego. Otwieranie zaś nowych przedsiębiorstw przemysłowych, np. w dziale przetwórstwa owocowego, jest niezbędne ze względu na to, że co roku około 50 milionów kg owoców przemysłowych ulega w dzielnicach zachodnich zniszczeniu.

Poprawa sytuacji w roku 1947, pod względem zatrudnienia i wielkości produkcji widoczna jest jednak także w innych typach wielkopolskiego przemysłu prywatnego, jak to widać z podanej poniżej tabeli, dotyczącej całego tego przemysłu.

Wojew. poznańskie (łącznie w Ziemią Lubuską): Ilość prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i zatrudnienie.

Rodzaj przemysłu	Ilość przedsiębiorstw		Ilość pracowników	
	1946	1947	1946	1947
Metalowy	57	108	1 129	1 326
Chemiczny	109	150	1 500	1 262
Drzewny	90	151	1 300	2 630
Papierniczy	41	57	650	755
Włókienniczo-konfekcyjny	50	94	520	1 222
Poligraficzny	—	19	—	302
Mineralny i mater. budowl.	—	118	—	1 820
Budowlany	18	43	—	4 540
Młynarski	274	1 059	1 096	2 904
Fermentacyjny	73	156	568	1 604
Spożywczy	74	152	518	1 038
Razem:	786	2 107	7 281	19 412
Niezrzeszone wzgl. nie zaliczone	843	830	3 981	2 059
	1 629	2 937	11 262	21 471

Jeśli nawet szacunkowo przyjąć, że ilość pracowników w roku 1946 w prywatnym przemyśle wielkopolskim wynosiła około 15.000 (niezbędna poprawka na przedsiębiorstwa nie zarejestrowane lub deklarujące się jako rzemieślnicze), to i tak w końcu roku 1947 widać tutaj poprawę w różnych typach i rodzajach przemysłu. W końcu 1947 r. prywatny przemysł wielkopolski zatrudniał już około 40% tej liczby pracowników, jaką zatrudniał przed wojną. Zwiększona ilość przedsiębiorstw w r. 1947 dotyczy natomiast głównie uprzednio nie zarejestrowanych, tak że porównywanie pod tym względem z rokiem 1946 jest trudne.

Dla każdego, kto bierze sobie głęboko do serca sprawę rozwoju gospodarczego naszego kraju, teza o konieczności dalszej rozbudowy przemysłu prywatnego nie nasunie żadnych wątpliwości. Wydaje się ona szczególnie słuszną przy uprzytomnieniu sobie naszych wstępnych wywodów. Przemysł nasz w warunkach zbliżającej się stabilizacji życia gospodarczego będzie cechowała wysoka zdolność produkcyjna, a z tym duże usztywnienie działalności, tak jak to jest na świecie. Przy takiej strukturze konieczna będzie dokładna znajomość przez kierownika przedsiębiorstwa nie tylko kosztów własnych swojego przedsiębiorstwa, ale kosztów własnych różnych przedsiębiorstw tej samej gałęzi gospodarczej. Prywatny przemysł niekluczowy jest ową bazą porównawczą, która wskazywać będzie na potrzebę pewnych korektyw w naszym planie gospodarczym.

Poza podanym wyżej argumentem o konieczności utrzymania przedsiębiorstw prywatnych danej branży dla celów porównawczych (choćby dla celów zna-

jomości układu kosztów) są jeszcze inne argumenty za utrzymaniem przemysłu prywatnego. Utrzymanie działalności przemysłowej prywatnej jest konieczne (szczególniej w dziedzinie tej produkcji niekluczowej, która ze względu na rodzaj wytwórczości nie nadaje się do upaństwowienia) tam, gdzie mianowicie indywidualne podejście i specyficzne metody produkcji są konieczne. Dla bezpieczeństwa kraju przemysł musi być rozrzucony po całej jego powierzchni w postaci częściowo drobnych zakładów, a te nie nadają się także do upaństwowienia, gdyż koszty takiego przedsiębiorstwa upaństwowionego są nadmiernie wysokie. Są jeszcze inne argumenty utrzymania silnej pozycji sektora przemysłowego prywatnego, a szczególniej takiego przemysłu, jaki reprezentuje Wielkopolska, a mianowicie: konieczność szkolenia ludzi dla indywidualnej działalności gospodarczej za granicą, konieczność utrzymania dużych wpływów skarbowych dla państwa i inne.

Te właśnie wszystkie argumenty, które przemawiają za dalszym wzmocnieniem pozycji szczególnie prywatnego przemysłu poznańskiego, narzucają pewne postulaty, które w najgłębiej zrozumianym interesie państwa w tym miejscu wysuwamy. Postulaty te są następujące:

1. **Z chwilą, kiedy okaże się, że pewne przedsiębiorstwa upaństwowione przemysłu niekluczowego, a w szczególności przemysłu galanterii przemysłowej i inne, nie wykazują należytej rentowności produkcyjnej, pojmowanej jako stosunek dochodu do włożonego kapitału całkowitego, nie potrafią zniżyć swoich kosztów własnych do należytego poziomu, winny one być zwrócone przemysłowi prywatnemu, wzgl. wydzierżawione. W tym celu konieczna jest odpowiednia nowelizacja ustawy o nacjonalizacji przedsiębiorstw.**
2. **Ustawa o nacjonalizacji przedsiębiorstw winna także ulec zmianie w kierunku zmiany przepisów, dot. wyłączania pewnych przedsiębiorstw lub grup przedsiębiorstw spod upaństwowienia w razie konieczności gospodarczej, gdyż ustawa ta ma na celu (art. 1) właśnie rozwój gospodarczy.**
3. **Drogą odpowiedniego ustosunkowania się władz do sektora prywatnego i drogą odpowiedniego ustawodawstwa winien być podniesiony autorytet pracującego uczciwie właściciela zakładu prywatnego i autorytet samorządu gospodarczego. Nie można oddawać się wydajnej twórczej pracy, jeśli kompetencja właściciela czy kierownika nie spływa aż do samego dołu, do ostatniego pracownika i nie wraca w formie odpowiedzialności za działalność kierowniczą. Z tym zagadnieniem wiąże się konieczność fachowego obsadzania resortów i instytucji gospodarczych, które by mogły oceniać właściwie działalność poszczególnych warsztatów pracy.**
4. **Władze winny jak najszybciej utworzyć instytucję, która by zajęła się centralnie zagadnieniem bieżących kosztów własnych w przedsiębiorstwach oraz porównywaniem działalności przedsiębiorstw między sobą. Każde przedsiębiorstwo musi porównywać swoje koszty w czasie (jeden okres gospodarczy z drugim). Muszą też być porównywane co do kosztów przedsiębiorstwa jednej branży między sobą i eliminowane przedsiębiorstwa nierentowne.**

Wyniki badań poszczególnych przedsiębiorstw (w razie przyczyn zła, leżących po stronie pieniądza, należy zastosować pewne korektywy) muszą być publikowane i poddane krytyce w ramach komisji sejmowej oraz organizacji gospodarczych. Porównywać należy przy tym nie tylko koszty różnych przedsiębiorstw, ale i inne wielkości, jak stosunek kapitału do pracy, obroty itp.:

5. **Między przemysłem państwowym, spółdzielczym a prywatnym winien być wypracowany w ramach każdej branży plan współdziałania, dot. surowców, potrzebnego ustawodawstwa, należytego stosunku do robotnika, wymiany z zagranicą, kredytów, a w dalszej przyszłości urządzeń fabrycznych, kontroli zakładowej, sprzedaży, planu kont, kosztów, budżetu, badania rynku i innych zagadnień organizacyjnych. Warunki startu dla wszystkich przedsiębiorstw winny być przy tym równe i nie należy stwarzać preferencji dla któregokolwiek z sektorów, gdyż w ten sposób uniemożliwia się bez specjalnych korektyw porównywanie działalności przedsiębiorstw między sobą. Te warunki startu są obecnie nierówne, jeśli chodzi o pewne obciążenia, przydziały surowców etc. Przemysł państwowy także w zakresie przemysłów niekluczowych stara się zapewniać sobie stanowisko monopolistyczne, co jest szkodliwe, gdyż utrudnia ocenę działalności przedsiębiorstw.**
6. **W szczególności sprawa przydziałów surowców, materiałów, sprawa kredytów i sprawa dystrybucji towarów musi być przedyskutowana i załatwiona sprawiedliwie dla wszystkich sektorów.**

Przydział surowców i materiałów dla sektora prywatnego uległ w roku 1947 w pewnych tylko działach poprawie. Jest on jednak nadal niedostateczny i nie pokrywa zapotrzebowania, jak to widać z podanej niżej tablicy:

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:
przydział niektórych surowców i materiałów w roku 1946 i 1947 dla prywatnego przemysłu (procentowo do zapotrzebowania):

	1946	1947
koks	5,2	24
miał węglowy	100	74
gwoździe	15,6	—
miedź	12,5	—
aluminium	5	76,9
blacha żelazna	10,2	8,3
złom mosiężny	67,2	—
rury	68,9	75
złom cynkowy	100	—
terpentyna	28,6	2,6
przędza bawełniana	4,7	6,5
przędza sztuczna	32,8	60,7
szkło tafiowe	56	—
węgiel średni i gruby	24	25
śruby	70	—
drut	2,3	5
mosiądz	3,5	—
żelazo stal	37,1	30
walcówka żelazna	100	—
złom żeliwny	70	—

złom brązowy	**58,5**	**—**
kalafonia	**13,5**	**—**
kwas mrówkowy	**66**	**80**
przędza zgrzebna	**7,3**	**104**
surowiec tartaczny	**1**	**—**

Należy przyjąć, że rozporządzenie wykonawcze do dekretu o gospodarce planowej oraz reforma samorządu gospodarczego przyniosą z sobą dalszą poprawę i jeszcze lepsze wprzągnięcie prywatnego przemysłu w plan gospodarczy państwa. Należy także przypuszczać, iż władze zrewidują obecne obciążenie fiskalne przemysłu i handlu prywatnego, gdyż jest ono w wielu wypadkach nadmierne.

Uwagi i postulaty, jakie w artykule naszym wysunęliśmy, nacechowane są zrozumieniem potrzeb i zadań, jakie stoją przed polskim przemysłem. W czasie swojej ostatniej bytności w Poznaniu sternik naszego życia gospodarczego, p. min. Minc, umiał wpłynąć bardzo korzystnie na wzmożenie działalności tutejszego sektora prywatnego i dał zapewnienie dalszego poparcia dla jego trwałego rozwoju. Przychylna deklaracja władz pod naszym adresem nakłada na nas tym bardziej obowiązek jak najwydajniejszej produkcji i jak najszczerszego mówienia o potrzebach handlu i przemysłu wielkopolskiego. Naszego ustroju gospodarczego nie traktujemy jako czegoś oderwanego od ogólnych tendencji gospodarczych świata. Podkreślamy dlatego ową wspólną dla całego świata cechę dzisiejszego życia gospodarczego, wyrażającą się we wzroście roli państwa, w wysokim standardzie technicznym i w wysokich kosztach własnych nowoczesnego przedsiębiorstwa. Stwarza to konieczność likwidacji lub reorganizacji przedsiębiorstw nie rentujących, jak każdego zła społecznego.

W zrozumieniu tych poważnych problemów kładą poznaniacy taki nacisk na racjonalne kierowanie przedsiębiorstwami. Wydaje nam się, że na tej ich solidności, na tym ich głębokim zrozumieniu zaszłych zmian społecznych i na tym ich pozytywnym ustosunkowaniu się do planu państwowego wiele można zbudować.

Dr A. Skowroński

INŻ. KAROL BAJER (Łódź)

PRYWATNY PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W POLSCE

POJĘCIE prywatnego przemysłu powstało na tle zmian ustrojowych naszego życia gospodarczego. Jest ono odbiciem podziału naszej gospodarki narodowej na trzy sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Na treść jego zatem składa się część potencjału gospodarki narodowej na odcinku przemysłu, pozostająca w rękach prywatnych przedsiębiorców.

Przystępując do omówienia prywatnego przemysłu włókienniczego należy sobie zdać sprawę, w jakich warunkach powstał, jaka jest jego organizacja, struktura i potencjał gospodarczy oraz w jakich warunkach pracuje.

Aby przedstawić wszechstronnie warunki, w jakich powstał prywatny przemysł włókienniczy, należy w krótkim zarysie zapoznać się z przemysłem włókienniczym w okresie do 1939 roku, po tym zaś okresie wskazać na zmiany, jakie zaszły w jego strukturze i potencjale gospodarczym na skutek rabunkowej gospodarki okupanta, wreszcie przedstawić zagadnienie nacjonalizacji przemysłu, które w wyniku przyniosło powstanie prywatnego przemysłu.

W okresie do 1939 roku

zarysowały się w przemyśle włókienniczym trzy ośrodki: Łódź, położona centralnie, na południowozachodzie — Bielsko, na wschodzie zaś — Białystok.

Z punktu widzenia geograficznych warunków rozwojowych najkorzystniejsze posiadał **okręg bielski,** mając doskonałą wodę oraz położenie w bezpośredniej bliskości śląskiego zagłębia węglowego. Mniej korzystne warunki posiadał okręg białostocki, mając bowiem dostateczne ilości dobrej wody, położony był w dużej odległości od zagłębia węglowego i dogodnych szlaków komunikacyjnych. Mimo posiadania przez okręgi bielski i białostocki lepszych warunków rozwojowych, największy rozwój osiągnął jednak **okręg łódzki,** nie mający ani dostatecznej ilości dobrej wody, ani też korzystnego położenia w stosunku do zagłębia węglowego, znajdujący się zatem w najgorszych geograficznych warunkach rozwojowych.

Przyczyn zawrotnego rozwoju przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim, przypadającego na okres światowego rozwoju fabrycznego, można dopatrywać się w roztropnej i zapobiegliwej polityce ówczesnego rządu Królestwa Kongresowego, a w szczególności w zapobiegliwości i trudzie indywidualnym kierujących mężów stanu ówczesnej epoki — Druckiego-Lubeckiego, Staszica oraz wojewody mazowieckiego Rembielińskiego, twórców przemysłu włókienniczego na ziemiach byłej Kongresówki.

Cechy charakterystyczne wymienionych ośrodków są następujące: przemysł bawełniany skoncentrowany był prawie wyłącznie w okręgu łódzkim, natomiast przemysł wełniany mieścił się we wszystkich trzech okręgach: łódzkim, bielskim i białostockim, z czego największą część tego przemysłu reprezentował okręg łódzki.

Pod względem produkowanych artykułów zachodziły następujące różnice między poszczególnymi ośrodkami. Bielsko wytwarzało przede wszystkim tkaniny wełniane czesankowe oraz zgrzebne wysokich gatunków, Białystok zaś — tkaniny wełniane zgrzebne pośledniego gatunku. Produkcja tkanin wełnianych okręgu łódzkiego zajmowała, ogólnie biorąc, pośrednie miejsce pomiędzy produkcją Bielska i Białegostoku.

Odzwierciedleniem przedstawionych różnic w produkcji była przeciętna wartość produkowanych wełnianych towarów; w okręgu łódzkim przeciętna wartość wyprodukowanego towaru wełnianego za 1 kg w roku 1930 wynosiła około zł 20.—, w okręgu bielskim około zł 40.—, w okręgu zaś białostockim około zł 10.—.

Stan posiadania maszyn produkcyjnych w przemyśle włókienniczym oraz rolę poszczególnych okręgów ilustrują następujące dane (dla roku 1929 wzgl. 1934):

RODZAJ	Rok	Ogółem	Okręg łódzki*)	Okręg bielski	Okręg białostocki
		Przemysł bawełniany			
Wrzeciona cienkoprzędne	1929	1 654 138	1 654 138	—	—
„ zgrzebne	1929	227 167	222 719	3 648	800
Krosna tkackie mechan	1929	46 126	45 024	1 102	—
		Przemysł wełniany			
Wrzeciona czesankowe	1934	471 852	425 532	46 320	—
„ odpadkowe	1934	475 848	318 298	71 424	86 126
Krosna tkackie mechan.	1929	16 150	11 486	2 735	1 929
		Przemysł lniany			
Wrzeciona	1929	18 140	17 500	—	640
Krosna mechaniczne .	1929	554	492	62	—
		Przemysł jutowy i konopny			
Wrzeciona	1929	32 820	24 330	8 490	—
Krosna mechaniczne .	1929	1 922	1 487	435	—
		Przemysł jedwabny			
Krosna mechaniczne .	1929	2 515	2 293	26	96

*) Cyfry dotyczące okręgu łódzkiego obejmują nie tylko ośrodek łódzki, lecz również grawitujące do niego, jak częstochowski, sosnowiecki, żyrardowski itp., czego wyrazem było posiadanie przez firmy zarządów i biur w Łodzi.

Cyfry powyższe można przyjąć jako aktualne dla okresu przed drugą wojną światową, z wyjątkiem cyfr dotyczących wrzecion bawełnianych cienkoprzędnych, których liczba wzrosła do około 1.900.000.

W okresie okupacji.

Podobnie jak inne gałęzie życia gospodarczego, przemysł włókienniczy na skutek rabunkowej gospodarki okupanta poniósł poważne straty w swoim stanie posiadania. Niemcy przystosowując przemysł do potrzeb wojennych dewastowali i wywozili park maszynowy niektórych zakładów przemysłu włókienniczego, instalując w uzyskanych w ten sposób pomieszczeniach zakłady przemysłu zbrojeniowego.

Niemcy przeprowadzili poza tym systematyczną akcję niszczenia wrzecion i krosien starego typu.

Podobnie przeprowadzona przez okupanta komasacja drobnych zakładów pociągnęła za sobą zniszczenie części parku maszynowego.

W sumie potencjał gospodarczy przemysłu włókienniczego w czasie okupacji uległ poważnemu zmniejszeniu.

Mówiąc o zmianach w przemyśle włókienniczym w tym czasie, należy wspomnieć **o zmianach w strukturze przemysłu konfekcyjnego.** Do roku 1939 miał on w większości charakter przemysłu chałupniczego. Niemcy w celu dostosowania go do potrzeb wojennych przeprowadzili komasację drobnych zakładów, gromadząc w ten sposób około 7.000 maszyn krawieckich; rozbudowując go zainstalowali około 4.000 nowych maszyn, w produkcji zaś wprowadzili w wielu zakładach system taśmowy. W ten sposób przemysł konfekcyjny zmienił swoją formę i stał się przemysłem fabrycznym.

Tak przeobrażony przemysł włókienniczy

po odzyskaniu niepodległości

stał się przedmiotem akcji przejęcia przez Państwo przemysłu kluczowego. Sprawy związane z upaństwowieniem przemysłu uregulowano ustawą z 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Art. 3 pkt 1 lit. A postanawia, że Państwo przejmuje za odszkodowaniem „wielki i średni przemysł włókienniczy".

Równolegle ukazała się ustawa również z 3 stycznia 1946 r. o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu. Daje ona podstawę do rozwoju inicjatywy prywatnej na tych odcinkach. W ustawie tej Państwo stwierdza, że przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, nie podlegające upaństwowieniu,

„stanowią nienaruszalną własność prywatną" oraz że „każdy ma prawo założenia nowego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego pod warunkiem dopełnienia wymogów ustawowych" i że „nowopowstałe przedsiębiorstwa nie podlegają przejęciu na własność przez Państwo" nawet w wypadkach „kiedy nowopowstałe przedsiębiorstwo ze względu na rozmiary podlegałoby upaństwowieniu.

Określenia wielkich i średnich przedsiębiorstw w przemyśle włókienniczym dokonano rozporządzeniem Rady Ministrów z 24 października 1946 r. Za kryterium klasyfikacyjne, określające granice między przemysłem średnim a drobnym, przyjęto ilość zainstalowanych maszyn i tak: np. dla tkalni bawełny i włókien łykowych — 24 krosna mechaniczne, dla tkalni wełny — 8 krosien mechanicznych, dla tkalni jedwabiu — 12 krosien mechanicznych itp.

Omówione ustawy stanowią podstawę prawną dla powstania, istnienia i rozwoju inicjatywy prywatnej, dając jednocześnie linię rozdziału na przemysł państwowy i prywatny, obok których występuje przemysł spółdzielczy niezbyt licznie reprezentowany na odcinku włókienniczym.

Chcąc zatem porównać obecną strukturę i potencjał gospodarczy przemysłu włókienniczego z przedwojennym oraz przeprowadzić porównanie między przemysłem państwowym a prywatnym, należy zapoznać się z odpowiednimi danymi, dotyczącymi wymienionych sektorów przemysłu włókienniczego.

Państwowy przemysł włókienniczy charakteryzują następujące dane, dotyczące II kwartału 1947 r.

Maszyny posiadane i uruchomione.

Nazwa	Posiadane	Uruchomione
Przemysł bawełniany:		
Wrzeciona cienkie	137.024	104.976
Wrzeciona średnie	1.276.946	843 078
Wrzeciona odpadkowe	75.512	64.378
Krosna tkackie mechaniczne	43.872	26.740
Przemysł wełniany:		
Wrzeciona czesankowe	344.016	167.814
Wrzeciona zgrzebne	335.168	256.364
Krosna tkackie mechaniczne	7.582	5.778
Przemysł włókien łykowych:		
Wrzeciona lniarskie	148.668	101.668
Wrzeciona jutowe	20.780	4.434
Krosna lniarskie	7.664	3.641
Krosna jutowe	1.669	337
Przemysł jedwabniczo-galanteryjny:		
Wrzeciona	41.094	33.800
Krosna i maszyny plecionk.	10.045	7.211
Przemysł dziewiarsko-pończoszniczy:		
Maszyny wszelkiego rodzaju	11.643	6.151
Przemysł konfekcyjny:		
Maszyny wszelkiego rodzaju	10.432	7945

Przemysł sztucznych włókien:		
Przędzarki szt. jedw.	**184**	**99**
Zespoły ciętych włókien	**12**	**4**
Wrzeciona „Artex"	**10.000**	**7.937**
Przemysł lniarsko-konopniczy:		
Turbiny	**23**	**23**
Pakularki	**36**	**36**
Wrzeciona	**628**	**628**

Stan zatrudnienia wynosi 263.879 pracowników.

Dla przemysłu prywatnego (z wyłączeniem rzemiosła) na dzień 1. 1. 48 r. aktualne są następujące cyfry:

Maszyny posiadane.

Przemysł bawełniany:	
Krosna mechaniczne	**828**
Przemysł wełniany:	
Krosna mechaniczne	**328**
Przemysł jedwabny:	
Krosna mechaniczne	**1919**
Krosna wstążkowe	**83**
Krosna firankowe i koronkowe	**19**
Maszyny plecionkowe	**360**
Poza tym prywatny przemysł włókienniczy posiada 1194 krosna ręczne, które pracują na przędzy wełnianej, bawełnianej i jedwabnej.	
Przemysł dziewiarski:	
Wszelkiego rodzaju maszyny	**1406**
Przemysł pończoszniczy:	
Wszelkiego rodzaju maszyny w tym 34 zespoły kotonowe.	**1201**
Niciarnie:	
Wrzeciona	**4563**
Przemysł konfekcyjny:	
Maszyny produkcyjne	**2742**
Maszyny pomocnicze	**102**

Prywatny przemysł włókienniczy zatrudnia łącznie 5.677, przemysł zaś konfekcyjny — 5935 pracowników.

Przypuszczalna wartość produkcji prywatnego przemysłu włókienniczego w roku 1948 wynosić będzie 8 miliardów zł.

W oparciu o posiadane dane porównanie potencjału produkcyjnego przemysłu włókienniczego okresu przedwojennego z potencjałem powojennym (uwzględniając przemysł państwowy i prywatny) możliwe jest jedynie w odniesieniu do dwóch najważniejszych gałęzi: przemysłu bawełnianego i wełnianego ze względu na brak w pozostałych gałęziach podstawy porównawczej.

Zestawienie potencjału produkcyjnego:

Rodzaj maszyn	do roku 1939	po roku 1939		
		Przem. państw.	Przem. pryw.	Razem
PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY:				
Wrzeciona cienkoprzędne	1 900 000	1 413 970	—	1 413 970
„ odpadkowe	227 167	75 512	—	75 512
Krosna tkackie mechan.	46 126	43 872	828 *)	44 700
PRZEMYSŁ WEŁNIANY:				
Wrzeciona czesankowe	471 852	344 016	—	344 016
„ zgrzebne	475 848	335 168	—	335 168
Krosna tkackie mechan.	16 150	7 582	328 *)	7 910

*) Tylko krosna mechaniczne.

Zestawienie strat w potencjale produkcyjnym.

	Cyfry bezwzględne	Cyfry procent.
Przemysł bawełniany:		
Wrzeciona cienkoprzędne	**486.030**	**26**
„ odpadkowe	**151.655**	**66,7**
Krosna tkackie mech.	**1.405**	**3**
Przemysł wełniany:		
Wrzeciona czesankowe	**127.836**	**27**
„ zgrzebne	**140.680**	**29,5**
Krosna tkackie mech.	**8.204**	**6,4**

Jak z powyższego wynika, poważniejsze straty poniosły porównywane gałęzie przemysłu włókienniczego na odcinku przędzalnictwa, sięgające we wrzecionach odpadkowych w przemyśle bawełnianym 66,7%, mniejsze zaś straty w tkactwie w wysokości 6,4% w przemyśle wełnianym.

Poważniejsze straty w przędzalnictwie tłumaczyć należy bardziej przestarzałym parkiem maszynowym, aniżeli w tkactwie.

Przestarzały park maszynowy w przędzalnictwie był wynikiem sytuacji, panującej w przemyśle włókienniczym w okresie jeszcze przed pierwszą wojną światową. W tym okresie przemysł bawełniany, posiadając niedostateczną ilość wrzecion w stosunku do krosien, opierał produkcję swoją w dużej mierze na przędzy rosyjskiej. W okresie międzywojennym znalazło to swoje odbicie w niepełnym, wahającym się w granicach 60 — 70%, wykorzystaniu zdolności produkcyjnej na jedną zmianę tkalni bawełnianych, przy równoczesnej pracy przędzalni na 2, a nawet 3 zmiany.

Ten stan rzeczy był przyczyną zainstalowania w okresie międzywojennym około 700.000 wrzecion w przędzalnictwie bawełnianym.

Ogólnie należy stwierdzić, że w wyniku działalności okupanta stosunek wrzecion do krosien uległ dalszemu pogorszeniu.

Straty efektywne naszego przemysłu włókienniczego oraz pogorszenie jego struktury byłyby znacznie większe, gdyby nie fakt odzyskania Ziem Zachodnich, które wniosły w jego dorobek pokaźny wkład wyrównawczy. Fakt ten przy częściowej likwidacji przedwojennego ośrodka białostockiego wywarł również wpływ na lokalizację ośrodków przemysłu włókienniczego.

W chwili obecnej

zarysowują się również trzy ośrodki przemysłu włókienniczego: łódzki, bielski i dolnośląski. Obok zatem dwóch przedwojennych ośrodków (łódzkiego i bielskiego) powstał **nowy, dolnośląski** w miejsce białostockiego. Nastąpiło zatem jakby przerzucenie jednego ośrodka ze wschodu na zachód Państwa, przy jednoczesnej zmianie charakteru produkcyjnego. W okręgu bowiem dolnośląskim rozwinięty jest poważnie przemysł lniarsko-konopny.

Przedstawione zmiany w przemyśle włókienniczym wywarły wpływ na strukturę powstałego prywatnego przemysłu włókienniczego, przejęcie zaś przez Państwo dużych i średnich zakładów — na jego rozmiary. Jak bowiem wynika z podanych cyfr, prywatny przemysł włókienniczy dysponuje przede wszystkim wszelkiego rodzaju krosnami oraz maszynami dziewiarskimi, pończoszniczymi i konfekcyjnymi (przędzalnictwo własne nie jest uwzględnione z uwagi na minimalne rozmiary). Obejmuje on

zatem tkactwo, dziewiarstwo i konfekcję, posiadając w wysoko niedostatecznym stopniu rozbudowane własne przędzalnictwo i oddziały przygotowawcze.

W tym stanie rzeczy prywatny przemysł włókienniczy posiada charakter czysto przetwórczy: przeróbka przędzy (tkalnie, dziewiarnie) oraz przeróbka gotowych materiałów (konfekcja). Jeżeli zaś chodzi o rozmiary przedsiębiorstw, to są to z reguły drobne zakłady, słabe finansowo, o stosunkowo prostych i niekompletnych urządzeniach. Najliczniejsze wśród nich są tkalnie bawełniane i wełniane oraz dziewiarnie i pończoszarnie.

Powstały na tej drodze prywatny przemysł włókienniczy otrzymał swoje zręby organizacyjne zarządzeniem Ministra Przemysłu z 16 sierpnia 1945 r., zalecającym organizację dobrowolnych zrzeszeń branżowych. Na tej podstawie Izby Przemysłowo-Handlowe zorganizowały w swoim zakresie w poszczególnych okręgach

dobrowolne zrzeszenia

prywatnego przemysłu włókienniczego. W m-cu kwietniu 1947 prywatny przemysł włókienniczy zarządzeniem ministra Przemysłu i Handlu otrzymał swoje trwałe podstawy organizacyjne. W chwili obecnej jest on zorganizowany w dwóch przymusowych zrzeszeniach: w Związku Zrzeszeń Przemysłu Włókienniczego R. P. z podległymi mu terenowymi zrzeszeniami przemysłu włókienniczego, pokrywającymi się z okręgami Izb Przemysłowo-Handlowych oraz w Ogólnopolskim Zrzeszeniu Przemysłu Konfekcyjnego.

Związek Zrzeszeń Przemysłu Włókienniczego R.P. posiada 7 zrzeszeń okręgowych skupiających 1327 zakładów według następującego rozmieszczenia.

okręg łódzki	**684**
„ częstochowski	**248**
„ katowicki	**162**
„ krakowski	**69**
„ warszawski	**84**
„ wrocławski	**27**
„ poznański	**53**
razem	**1.327**

Ogólnopolskie Zrzeszenie Przemysłu Konfekcyjnego obejmuje **280** przedsiębiorstw.

Stosunek Zrzeszeń do Izb Przemysłowo-Handlowych wyraża się w uzgadnianiu zamierzeń oraz w nadzorze Izb nad działalnością Zrzeszeń, mogącym być sprawowanym na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przy czym Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi ze względu na dominujące znaczenie okręgu łódzkiego w przemyśle włókienniczym, reprezentuje interesy całego prywatnego przemysłu i handlu włókienniczego na terenie kraju.

Celem prywatnego przemysłu włókienniczego, który włączony jest do ogólnego planu gospodarczego Państwa, jest stopniowa realizacja wytycznych 3-letniego Planu Gospodarczego. Pod tym kątem widzenia ustalono jego zadania, które są następujące:

1. **Produkcja towarów, mająca na celu zaspokojenie szerokiego wachlarza potrzeb indywidualnych na tych odcinkach, które nie są objęte masową produkcją przemysłu państwowego, uwzględniając elastyczność prywatnego przemysłu włókienniczego w dostosowaniu się do zmiennych potrzeb rynku.**
2. **Produkcja na eksport towarów wysokogatunkowych, wymagająca wysokiej kwalifikacji warunków produkcji.**
3. **Nastawienie produkcji w kierunku zaopatrzenia państwowego przemysłu w artykuły techniczne i pomocnicze, których techniczna strona produkcji nie wymaga istnienia dużych zakładów.**

Realizacja tych zadań natrafia na szereg trudności i przeszkód, leżących zarówno w strukturze prywatnego przemysłu włókienniczego, jak i ogólnych jego warunkach rozwojowych.

Jak już wspomniano, prywatny przemysł włókienniczy posiada wadliwą strukturę, będąc pozbawiony przędzalni, zakładów przygotowawczych, krochmalni i wykończalni. Fakt ten działa ujemnie na produkcję sektora prywatnego, hamując jego możliwości produkcyjne i rozwojowe.

Jego działalność produkcyjna, ograniczająca się do przetwórstwa, uzależniona jest bowiem od całego szeregu zewnętrznych czynników, jak:

1. **dostawy gotowej przędzy w odpowiednim asortymencie, jakości i ilości, ze względu na brak możliwości produkowania przędzy we własnym zakresie;**
2. **możności wykonania czynności przygotowawczych z braku własnych skręcarek, przewijarek, snowadeł, krochmalni itp.;**
3. **możności wykończenia surowej tkaniny z braku własnych wykończalni, draparni itp.**

Przedstawiony stan rzeczy komplikuje i zaostrza zagadnienie zaopatrzenia w surowce, które jest w chwili obecnej najistotniejszym problemem przemysłu włókienniczego. Na tym odcinku zwłaszcza dają się odczuwać dotkliwie skutki wadliwej struktury. Zapotrzebowanie prywatnego przemysłu włókienniczego na przędzę pokryto w trzecim kwartale 1947 w granicach 25% zdolności produkcyjnej na jedną zmianę, przy czym jakość i asortyment były niecdpowiednie. Jakościowo prywatny przemysł włókienniczy otrzymywał w przeważającej większości niższe gatunki, w asortymencie zaś przeważa wątek nad osnową. Przydziały tej ostatniej są minimalne. Zachodzi zatem konieczność przeróbki wątku na osnowę we własnym zakresie poszczególnych przedsiębiorstw. Jest to połączone z dodatkową pracą i stratą surowca, co w efekcie przedłuża cykl produkcyjny i podwyższa koszty produkcji.

Ogólnie biorąc należy stwierdzić, że złe i niewłaściwe gatunki przędzy przyczyniają się w wysokim stopniu do spadku produkcji i do znacznego podwyższenia kosztów własnych prywatnego przemysłu włókienniczego.

Odrębne zagadnienie na odcinku surowcowym stanowią **jego ceny.** Ceny przędzy dla przemysłu prywatnego odnośnie do całego szeregu gatunków są niejednokrotnie równe cenom wyprodukowanych towarów w przemyśle państwowym. W tym stanie rzeczy koszt produkcji w przemyśle prywatnym musi być niewspółmiernie wyższy od ceny sprzedażnej przemysłu państwowego. Jest to dla przemysłu prywatnego sytuacja niemożliwa do utrzymania na przyszłość, gdyż powoduje ona jego eliminację z produkcji niektórych artykułów. Zagadnienie to jest w opracowaniu Związku Zrzeszeń Przemysłu Włókienniczego i należy przypuszczać, że będzie ono pomyślnie rozwiązane.

Dalszym z kolei zagadnieniem, hamującym rozwój produkcji prywatnego przemysłu włókienniczego, jest **zagadnienie zaopatrzenia w artykuły techniczne i pomocnicze.** Jakkolwiek nie posiada ono tak doniosłej wagi, jak poprzednio poruszone, niemniej znaczenie jego jest poważne, gdyż wywiera ujemny wpływ na park maszynowy oraz na rodzaj i jakość produkcji poprzez całą masę artykułów niezbędnych do racjonalnego przebiegania procesu produkcji. Źródła pokrywania zapotrzebowania są dla prywatnego przemysłu różnorodne i obejmują ograniczone dostawy ze źródeł oficjalnych, zakupy na wolnym rynku, jak również niejednokrotnie pochodzą z produkcji we własnym zakresie (np. drobne części zamienne).

Prywatny przemysł włókienniczy natrafiając na tak poważne trudności w realizacji swoich celów i zadań skierowuje swoje wysiłki **ku zmianie, względnie poprawie stosunków,** wynikających z wadliwej struktury, oraz ku polepszeniu zaopatrzenia w surowce, artykuły techniczne i pomocnicze.

Możliwości zmiany wadliwej struktury leżą na drodze umożliwienia prywatnemu przemysłowi włókienniczemu wykupu drobnych zakładów przędzalniczych, przygotowawczych oraz wykończalni, nie podlegających upaństwowieniu, względnie w umożliwieniu wykupu pojedyńczych maszyn nie wykorzystanych i zbędnych w przemyśle państwowym, np. **skręcarek, przewijarek itp.**

Uzyskanie zmiany struktury

w przedstawionym kierunku dałoby przemysłowi prywatnemu podstawy do rozwinięcia pełnej działalności, umożliwiłoby mu częściowe odciążenie przemysłu państwowego od zaopatrywania w przędzę oraz od wykonywania czynności przygotowawczych i wykończalniczych dla zakładów przemysłu prywatnego. W tak zmienionych warunkach przemysł prywatny przestałby być przedmiotem troski przemysłu państwowego, lecz mógłby rozwinąć samoistną, wszechstronną działalność produkcyjną.

Rozwiązywanie spraw, wynikłych z wadliwej struktury przemysłu włókienniczego, oraz jego zaopatrzenie w przędzę, znajduje swój wyraz w akcji dostaw przędzy przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego oraz w akcji umożliwienia korzystania przez przemysł prywatny z zakładów przygotowawczych i wykończalni przemysłu państwowego.

W myśl zawartej umowy C. Z. P. Wł. zobowiązuje się w miarę możliwości zaopatrywać prywatny przemysł włókienniczy w przędzę w ramach zatrudnienia zakładu na jedna zmianę oraz dostarczać w miarę możliwości koniecznych do produkcji artykułów technicznych i pomocniczych.

W zamian za to przemysł prywatny zobowiązał się dostarczać 60% produkcji ustalonym przez Związek Zrzeszeń Przemysłu Włókienniczego placówkom handlu hurtowego. Reszta zaś, tj. 40% pozostaje do dyspozycji przedsiębiorców i rozprowadzana może być wśród dowolnych odbiorców po ustalonych cenach komercyjnych.

Podobnie w drodze umowy z C.Z.P.Wł. uregulowano sprawę umożliwienia przemysłowi prywatnemu korzystania z zakładów przygotowawczych, wykończalni oraz w miarę możności ze snowalni i krochmalni przemysłu państwowego.

Związek Zrzeszeń Przemysłu Włókienniczego dla złagodzenia sytuacji surowcowej organizuje we własnym zakresie akcję skupu krajowej wełny potnej oraz zbiórkę odpadków.

Niezależnie od powyższego wysiłki prywatnego przemysłu włókienniczego muszą pójść w kierunku zabiegania o zmianę struktury **w oparciu o zrozumienie i pomoc ze strony Państwa.** Dla zasadniczego rozwiązania sprawy wskazane byłoby zatem jak najrychlejsze zakończenie przez przemysł państwowy inwentaryzacji maszyn zbędnych i oddanie ich w ręce prywatnych przedsiębiorców. Umożliwiłoby to bowiem prywatnemu przemysłowi racjonalną działalność, z punktu widzenia zaś gospodarki narodowej przyczyniłoby się do pełnego wykorzystania potencjału produkcyjnego na odcinku przemysłu włókienniczego.

Jak już wyżej wspomniano, obowiązująca umowa z C.Z.P.Wł. nakłada na przemysł prywatny obowiązek odprowadzenia 60% produkcji do hurtowni, wskazanych przez Związek Zrzeszeń Przemysłu Włókienniczego, a zatwierdzonych przez Izby Przemysłowo-Handlowe.

Zagadnienia handlu włókienniczego występują zatem i traktowane są w ścisłym związku z przemysłem. Z tych względów, omawiając przemysł włókienniczy, należy w krótkim zarysie przedstawić również

sprawy handlu.

Prywatny hurtowy handel włókienniczy zorganizowany jest w Ogólnopolskim Zrzeszeniu Hurtowników Branży Włókienniczej z siedzibą w Łodzi, **detaliczny** zaś podobnie jak inne branże w Wojewódzkich Związkach Zrzeszeń Kupieckich.

Sytuacja prywatnego handlu włókienniczego jest trudna ze względu na konkurencję handlu państwowego i spółdzielczego, które posiadają korzystniejsze możliwości rozwojowe i lepsze warunki zaopatrzenia. Brak bowiem na odcinku handlu prywatnego ustalonych form organizacyjnych, wytycznych działalności oraz prawidłowego dopływu towarów powoduje brak orientacji w działalności i utrudnia racjonalny rozwój.

Sanacja w dziedzinie handlu hurtowego, a w szczególności detalicznego przeprowadzona będzie w związku z koncesjonowaniem handlu. W ramach planu ustalonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu po zasięgnięciu opinii samorządu gospodarczego ustalona będzie ilość firm handlowych hurtowych i detalicznych, koniecznych na odcinku prywatnego handlu dla prawidłowego przebiegania procesu dystrybucji.

Opracowanie zagadnienia sieci przedsiębiorstw handlowych wymaga długiej i intensywnej pracy. Zbieranie danych liczbowych odnośnie do ilości istniejących przedsiębiorstw trzech sektorów dobiega końca i w najbliższym czasie po przeprowadzeniu możliwie dokładnej analizy i przemyśleniu zagadnienia przy zachowaniu jak najdalej idącej ostrożności zaplanowana będzie sieć przedsiębiorstw handlowych. Doceniając znaczenie tych prac sektor prywatny przywiązuje do nich specjalną wagę.

W końcu stycznia br. na zalecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu powstała Centrala Handlowa Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której u-

działowcami są Izby Przemysłowo-Handlowe w 99,5% oraz Związek Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókienniczego z udziałem 0,5%. Przedmiotem działalności Centrali ma być:

1) **eksport wyrobów i przetworów prywatnego przemysłu włókienniczego, import materiałów, półfabrykatów oraz maszyn i ich części dla prywatnego przemysłu włókienniczego na rachunek własny lub zleceniodawcy,**
2) **przyjmowanie zleceń na standardowy wyrób od instytucji sektora państwowego i spółdzielczego,**
3) **wykonywanie czynności handlowych na zlecenie Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu.**

Przy czym zgodnie z umową przy wykonywaniu swoich czynności Centrala może korzystać z usług prywatnych przedsiębiorstw handlowych.

Z przyszłą działalnością Centrali Handlowej, która między innymi ma rozwinąć działalność na odcinku handlu zagranicznego, związane są nadzieje na zorganizowanie i zaktywizowanie eksportu wyrobów prywatnego przemysłu włókienniczego.

Z tych względów należy bliżej omówić ten odcinek jej działalności.

Umowa Centrali Handlowej Prywatnego Przemysłu Włókienniczego przewiduje, jak wyżej powiedziano, że rozwijać ona będzie działalność na odcinku eksportu wyrobów i przetworów prywatnego przemysłu włókienniczego oraz na odcinku importu surowców, półfabrykatów oraz maszyn i ich części dla prywatnego przemysłu włókienniczego, zawierając jednocześnie wskazanie, że przy wykonywaniu swoich czynności Centrala może korzystać z usług prywatnych przedsiębiorstw handlowych.

W związku z tym wyrasta zagadnienie współpracy Centrali Handlowej Prywatnego Przemysłu Włókienniczego z aparatem prywatnego handlu zagranicznego. Aby współpraca ta przyniosła właściwe rezultaty i przyczyniła się do osiągnięcia korzyści dla całości sektora prywatnego, winna pójść w kierunku nie zmonopolizowania w swoim ręku odcinka handlu zagranicznego sektora prywatnego, lecz wykonywania przede wszystkim pewnych funkcji koordynujących działalność prywatnego przemysłu włókienniczego z prywatnymi przedsiębiorstwami handlu zagranicznego oraz działalność sektora prywatnego z pozostałymi sektorami. Należy przypuszczać, że w tym też kierunku pójdzie rozwój działalności Centrali Handlowej na odcinku handlu zagranicznego, co upoważnia jednocześnie do wyrażenia przypuszczenia, że eksport wyrobów włókienniczych prywatnego przemysłu wkroczy na realne tory.

Należy przy tym podkreślić, że postawienie na właściwym poziomie eksportu wyrobów włókienniczych przyniesie Państwu pokaźną ilość dewiz, prywatnemu zaś przemysłowi włókienniczemu, który będzie partycypował w wypracowanych przez siebie dewizach, możność poprawy zaopatrzenia w surowce, jak również w maszyny i części zamienne w drodze importu. Na tej drodze zatem prywatny przemysł włókienniczy wnosząc swój wkład w dorobek gospodarczy Państwa będzie mógł osiągnąć poprawę i częściowe rozwiązanie najistotniejszego dla siebie problemu — zaopatrzenia w surowce.

Sumując, należy stwierdzić, że

najistotniejsze przeszkody

w rozwoju sektora prywatnego na odcinku włókiennictwa, w szczególności zaś jego przemysłu, leżą w wadliwej strukturze prywatnego przemysłu włókienniczego, w niewłaściwym i niedostatecznym zaopatrzeniu go w surowce oraz w braku jasnego ujęcia struktury i form prywatnego handlu, które to zagadnienia są w chwili obecnej przedmiotem prac zarówno czynników rządowych, jak i samorządu gospodarczego. Włączenie inicjatywy prywatnej do 3-letniego Planu Gospodarczego pozwala wyrazić przypuszczenie, że przedstawione niedomagania będą usunięte przy przychylnym ustosunkowaniu się czynników rządowych.

Osiągając zaś rozwiązanie przedstawionych problemów inicjatywa prywatna wniesie swój pełny, przewidziany dla niej wkład w dzieło odbudowy naszej gospodarki narodowej.

FELIKS GIŻYCKI

Prywatny przemysł papierniczy

ILOŚĆ przedsiębiorstw, zatrudnienie, wartość produkcji, eksport i inwestycje — oto składniki, stanowiące o potencjale pewnej gałęzi przemysłu. Uwzględniając powyższe czynniki musimy stwierdzić, że prywatny przemysł papierniczy zajmuje wśród innych branż przemysłu prywatnego niepoślednie miejsce,

Prywatny przemysł papierniczy liczy w swym gronie 471 firm, zatrudniających ca 5.500 pracowników. Z pewnymi, małymi wyjątkami, przedsiębiorstwa nasze obejmują produkcję o charakterze przetwórczym. Zgodnie z odnośnymi rozporządzeniami Ministra Przemysłu i Handlu — przemysł nasz zorganizował się w zrzeszenia, których podstawami działalności są zatwierdzone przez Ministerstwo ramowe statuty.

Istnieje ogółem 8 zrzeszeń, a mianowicie:

1)	**Zrzeszenie Warszawskie, łącznie z obszarem województw: Lublin, Białystok i Olsztyn**	**członków**	**162**
2)	**Zrzeszenie Łódzkie**	**„**	**28**
3)	**Zrzeszenie Poznańskie (ze Szczecinem)**	**„**	**69**
4)	**„ Katowickie**	**„**	**54**
5)	**„ Krakowskie**	**„**	**74**
6)	**„ Częstochowskie**	**„**	**36**
7)	**„ Wrocławskie**	**„**	**24**
8)	**„ Gdyńskie**	**„**	**24**
		Razem:	**471**

W dniu 21. IV. 1947 r. powołano Związek Zrzeszeń, którego celem jest skoordynowanie wszelkich zamierzeń i prac całego prywatnego przemysłu przetwórczo-papierniczego prócz normalnej akcji organizacyjnej i reprezentacyjnej wszystkich zakładów na terenie całej Polski.

Produkcja naszych fabryk obejmuje duży wachlarz wyrobów i liczy około 100 artykułów. Ze względu na szczupłość miejsca trudno było by zająć się ich szczegółowym omówieniem; poprzestanę zatem na naszkicowaniu najważniejszych i najbardziej charakterystycznych dla całokształtu wytwórczości.

W łonie Związku istnieje liczna grupa gilziarska, licząca 353 maszyny. Wartość jej możliwości produkcyjnej przy zatrudnieniu na jedną zmianę (8 godzin) wynosi ca 2.300 mil. zł, co stanowi około 25% wartości ogólnej produkcji naszych zakładów. Ponieważ większość fabryk gilz prowadzi jednocześnie wytwórczość książeczek bibułkowych do papierosów, pudełek itp. — wartość wykazanych przez te zakłady artykułów należy ocenić na około 40% całej produkcji. Jak powyższe liczby wskazują, ta gałąź przetwórstwa stanowi podstawę całego prywatnego przemysłu papierniczo-przetwórczego. Grupa gilzowa przeżywa ostatnio swój wielki kryzys egzystencji, ponieważ Polski Monopol Tytoniowy nie sprzedaje tytoniu w paczkach, jak to miało miejsce przed wojną. Stanowisko to jest niezrozumiałe dla szerokich rzesz konsumentów, pragnących palić w gilzach, zwłaszcza ze względów zdrowotnych i oszczędnościowych. Konsumentem gilz jest przede wszystkim fizyczny pracownik, zarówno w mieście, jak na wsi. Mamy nadzieję, że Polski Monopol Tytoniowy zareaguje na niejednokrotnie wyrażane w prasie życzenia szerokich rzesz, żądających wprowadzenia do handlu tytoniu w paczkach.

Drugą z kolei dziedziną naszego przetwórstwa jest torebkarstwo. Związek zrzesza cały szereg zakładów torebkarskich z 83 maszynami, mogącymi produkować torebki od najzwyczajniejszej do najwykwintniejszej, zależnie od potrzeb rynku. To samo dotyczy przemysłu opakunkowo-kartonażowego, którego wytwórczość już przed wojną była znana na rynkach zagranicznych. Produkowaliśmy na przykład pudełka do perfum, eksportowane do Francji, bombonierki itd.

Spośród stu artykułów, produkowanych przez nasze zakłady, należy jeszcze wspomnieć o tapetach, których produkcją zajmują się dwie fabryki: „Tapeta" w Częstochowie i „Pafra" w Warszawie. Reprezentują one łącznie 6 maszyn tapeciarskich. Nie można również pominąć 4 zakładów wytwórczych, uszlachetniających papier, których produkcja może być dostosowana do wymagań eksportowych; są to wytwórnie papierów kredowanych, kolorowanych itd.

Z kolei poważnym działem zrzeszonej produkcji jest wytwórczość 89 liniarek i 32 koperciarek. Do ich zakresu należy wyrób kopert, zeszytów, brulionów, ksiąg buchalteryjnych, bloków korespondencyjnych itp. Zakłady, posiadające te maszyny, są przeważnie nastawione również na inną wytwórczość, jak: papeteria, galanteria papiernicza itp.

Przemysły: cukierniczy, spożywczy, farmaceutyczny, metalowy — posiadają zapotrzebowanie na papiery preparowane służące do bezpośredniego opakowania ich produktów. Papiery te są przez nasze fabryki wytwarzane i mogą — przy otrzymaniu pełnej ilości surowca — zaspokoić całkowite zapotrzebowanie krajowe. Jak ważną jest ta dziedzina produkcji, świadczy fakt, że w ubiegłym roku przemysł cukierniczy musiał sprowadzić tego rodzaju opakowania ze Szwecji, bo nasz przemysł nie mógł ich wykonać z powodu nieprzydzielenia odpowiednich ilości surowca.

Ostatnio — wobec stwierdzonego na rynku braku jelit sztucznych, artykułu pierwszej potrzeby — powstało cały szereg wytwórni produkujących ten artykuł. Posiadamy 25 tego rodzaju zakładów. Fabryki te walczą z dużymi trudnościami przy otrzymaniu surowców w odpowiednim gatunku, zwłaszcza kleju skórnego, względnie kostnego.

Czyniąc przegląd wszystkich naszych wytwórni niesposób pominąć produkcji papierów światłoczułych. Prywatny przemysł zrzesza 6 wytwórni, poza tym istnieje w Polsce jeszcze jedna, należąca do Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego. Zakłady te są w możności pokryć popyt na papiery światłoczułe nawet w razie jego wzrostu, z czym zresztą należy się liczyć.

Cały nasz przemysł cierpi wskutek niedostatecznego zaopatrzenia w konieczne surowce. Ogólne zapotrzebowanie naszych zakładów na surowce papiernicze wynosi około 9.000 ton kwartalnie przy zatrudnieniu na jedną zmianę (8 godzin). Na tę ilość otrzymaliśmy:

w III kwartale 1947 r.	**— 1.393 t,**
w IV kwartale 1947 r.	**— 1.942 t,**
w I półroczu 1948 r.	**— 3.297 t.**

co stanowi przeciętnie 17% ogólnego zapotrzebowania.

Oczywiście, tak nikłe zaopatrzenie surowcowe powoduje w poszczególnych zakładach trudności nie tylko organizacyjne samego procesu produkcyjnego, lecz i kalkulacyjne, czego dowodem jest unieruchomienie ostatnio większej ilości naszych fabryk gilz, torebek itd.

Dnia 30 stycznia 1948 r. powstała spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pn. „Centrala Handlowa Prywatnego Przemysłu Papierniczego" z siedzibą w Warszawie, której celem, między innymi, jest również zwalczanie trudności surowcowych i ewentualne ułatwienie zrzeszonym zakładom nabycia zagranicznych surowców.

Najważniejszym jednak zadaniem tej Centrali jest znalezienie rynku zbytu na nasze wytwory za granicą, by w ten sposób ułatwić Rządowi sytuację dewizową przy koniecznym dla naszych fabryk imporcie materiałów surowcowych, względnie maszyn.

Ponieważ przemysł nasz w wielu wypadkach zaopatruje swoimi wyrobami przemysł państwowy, np.: pudełka dla Polskiego Monopolu Tytoniowego, dla Państwowego Przemysłu Spożywczego itd., powstała konieczność zorganizowania tych dostaw, które noszą charakter transakcyj wiązanych. Przetwórca nasz bowiem otrzymuje w takich wypadkach od swych zleceniodawców potrzebny do zrealizowania odnośnych zamówień surowiec. Zagadnieniem tym ma zająć się również Centrala Handlowa.

Najistotniejszym osiągnięciem Związku w r. 1947 było opracowanie poraz pierwszy planów: produkcji, zapotrzebowania na surowce zasadnicze i pomocnicze, zatrudnienia i płac oraz zużycia paliw. Przez złożenie tego planu zostaliśmy zasadniczo objęci Ogólnym Planem Gospodarczym na rok 1948.

Naczelnym hasłem prac naszych zrzeszeń, prócz normalnych organizacyjnych, jest stworzenie dla swoich wyrobów możliwości eksportowych. W tym celu nawiązaliśmy zbiorowo czy przez poszczególne firmy kontakty z odnośnymi władzami w kraju, a także za granicą. Nie można pominąć faktu, że eksport wyrobów naszych fabryk miał już miejsce w ubiegłym roku, mianowicie jedna z firm wrocławskich wywiozła na zachodnie rynki poważne ilości swych wyrobów. Jest to praca pionierska, gdyż musimy zdobywać te rynki zwalczając silną konkurencję

innych krajów. W każdym razie wierzymy, że wysiłki nasze w tej dziedzinie nie pozostaną bezowocne, zwłaszcza wobec zapewnienia otrzymania potrzebnych surowców dla produkcji towarów eksportowych.

Wobec przeprowadzonej akcji rejestracyjnej prywatnego przemysłu i przymusu należenia do zrzeszeń — nastąpiła pewna stabilizacja organizacyjna. Ma to duże znaczenie dla prac poszczególnych zrzeszeń, które obecnie przystępują do zwoływania walnych zebrań swych członków. Akcja zwoływania walnych zebrań będzie ukończona do dnia 30 kwietnia br., po czym Związek przystąpi do realizacji swych zamierzeń na rok bieżący. Są to:

1) **przeprowadzenie inwentaryzacji maszyn,**
2) **zbadanie i ustalenie chłonności rynku wewnętrznego na nasze wyroby,**
3) **plan inwestycyj na rok 1949,**
4) **opracowanie normalnego planu produkcji, zapotrzebowania na surowce i materiały pomocnicze, zbytu, zatrudnienia i płac, zużycia energii elektrycznej i paliwa na r. 1949,**
5) **przeprowadzenie akcji doszkalania pracowników,**
6) **skoordynowanie prac naszego przemysłu z przemysłem państwowym,**
7) **zbadanie rentowności przedsiębiorstw i przeprowadzenie związanej z tym akcji oszczędnościowej.**

STANISŁAW CHRUPEK (Warszawa)

Prywatny przemysł drzewny w Polsce

DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA ORGANIZACYJNE.

DNIA 7. XII. 1944 r. z chwilą podjęcia pracy w oswobodzonej Pradze przez Izbę Przemysłowo--Handlową szczupłe grono przemysłowców drzewnych, których zakłady częściowo ocalały z pożogi wojennej i podjęły produkcję — utworzyło Sekcję Drzewną przy Izbie. Tak rozpoczął swoją pracę prywatny przemysł drzewny w wyzwolonej Polsce. W dalszym etapie, w miarę powstawania izb przemysłowo-handlowych w Łodzi, Częstochowie, Krakowie itd. tworzyły się przy izbach sekcje bądź zrzeszenia drzewne. Zorganizowane na podstawie okólnika Min. Przemysłu Nr 142, jako dobrowolne reprezentacje przemysłu i handlu drzewnego przy poszczególnych izbach przemysłowo-handlowych pracują dbając przede wszystkim w tym wstępnym okresie organizacyjnym lat 1945 — 1946 o częściowe przynajmniej odbudowanie zakładów, zniszczonych w czasie zawieruchy wojennej.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przedstawicieli Zrzeszeń Przemysłu i Handlu Drzewnego, obradujący w Krakowie w dniach 30 — 31. XII. 1946 r. i 1. I. 1947 r. przy udziale ok. 80 delegatów, reprezentujących 10 województw, wykazał dorobek wstępnych prac organizacyjnych, zamykający się liczbą około 500 zakładów przemysłowych i handlowych, objętych zrzeszeniami. Zjazd powziął uchwałę oparcia prac zrzeszeń na jednolitych statutach, opracowanych przez Urzędującą Izbę Przemysłowo-Handlową oraz jednomyślnie postanowił powołać do życia Związek Zrzeszeń, mający m. in. na celu koordynację działalności zrzeszeń i włączenie branży drzewnej w ramy planowej gospodarki państwa. Ze względów formalnych nastąpił jednak w lecie 1947 r. rozdział przemysłu od handlu. Zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7. VI. 1947 r., opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Min. Przemysłu i Handlu Nr 10 z dnia 31. VII. 1947 r. powołane zostały do życia przymusowe zrzeszenia prywatnego przemysłu drzewnego, a dn. 20. VIII. 1947 r. Ministerstwo zatwierdziło statut Związku Zrzeszeń tegoż przemysłu. Od tej chwili **prywatny przemysł drzewny wkroczył na drogę wyraźnego rozwoju, dochodząc do 951 firm w dniu 10. XII. 1947 r. i 1288 w dniu 1. II. 1948 r.** Z uwagi na specyficzne warunki branży drzewnej, gdzie niejednokrotnie przemysłowiec jest zarazem kupcem, a kupiec drogą normalnego rozwoju przedsiębiorstwa przekształca często swoją placówkę na zakład przemysłowo-handlowy, między kupiectwem i przemysłem istnieje najściślejsze porozumienie, które wyraża się w formie współpracy zarządów oraz wspólnoty biurowej.

Przeprowadzona w dniach 1 — 10. XII. 1947 r. akcja tzw. „rejestracji przemysłu", czyli obowiązku zawiadamiania o prowadzeniu przemysłu wykazała, że najpoważniejsze pod względem gospodarczym zakłady znajdują się w województwie poznańskim, gdzie 119 rejestrujących się firm wpłaciło z tytułu opłat za zgłoszenia 11.327.917 zł od obrotu ustalonego na m-c VI. 1947 r. w wysokości ca 55 miln. zł. Daje to na każdą firmę 460.000 zł przeciętnego obrotu miesięcznie. Przeciętna dla Warszawy wraz z woj. wynosi 400.000 zł, w Katowicach 300.000 zł, a w pozostałych okręgach 260.000 do 150.000 zł miesięcznie. W przybliżeniu prywatny przemysł drzewny wniósł z tytułu opłat rejestracyjnych na terenie całego kraju sumę 80 miln. zł.

Poczynania zrzeszeń i Związku Zrzeszeń szły po linii najściślejszej współpracy z czynnikami państwowymi i samorządem gospodarczym. W październiku 1947 r. Związek Zrzeszeń opracował na życzenie Departamentu Planowania Ministerstwa Przemysłu i Handlu plany produkcji przemysłowej na r. 1948, opracowane metodą szacunkową, skorygowane następnie na podstawie materiału zebranego z około 1.000 zakładów przemysłowych przez poszczególne zrzeszenia. **Plany przewidują, że wartość produkcji prywatnego przemysłu drzewnego w Polsce w r. 1948 wynosić będzie 10 miliardów zł, z czego wartość produkcji przemysłu tartacznego stanowi 5,4 miliarda zł, a produkcja zakładów dalszej przeróbki drewna 4,6 miliarda zł. Plan zatrudnienia i płac przewiduje ca 14.000 pracowników.** Zakres produkcji obejmuje pełny wachlarz wyrobów poczynając od przecierania dłużyc na wszelkich wymiarów tarcicę poprzez stolarkę budowlaną, wytwórnie skrzyń i opakowań, wszelkiego rodzaju kadzi i beczek, posadzek, płyt budowlanych, sklejki, oklein, ram i listew, mebli wszelkiego typu, a więc biurowych, kuchennych, kompletów stołowych i sypialnych, bibliotek i gabinetów, artystycznych, ogrodowych, giętych, poprzez wytwórnię wełny drzewnej, kopyt, form i prawideł do obuwia, wyrobów z wikliny aż do wszel-

kiego rodzaju tzw. galanterii drzewnej, zabawek, sprzętu sportowego, szkolnego, pomocy biurowych, wyrobów artystycznych itd., itd.

Na podstawie złożonych planów produkcji i zaopatrzenia materiałowego, Związek Zrzeszeń uzyskuje przydziały artykułów deficytowych, jak np. bednarka, gwoździe, wkrętki do drzewa, pasy, żarówki, klej itp. Przydziały te są jednak nie wystarczające, wynosząc około 3 — 15% planowanego zapotrzebowania. Szczupłość przydziałów artykułów trudno bądź w ogóle niedostępnych na wolnym rynku powoduje poważne perturbacje gospodarcze.

Ścisła współpraca Związku Zrzeszeń, wyrażająca się w przedłożeniu planów produkcji Min. Przemysłu i Handlu (Departament Planowania i Departament Przem. Miejsc.),, Min. Leśnictwa, Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzewnego, Wydz. Koordynacji Izby Przem. Handlowej w W-wie, bezpośredni udział przedstawicieli Związku Zrzeszeń w naradach i konferencjach, przyniosły pozytywne rezultaty i pozwalają mieć nadzieję, że prywatny przemysł drzewny będąc uzupełnieniem państwowego przemysłu wykona w pełni swój plan produkcji przemysłowej na rok 1948.

Tabela poniżej zamieszczona ilustruje obecny stan zatrudnienia oraz ilość czynnych zakładów, wchodzących w skład poszczególnych zrzeszeń.

Wykaz zakładów i ilości zatrudnionych wg stanu na dzień 1. II. 1948 r.

Zrzeszenie	Rodzaj i ilość zakł. tartaki	zakł. przetw.	Razem	Ilość zatrud.
Kraków	198	36	234	2.300
Częstochowa	84	75	159	1.091
Łódź	57	22	79	775
Szczecin	33	14	47	800
Lublin	47	3	50	577
Gdynia (siedz. Bydgoszcz)	65	57	122	1.208
Poznań	99	36	135	2.478
Olsztyn	16	1	17	647
Rzeszów	88	20	108	1.135
Katowice	79	60	139	1.612
Wrocław	22	18	40	700
Warszawa wraz z Białymstokiem	62	96	158	2.493
Razem:	850	438	1.288	15.816

Przeglądając tę tabelę widzimy, że na terenie Ziem Odzyskanych istnieją poważne możliwości rozwojowe dla prywatnego przemysłu. Są tu dotychczas jeszcze do objęcia całkowicie zmechanizowane, nowoczesne placówki przemysłowe. Przeciętna zatrudnienia dla centralnej Polski, wykazująca 8 — 10 ludzi na zakład, na terenie Ziem Odzyskanych podnosi się do 20 ludzi w Szczecinie, 35 we Wrocławiu, dochodząc do prawie 40 w Olsztynie. Bogate zapasy surowca, dogodne warunki komunikacyjne, dobre możliwości mieszkaniowe jak również pozytywne ustosunkowanie się Min. Ziem Odzyskanych do wszelkich poczynań, mających na celu wzmożenie potencjału przemysłowego Ziem Odzyskanych, pozwalają sądzić, że prywatny przemysł drzewny będzie się na tych terenach stale i pomyślnie rozwijał. Aczkolwiek istnieją jeszcze pewne trudności w odniesieniu do położenia prywatnego tartacznictwa, pracującego z poszczególnymi dyrekcjami lasów państwowych na warunkach tzw. administracji poręczającej — daje się jednak obecnie zauważyć zmiana sytuacji na lepsze również i na tym odcinku. W końcu wspomnieć należy, że prywatny przemysł drzewny czyni wszelkie wysiłki, zmierzające do zdobycia rynków zagranicznych dla swej produkcji. Już w 1947 roku miały miejsce poważne transakcje eksportowe. Wywieziono większe partie skrzynek cytrusowych oraz znaczne ilości wyrobów z wikliny. **W roku bieżącym eksport wyrobów prywatnego przemysłu wzrośnie prawdopodobnie znacznie, gdyż już zauważyć się daje poważne zainteresowanie odbiorców zagranicznych na dostawę opakowań, galanterii drzewnej, wyrobów z wikliny itp.** Wzory zabawek, różnego typu oprawek, trzonków itp. wysłano do USA. Zrzeszenie Eksporterów i Importerów R.P. przez swą Sekcję Drzewną ściśle współpracuje ze Związkiem Zrzeszeń, czyniąc starania o uplasowanie na rynkach zagranicznych wyrobów naszej produkcji. W dniu 19 lutego br. odbyła się w Łodzi specjalna konferencja prezesów zrzeszeń przemysłowych i kupieckich przy udziale przedstawicieli firm eksportowych poświęcona zagadnieniom handlu zagranicznego.

Zorganizowany prywatny przemysł drzewny pracuje wnosząc pozytywny wkład w odbudowę zniszczonych miast i wsi, wypełnia powierzone mu w planie gospodarczej odbudowy państwa zadanie, licząc na pełne poparcie zarówno władz, jak społeczeństwa.

WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI (Warszawa)

PRYWATNY PRZEMYSŁ CHEMICZNY W POLSCE

PRYWATNY przemysł chemiczny w Polsce poniósł wielkie straty zarówno wskutek bezpośrednich działań wojennych, jak i w wyniku rabunkowej działalności okupanta. Straty te szczególnie dotkliwe były w Warszawie, która przed wojną grupowała dużą ilość zakładów przemysłu chemicznego. Niezależnie od strat w budynkach i urządzeniach zniszczonych lub wywiezionych przez okupanta przemysł chemiczny poniósł wielkie straty w ludziach. Bez przesady stwierdzić można, iż uruchomienie prywatnego przemysłu chemicznego musiało być podjęte po zakończeniu działań wojennych w budynkach zniszczonych lub uszkodzonych, pozbawionych urządzeń technicznych, z niedostatecznym personelem oraz bez surowców.

Obecnie po 3 latach pracy prywatny przemysł chemiczny w Polsce obejmuje około 1556 zakładów, zatrudniających ponad 12.000 robotników. Przemysł ten produkuje rocznie około 50.000 ton towarów o wartości przekraczającej 13.000 milionów złotych.

Pod względem ilości zakładów na pierwszym miejscu wymienić należy dział mydlarski, produkujący mydła i proszki do prania, który obejmuje 388 zakładów, tj. 28,8% ogólnej liczby, zatrudnia 2436 pracowników (20,1%), produkując 11.513 ton wyrobów (23,1%) rocznie, o wartości 3.736 miln. zł (28%).

Drugą z kolei grupę stanowią zakłady produkujące pastę do obuwia, do podłóg i świece. Grupa ta obejmuje

188 zakładów (14%), zatrudnia 1675 pracowników (13,7%); produkcja roczna 3.685 ton (7%) o wartości 1.605 miln. zł (12 proc.).

Dział mas plastycznych obejmuje 164 zakłady (12,2%), zatrudnia 1.636 pracowników (13,4%); produkcja 1.710 ton rocznie (3,4%), wartości 926 miln. zł (7%).

Dział kosmetyków obejmuje 143 zakłady (10,6%), zatrudnia 1.097 pracowników (9%); produkcja roczna 1.725 t (3,4%), wartości 1.624 miln. zł (12,1%).

Dział farb i lakierów obejmuje 125 zakładów (9,3%), zatrudnia 1.381 pracowników (11,4%); produkcja roczna 10.187 ton (21%), wartości 2.438 miln. zł (18.7%).

Dział chemikalii obejmuje 94 zakłady (7%), zatrudnia 1.332 pracowników (11%); produkcja 3.012 ton (6%), wartości około 482 miln. zł (4%).

Grupa terpentyniarni obejmuje 14 zakładów (1,1%), o 258 pracownikach (2,1%), a produkcja roczna wynosi 428 ton (0,8%) o wartości 47 miln. zł (0,3%).

Wreszcze grupa zakładów różnych obejmuje 229 przedsiębiorstw (17%), zatrudnia 2.354 pracowników (19,3%); produkcja roczna 17.376 ton (3,5%) różnych wyrobów, o wartości 2.439 miln. zł (18.3%).

Dział ten wykazuje największy tonaż wyrobów, gdyż obejmuje również wyroby masowe.

Terytorialnie pod względem liczby zakładów, jak również wielkości produkcji na pierwszym miejscu stoi okręg Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie z 412 zakładami. Na drugim Kraków (242 zakłady), na trzecim Katowice (216), na czwartym Poznań (150), na piątym Częstochowa (126), na szóstym Gdynia (117), na siódmym Łódź (93), na ósmym Wrocław (65), na dziewiątym Lublin (53), na dziesiątym Rzeszów (37), na jedenastym Szczecin (37).

Prywatny przemysł chemiczny zorganizowany jest w **11 zrzeszeniach** działających na podstawie statutu, nadanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na podstawie Prawa Przemysłowego. Zrzeszenia obejmują swą działalnością obszary identyczne z zakresem działania Izb Przemysłowo-Handlowych. Celem popierania rozwoju całości prywatnego przemysłu chemicznego pod względem technicznym i gospodarczym, z uwzględnieniem potrzeby wykonania państwowego planu gospodarczego oraz pozyskiwania krajowych i zagranicznych rynków zbytu, surowców, środków produkcji i ochrony interesów gospodarczych zorganizowano **Związek Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Chemicznego,** działający na podstawie statutu nadanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na podstawie Prawa Przemysłowego.

Naczelnym zadaniem tych organizacji będzie podjęcie wysiłków zmierzających do tego, aby przemysł ten należycie wypełnił swoje zadania w ramach obecnego modelu gospodarczego Polski. Do zadań tych należy przede wszystkim **należyte uzupełnienie działalności państwowego przemysłu chemicznego** przez odpowiednią wytwórczość artykułów, przez państwowy przemysł nie wyrabianych, oraz działalność przetwórczą na podstawie surowców i półfabrykatów, wyrabianych przez państwowy przemysł chemiczny. W zakresie tej działalności leży również **przeróbka** na zlecenie Państwa lub samorządów. Wreszcie jednym z istotnych zadań prywatnego przemysłu chemicznego będzie podjęcie działalności **pionierskiej** zarówno w dziedzinie podejmowania nowych działów produkcji, jak i w zakresie uruchomienia tak potrzebnego Polsce wywozu.

Zadania te będą wymagały wielkiego wysiłku, celem należytego **przekształcenia obecnej struktury** prywatnego przemysłu chemicznego. Stan obecny jest wynikiem żywiołowego pędu do zapełnienia próżni powstałej w tej dziedzinie po ukończeniu wojny, nie zaś z góry ustalonego konstruktywnego planu. Rzecz oczywista, że czynniki koniunkturalne, w dużej mierze przejściowego znaczenia, wycisnęły silne piętno na obecnej strukturze. Stan ten powinien ulec stopniowej zmianie, gdyż dalsze jego trwanie doprowadzić by musiało do rozproszkowania wysiłków i wynikającej z tego pauperyzacji przemysłu. Należy sądzić, iż świadomość konieczności przeprowadzenia tych zmian strukturalnych, ożywiająca zarówno przedstawicieli przemysłu, jak również należycie doceniana przez władze, pozwoli w zgodnym wysiłku zmiany te przeprowadzić.

Prywatny przemysł chemiczny bodaj w silniejszym jeszcze stopniu niż państwowy przemysł chemiczny odczuwa brak surowców, maszyn i aparatów oraz ludzi.

Zaopatrzenie przemysłu wobec reglamentacji szeregu podstawowych surowców zależne jest od Państwa i jego zasobów. Należy podkreślić, że aczkolwiek ze strony władz czynione są stale usiłowania poprawienia stanu zaopatrzenia, które to usiłowania niewątpliwie dały i dają pozytywne wyniki, to jednak dotychczasowy stan zaopatrzenia jest niewystarczający i stanowi główną przeszkodę zarówno do podniesienia produkcji już istniejącej i stanu zatrudnienia, jak również do uruchamiania nowych działów produkcji. Zmiana tego stanu rzeczy może nastąpić jedynie stopniowo. Niezbędne jest jednak możliwie szybkie ustalenie planu zaopatrzenia w skali rocznej, tak aby przemysł wiedział, na jakie surowce może liczyć i w jakiej ilości, a jakich nie otrzyma. Sądzić należy, iż stan tego rodzaju będzie mógł być osiągnięty w całej pełni dopiero w roku 1949.

Należyte rozwiązanie zagadnień zaopatrzeniowych łączy się integralnie ze sprawą wwozu, gdyż zarówno przemysł państwowy, jak i prywatny przez dłuższy jeszcze czas nie będzie produkował szeregu niezbędnych surowców i półfabrykatów. Konieczne jest zatem opracowanie **programu importowego** dla prywatnego przemysłu chemicznego, programu uwzględniającego w należytej mierze zarówno dotychczasowy wachlarz produkcji, jak i te jej działy, które winny być jak najszybciej podjęte, ze względu na potrzeby rynku wewnętrznego jak i celem uruchomienia **wywozu.**

Jednocześnie z tym niezbędne jest opracowanie programu wywozu w możliwie szerokim zakresie, celem zdobycia bodaj części dewiz potrzebnych na opłacenie przywozu.

Podniesienie produkcji na rynek wewnętrzny i na wywóz wymagać będzie z konieczności **podniesienia stanu zatrudnienia.** W związku z tym powstaje zagadnienie doszkolenia już zatrudnionych kadr pracowniczych jak również szkolenia narybku, gdyż bez spełnienia tego warunku wykonanie wyżej naszkicowanego planu byłoby niemożliwe.

Jak z powyższych szkicowych uwag wynika, zakres potrzeb i zadań prywatnego przemysłu chemicznego w Polsce jest bardzo rozległy. Pomyślne wykonanie nakreślonego programu wymagać będzie wielkiego wysiłku i harmonijnego współdziałania wszystkich zainteresowanych czynników, a więc przede wszystkim przemysłowców, ich Zrzeszeń, Związku Zrzeszeń, Izb Przemysłowo-Handlowych i władz państwowych. Sądzić należy, że skoro prywatny przemysł chemiczny potrafił odrodzić się jak Feniks z popiołów i uruchomić swoje zakłady w niezwykle trudnych powojennych warunkach, to i te zadania, pomimo wielu nasuwających się trudności, potrafi pomyślnie rozwiązać.

MGR ST. PIASKOWSKI

Rzut oka na prywatny przemysł farmaceutyczny

WSZYSCY prawie pamiętamy rzucone przed wojną hasło „W polskiej aptece — polski lek". Hasło podtrzymane przez szerokie rzesze społeczeństwa, a specjalnie cieszące się poparciem świata lekarskiego, pozwoliło na znaczny rozwój polskiego przemysłu farmaceutycznego, mimo że miał on bardzo groźnego konkurenta w postaci potężnego przemysłu niemieckiego z I. G. Farbenindustrie na czele.

Dobroć i wysoka wartość leku, efektowne opakowanie — wszystko to wpłynęło na stopniowe eliminowanie przemysłu zagranicznego.

Należało przypuszczać, że najbliższe lata przyniosą prawie całkowite wyeliminowanie leku zagranicznego i doprowadzą do wspaniałego rozwoju rodzimą produkcję.

Niestety, przewidywania zawiodły, przemysł farmaceutyczny, który skupiony był w Warszawie — w wyniku zawieruchy wojennej znalazł się w gruzach.

Z dawnych znanych firm pozostała tylko dobra ich marka. Pracę należało zaczynać od podstaw, w jednym czy dwu pomieszczeniach, gorzej, niżeli zaczynało się ją przed dwudziestu kilku laty. Dawał się przy tym dotkliwie odczuwać brak surowców, przez co też produkcja ograniczała się do najprostszych artykułów, jak syropy, maści, balsamy, odżywki itp.

Naiwiększe fabryki przeszły na własność Państwa, w rękach prywatnych pozostały firmy będące wtedy raczej laboratoriami.

Dobro Państwa, dobro chorego nakazywało wówczas nawiązanie współpracy między obu przemysłami, to jest państwowym i prywatnym. W marcu 1946 r. na odbytym Zjeździe Przemysłowców Farmaceutycznych w Warszawie powstała koncepcja stworzenia Komisji Koordynacji, która pracowałaby przy Ministerstwie Zdrowia. Komisja ta z pewnymi zmianami istnieje do dnia dzisiejszego.

Naiwiększe trudności produkcyjne trwają przez lata 1945—1946, do początku 1947 r. Z chwilą, kiedy zaczynają dochodzić niektóre artykuły wyjściowe zza granicy, wówczas przemysł okazuje większą żywotność.

Tak jak żaden może z innych przemysłów, przemysł farmaceutyczny uzależniony jest od zagranicy. Jod, kamfora, bizmut, masło kakaowe i cały szereg innych podstawowych surowców, dostarczają tylko kraje zamorskie.

Kwestia zaopatrzenia przemysłu jak również i całej branży farmaceutycznej w niezbędne surowce i gotowe chemikalia jest zagadnieniem podstawowym i spodziewać się należy, że najbliższe tygodnie przyniosą pewne wyjaśnienia obecnej sytuacji.

W chwili obecnej główną linią wytyczną dla prac przemysłu farmaceutycznego jest odtworzenie produkcji z roku 1938/39, oczywiście tych działów, które okazały się wartościowe w obecnej chwili i znalazły uznanie świata lekarskiego oraz społeczeństwa.

Okres wojny nie pozwolił — podobnie jak i w innych gałęziach przemysłu — na śledzenie ostatnich zdobyczy wiedzy, które dały nam tak nieocenione preparaty, jak streptomycyna i penicylina — toteż opracowywanie nowych preparatów idzie po linii postępu i zapoznania się z wynikami prac zagranicy.

Jest to praca bardzo mozolna, długotrwała, jednakże spodziewać się należy, że wyniki jej będą uwieńczone powodzeniem.

Wszystkie firmy przemysłowe branży farmaceutycznej należą do Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Farmaceutycznego w Warszawie, do którego przynależność jest przymusowa w myśl obowiązującego statutu.

Produkcja tych firm jest różnorodna, jak preparaty chemiczne syntetyczne, płyny iniekcyjne w ampułkach, wyciągi roślinne oraz najprostsze leki, jak maści, syropy, balsamy znieczulające, proszki od bólu głowy itp.

Niektóre artykuły zaspokoiły już potrzeby rynku wewnętrznego i produkcja ich nastawiona jest na szerszą skalę, tak że mogą być artykułami eksportowymi. Do nich należy eter, glukoza, pepsyna, niektóre szczepionki, witamina D_2, sole chemicznie czyste, preparaty srebrowe, żelazowe, zastrzyki bizmutowe.

Udział firm branży farmaceutycznej w tegorocznych Targach Poznańskich niewątpliwie pozwoli na nawiązanie kontaktów z odbiorcami zagranicznymi — co stworzy niektórym firmom podstawy dla dalszego ich rozwoju.

Ceny na preparaty, produkowane przez firmy, zatwierdzane są obecnie przez Biuro Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a począwszy od końca 1946 r. zatwierdzane i kontrolowane były przez komisję cennikową przy Ministerstwie Zdrowia. W obecnej chwili firmy muszą przedstawić kalkulacje według ustalonych przez Biuro Cen wzorów na wszystkie produkowane przez się preparaty celem zaktualizowania ich.

Praca w przemyśle farmaceutycznym ujęta jest w ramy planu ogólnopolskiego. Wszystkie firmy obowiązkowo musiały przedłożyć plany produkcji na rok 1948. Plan ten, który w najbliższym czasie będzie uzgodniony z planem przemysłu państwowego, ulegnie niewątpliwie pewnym zmianom — głównie jeśli chodzi o szerszy wachlarz produkcji preparatów syntetycznych.

Celem przyjścia z pomocą firmom zrzeszonym, zarząd Zrzeszenia w ostatnich tygodniach rozpisał konkurs na stanowisko lustratora-doradcy, obznajomionego z pracą w przemyśle farmaceutycznym lub chemicznym, do którego obowiązków należeć będzie udzielanie pomocy fachowej tym firmom, które napotkają w swej pracy na pewne trudności; ponadto będzie on stałym łącznikiem między firmami a Zrzeszeniem.

Czwarty rok pracy po zakończeniu działań wojennych rozpoczyna przemysł farmaceutyczny pod znakiem rozszerzenia swej produkcji, tak by społeczeństwo polskie znękane 6-letnią wojną miało zabezpieczony stały dopływ tak potrzebnych obecnie leków.

INŻ. A. DUNIN

Prywatny przemysł metalowy i elektrotechniczny w liczbach

WYCZERPUJĄCEJ statystyki dotyczącej wytwórczości danej branży przemysłu prywatnego na razie nie posiadamy. Wiadomości Statystyczne Gł. Urz. Statystycznego odnośnych danych nie publikują i trudno spodziewać się, aby w bliskiej przyszłości można było je otrzymać.

A jednak jest koniecznością gospodarczą posiadanie jeśli nie ścisłych, to przynajmniej **orientacyjnych danych**, aby móc sobie uświadomić, co przedstawia ten przemysł i jaką rolę może on odegrać w rozwoju naszego życia gospodarczego.

Niniejsza notatka ma na celu dać odpowiedź na powyższe zapytanie i określić jedynie orientacyjne liczby, osnute na zasadzie prawdopodobieństwa. W miarę ujawniania nowych danych wszelkie następne badania będą stale bliższe rzeczywistego stanu i będą mogły dać więcej szczegółów.

Nasze badania musimy na razie oprzeć jedynie na obecnie posiadanych danych, dotyczących zakładów przemysłowych zrzeszonych w Zrzeszeniu Prywatnego Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Dane te są następujące:

Okresy: rok 1946	I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.	za 1946 r.	I kw. 1947 r.
Ilość zakładów zrzeszon.	72	96	162	196	—	217
Ilość robotników	632	1 204	1 875	2 430	—	2 635
Obrót mil. zł	36	93	180	265	574	311
% w stosunku do zrzeszon.	120%	90 %	46 %	30 %	—	25 %
Ilość	85	85	75	60	—	54
Zatrudniających robotnik.	755	1 085	860	730	—	680
Mających obrót mil. zł .	43	84	83	79	286	78

Zakłady zrzeszone i poza zrzeszeniem — suma:

Okresy: rok 1946	I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.	za 1 46 r	I kw. 1947 r.
Zakładów	157	181	237	256	—	271
Robotników	1 387	2 289	2 735	3 160	—	3 315
Obrót mil. zł	79	177	263	344	860	389

Na mocy stałej obserwacji, sądząc z ilości wyrobów pojawiających się na rynku, z danych o przetargach, z wiadomości od robotników, osobistych kontaktów oraz stopniowych zgłoszeń przedsiębiorstw do Zrzeszenia, można wywnioskować, że **przypuszczalnie poza Zrzeszeniami** pozostawało zakładów prywatnych danej branży w okręgu warszawskim w poszczególnych 5 wyżej wymienionych kwartałach.

Dla uniknięcia nieporozumień przy rozpatrywaniu danej tabeli wyjaśniamy, że do pierwotnej liczby zakładów w I kw. 1946 r. w następnych okresach przybywały nowe zakłady, częściowo wznawiające swą poprzednią działalność, a częściowo nowopowstające.

Dla wyjaśnienia **charakteru produkcji** tych zakładów podajemy wykaz rodzajów ich wyrobów z zaznaczeniem, jaki % stanowi dany rodzaj wyrobów w stosunku do wartości ogólnej produkcji (procentowy stosunek przyjęliśmy ten sam, jaki wypadł wśród fabryk zrzeszonych).

a) **Odlewy żeliwne:** maszynowe wagi do 3 ton, kanalizacyjne i handlowe wszelkiego rodzaju, armatura do pieców, naczynia żeliwne emal. itp. 4,9%,

b) **Odlewy z metali kolorowych:** różne oraz wszelkie armatury 7,1%,

c) **Artykuły elektrotechniczne:** rurki bergmanowskie z osprzętem, przewodniki, wyroby bakelitowe, grzejniki, kuchenki, transformatory, kondensatory, silniki elektr., szlifierki, wiertarki i polerki, prądnice prądu stałego i zmiennego, przetwornice dla celów telekomunikacyjnych, aparaty rozruchowe i regulacyjne, aparaty do badań i prób, części do aparatów i łącznic telefonicznych, aparatów telegraficznych, głośniki i części do radiotechniki, części do akumulatorów, naprawa maszyn i aparatów w powyższym zakresie 14%,

d) **Maszyny i aparaty:** motory spalinowe, dźwigi osobowe, towarowe, podnośniki, wagi, maszyny rolnicze (siewniki, kieraty, wialnie, młocarnie, sieczkarnie, parniki), maszyny i urządzenia młyńskie, dla cukrowni, przemysłu chemicznego, włókienniczego, węglowego i hut, maszyny i urządzenia budowlane, pompy, wentylatory, wiertarki, szlifierki, polerki, uszczelki wszelkiego rodzaju do maszyn, naprawa maszyn (w tej liczbie biurowych) 19,8%,

e) **Wyroby z blachy i wyroby tłoczone:** opakowania, blacha dziurkowana, siatki wyciągane, latarki kolejowe, sygnalizacyjne i inne, wyroby tłoczone z blachy, galanteria, guziki, zabawki, pomoce naukowe, sprzęcze, pineski, naczynia blaszane ocynkowane i aluminiowe, walcowanie blach itp. 15,2%,

f) **Konstrukcje żelazne, kotły i wyroby żelazne:** okna, drzwi, słupy, dachy, schody, mniejsze konstrukcje budowlane, zbiorniki, aparaty filtracyjne do olejów, kotły, piece żel., termony, meble mieszkaniowe i szpitalne, łóżka, kasy pancerne, rury kompensac. itp. 10%,

g) **Narzędzia, optyka i mechanika precyzyjna:** narzędzia warsztatowe rzemieślnicze i ciesielskie, instrumenty geodezyjne, optyczne i precyzyjne, sprzęt strażacki, pilniki, narzędzia czarne, narzędzia rolnicze i ogrodnicze, numeratory do drzew, łopaty itp. 5,5%,

h) **Części do samochodów, motocykli, dla lotnictwa i pokrewne wyroby:** gazogeneratory, sprężyny, uszczelki, karoserie, narzędzia do samochodów, armatura i galanteria samochodowa i lotnicza, rowery, wózki dziecinne i inne, różne części zamienne 8,4%,

i) **Wyroby z drutu:** gwoździe, drut, siatki ogrodzeniowe i podtynkowe, sita, sprężyny, szpilki, liny i inne wyroby z drutu 6,2%,

j) **Różne** okucia budowlane i inne: tuby, wyroby ze srebra i złota, palniki do lamp naftowych, kłódki, zamki, galanteria metalowa, zatrzaski błyskawiczne, aparaty do golenia, nakrycia stołowe, gaśnice, niklowanie, miedziowanie, srebrzenie, przeciąganie rur, przekalibrowywanie żelaza profilowego itp. 8,4%.

Z ogólnej sumy produkcji ponad 80% jest **dostarczane dla państwowych i samorządowych instytucji i zakładów.**

Dla określenia rozmiaru prywatnego przemysłu metalowego i elektrotechnicznego dla całej Polski posiadamy bardzo mało danych. Opierając się na wypośrodkowa-

nych danych warszawskiego okręgu i na prawdopodobnych przypuszczeniach postaramy się otrzymać chociażby orientacyjne dane dla całej Polski.

Jak widać ze zgłoszeń w początku 1946 r. na wykupienie kart rejestracyjnych na 1946 r. w branżach przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, optycznego i precyzyjnego, instrumentów muzycznych i zabawek metal. zarejestrowano według okręgów poszczególnych Izb Przemysłowo-Handlowych:

Zakładów ogółem 524, w tym w warszawskim okręgu 140 czyli 26%;

Robotników ogółem 9379, w tym w warszawskim okręgu 1404, czyli 15%.

Przypuszczając, że w następnych okresach stosunek ten w przybliżeniu pozostał ten sam, otrzymamy dla całej Polski:

na koniec 1946 roku zakładów — 985, robotników 21.100;

w końcu I kw. 1947 roku zakładów — 1040, robotników 21.600.

W przypuszczeniu, że wydajność pracy w całej Polsce przeciętnie kształtowała się tak samo jak w warszawskim okręgu, natomiast koszt produkcji jest nieco mniejszy o jakie 8% wskutek tańszej robocizny (w przybliżeniu o 20%) oraz bliższego transportu dla podstawowego surowca (wyrobów hutniczych ze Śląska) otrzymamy wysokość obrotu dla całej Polski:

$$\text{za rok 1946} — \frac{863^*)}{3160} \times 21.100 \times 0{,}92 = 5{,}301 \text{ mil. zł.}$$

$$\text{w I kw. 1947} — \frac{389}{3240} \times 21.600 \times 0{,}92 = 2{\cdot}386 \text{ mil. zł.}$$

*) Obrót i liczba robotników warszawskiego okręgu.

W wyniku tych przypuszczeń i obliczeń otrzymujemy dla całej Polski następujące orientacyjne liczby dla prywatnego przemysłu metalowego i elektrotechnicznego:

	na koniec 46 r.	na koniec I kw. 47 r.
zakładów	985	1.040
robotników	21.100	21.600
	za 1946 r.	za I kw. 47 r.
obrót miln. zł	5.301	2.386

Zastosowanego tu systemu obliczenia liczb dla całej branży i dla całego kraju nie można stosować dla poszczególnych grup produkcji ani dla poszczególnych okręgów, ponieważ czym mniejszą będziemy brali jednostkę, tym większe mogą być odchylenia od przeciętnych liczb.

Dopóki nie otrzymamy ścisłych danych od Gł. Urzędu Statystycznego lub innych instytucji, można posługiwać się powyższymi liczbami jedynie jako danymi orientacyjnymi.

Wykonanie wyrobów jest na takim poziomie, że bez trudności mogą być eksportowane w większej ilości, poczynając od najprostszych wyrobów (zabawki, oliwiarki, naczynia) do więcej skomplikowanych i precyzyjnych (instrumenty geodezyjne, silniki elektryczne, silniki spalinowe). Poszczególne zakłady nie są w stanie w szerszym zakresie zająć się eksportem z braku środków pieniężnych oraz niepewności w otrzymaniu surowca. Wydaje się, iż sprawa surowców dla wyrobów na eksport nawet w razie braku ich w kraju mogłaby być łatwo rozwiązana tak zwanym importem uszlachetnionym. Cały koszt importowanego surowca w branży metalowej i elektrotechnicznej w większości wypadków, a szczególnie przy więcej skomplikowanych wyrobach może być pokryty wartością eksportu wyrobów wyprodukowanych z $^2/_3$ importowanego surowca. W ten sposób bilans handlowy będzie zrównoważony, a $^1/_3$ importowanego surowca będzie można użyć na potrzeby krajowe.

WŁADYSŁAW KUTA (Bydgoszcz)

Sytuacja młynarstwa w kampanii 1947/48 roku

W ŻYCIU gospodarczym każdego, a więc i naszego kraju występują w pewnych okolicznościach i warunkach swoiste, jakkolwiek nie nowe, ale i nie codzienne zjawiska, które skupiają na sobie uwagę nie tylko ekonomistów czy tak zwanych sfer gospodarczych, ale też i szerszego ogółu. Dzięki temu właśnie powstaje dookoła takich zjawisk mocno zgęszczona atmosfera, utrudniająca należytą ich obserwację, analizę i ocenę.

Do takich zjawisk należą trudności aprowizacyjne w okresach wojen i bezpośrednio powojennych, dotkliwie odczuwane przez najszersze masy społeczeństwa, które na swój sposób nie tylko broni się przed niedostatkim, ale broniąc się atakuje rzeczywistych czy też domniemanych sprawców zła. Takie pospolite ruszenie do walki nie z istotą zła, nie z przyczynami, ale z objawami braków, stwarza wprawdzie chwilowe odprężenie, bo daje złudzenie celowości, a może nawet skuteczności walki, ale zagadnienia w zasadzie i na dłuższą metę nie rozwiązuje.

W zakresie aprowizacyjnego zaopatrzenia kraju największe zainteresowanie skupiło się na przemyśle spożywczym, jako tym czynniku, z którego bezpośrednio, względnie w krótkiej drodze czerpie potrzebne mu środki konsument. Nie jest też rzeczą przypadku, ani nie uzasadnioną, że w ognisku tych zainteresowań znajduje się przemysł młynarski, który w aprowizacji ma do spełnienia równie ważną, jak nie skomplikowaną i można powiedzieć prymitywną rolę. Streszcza się ona bowiem w przerobieniu wyprodukowanych, względnie istniejących w kraju zapasów zboża na produkty przemiałowe i oddanie tych ostatnich czy to bezpośrednio, czy za pośrednictwem aparatu dystrybucyjnego konsumentowi. Jak widzimy, przemysł ten ma charakter „par excellence" **przetwórczy, a nie wytwórczy** i źródła wszelakich praw nim rządzących, a zwłaszcza stopień jego produkcji, leżą poza nim, bo z jednej strony na odcinku produkcji rolnej, a z drugiej na odcinku konsumcji, połączonych z sobą tym niezbędnym czynnikiem, ale ograniczonym do roli ogniwa, jakim jest **młyn.**

Każdy, kto zdaje sobie sprawę z istotnej roli i zadań, jakie spoczywają na przemyśle młynarskim w ramach zagadnień aprowizacyjnych kraju oraz nadziei i odpowiedzialności wiązanych z jego działalnością, wie dobrze, że błędna ocena jego naturalnych funkcji i obowiązków jest często przywilejem nie tylko szarego człowieka, ale też tak zwanych czynników oficjalnych. Znalazło to swój drastyczny wyraz np. w oryginalnym i bezprzykładnym w polityce ekonomicznej nakazie obowiązkowego skupu zboża dla Funduszu Aprowizacyjnego w okresie wiosny 1947 roku. Zboża tego, jak wiadomo, ani w wymaganej nakazem ilości, ani w określonym terminie, ani wreszcie po ustalonej z góry cenie (nazwanej z urzędu wolnorynkową).

dostarczać nie zechciał właściwy posiadacz, to jest producent, tłumacząc się aktualnymi przeszkodami jak: brak węgla do omłotu, wyjątkowe mrozy i śniegi w tym okresie itp., a wreszcie nieodpowiednia cena, ofiarowana mu za zboże, odbiegająca znacznie od cen realnie płaconych w obrotach wolnorynkowych.

W rezultacie suma wielu setek milionów złotych zapłaconych przez przemysł młynarski tytułem dopłat do cen Funduszu Aprowizacyjnego w tej przymusowej akcji skupu stanowi cenę, którą młynarstwo zapłaciło (zachęcone zresztą do tego bardzo skutecznymi rygorami natury administracyjnej), za równie kosztowny jak nie celowy gospodarczo, a z punktu widzenia polityki długiej fali, szkodliwy eksperyment. Można i należy przyjąć, że fakt ten przeszedł już do historii jako wyjątkowy, ale dobitny przykład, jak nie należy rozwiązywać pewnych zagadnień gospodarczych, a wspomnienie o nim obecnie na progu nowej kampanii w gospodarce zbożowej jest o tyle celowe i na miejscu, że jak wiadomo nową kampanię roku 1947/48 zaczęliśmy w pełni świadomości o deficycie zboża chlebowego.

Na tle tego doświadczenia, ocenianego w atmosferze równowagi na rynku zbożowym oraz w świetle wydarzeń minionego okresu wyłania się nieodparcie pytanie, czego wolno i należy oczekiwać od młynarstwa w najbliższej przyszłości, która, być może, kryje w sobie równie trudne problemy aprowizacyjne, jak w okresie przednówka 1947 roku.

Aby dać możliwie obiektywną, a zarazem wyczerpującą odpowiedź na to pytanie, trzeba przede wszystkim podnieść nie kwestionowany przez nikogo fakt, że młynarstwo już w obecnym stanie odbudowy zniszczeń wojennych i przy obecnym stanie pogotowia technicznego **jest zdolne wykonać swoje naturalne zadanie przemiału zboża dla celów aprowizacyjnych kraju prawie w 200%.** Z tej więc strony, tzn. ze strony zdolności produkcyjnej młynarstwa, nie grożą gospodarce kraju żadne niespodzianki. Wszelkie zaś inne zadania i obowiązki, jako nadprogramowe, dodatkowe czy wyjątkowe, jakie by młynarstwu w przyszłości ewentualnie nałożono, będą o tyle realne, o ile będą się mieściły w granicach rozsądnie pomyślanego planu, czy nawet doraźnej akcji. Należy poza tym mieć na uwadze tę okoliczność, że jeżeli młynarstwo ma być w przyszłości (przejściowo czy na dalszą metę) tylko instrumentem w rękach Funduszu Aprowizacyjnego, to oczywiście, nim będzie, ale w tym charakterze nie należy obciążać go odpowiedzialnością ani skutkami operacji gospodarczych, w których młynarstwo nie jest podmiotem, ale przedmiotem.

Pozostaje pytanie, jakie ze swej strony młynarstwo musi podnieść życzenia już dziś, aby jak najrychlej i jak najskuteczniej zerwać z wszelką fikcją i pozorami, że wszystko jest na tym odcinku w najlepszym porządku; są one w danej chwili nielliczne, ale zasadnicze, a mianowicie:

1) Uregulowanie stawek przemiałowych za przemiał zboża aprowizacyjnego, które utrzymane dotychczas na poziomie 80 zł za 100 kg, pokrywają w przybliżeniu połowę kosztów własnych przedsiębiorstwa, a wobec rozszerzonego zakresu działania F. A. i równoczesnej likwidacji obrotów wolnorynkowych młyny utraciły możność wkalkulowywania niedoborów z deficytowego przemiału aprowizacyjnego.

2) Zmianę norm przemiałowych zboża chlebowego do poziomu co najmniej 70% dla pszenicy i 75% dla żyta, celem podwyższenia produkcji otrąb (jakościowej i ilościowej), a tym samym uchronienia znacznej ilości zbóż chlebowych od spasania inwentarzem z powodu wielkiego i długotrwałego niedoboru pasz treściwych.

PRZEMYSŁ PRYWATNY W OKRĘGU IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W WARSZAWIE

W TRÓJSEKTOROWEJ gospodarce przemysł prywatny odgrywa niemałą rolę w zakresie zdolności produkcyjnej, wachlarza wytwarzanych artykułów, powstawania nowych działów wytwórczości, udoskonalania produkcji oraz nastawiania wytwórczości na pokrywanie rosnącego zapotrzebowania w miarę rozwoju polskiego życia gospodarczego po długim okresie wojny i okupacji niemieckiej.

Po ustaniu działań wojennych przemysł prywatny na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie zabrał się intensywnie do odbudowy zniszczeń, które albo całkowicie uniemożliwiły produkcję, albo też ograniczyły ją do minimum.

Odbudowa fabryk i zakładów wytwórczych w zakresie budynków i maszyn oraz organizacja produkcji, zbytu i pracy w nowych i demokratycznych warunkach w polskiej rzeczywistości stały się naczelnymi zagadnieniami.

W ciągu krótkiego czasu przemysł prywatny był zdolny do obsługiwania stosunkowo dużego rynku zbytu oraz pokrywał różnorodne zapotrzebowania.

Wytyczne rozwojowe

przemysłu prywatnego na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie nie zdążały wyłącznie po linii możliwości i rentowności uplasowania danego towaru na rynku, a bardzo często zmierzały i zmierzają w kierunku wypełnienia dużych strat i braków oraz zabliźniania poważnych ran dokonanych na naszej gospodarce narodowej w wyniku długotrwałej i ciężkiej wojny.

Ponadto przemysł prywatny zdaje sobie sprawę i wczuwa się w doniosłość zadań, które stoją wobec państwowej polityki gospodarczej, i pragnie w miarę swoich możliwości należycie swoją rolę na tym odcinku wypełnić.

Wreszcie, wychodząc z założenia harmonijnej wydajnej współpracy z sektorami państwowym i spółdzielczym, przemysł prywatny wnosi swój, być może skromny, ale niewątpliwie cenny wkład do wspólnego i koniecznego dźwignięcia całości życia gospodarczego.

To zasadnicze nastawienie i wyniki pracy przemysłu prywatnego przy pełnym zrozumieniu koordynacji poczynań w trzech sektorach dają rękojmię, że cele, które stawia sobie przemysł prywatny, powinny być spełnione.

Przy różnorodnej gamie potrzeb naszego życia gospodarczego na terenie Izby P.-H. w Warszawie

inicjatywa przemysłu prywatnego

sięga niejednokrotnie do tych działów wytwórczości,

które nie stanowią przedmiotu specjalnych zainteresowań innych sektorów, a które są również ważne dla pełnej i możliwie wszechstronnej budowy organizmu gospodarczego.

W tych działach wytwórczości, w których biorą udział trzy sektory, wspólne uzupełnianie się w metodach pracy przy wzajemnej, szczerej wymianie poglądów co do korzyści z danego systemu, czy kalkulacji może oddać duże usługi dla całej trójsektorowej gospodarki.

W tej sytuacji zdrowa konkurencja pomiędzy tymi ogniwami życia gospodarczego powinna być uznana za naturalny, a nawet pożądany objaw pod warunkiem, oczywiście, że przedsiębiorczość niezależnie od danego sektora będzie miała możliwie równy start oraz możliwie ujednolicone warunki pracy.

Są dwie

charakterystyczne cechy

okręgu Izby P.-H. w Warszawie, na którym to terenie istnieje przemysł prywatny: dodatnia — bliskość, a stąd bezpośredniość i szybkość porozumiewania się z centralnymi władzami państwowymi oraz z samorządem gospodarczym, ujemna — przeważnie duża odległość od surowców i materiałów oraz związane z tym koszty transportu.

Cechą koniunkturalną, w stopniu większym niż w okręgach innych Izb P.-H., terenu Izby P.-H. w Warszawie jest potrzeba nasycenia rynku różnorodnymi towarami i usługami w zakresie dokonanych zniszczeń wojennych oraz wciąż wyłaniających się potrzeb na tle pauperyzacji ludności po dłuższym okresie okupacji niemieckiej. Stąd wypływają różne możliwości rozwojowe dla poszczególnych przemysłów.

Przemysł budowlany prywatny.

Tak np., opierając się na danych z pierwszego półrocza 1947 r., oraz przyjmując obecne ceny robocizny, wartość robót budowlanych, nadziemnych, podziemnych, ziemnych, wodnych, mostowych, melioracyjnych, komunikacyjnych, portowych stanowić będzie w ciągu roku 1,2 miliarda złotych, a po podsumowaniu potrzebnych do nich materiałów wg cen obecnych wyniesie 2 miliardy.

W roku 1948 na podstawie szacunku wartość tych robót, które przypadłyby przedsiębiorstwom — członkom Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Budowlanego i Instalacyjnego na terenie Izby P.-H. w Warszawie, stanowić będzie dalsze zwiększenie, gdyż po włączeniu wartości materiałów — ok. 2,4 miliarda zł.

Z punktu widzenia zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw, członków Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Budowlanego i Instalacyjnego — dotychczasowa praca tych przedsiębiorstw sięga ok. 70% ich możliwości, ponieważ przy maksymalnym ich wyzyskaniu wartość robót łącznie z materiałami mogłaby wynieść 3 miliardy zł.

W ten sposób przypadające na omawiane przedsiębiorstwa zapotrzebowania są natychmiast pokrywane. Należy zaznaczyć, że te zapotrzebowania i zamówienia stanowią zaledwie 50% ogólnego zapotrzebowania w tej gałęzi przemysłu. Reszta zapotrzebowania w zakresie przemysłu budowlanego przypada na przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i niezrzeszone.

Należy podkreślić, że prywatny przemysł budowlany stara się spełniać wszelkie różnorodne pod względem technicznym i koncepcyjnym zamówienia ku całkowitemu zadowoleniu zleceniodawcy.

Zrzeszenie niejednokrotnie wysuwa postulat konkretyzowania warunków umowy w zakresie współpracy z przedsiębiorstwami państwowymi i spółdzielczymi oraz narzeka na trudności w zaopatrywaniu się w potrzebne materiały i na braki w sprzęcie i w maszynach.

Przemysł instalacyjny prywatny.

W zakresie zrzeszonego prywatnego przemysłu instalacyjnego zdolność produkcyjna, biorąc pod uwagę wartość robót instalacyjnych odnośnie do wodociągów, kanalizacji, ogrzewań centralnych, przewietrzania, urządzeń gazowych, kąpielisk, łaźni, pralni mechanicznych, kuchni parowych, suszarni, chłodni, dezynfekcji, dezynsekcji itp., wynosi około 1,6 miliarda zł (robocizna plus materiały).

W roku 1947 na podstawie wyników pracy w I półroczu i przypuszczalnego szacunku za II półrocze wartość tych robót wynosi 500 miln. zł, co stanowi zaledwie 31% zdolności produkcyjnej omawianych przedsiębiorstw.

W roku 1948 należy przewidywać zwiększenie wartości robót instalacyjnych, wykonanych przez zrzeszony przemysł prywatny, do 850 milionów zł, co przekroczy 50% zdolności produkcyjnej tego przemysłu.

Na zrzeszony prywatny przemysł instalacyjny przypada dotychczas 65% zamówień; reszta jest zaspokajana przez przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i niezrzeszone.

Ocena pracy prywatnego przemysłu instalacyjnego, biorąc za podstawę opinię zleceniodawców, wypada na ogół dodatnio.

Zrzeszony prywatny przemysł instalacyjny podkreśla jedynie trudności w zaopatrywaniu się w potrzebne materiały, których produkcja nie nadąża za zapotrzebowaniem, a starania o import nie dały spodziewanych wyników oraz wskazuje na trudności odnośnie do braków w sprzęcie i narzędziach instalacyjnych.

Prywatny przemysł chemiczny

okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie obejmuje 398 firm zrzeszonych. Poza ewidencją zrzeszenia znajdują się tylko firmy, będące w organizacji.

Cechą charakterystyczną tego przemysłu jest duży wachlarz różnorodnej produkcji, obejmującej nie tylko artykuły pierwszej potrzeby, ale również artykuły, służące do dalszej produkcji oraz artykuły wysokogatunkowe.

Dla przykładu wymienimy niektóre z nich: mydła, kosmetyki wszelkiego rodzaju (ok. 20 gatunków kremów), perfumeria, pasta do obuwia, podłóg, środki do czyszczenia, farby i lakiery, smary zwykłe i koloidalne; poza tym izolacja, między innymi „Denso", nadające się na eksport, przeróbka mas plastycznych jak na przykład produkcja grzebieni, guzików, galanterii, opakowań oraz produkcja samych mas plastycznych, bakelitów, wosków i specjalnych mas dentystycznych.

Następnie przemysł chemiczny obejmuje: przeróbkę rurek szklanych na ampułki, szkło laboratoryjne i ozdoby choinkowe. Odrębny dział stanowi produkcja surowców, jak: gipsu, kredy szlamowej, polew kaflarskich oraz emalii dla przemysłu metalo-

wego. Również produkowane są: olejki eteryczne, eter, sztuczne żywice, barwniki do farb artystycznych, guma do wycierania, baloniki gumowe, gruszki.

Dokładny wykaz produkowanych artykułów będzie niedługo sporządzony przez Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Chemicznego w Warszawie.

Wyszczególniono jedynie ważniejsze artykuły dla zobrazowania dynamiki przemysłu chemicznego, który w stosunkowo krótkim czasie potrafił wielostronnie zaopatrzyć rynek zbytu.

Rozszerzanie gamy produkowanych artykułów ma miejsce nadal, co jest częściowo w związku z pomysłowością producentów, a częściowo z ich inwencją na skutek trudności surowcowych, które zmuszają do szukania nowych możliwości produkcyjnych.

Należy przypuszczać, że prywatny przemysł chemiczny rozwinie się jeszcze bardziej w r. 1948; na przeszkodzie jednak stoją duże trudności lokalowe (brak przystosowanych pomieszczeń) oraz brak fachowców do wykonywania potrzebnych przyrządów i aparatury chemicznej.

Dotychczasowa współpraca prywatnego przemysłu chemicznego z przemysłem państwowym znacznie pogłębia się: zawarto kilka umów pomiędzy prywatnymi a państwowymi przedsiębiorstwami przemysłu chemicznego.

Postulat Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Chemicznego w Warszawie dotyczy sprawy zaopatrzenia w surowce oraz możliwości korzystania z usług Wytwórni Państwowych, produkujących aparaturę chemiczną, względnie dokonujących remontu podstawowych maszyn.

Z przemysłem chemicznym jest w dużym stopniu związany

przemysł farmaceutyczny.

Od rozwoju przemysłu chemicznego uzależniony jest znacznie rozwój przemysłu farmaceutycznego. Zasadnicze możliwości produkcyjne przemysłu farmaceutycznego są bezpośrednio związane ze sprawą uzyskania surowców krajowych i zagranicznych.

Obecnie przemysł farmaceutyczny po olbrzymich zniszczeniach Warszawy, gdzie głównie się ześrodkowywał, przystąpił do wytwarzania leków, mających pierwszorzędne znaczenie w lecznictwie, jak na przykład preparaty salwarsanowe (przeciw kile), witaminę D, witaminę A i D (przeciw krzywicy), glukonian wapnia, sole bromowe, eter, który może być eksportowany, glukozę itp.

Należy nadmienić, że produkcja tych artykułów pokrywa całkowicie zapotrzebowanie kraju.

Produkcja ta nie wyczerpuje oczywiście całej gamy możliwości produkcyjnych przemysłu farmaceutycznego, który coraz bardziej powinien przechodzić na produkcję artykułów trudniejszych i więcej skomplikowanych.

Współpraca z państwowym przemysłem farmaceutycznym bierze początek w jesieni 1945 r., a ostatnio weszła na realne tory. Zostało już podpisane porozumienie ze Zjednoczeniem Przemysłu Farmaceutycznego, które będzie miało na celu współpracę w dziedzinie planowania, ujednostajnienia cen oraz zaopatrzenia w surowce.

Szereg firm dostarcza swe preparaty do instytucyj państwowych i samorządowych.

Wachlarz produkcji w roku 1947 był znacznie większy, niż w roku ubiegłym.

Zadaniem Zarządu Zrzeszenia Przemysłu Farmaceutycznego jest doprowadzenie produkcji na odcinku specyfików do stanu z roku 1938. W związku z nawiązaniem kontaktów handlowych z zagranicą rok 1948 zapowiada się znacznie pomyślniej.

Prywatny przemysł farmaceutyczny produkuje obecnie kilkaset artykułów w postaci chemikalii, specyfików, organopreparatów, zastrzyków, mieszanek ziołowych oraz innych preparatów, mających zastosowanie w lecznictwie.

W zakresie niektórych artykułów prywatny przemysł farmaceutyczny pokrywa zapotrzebowanie rynku w całości, co do innych artykułów, to produkcja jest na razie niedostateczna i pokrywa zapotrzebowanie rynku poczynając od kilku do kilkunastu procent.

Prywatny przemysł konfekcyjny

w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie nie zdołał jeszcze należycie się rozwinąć.

Wprawdzie w zakresie produkcji średniej, jak np.: ubrania ochronne, umundurowanie lekkie, płaszcze lekkie, suknie damskie, mundurki dziewczęce, szlafroki, piżamy ciężkie, odzież sportowa — zrzeszony przemysł konfekcyjny wyprodukował w roku 1947 ilości, odpowiadające zdolności produkcyjnej.

Odnośnie do produkcji lekkiej z nieznacznymi wyjątkami zdolność produkcyjna tego przemysłu nie jest wykorzystana. W szczególności duże niedociągnięcia w tym względzie można stwierdzić co do koszul męskich, koszul damskich, piżam, a zwłaszcza bielizny pościelowej i drobnej bielizny osobistej.

W zakresie produkcji ciężkiej duże niedobory w porównaniu ze zdolnością produkcyjną przemysłu zaznaczyły się na odcinku futer typu konfekcyjnego płaszczy jesiennych, ubrań męskich i kostiumów damskich.

Natomiast wyrób mundurków chłopięcych kilkakrotnie przekroczył przeciętną zdolność produkcyjną. Przekroczenie przeciętnej zdolności produkcyjnej w niektórych działach tłumaczy się tym, że wytwórcy z braku odpowiednich surowców lub też wskutek trudności zbytu muszą przestawić się na inne, bardziej atrakcyjne i potrzebne artykuły.

Prywatny przemysł konfekcyjny nie posiada wyraźnej podstawy surowcowej, gdyż pracuje głównie na zlecenie sektora państwowego z powierzonego surowca. W tej sytuacji zachodzi trudność z zaplanowaniem zwiększenia produkcji na rok przyszły. Tym się również tłumaczy fakt, że produkcja nie rozkłada się równomiernie na cały wachlarz artykułów.

Na 177 firm zrzeszonych w Ogólnopolskim Zrzeszeniu Przemysłu Konfekcyjnego na Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Konfekcyjnego w Warszawie przypada 39 firm, co stanowi ok. 22% ogólnej ilości zrzeszonych firm.

Park maszynowy wg stanu z sierpnia 1947 r. w skali Ogólnopolskiego Zrzeszenia Przemysłu Konfekcyjnego wynosi 2.332 sztuki (maszyny: ciężkie, średnie i lekkie, a wg rodzajów: overclocki, mechaniczne i nożne). Na Zrzeszenie Warszawskie przypada 520 maszyn, co stanowi w stosunku do ogólnej ilości ok. 22%. Stosunek maszyn mechanicznych do nożnych wynosi jak 3 do 2. Firmy, należące do

Zrzeszenia Warszawskiego, produkują 80% konfekcji lekkiej, a 20% konfekcji ciężkiej.

Przemysł konfekcyjny w Polsce przed wojną stanowił w porównaniu z przemysłem konfekcyjnym w innych krajach stosunkowo nieznaczną pozycję w gospodarce narodowej. Konfekcja była przede wszystkim wytwórczością rzemieślniczą wykonywaną systemem nakładczym.

Obecnie wobec znacznej pauperyzacji społeczeństwa na skutek długotrwałej wojny i okupacji niemieckiej zachodzi potrzeba zaopatrywania szerokich mas konsumentów w stosunkowo tanie i dobre artykuły codziennego użytku.

W tej właśnie płaszczyźnie zarysowują się przed przemysłem konfekcyjnym dobre perspektywy rozwojowe.

Zrzeszony prywatny przemysł konfekcyjny ześrodkowuje niewielkie zakłady wytwórcze i stanowi pośrednie ogniwo pomiędzy wielkim przemysłem państwowym a rzemiosłem.

Prywatny przemysł konfekcyjny specjalizuje się w 2 kierunkach: 1) zaopatrywania rynku w niedrogą konfekcję fabryczną; 2) uzupełniania produkcji państwowej w szczególności na odcinku mody.

Postulaty prywatnego przemysłu konfekcyjnego dotyczą: a) w zakresie produkcji na własny rachunek — alimentowania w surowiec, którego głównym dostawcą jest przemysł państwowy oraz b) w zakresie produkcji nakładczej — ustalenia bardziej sprecyzowanych warunków współpracy z sektorem państwowym.

Stosunkowo dużym działem przemysłu prywatnego jest

przemysł przetwórstwa zbożowego

w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Zdolność produkcyjna młynów, ujętych przez Zrzeszenie Przemysłu Przetwórstwa Zbożowego wynosi:

1. przemiał zbóż na mąkę 500.000 ton
2. przemiał zbóż na kaszę 100.000 „

Przemiał w r. 1947 wynosił:

1. przemiał na mąkę 319.150 ton
2. przemiał na kaszę 55.000 „

Przemiał w r. 1948 w zależności od zbiorów i importu stanowić będzie:

1. przemiał na mąkę 350.000 „
2. przemiał na kaszę 30.000 — 70.000 „

Produkcja zrzeszonych młynów pokrywa obecnie 60% zapotrzebowania rynku prywatnego.

Przy dobrych zbiorach i dostatecznej ilości importu zrzeszone młyny osiągną w r. 1948 w zakresie przemiału na mąkę prawie 100% zdolności produkcyjnej, a w odniesieniu do przemiału na kaszę ok. 70% tej zdolności.

Zasadniczym postulatem Zrzeszenia Przemysłu Przetwórstwa Zbożowego jest otrzymywanie przydziałów na artykuły techniczne, pędne, opałowe. których dotychczas nie otrzymuje, z wyjątkiem niedostatecznego procentu węgla i koksu.

Przemysł fermentacyjny.

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Fermentacyjnego obejmuje następujące grupy przedsiębiorstw:

1) browary o zdolności produkcyjnej 236.300 hl rocznie,
2) fabryki octu spirytusowego o zdolności przerobu 100% spirytusu około 46.000 litrów rocznie,
3) 9 wytwórni win i miodu wytwarzających razem ok. 450.000 litrów rocznie,
4) 198 wytwórni wód gazowych i lemoniad,
5) 5 fabryk musztardy o zdolności produkcyjnej około 410 ton rocznie.

Przemysł fermentacyjny pracuje na zaopatrzenie rynku lokalnego, przy czym szczególna współpraca z sektorem państwowym ma miejsce przy produkcji octu, ponieważ fabryka octu pracuje na zlecenie Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego, który za pośrednictwem Ministerstwa Przemysłu i Handlu dozuje każdego miesiąca spirytus do przerobu.

Ocet i piwo są sprowadzane głównie spoza Warszawy, co stanowi o droższej cenie tych artykułów w porównaniu z innymi ośrodkami wojewódzkimi, a jeżeli do tego dodamy, że transport w Warszawie jest droższy, niż gdzie indziej, to jasnym się staje, że końcowa cena tych produktów jest wyższa, niż w innych okręgach.

Przemysł konserwowy.

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Konserwowego obejmuje:

1) 2 firmy, produkujące konserwy rybne w puszkach i posiadające własne wytwórnie puszek;
2) 5 firm produkujących przetwory owocowo-jarzynowe;
3) 1 firmę produkującą przetwory mięsne;
4) 6 kwaszarni kapusty i ogórków oraz
5) 1 suszarnię jarzyn i owoców.

Przemysł ten, z wyjątkiem działu konserw rybnych i przetworów owocowych, pracuje na potrzeby rynku lokalnego, uzupełniając wachlarz produkcji państwowej, a na niektórych odcinkach konkuruje nawet z przemysłem państwowym i spółdzielczym.

W zakresie zaopatrzenia odczuwa się poważny brak blachy białej angielskiej, co utrudnia uruchomienie produkcji na eksport oraz na zbyt wewnętrzny, w celu dłuższego przechowania gotowego, puszkowanego towaru. Należy tutaj w szczególności podkreślić, że dotychczasowa produkcja opakowań blaszanych stoi na niezmiernie niskim poziomie. Podniesienie jakości opakowań blaszanych staje się obecnie coraz bardziej aktualnym problemem. Firmy należące do Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Konserwowego pracują w dużym stopniu na zlecenie Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Konserwowego, Społem, P. C. H. i Samopomocy Chłopskiej oraz są poważnym dostawcą Intendentury Wojskowej.

Przemysł metalowy i elektrotechniczny.

Zdolność produkcyjna firm, należących do Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, stanowi ok. 200 miln. zł, biorąc za podstawę wartość wg obecnych cen.

Produkcja tych firm obliczona szacunkowo za r. 1947 wyniesie 100 miln. zł, a w r. 1948 wzrośnie przypuszczalnie do 135 miln. zł.

Produkcja tego przemysłu pokrywa zapotrzebowanie rynku w nieznacznym procencie.

Zasięg produkcji jest następujący:

a) odlewy żeliwne,
b) wyroby z metali kolorowych,
c) maszyny, aparaty,
d) narzędzia i instrumenty,
e) konstrukcje żelazne i wyroby żelazne,

i) wyroby z blachy i wyroby tłoczone,
g) części do samochodów, motocykli i do lotnictwa,
h) wyroby z drutu,
i) rury i
j) artykuły elektrotechniczne.

Przemysł ten ze względu na znaczne oddalenie od źródeł podstawowych surowców (hutniczych innych) ponosi znaczne koszty transportu.

Zasadniczym warunkiem normalnej pracy tego przemysłu jest sprawa otrzymywania przydziałów surowców. Ponad 80% są to dostawy państwowe i samorządowe.

Było by wskazane pomyśleć o zorganizowaniu wiązanych transakcyj eksportowo-importowych.

Niezależnie od poruszonych działów przemysłu prywatnego istnieje szereg innych gałęzi wytwórczości w sektorze prywatnym na terenie Izby P.-H. w Warszawie.

Tak na przykład

przemysł papierniczo-przetwórczy

ocenia swoje możliwości produkcyjne w zakresie: gilz, torebek, zeszytów, pudełek, tapet i pakowizny na 12.523 tony. W ciągu trzech pierwszych kwartałów 1947 r. przemysł ten otrzymał następujący przydział:

papier piśmienny	197 ton
„ pakowy	200 „
„ przemysłowy	118 „
„ przem.-techn.	89 „
karton i tektura	219 „

W roku 1948 będzie mógł przerobić następujące ilości surowców:

pakowanych 5.686 ton, drukowanych 140 ton, papierów piśmiennych 1948 ton, papierów przemysłowych 984 t. przem. techn. — 1648 t, kartonaży i tektury — 2.212 t; łącznie zatem 12.618 t.

*Zapotrzebowanie rynku pod względem ilościo*wym nie może być w pełni pokryte wobec małych przydziałów C. Z. P. P. Obecnie Zrzeszenie Przemysłu Papierniczo-Przetwórczego jest w trakcie regulowania spraw, dotyczących zbytu jego wytworów dla sektora państwowego.

Ponadto duży wkład do gospodarki narodowej wnoszą przemysły prywatne: **drzewny, olejarski, włókienniczy, materiałów budowlanych, poligraficzny i wydawniczy oraz cukierniczo - ziemniaczany i namiastek spożywczych.**

Przemysł szklany

ogniskuje się organizacyjnie w grupie szklanej przy Zrzeszeniu Mat. Budowlanych.

Ze względu na swoiste zagadnienia tego przemysłu oraz biorąc pod uwagę jego znaczenie i rolę, którą spełnia w gospodarce narodowej, należało by zastanowić się nad jego inną formą organizacyjną.

Wreszcie istnieje różnorodny przemysł prywatny **w stanie rozproszonym** i nie zorganizowanym ze względu na nieznaczną ilość przedsiębiorstw, które mogłyby wejść do danego zrzeszenia, bądź też z uwagi na stosunkowo skromną rolę, którą odgrywają w obecnej strukturze gospodarczej.

Artykuł niniejszy nie wyczerpuje, oczywiście, całej gamy przedsiębiorczości prywatnej na terenie Izby P.-H. w W-wie, jak również nie ma na celu obejmowania wszystkich bieżących zagadnień przemysłu prywatnego. Niemniej jednak poruszono, przykładowo biorąc, możliwości produkcyjne poszczególnych gałęzi przemysłu, rolę, którą spełniają w sektorze prywatnym, inwencję na odcinkach nowej lub udoskonalonej produkcji, współpracę z innymi sektorami, wreszcie kluczowe zagadnienia organizacyjne i najbardziej palące postulaty pod adresem samorządu gospodarczego i Ministerstw.

Zsumowanie.

Sumując wyżej wypowiedziane uwagi można stwierdzić, że

1) **Przemysł prywatny, znajdujący się w okręgu Izby P.-H. w Warszawie, pokonał w krótkim czasie trudności, wynikające ze zniszczeń wojennych i stanął do wydajnej pracy w zakresie gospodarczej odbudowy kraju.**
2) **Przemysł prywatny posiada określoną zdolność produkcyjną, która nie jest jeszcze w pełni wykorzystywana, ze względu na skromne ilości przydzielanych surowców i materiałów.**
3) **Przemysł prywatny mógłby znacznie zwiększyć swoją zdolność produkcyjną, gdyby ilość przydziałów w zakresie wytwórczości lub przerobu konsekwentnie wzrosła.**
4) **Współpraca przemysłu prywatnego z innymi sektorami dała pewne wyniki, niemniej jednak nie wszystkie zagadnienia uzgodniono oraz brak jest ustalenia pewnej techniki tej współpracy, która na niektórych odcinkach powinna doprowadzać do pewnego automatyzmu na tle wspólnie opracowanych wytycznych.**
5) **Niezależnie od zwiększenia się zasięgu działalności i pracy w poszczególnych sektorach dział prywatnego przemysłu w gospodarce narodowej jest obecnie *pożyteczny nie tylko dla samej zasady trójsektorowej* gospodarki, ale również dla praktycznych korzyści, *które ten partner wnosi w obecnych warunkach* w zakresie uzupełnienia i udoskonalenia różnorodnej produkcji, inwencji i pomysłowości przemysłowej, elastyczności importowo-eksportowej oraz doświadczeń przemysłowych.**

Zrzeszenia branżowe i statuty.

Zamykając w ramach tych praktycznych przykładów aktualne zagadnienia, dotyczące prywatnego przemysłu, należy trochę miejsca poświęcić zrzeszeniom branżowym.

Izba P.-H. w W-wie przywiązuje dużą wagę do roli, którą mogą spełnić te zrzeszenia.

Praktycznie biorąc, zrzeszenia te istnieją w oparciu o statuty zatwierdzone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Zrzeszenia branżowe z poszczególnych terenów łączą się w związki branżowe zrzeszeń, które też działają na podstawie statutów, zatwierdzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Statuty zrzeszeń i związków zrzeszeń uzależniły w dużym stopniu pomyślne wyniki pracy tych organizacyj od należytej współpracy z Izbami Przemysłowo-Handlowymi i to odnośnie do dużego wachlarza spraw, które wyłaniają się na tle potrzeb branżowych. Pewne postanowienia statutów wyraźnie precyzują, w jakim zakresie i w jakim stopniu dane zrzeszenie branżowe winno porozumiewać się z Izbą P.-H.

Inne znowu postanowienia tych statutów określają rolę zrzeszenia branżowego na danym odcinku pracy w stosunku do Izby i vice versa.

Dotychczasowa praktyka współpracy zrzeszeń branżowych z Izbą P.-H. w Warszawie wykazała, że:

1) **poszczególne zagadnienia opracowane na terenie danego zrzeszenia lub związku zrzeszeń, a następnie uzgodnione z Izbą zawierają elementy: fachowości, słuszności oraz dobra gospodarki narodowej;**
2) **sugestie Izby w odniesieniu do zrzeszeń lub związków zrzeszeń w zakresie rozpracowania aktualnych bieżących spraw i problemów znajdują należyte zrozumienie przy rzeczowym ujęciu i realnym załatwieniu;**
3) **konsultowanie Izby przez zrzeszenia lub związki zrzeszeń dotyczy nie tylko zasadniczych zagadnień branżowych, ale często również bieżących spraw, zahaczających o inne branże lub też o potrzeby spełnienia należytej roli w sektorze prywatnym.**

Niejednokrotnie krytyczne nastawienie Izby do danego tematu wysuwanego przez zrzeszenie lub związek zrzeszeń uzasadnia się jedynie tym, że doceniając w pełni fachowość zrzeszeń, Izba poczuwa się do retuszowania tych kwestyj, które znacznie wykraczają poza sferę bezpośrednich zainteresowań zrzeszeń i tym samym zrzeszenia nie są w stanie należycie operować tym materiałem, który natomiast jest do dyspozycji Izby.

To właśnie kompletowanie pełnej opinii w zagadnieniach branżowych ma doniosłe znaczenie zarówno dla właściwego biegu spraw, jak również dla właściwej i możliwie wszechstronnej argumentacji wobec zainteresowanych ministrów. **M. Sz.**

MGR JERZY ZIEMIĘCKI (Katowice)

Przemysł prywatny w województwie śląsko-dąbrowskim

WARUNKI odbudowy życia gospodarczego w najbardziej uprzemysłowionej części Polski po drugiej wojnie światowej, mimo stosunkowo niedużych zniszczeń wojennych w zakładach ciężkiego przemysłu, a przede wszystkim w kopalniach węgla, były nieco odmienne od warunków w innych województwach, zwłaszcza dawnych województwach centralnych. O ile bowiem władze okupacyjne dążyły nawet na terenach tzw. Generalnego Gubernatorstwa do zmniejszania stanu posiadania polskiego w przemyśle, utrudniając przy pomocy powszechnego koncesjonowania przedsiębiorstw zakładanie nowych polskich placówek przemysłowych i likwidując pod rozmaitymi pozorami istniejące z okresu przedwojennego poważniejsze przemysłowe placówki polskie — z wyjątkiem faworyzowanego częściowo rzemiosła — to na terenach, które wchodzą obecnie w skład województwa śląsko-dąbrowskiego, przemysł prywatny polski uległ likwidacji prawie w stu procentach. Ostała się zaledwie niewielka ilość mniejszych placówek drobnoprzemysłowych, których właściciele po otrzymaniu trzeciej grupy listy narodowościowej niemieckiej potrafili je utrzymać w swym posiadaniu.

Po usunięciu władz okupacyjnych prawie nie spotykało się przedsiębiorstw przemysłowych, które, ze względu na narodowość ich właścicieli, nie byłyby wzięte pod zarząd państwowy. Cały wielki przemysł, jako kluczowy, był z góry przeznaczony na upaństwowienie, średni przemysł, jako przeważnie poniemiecki, również otrzymał pełnomocników z ramienia różnych zjednoczeń przemysłowych i władz państwowych. Dlatego też

do późnej jesieni 1945 roku

ilość prywatnych zakładów przemysłowych była minimalna i według danych — zorganizowanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową na podstawie tzw. okólnika Nr 142 — zrzeszenia prywatnego przemysłu obejmowały w końcu tegoż roku 193 zakłady, zatrudniające łącznie 1827 osób. Cyfry te nie obejmują przemysłu budowlanego i przedsiębiorstw prowadzonych na podstawie kart rzemieślniczych. Uruchamiano przede wszystkim te prywatne zakłady, których właściciele przeżyli okres wojenny i wróciwszy na Śląsk potrafili uzyskać wprowadzenie w posiadanie swych przedwojennych zakładów, rzadziej zaś zakładano nowe placówki przemysłowe.

Uruchamianie placówek prywatnego przemysłu na terenach Ziem Odzyskanych zdarzało się w początkowym okresie niezmiernie rzadko wobec niewyjaśnionej początkowo sprawy przynależności państwowej miejscowej ludności polskiej, którą jako byłych obywateli Rzeszy Niemieckiej zazwyczaj traktowano jako niemiecką i której zakłady uległy w wielu wypadkach dewastacji, a co najmniej uzyskały pełnomocników z ramienia Tymczasowego Zarządu Państwowego.

Dopiero w roku 1946

jesteśmy świadkami odżywania drobnego przemysłu prywatnego, gdyż ilość zarejestrowanych w zrzeszeniach prywatnego przemysłu czynnych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach przedsiębiorstw podnosi się do 622 w końcu roku, ilość zaś osób w nich zatrudnionych przekracza 4.127. Przypuszczalnie ilość zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach wynosiła ok. 5.000 osób, gdyż wśród zarejestrowanych przedsiębiorstw prywatnych mamy 105 zakładów, które za ten okres nie podały swego zatrudnienia.

Ogłoszenie ustawy z 3 stycznia 1946 roku o przejęciu na rzecz Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, która ustaliła normy wielkości przedsiębiorstw nie podlegających upaństwowieniu, powrót większej ilości byłych właścicieli drobnych zakładów przemysłowych z emigracji, przeprowadzenie weryfikacji ludności polskiego pochodzenia na terenie Opolszczyzny, pozbywanie się przez zarządy państwowe drobniejszych przedsiębiorstw, których prowadzenie okazywało się nierentowne, w drodze ich wydzierżawiania osobom prywatnym lub, rzadziej, oddawania ich pierwotnych ich właścicielom, sprawiło, że ilość prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych ma dalszą tendencję do wzrostu

i w połowie roku 1947

ilość zakładów przemysłowych prywatnych ujętych w statystykach zrzeszeń prywatnego przemysłu wynosiła 1223 o łącznym zatrudnieniu 15.591 osób. Pra-

wie połowa zatrudnionych pracowała co prawda w przemyśle budowlanym, którego zatrudnienie w połowie roku jest ze względów sezonowych najwyższe. Należy jeszcze wspomnieć, że na wzrost ilości rejestrujących się prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych wpływa w niemałym stopniu wyczerpywanie się surowcowych zapasów poniemieckich i konieczność uzyskiwania przydziałów od władz, dysponujących produkcją upaństwowionych przemysłów kluczowych.

Rozwój ilościowy przedsiębiorstw prywatnego przemysłu według poszczególnych jego gałęzi w ciągu trzech lat powojennych widoczny jest z poniższego zestawienia.

Prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe województwa śląsko-dąbrowskiego w latach 1945 do 1947:

Zrzeszenie branżowe	Rok 1945		Rok 1946		Rok 1947	
	ilość zakładów	ilość zatrudn.	ilość zakładów	ilość zatrudn.	ilość zakładów	ilość zatrudn.
Przemysł metal. i elektrot.	24	569	56	1 209	248	4464
„ mineralny	21	205	58	770	159	2385
„ chemiczny	26	304	57	465	218	2391
„ włókienniczy . .	43	243	95	415	223	1636
„ drzewny i zabawk.	17	156	30	350	131	2227
„ przetw.-papiern. .	—	—	23	227	72	1152
„ poligraficzny . . .	—	—	10	—	25	325
„ budowlany	—	—	95	—	274	19180
„ spożywczy	62	350	198	691	529	2742
w tym:						
„ fermentacyjny . .	—	—	53	266	190	1330
„ przetw. zbożow. .	4	—	117	225	265	524
„ konserwowy, cukiern., ziemniaczany i namiastek spożywczych .	—	—	28	200	74	888
różne niezrzeszone					49	196
Razem:	193	1 827	622	4 127	1928	36698

Z powyższego zestawienia wynika, że najsilniej reprezentowany, poza przemysłem budowlanym, jest w województwie śląsko-dąbrowskim **drobny przemysł spożywczy,** z którego główną ilość zakładów tworzą drobne młyny gospodarcze o napędzie wodnym i elektrycznym. Młynów tego rodzaju mamy szczególnie dużo na Opolszczyźnie. **W gałęzi przemysłu fermentacyjnego** większość zakładów stanowią wytwórnie wody sodowej i napojów gazowanych ponadto jest kilka wytwórni win i soków. Wreszcie czynnych jest w trzeciej co do ilości zakładów **gałęzi przemysłu konserwowego, cukierniczo - ziemniaczanego i namiastek spożywczych** kilka wytwórni cukierków i czekoladek, kilka fabryk musztardy, wędzarnia ryb, fabryka serów, kiszarnie kapusty i przetwórnia warzyw, palarnia kawy oraz wytwórnie soków i przetworów owocowych.

Drugim kolejno pod względem ilości zakładów i liczby zatrudnionych jest **przemysł metalowy i elektrotechniczny.** Dodać muszę, że z powodów technicznej natury Zrzeszenie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego rozporządza na razie danymi dotączącymi mniejszej nieco ilości zakładów. Przemysł ten reprezentuje liczne drobne odlewnie żeliwa i metali kolorowych, pracujące w dużym procencie swej wytwórczości dla państwowego przemysłu, różne wytwórnie sprzętu elektrotechnicznego dla kopalń i przemysłu oraz przewijalnie motorów, fabryki siatek ogrodzeniowych i sit drucianych do celów domowego użytku i dla potrzeb przemysłu, wytwórnie łańcuchów Galla, stempli kopalnianych i sprzętu kopalnianego, taczek metalowych, konstrukcji żelaznych, zamków błyskawicznych, uszczelnień metalowo-azbestowych do motorów spalinowych, zabawek metalowych, tarel kuchennych, pralek. Ponadto pracują 2 prywatne małe wytwórnie żarówek elektrycznych względnie zakłady ich regeneracji. Wspomnę również o wyrobach specjalnych dla kopalń, jak też o wytwórniach drobnej galanterii metalowej, spinaczów do pasów itd., oraz mebli stalowych i sprzętu kreślarskiego.

Wymienione gałęzie przemysłu, o ile nie pracują dla przemysłu państwowego, który je częściowo zaopatruje w surowce, zmuszone są do poszukiwania szeregu podstawowych dla nich surowców i półfabrykatów na rynku prywatnym, co wobec wyczerpywania się zapasów powojennych utrudnia im nieraz pracę. Dużą pozycję w produkcji przemysłu metalowego stanowi produkcja zakładów artykułów tłoczonych z blachy i bednarki, w szczególności opakowań do past do obuwia i podłóg, jak też drobnych okuć do walizek.

Dużą ilość zakładów pracy reprezentuje **Zrzeszenie Przemysłu Włókienniczego,** chociaż w wielu wypadkach są to zakłady nie zatrudniające większej ilości robotników. Przemysł ten zasadniczo zgrupowany jest w dwóch ośrodkach: sosnowiecko - katowickim, gdzie przeważają wytwórnie wyrobów dzianych i skarpetek, oraz bielskim, gdzie uruchomiono drobny przemysł tkacko-przędzalniczy, starający się nawiązać do tradycji tego ośrodka przemysłu włókienniczego i specjalizujący się w wyrobie tkanin czysto wełnianych. W celu podniesienia kwalifikacji pracowników, w roku ubiegłym Izba Przemysłowo-Handlowa zorganizowała kurs specjalny trykotarstwa. Przemysł włókienniczy nawiązał stosunki z C. Z. P. Wł., dzięki czemu uzyskał stosunkowo duże ilości przydziałów przędzy niektórych gatunków produkcji państwowej, poza przędzą czysto wełnianą.

Przemysł mineralny, zatrudniający dużą ilość pracowników w sezonie letnim, reprezentują mniejsze cegielnie, zgrupowane głównie w powiecie rybnickim i na dawnym Śląsku Cieszyńskim, kilka wapienników, spora ilość drobnych betoniarni, wytwarzających głównie dachówki i dreny, względnie rury, tudzież kilka wytwórni kafli, szlifierni szkła i wytwórni luster. Mimo położenia zakładów obok źródeł produkcji węgla muszą one nieraz walczyć z trudnościami w dziedzinie zaopatrzenia ich we właściwe sortymenty tego paliwa. Dostawy cementu są betoniarniom zapewnione przez Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego, więc ta gałąź produkcji na ogół posiada dostateczne ilości surowca, pracuje zaś w przeważnej mierze na rzecz odbudowy wsi. Istnieją też wytwórnie ozdób choinkowych ze szkła i wyrobów dętych ze szkła oraz 1 huta szkła butelkowego.

Przemysł chemiczny reprezentują z jednej strony wytwórnie tłuszczów i smarów technicznych dla potrzeb przemysłu ciężkiego, z drugiej — wytwórnie past do butów i podłóg, świec, wytwórnie mydła i środków do prania, farb ziemnych i lakierów, wy-

twórnie kosmetyków i chemikaliów do celów technicznych oraz laboratoryjnych. Wytwórnie chemiczne, aczkolwiek coraz więcej są uwzględniane przy przydziałach surowców, zmuszone są do pokrywania wielu swych zapotrzebowań surowcowych na rynku prywatnym i to często w drodze kupna okazyjnego.

Przemysł drzewny reprezentują z jednej strony tartaki, z drugiej zaś zakłady przerabiające drzewo tarte na meble i modele dla odlewni jak też wytwarzające zabawki z drzewa. Wiele z tych zakładów trudni się przeróbką (przecieraniem) surowca na cudzy rachunek, gdyż nabycie drzewa okrągłego natrafia nieraz na poważne trudności.

Przemysł przetwórczo-papierniczy grupuje właściwie też dwie wytwórnie tektury. Wytwarza on różnego rodzaju opakowania papierowe i z tektury, walizki podróżne z tektury, zeszyty, skoroszyty, opakowania i nalepki apteczne, albumy itd. Mimo że przemysł ten zorganizowano dopiero w końcu ubiegłego roku, może on poszczycić się dość poważnymi sukcesami w dziedzinie zaopatrywania się w surowce jak też osiąganymi obrotami handlowymi.

Przemysł poligraficzny reprezentują głównie drukarnie mniejszego typu, chociaż mamy wśród nich dwa zakłady z linotypami i jeden z maszyną do druku offsetowego. Sytuacja tych przedsiębiorstw jest o tyle niewyraźna, że dotychczas nie wiadomo, czy i które z nich uda się zatrzymać nadal jako zakłady prywatne. Jeden z zakładów, posiadający poważne zasługi z okresu zaborczego przed pierwszą wojną światową, jest odbudowywany po zbombardowaniu go w czasie końcowego okresu działań wojennych na Śląsku, przy czym stawia się nie tylko mury i pokrywa je dachem, ale odbudowuje spalone maszyny wydobywane z gruzów.

Przemysł budowlany pracuje przeważnie tylko na zlecenia przemysłu państwowego, dla którego prowadzi budowy przemysłowe i domów mieszkalnych.

Od lipca kilka gałęzi przemysłu, mianowicie przemysły: metalowy i elektrotechniczny, włókienniczy, przetwórczo-papierniczy, drzewny oraz chemiczny **otrzymały zatwierdzone statuty** nowych zrzeszeń przymusowych, które zaczęły działać pod kierownictwem komisarycznych zarządów jako zrzeszenia o odrębnej osobowości prawnej w przeciwieństwie do innych zrzeszeń, które na razie tej osobowości nie posiadają. W pozostałych gałęziach poczyniono wstępne kroki w kierunku zorganizowania ich w przymusowe zrzeszenia, jednakże przesłane statuty nie zostały dotąd zatwierdzone. Przemysł prywatny opracował plan produkcji na rok 1948 i plan zaopatrzenia w surowce i artykuły pomocnicze. Plany te przedłożono Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

MGR CELESTYN GALASIEWICZ (Wrocław)

ROZWÓJ PRZEMYSŁU PRYWATNEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU

W NAJCIĘŻSZYCH, jakie sobie tylko można wyobrazić, warunkach szczupłe kadry administracji państwowej i samorządowej obejmowały Ziemię Wrocławską w maju i czerwcu 1945 r. Uchodziła wroga ludność niemiecka wśród nie milknących jeszcze odgłosów armat i karabinów, a na jej miejsce wchodzili polscy osadnicy wiejscy i miejscy.

Mimo trudności komunikacyjnych, mimo braku należytego bezpieczeństwa osiedlał się na tej ziemi między innymi i polski przemysłowiec czy to z ziem wschodnich, czy z centralnych, czy ewentualnie z zachodu.

Jakkolwiek, wobec wielkiego zniszczenia wojennego i zmiany ludności, konieczności tworzenia nowych ośrodków gospodarczych i kulturalnych, słowem tworzenia nowego życia gospodarczego i kulturalnego, zadanie, jakie stało przed administracją państwową i samorządową, mogło się wydawać wprost ponad siły jednego pokolenia, to jednak dziś, po trzech latach musimy stwierdzić, że zespolonymi siłami Rządu i społeczeństwa zadanie to przeważnie było spełnione. W ogromie tych wszystkich zadań również i przemysł prywatny zajął swoje odpowiednie miejsce.

Ponieważ całe mienie poniemieckie na Dolnym Śląsku, **tak jak na reszcie Ziem Odzyskanych, uznano za własność** Państwa, z natury rzeczy prywatyzacja przemysłu nie mogła odbyć się w zbyt szybkim tempie i jeszcze do dziś nie jest ukończona.

Liczba przedsiębiorstw.

Gdy 1 lipca 1945 powstało 97 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, to 31 grudnia 1945 r. było ich 320, 31 grudnia 1946 r. — 764, a 31 grudnia 1947 r. cyfra ich osiągnęła liczbę 1075.

Są to przeważnie zakłady drobne, zatrudniające przeciętnie po 6 osób łącznie z właścicielami i członkami ich rodzin. Ogólna ilość zatrudnionych w przemyśle prywatnym wynosi 5.208 osób z wyłączeniem przemysłu budowlanego, który w sezonie zatrudnia do 20.000 osób. 870 zakładów liczy od 1—5 pracowników, w tym są głównie młyny i zakłady spożywcze, 92 przedsiębiorstwa zatrudniają od 6—10 osób, 20 zakładów do 15 osób, pozostałe zaś więcej.

Zrzeszenia przemysłowe.

W ramach samorządu gospodarczego zorganizowano szereg zrzeszeń przemysłu prywatnego: budowlano-instalacyjnego, ekspedycyjno - transportowego, spożywczego, młynarskiego, drzewnego, papierniczo - przetwórczego, chemicznego, włókienniczego, konfekcyjnego i metalowego. Działalność ich jest ściśle zespolona z działalnością Izby Przemysłowo-Handlowej i należy stwierdzić, że praca ta z każdym dniem jest coraz bardziej żywotna.

Zrzeszenie przemysłu budowlanego i instalacyjnego liczy 83 członków, w tym 74 przedsiębiorstwa budowlane i 9 instalacyjnych. Przedsiębiorstwa budowlane zatrudniają stale około 3000 robotników, przy czym w sezonie budowlanym liczba ta podnosi się do 20.000 osób. Przemysł budowlany przerobił w r. 1946 przeszło miliard złotych. W roku bieżącym sezon budowlany, jakkolwiek się opóźnił, to jednak obecnie jest w całej pełni, tak że należy mieć nadzieję, iż cyfra ta w roku bieżącym będzie przekroczona. Przedsiębiorstwa instalacyjne zatrudniają obecnie 150 robotników, a obroty ich poważnie wzrastają w związku z ruchem budowlanym. Trudności przemysłu budowlanego mnożą się z braku na rynku pewnych artykułów, jak: emalii, blachy itp. Z drugiej strony znowu na skutek

zapowiedzianych ulg inwestycyjnych daje się zauważyć wzrost robót prywatnych, który poważnie przybierze na sile w miarę uwłaszczania nieruchomości miejskich.

Dla braku surowców minimalna jest produkcja papy, materiałów izolacyjnych i przetworów asfaltowych.

Zrzeszenie przemysłu fermentacyjnego obejmuje 143 przedsiębiorstwa, zatrudniające 630 osób. Są to przeważnie wytwórnie wód gazowych i lemoniad (130), następnie win owocowych i miodów (10), olejarnie (30) oraz w małej ilości po kilka, jak: wytwórnie octu, palarnie kawy, wędzarnie ryb, wytwórnie środków spożywczych, kaszarnie i kwaszarnie, wytwórnie lodów itp.

Zrzeszenie przemysłu spożywczego zatrudnia w 66 zakładach 555 osób. Przedsiębiorstwa te wyrabiają cukierki, biszkopty i keksy, namiastki kawy, proszki, budynie, galaretki, olejki itp.

Zrzeszenie młynarskie grupuje 816 młynów gospodarczych i 21 wiatraków, zatrudniających ogółem 1750 osób. Dzięki ofiarnej pracy repatriantów-osiedleńców przeważną część tych młynów uratowano od kompletnego zdewastowania. Wiele młynów odremontowano domowym sposobem, poważnym wkładem pracy i gotówki. Przemysł ten funkcjonuje bardzo dobrze. W obecnej chwili uwłaszczania tych młynów należy się spodziewać, że miarodajne władze indywidualnie będą rozstrzygały sprawę przydatności oraz zasług użytkowników i nie dopuszczą do tego, by komuś, kto uczciwie pracował, stała się krzywda przez odebranie mu placówki.

Zrzeszenie przemysłu drzewnego liczy 40 członków, zatrudniających 430 osób. Są tam wytwórnie mebli biurowych, styli do łopat, skrzyń, podeszew drewnianych i prawideł, materiałów tartych oraz 22 tartaki. Wytwórnie tej branży przetwarzają nie tylko materiał własny, ale również i powierzony. Największą produkcję mają tartaki, a następnie wytwórnie meblowe oraz stolarnie budowlane. Przemysł ten odczuwa brak pasów transmisyjnych do tartaków.

W zrzeszeniu przemysłu papierniczo-przetwórczego zorganizowane są 22 wytwórnie, w tym jedna gilz, zatrudniające 218 pracowników. Wytwórnie te produkują torby i torebki, papier zeszytowy, obiciowy i impregnowany, tekturę na pudełka, papier do kolorowania, kartony na teczki i skoroszyty, chodniki i wycieraczki ze sznurka papierowego itd.

Z przemysłu poligraficznego istnieje jedna drukarnia diecezjalna, zatrudniająca 47 pracowników.

Zrzeszenie przemysłu chemicznego zatrudnia 475 pracowników w 73 przedsiębiorstwach. Wytwórnie tej branży wyrabiają mydła toaletowe i do prania, świece, perfumerię płynną i sypką, pastę do obuwia i do podłóg, wszelkiego rodzaju smary i syntetyczny pokost, nadto artykuły chemiczno-farmaceutyczne, kit itp. W przemyśle tym bardzo daje się we znaki brak surowców i minimalne przydziały.

Zrzeszenie przemysłu włókienniczego w 25 zakładach liczy 165 pracowników. Do branży tej należą 3 dziewiarnie, 17 tkalni i dwie nawijalnie. Wobec zwiększającego się przydziału surowca rozwój tej branży postępuje coraz bardziej.

W zrzeszeniu przemysłu konfekcyjnego zorganizowane są dwa przedsiębiorstwa branży galanteryjnej i 8 — branży konfekcyjnej. Branża konfekcyjna wyrabia głównie ubrania męskie, ochronne, płaszcze letnie i jesienne, lekkie umundurowania różnego typu oraz bieliznę damską i męską, pyjamy itp. Z galanterii wymienić należy przede wszystkim wyrób toreb gospodarskich, kapeluszy, krawatów itp. Zrzeszenie liczy 27 zakładów.

W zrzeszeniu przemysłu metalowego i elektrotechnicznego zgrupowało się 29 przedsiębiorstw, zatrudniających 396 pracowników. Branża ta wyrabia artykuły z blachy, drutu, części do samochodów, motocykli i dla lotnictwa, maszyny i aparaty, konstrukcje żelazne, kotły i wyroby żelazne, artykuły elektrotechniczne i różne wyroby metalowe, a nadto odlewy żeliwne i odlewy z metali kolorowych, kasy ogniotrwałe, liny drucjane, aparaty do wody sodowej i piwa, chłodnie elektryczne, siatki druciane itp. Do branży tej należy również wytwórnia wyrobów srebrnych i alpakowych.

Prywatne placówki przemysłowe **rozmieszczone są** we wszystkich powiatach województwa wrocławskiego stosownie do potrzeby lokalnej oraz możliwości uzyskania odpowiedniego surowca. Największa ilość przedsiębiorstw prywatnych zgrupowała się na terenie Wrocławia, Wałbrzycha i powiatów: wałbrzyskiego, milickiego, jeleniogórskiego, złotoryjskiego itd.

Przedsiębiorstwa budowlane przeważnie mają swoją siedzibę w Wrocławiu, przy czym kilka z nich pracuje w rejonie wałbrzyskim, żagańskim, świdnickim, jelenio-górskim itd.

Przemysł spożywczy ma swoje placówki we wszystkich powiatach, przy czym na pierwszym miejscu stoją: Wrocław, Strzelin, Milicz, Złotoria, Wałbrzych i Trzebnica.

Przemysł ludowy na Dolnym Śląsku za czasów okupacji niemieckiej był b. słabo rozwinięty. Napotkane gdzieniegdzie przedmioty tego przemysłu mają **charakter słowiański**, świadczący o dawnej polskości Dolnego Śląska.

Ludność osadnicza czy to z Wileńszczyzny, czy też z Małopolski Wschodniej rozpoczęła **produkcję wyrobów ludowych**, a więc: w rejonie Bolesławca rozwijają się wyroby garncarskie, w świdnickim — ceramika, wyrób pantofli, rękawiczek futrzanych i kapców, w rejonie legnickim — kapeluszy, jelenio-górskim — koronek wycinanych, wyrobów drzewnych artystycznych, w rejonie lwoweckim — tkactwo lniane, w rejonie zaś Góry Śląskiej — przepiękne lalki i figurki w strojach ludowych. Poza tym wyrabiane są przedmioty z wikliny i sznurka, malowanki na szkle itp.

— Surowce i eksport.

W razie uzyskania odpowiednich przydziałów surowców prywatny przemysł województwa wrocławskiego jest w możności powiększyć poważnie swoją produkcję i może eksportować swoje wyroby ze wszystkich branż, tak masowe powszechnego użytku, jak też i artystyczne. Niedawno wysłano 500 lalek artystycznych do Palestyny i uzyskano dalsze zamówienia. Izba Przemysłowo-Handlowa otrzymuje zapytania w sprawie możliwości eksportowych do Włoch skrzyń owocowych, mebli, porcelany stołowej, szkła i klepek dębowych, z Holandii — mebli, porcelany i szkła, z Anglii — mebli, porcelany, szkła, zabawek, ozdób regionalnych. Podobnie z innych krajów.

Nowozawiązane Towarzystwo dla Handlu Międzynarodowego — Spółka z o. o. we Wrocławiu — otrzymało również szereg ofert importowo-eksportowych z Ameryki, Czechosłowacji, Szwecji itp. Sprawa eksportu, mająca bardzo wielkie znaczenie dla naszego województwa, jak zresztą dla całego Państwa, jest przedmiotem specjalnych studiów we Wrocławskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Jak z przeglądu powyższego wynika, prywatny przemysł Dolnego Śląska, mimo wielkich trudności i nieraz może nienależytego zrozumienia jego roli przez czynniki

lokalne, powstał jakby z niczego w bardzo krótkim czasie i wykazuje

silne tendencje rozwojowe.

Przemysłowcy oczekują dalszej prywatyzacji przedsiębiorstw przemysłowych, administrowanych przez Dyr. Przemysłu Miejscowego, szukają możliwości rozbudowy drobnych swych warsztatów oraz uruchomienia nowych zakładów na gruzach wielkiej ilości zniszczonych w czasie wojny.

Przedmiotem specjalnej troski Izby Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu jest sprawa zapewnienia sektorowi prywatnemu odpowiedniego narybku. Komisja Kształcenia Zawodowego Wrocławskiej Izby P.-H. opracowała plan akcji kształcenia zawodowego. W planie tym uwzględniono następujące kierunki pracy:

1. Wyjednanie pomocy dla Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu przy urządzeniu laboratorium towaroznawczego, następnie pomoc młodzieży tej szkoły (stypendia i zapomogi). Jak wiadomo, Izba Przemysłowo-Handlowa poparła inicjatywę prof. dra Stefki w kierunku stworzenia we Wrocławiu WSH, a następnie Towarzystwa dla popierania nauk ekonomiczno-handlowych i wielce przyczyniła się do zrealizowania tej akcji.

2. Stworzenie Centrali Wyszkolenia Zawodowego we Wrocławiu, wraz z internatem na 100 uczniów.

3. Akcja wydawnicza i szkoleniowa łącznie z zrzeszeniami przemysłowymi i kupieckimi.

4. Zorganizowanie kursów: stolarskiego, tartacznego, młynarskich i drogeryjnego.

Centrala Wyszkolenia Zawodowego we Wrocławiu planowana jest jako ośrodek dokształcający fachowo w poszczególnych działach przemysłowych jak: drzewny, tkacki, konfekcyjny itp. przez okres dwu lub więcej miesięcy dla młodzieży z prowincji, która ukończyła średnią szkołę o charakterze ogólnym i potrzebuje wyszkolenia w pewnym kierunku.

Izba Przemysłowo-Handlowa przystąpiła obecnie do organizacji **„Domu Wzorów Produkcji Dolnośląskiej"** we Wrocławiu. Remont budynku jest na ukończeniu. Instytucja ta pozwoli na przegląd produkcji wszystkich trzech sektorów, a z biegiem czasu również na ocenę wyniku ich pracy.

Województwo wrocławskie jak w ogólności cały obszar Ziem Odzyskanych jest dziś po trzech latach najlepszym dowodem, że można „mierzyć siły na zamiary". Jak w każdym dziele ludzkim, tak i w sektorze prywatnym są „blaski i cienie". Rozmyślnie pomijam „cienie", gdyż jest ich cokolwiek za dużo, jak na taki krótki artykuł. Przypuszczam jednak, że, mówiąc stylem handlowym, przy ogólnym bilansie ocena żywotności prywatnej inicjatywy w przemyśle powinna być dodatnia.

TADEUSZ KIJEŃSKI

PRZEMYSŁ PRYWATNY NA TERENIE WOJ. LUBELSKIEGO
NA PRZEŁOMIE 1946/47 ROKU

PRZEMYSŁ Lubelszczyzny wyszedł dość obronną ręką z kataklizmu dziejowego, który przeszedł przez Polskę.

W okresie okupacji

Niemcy zlikwidowali szereg drobnych zakładów przemysłowych, a mianowicie: małe młyny wodne, olejarnie, cegielnie polowe, wapniarki, małe tartaki i cały przemysł szczeciniarski, którego siedzibą był Międzyrzec w powiecie radzyńskim. Gdy w lipcu 1944 roku cofające się wojska niemieckie osiągnęły linię Bugu, władze okupacyjne zaczęły czynić gorączkowe przygotowania do wywiezienia maszyn i urządzeń przemysłowych, względnie do usunięcia najbardziej cennych części tych maszyn i urządzeń, aby w ten sposób uniemożliwić uruchomienie fabryk. Udało się to im tylko w znikomej części, gdyż odwrót Niemców z Lubelszczyzny odbył się w tak niespodziewanie szybkim tempie i tak chaotycznie, że właściwie żaden z zakładów poważnie nie ucierpiał. Chociaż w każdej fabryce były przez nalepianie kartek dokładnie oznaczone te części maszyn i urządzeń, które miały być wywiezione, to jednak do tego prawie nigdzie nie doszło, co w wielkiej części jest zasługą polskiego personelu fabryk, sabotującego z narażeniem życia zarządzenia niemieckie. Praktycznie biorąc przemysł Lubelszczyzny przetrwał powrotną falę okupantów niemieckich stosunkowo pomyślnie, nie doznając specjalnych spustoszeń w maszynach i urządzeniach, a nawet zachowując spore ilości surowców i półfabrykatów do dalszej produkcji.

W Polsce odrodzonej.

Na skutek akcji nacjonalizacyjnej, przeprowadzanej na podstawie ustawy z 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, prywatny przemysł Lubelszczyzny poważnie okrojono przez przejęcie przez sektor państwowy, a w pewnym stopniu i przez sektor spółdzielczy, szeregu większych przedsiębiorstw o charakterze zasadniczym dla życia gospodarczego Lubelszczyzny. Należy tu wymienić takie przedsiębiorstwa, jak: fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, huty szkła, cegielnie, tartaki, cukrownie, gorzelnie przemysłowe i rolnicze, krochmalnie, mleczarnie, drożdżownie, młyny o zdolności przemiałowej ponad 15 ton zboża na dobę itp. Znacjonalizowanie lub uspołecznienie tak znacznej ilości przedsiębiorstw przemysłowych zmniejszyło wybitnie potencjał gospodarczy sektora prywatnego, który pozbawiono przedsiębiorstw o dużej zdolności produkcyjnej i o znacznym zatrudnieniu. Na skutek tych przemian prywatny przemysł Lubelszczyzny zmienił swoją strukturę schodząc w zasadzie do roli średnich i małych przedsiębiorstw, obsługujących przeważnie lokalny rynek — lokalne potrzeby.

Zagadnienie surowcowe i kredyty.

Prywatny przemysł w okręgu lubelskim, podobnie zresztą jak i na innych terenach, pracuje w dość trudnych warunkach, które opóźniają jego rozwój i ograniczają możliwości wykorzystania pełnej zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw przemysłowych. Poza brakiem kredytów inwestycyjnych na moder-

nizację przedsiębiorstw i innymi trudnościami natury zasadniczej, prywatny przemysł odczuwa stale brak dostatecznej ilości surowca. Zagadnienie zaopatrzenia prywatnego przemysłu w niezbędne dla produkcji surowce i materiały pomocnicze stanowi niezmiernie ważny problem do rozwiązania, problem stale aktualny, jeżeli przemysł prywatny ma powiększyć swój potencjał gospodarczy, a tym samym odegrać przypadającą mu rolę w związku z realizacją państwowego planu gospodarczego na odcinku prywatnej produkcji przemysłowej.

Realizacja zaopatrzenia prywatnego przemysłu w surowce napotyka stale na poważne trudności, ilości bowiem surowców uzyskiwane w formie przydziałów z Ministerstwa Przemysłu są niedostateczne, a ponadto realizowane są ze znacznym opóźnieniem, co w konsekwencji ujemnie odbija się na produkcji przedsiębiorstw przemysłowych. Możliwości zakupu brakujących surowców na wolnym rynku po cenach wygórowanych stopniowo maleją i są połączone ze znacznymi trudnościami. Przemysł prywatny odczuwa przede wszystkim brak żelaza, stali specjalnej, łożysk, dźwigarów, parafiny, sody kaustycznej, tłuszczów, farb, benzyny, smarów, spirytusu, chmielu, kwasu cytrynowego, nasion olejstych itp., zależnie od rodzaju przemysłu. W tym stanie rzeczy przemysł prywatny jest poważnie zaniepokojony sytuacją, jaka istnieje w dziedzinie zaopatrywania się w surowce i materiały pomocnicze, może ona bowiem przyczynić się do zahamowania ciągłości procesów produkcyjnych w niektórych gałęziach przemysłu. Należy w końcu zaznaczyć, że przydziały w stosunku do realnego zapotrzebowania wynosiły zależnie od surowców zaledwie od 7 do 40 procent.

Mówiąc o kredytach inwestycyjnych, wypada podkreślić, że prywatny przemysł Lubelszczyzny, któremu z kredytów państwowych przyznano na inwestycje w r. 1946 zaledwie 1.750.000,— zł, w roku zaś 1947 — zł 1.900.000,— nie skorzystał z tych kredytów ze względu na uciążliwe warunki, jakie postawił inwestorom Lubelski Oddział Banku Handlowego, upoważniony do uruchomienia kredytów inwestycyjnych dla przemysłu prywatnego. W tym stanie rzeczy przemysł prywatny Lubelszczyzny, pozbawiony pomocy Państwa w zakresie inwestycji, nie jest w możności przeprowadzić koniecznej modernizacji i ulepszeń przedsiębiorstw przemysłowych.

Przemysł metalowy i elektrotechniczny.

Prywatny przemysł metalowy i elektrotechniczny reprezentowany jest obecnie przez 20 zakładów, które zatrudniają ogółem około 1.000 pracowników, licząc w tym właścicieli i członków rodziny. Zakłady te produkują maszyny i narzędzia rolnicze, wagi, pilniki, maszyny młyńskie, odlewy żeliwne, akumulatory, pierścienie tłokowe do samochodów, specjalne aparaty elektryczne, narzędzia warsztatowe, części tłoczone i gwoździe. Fabryki przemysłu metalowego, z wyjątkiem wag, obejmujących zbytem całą Polskę, obsługują miejscowy rynek i zasadniczo nie odczuwają trudności w zbycie swoich wyrobów. Jedynie na odcinku produkcji maszyn i narzędzi rolniczych zarysowała się ostatnio pewnego rodzaju stagnacja, wywołana zmniejszonym popytem wsi na te artykuły. Należy sądzić, że spadek obrotów w tych zakładach jest zjawiskiem przejściowym i nie powinien wywołać poważniejszych perturbacji w funkcjonowaniu tych zakładów, chociaż niektóre z nich ograniczyły czasowo dzień pracy do 6 godzin. Co się zaś tyczy fabryk wag (2 fabryki), to są one znane w całym kraju ze swej produkcji, która uważana jest na rynku za przodującą w produkcji polskiej.

Pod względem urządzeń technicznych niektóre gałęzie przemysłu metalowego wymagają modernizacji urządzeń, a w szczególności zainstalowania obrabiarek uniwersalnych oraz specjalnych. Produkcja prywatnego przemysłu metalowego ulegnie poważnej redukcji na skutek przejęcia na własność Państwa 2 największych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych o nowocześniejszych urządzeniach.

Wartość produkcji przemysłu metalowego i elektrotechnicznego w roku 1946 oraz w pierwszej połowie 1947 roku ilustruje poniższe zestawienie:

RODZAJ PRODUKCJI	Wartość w roku 1946 w zł	Wartość w I półroczu 1947 r. w zł
Odlewy żeliwne	6.194 109	6 649.320
Maszyny i narzędzia rolnicze .	146.912.516	127.645.731
Inne maszyny i aparaty (w tym i wagi)	62.449 072	46.230.600
Narzędzia wszelkie (oprócz rolniczych)	3.421.928	3.779.794
Części do samochodów, motocykli, dla lotnictwa i pokrewne wyroby	—	2.647.883
Wyroby z blachy i wyr. tłoczone	580.000	475.000
Wyroby z drutu	176.540 *)	294.000

*) Obrót za 3 miesiące.

Z powyższego zestawienia wynika, że przemysł metalowy zwiększył pokaźnie swoją produkcję w I półr. 47 r. w porównaniu z rokiem poprzednim. Tym niemniej jednak nie wykorzystuje on pełnych swych zdolności produkcyjnych. Według danych szacunkowych przemysł metalowy wykorzystuje około 70% swej zdolności produkcyjnej. Przemysł metalowy i elektrotechniczny zorganizowano w przymusowe Zrzeszenie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, które działalność swą opiera na statucie, nadanym mu w lipcu 47 r. przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Przemysł budowlany i mineralny.

Prywatny przemysł budowlany obejmuje 32 przedsiębiorstwa budowlane. Większość z nich koncentruje się na terenie m. Lublina. Mimo przewidywań, ruch budowlany nie wykazał takiego ożywienia, jakiego się spodziewano. W ostatnim sezonie nasilenie ruchu budowlanego nieco wzrosło w porównaniu z rokiem ubiegłym. Na terenie m. Lublina prowadzone są obecnie prace nad budową kilku nowych obiektów oraz nad wykończeniem budowli o charakterze mieszkalnym i użytkowym, rozpoczętych jeszcze przed wojną. Poza tym prace budowlane na terenie m. Lublina ograniczają się do robót remontowych i instalacyjnych.

Natomiast nieco większe ożywienie zanotowano na odcinku budownictwa wiejskiego, co świadczy o wzroście siły nabywczej wsi. Mimo na ogół słabego ruchu budowlanego, rynek ten odczuwał często brak materiałów budowlanych, a w szczególności

dźwigarów odpowiedniego asortymentu, blachy, okuć oraz materiałów instalacyjnych. Nasilenie ruchu budowlanego w roku 1946 i w I półroczu 1947 roku ilustruje poniższe zestawienie:

Wyszczególnienie	Wielkość i wartość produkcji	
	1946 rok	1947 rok do 1. VII.
	6 mies.	2 mies.
Przepracowane robotniko-dni .	60.000	22.000
Wartość wykonanych robót (bez wartości zużytych materiałów) w złotych	24.000.000	14 000.000
Ob oty w zł z materiałem . . .	60.000.000	32.000.000

Przy zwiększonym ruchu budowlanym i dostatecznej ilości materiałów budowlanych istniejące przedsiębiorstwa mogłyby uwielokrotnić swe obroty.

Przemysł mineralny

na terenie Lubelszczyzny obejmuje następujące zakłady przemysłowe: huty szkła, cegielnie, kaflarnie, wytwórnie kamieni młyńskich, wapienniki oraz wytwórnie dachówek cementowych. Z wyjątkiem hut szkła (2 huty) i cegielni hoffmanowskich (12 cegielni) pozostałe przemysły są małymi zakładami, nie odgrywającymi większej roli w życiu gospodarczym Lubelszczyzny. Na terenie okręgu Izby istnieje 50 czynnych zakładów oraz 42 nieczynne. Według danych szacunkowych stan przemysłu mineralnego w I półroczu 47 r. utrzymywał się zasadniczo na poziomie z roku ubiegłego. Jedynie cegielnie powiększyły znacznie swą produkcję w maju i lipcu, licząc się z ew. znacznym ożywieniem ruchu budowlanego. Niestety, słabe zapotrzebowanie na cegłę, mimo stosunkowo niskiej jej ceny, musiało doprowadzić do ograniczenia produkcji cegły w następnych miesiącach i wywołać tym samym przejściową stagnację tej gałęzi przemysłu. Huty szkła pracują na poziomie produkcji roku 1946, wykorzystując pełne zatrudnienie. Produkują one butelki dla Państwowego Monopolu Spirytusowego oraz izolatory dla Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Nie posiadając ścisłych danych odnośnie do produkcji przemysłu mineralnego w I półroczu 47 r. podajemy poniżej dane, dotyczące stanu produkcji przemysłu mineralnego z roku 1946, celem scharakteryzowania jego nasilenia:

Nazwa wyrobu	Produkcja
I. Obróbka kamienia:	
kamienie młyńskie	221 szt.
II. Wapienniki	
wapno palone	546 ton
„ hydrauliczne	470 „
„ nawozowe	98 „
III. Wyroby z cementu oraz z domieszkami innych materiałów:	
dachówki cementowe	84.700 szt.
płyty chodnikowe, słupy niwelacyjne i inne	1.828 „
pustaki	1.947 „
kręgi studzienne	1.334 „
IV. Cegła budowlana:	
cegła ręczna	8,753.000 „
„ piecowa	19.828 „
„ kominowa	7.000 „
V. Kafle:	
kafle polewane	292.906
VI. Szkło butelkowe:	
butelki monopolowe i inne	5,980.627
słoje i gąsiory	135.390
VII. Szkło specjalne:	
szkło apteczne	46.140
izolatory	97.179

Ilość zatrudnionych w przemyśle mineralnym wynosi około 950 pracowników. Przemysł mineralny wykorzystuje swą zdolność produkcyjną w około 60%. Zrzeszenie Przemysłu Budowlanego i Mineralnego ma na razie charakter zrzeszenia dobrowolnego, zorganizowanego na podstawie okólnika Ministra Przemysłu z 18 sierpnia 1945 r. Nr 142.

Przemysł drzewny.

Na terenie Lubelszczyzny istnieją 62 zakłady przemysłowe czynne i 9 zakładów nieczynnych. Wśród czynnych zakładów należy przede wszystkim wymienić tartaki (57 tartaków) oraz 1 fabrykę mebli. Stan zatrudnienia w przemyśle drzewnym wynosi 460 pracowników. Tartaki przecierają drzewo przeważnie dostarczane przez okolicznych rolników względnie pracują dla Powiatowych Komitetów Odbudowy Kraju na podstawie zawieranych umów. Tartaki prywatne przecierają na własny rachunek niewielkie ilości drewna. Małą produkcję tartaków należy tłumaczyć brakiem surowca, złym stanem maszyn i urządzeń tartacznych oraz stosunkowo słabym ruchem budowlanym.

Należy zaznaczyć, że fabryka mebli w Bondyrzu (pow. zamojski) odgrywała przed wojną dużą rolę w życiu gospodarczym Lubelszczyzny. Zaspokajała ona nie tylko potrzeby własnego rynku, lecz brała również udział w eksporcie mebli za granicę, przeważnie do Anglii. Fabryka uległa w lipcu 1946 r. częściowemu spaleniu, obecnie jest w stadium odbudowy.

Tartaki przetarły w roku 1946 — 71.920 m³ drewna, fabryka zaś mebli wykonała 4.664 sztuk mebli.

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Drzewnego w Lublinie jest zrzeszeniem przymusowym. Działalność swą opiera na statucie, nadanym mu przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Przemysł chemiczny.

Na terenie woj. lubelskiego są czynne obecnie 52 zakłady przemysłowe o łącznym zatrudnieniu 276 pracowników. W stosunku do roku ubiegłego przemysł chemiczny wykazuje tendencje rozwojowe, ilość bowiem przedsiębiorstw tej gałęzi przemysłu wzrosła o 6 przedsiębiorstw, mimo znacznych trudności surowcowych. Charakteryzując przemysł chemiczny Lubelszczyzny należy stwierdzić, że jest to na ogół przemysł drobny. Jedynie 2 wytwórnie posiadają znaczne możliwości produkcyjne. Co się zaś tyczy wytwórni świec, past i mydła, należy stwierdzić, że wytwórnie te z powodu braku dostatecznej ilości surowca pracują zaledwie od 8 do 12 dni w miesiącu. Rozwój produkcji przedsiębiorstw przemysłu chemicznego obrazuje poniższa tablica:

	Wielkość produkcji w kg		Wartość produkcji w zł	
	1946	1947 do 1. 7.	1946	do 1. 7. 1947
a) Mydła, kosmetyka, świece:				
Mydło do prania .	252 300	490 250	74 477 800	165 475 000
„ toaletowe . .	2 248	4 750	2 023 200	7 125 000
Perfumeria płynna .	2 533	3 013	6 298 970	10 687 180
„ stała . .	1 564	1 320	1 250 800	1 455 960
Świece	10 870	5 365	4 130 600	2 582 500
b) Pasty do podłóg i obuwia:				
Pasty do obuwia . .	3 000	1 800	1 200 000	1 440 000
Pasty do podłóg . .	2 042	1 225	612 600	490 000
c) Farby, lakiery, smary:				
Smary wszelkie . .	175 052	52 550	7 702 288	2 995 350
d) Różne:				
Lak	25	5	7 000	1 500
Kalafonia	173 696	81 242	9 094 723	7 770 000
Oleje żywiczne . .	113 540	55 520	4 814 096	1 835 000
Terpentyna oczysz. .	65 083	33 100	15 619 920	11 300 000
Żywica piwowarska	38 334	13 340	3 240 372	1 069 200
Pokost żywiczny . .	7 280	—	762 503	—
Pokost naturalny . .	9 000	4 522	3 420 000	3 843 700

Przemysł poligraficzny i przetwórstwa papierniczego.

Do przemysłu poligraficznego należą 23 prywatne drukarnie o łącznym zatrudnieniu około 140 pracowników. Większość drukarni są to zakłady małe, zatrudniające od 3 do 20 pracowników. Pod względem urządzeń technicznych wymagają ulepszeń i modernizacji. Praca w drukarniach odbywa się w dość trudnych warunkach ze względu na brak papieru oraz niektórych artykułów technicznych niezbędnych do produkcji, jak to: matryce, kalki litograficzne, ceraty, filce oraz części zamienne do maszyn. Na skutek tych trudności zdolność produkcyjna drukarni nie może być w pełni wykorzystana. Przemysł poligraficzny pracuje w 70% dla instytucji państwowych, samorządowych, spółdzielczych oraz samorządu ubezpieczeniowego i gospodarczego. Instytucje te przeważnie dostarczają swój papier, drukarnie bowiem korzystają z niewielkich przydziałów papieru, a zdobywanie papieru na wolnym rynku stwarza duże trudności. Wartość produkcji (obroty) szacowana jest w r. 1946 na 41.357.000,— zł, w I półroczu 1947 r. na 27.571.000,— zł.

Zakłady przemysłu poligraficznego tworzą dobrowolne Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Poligraficznego. Są one wszystkie przeznaczone do upaństwowienia.

Przetwórstwo papiernicze

reprezentują 4 zakłady, wytwarzające gilzy, bibułkę do papierosów, torby i opakowania tekturowe. Grupa ta posiada duże możliwości rozwojowe ze względu na chłonność rynku. Na skutek uregulowania sprawy przydziału papieru wytwórnie te powiększyły w I półroczu 47 r. swoją produkcję, która stoi jednak znacznie poniżej ich zdolności produkcyjnej. Dalszy rozwój tej gałęzi produkcji zależny jest od zwiększenia przydziału papieru.

Wartość produkcji, osiągniętej w I półroczu 1947 roku, wynosi ponad 2 miliony zł. Wymienione wytwórnie należą do Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Przetwórstwa Papierniczego w Warszawie.

Przemysł włókienniczo-odzieżowy

nie odgrywa większej roli w życiu gospodarczym Lubelszczyzny, a to ze względu na zbyt ograniczoną produkcję. Składa się on z trzech drobnych wytwórni, zatrudniających ogółem 82 pracowników.

Przemysł spożywczy.

Większą pozycję w sektorze prywatnym stanowi przemysł spożywczy, a w szczególności przemysł młynarski, piwowarski i słodowniczy, octowy oraz wytwórnie wód gazowych i lemoniad.

W okresie przedwojennym przemysł spożywczy Lubelszczyzny przedstawiał poważny potencjał gospodarczy, reprezentując około 3700 przedsiębiorstw, wśród których na podkreślenie zasługiwał przemysł cukrowniczy, młynarski, gorzelniczy, piwowarski itp.

Jak już wyżej wspomniano, prywatny przemysł spożywczy na skutek działań wojennych znacznie się skurczył i obejmuje obecnie po przeprowadzeniu akcji nacjonalizacyjnej zaledwie około 1000 przedsiębiorstw o łącznym zatrudnieniu 2982 pracowników.

Przemysł młynarski

ze względu na znaczną ilość młynów stanowi jedną z głównych gałęzi przemysłu spożywczego. Jest on reprezentowany przez 629 młynów oraz 33 kaszarnie o łącznym zatrudnieniu 1.954 pracowników. Największa ilość młynów koncentruje się w powiatach lubelskim, puławskim, kraśnickim, zamojskim, siedleckim i chełmskim. Większość młynów stanowią małe zakłady przemysłowe, zatrudniające od 1 do kilku pracowników. Zdolność produkcyjna tych młynów dochodzi najwyżej do kilku ton zboża na dobę. Są to więc młyny typu gospodarczego, obsługujące wyłącznie potrzeby okolicznych rolników. Młynów o zdolności przemiałowej ponad 10 ton na dobę jest stosunkowo niewiele na terenie województwa lubelskiego, jeżeli chodzi o przedsiębiorczość prywatną. Młyny duże o zdolności przemiałowej ponad 15 ton zboża na dobę są upaństwowione.

Co się tyczy stanu urządzeń technicznych, należy stwierdzić, że większość młynów wymaga kapitalnego remontu ze względu na znaczne zużycie maszyn młyńskich. Mimo to zaobserwowano wstrzymywanie się właścicieli młynów od dokonywania poważniejszych inwestycji. Na usprawiedliwienie należy podkreślić, że prywatny przemysł młynarski poniósł w 1 półroczu 47 r. poważne straty z tytułu udziału w przymusowej akcji skupu zboża na rzecz Funduszu Aprowizacyjnego. Straty te osiągnęły kwotę zł 50 milionów. Wydrenowanie tak znacznego kapitału osłabiło w dużym stopniu możliwości inwestycyjne na odcinku przemysłu młynarskiego. Również akcja upaństwowienia młynów oraz przewidywane opracowanie siatki młynów, mające na celu likwidację przedsiębiorstw nie posiadających zaplecza gospodarczego przyczyniły się w dużej mierze do zahamowania inwestycji w przemyśle młynarskim. W końcu należy dodać, że rozwój młynarstwa uzależniony jest również od przydziału surowców i materiałów pomocniczych, w szczególności od przydziału gazy, pasów, smarów oraz koksu i węgla.

Stan produkcji w tym przemyśle obrazuje poniższe zestawienie:

	Wielkość produkcji w tonach	
	1946 r.	1917 r. do 1. VII.
1. mąka żytnia	180.000	98.000
2. mąka pszenna	60.000	36 000
3. kasza	2 400	3.300
4. inna produkcja (śruta-ospa) .	32.000	15.000

Przemysł młynarski zorganizowano w Zrzeszeniu Prywatnego Przemysłu Młynarskiego, opierającym swą działalność na statucie nadanym mu przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Przemysł piwowarski i słodowniczy

ściśle wiąże się z zagadnieniem plantacji chmielu. Należy zaznaczyć, że Polska należy do tych nielicznych krajów, w których warunki klimatyczne i glebowe pozwalają na produkowanie chmielów szlachetnych. Żadna z kultur rolnych nie doznała takich strat na skutek ostatniej wojny jak uprawa chmielu. Z obszaru 4200 ha chmielników mamy obecnie w Polsce nieco ponad 200 ha. Przez przesunięcie granicy Polska utraciła na wschodzie (Wołyń) i południu około 70% plantacji. W latach przedwojennych Polska była jednym z poważniejszych eksporterów chmielu. W roku 1938 plantacja chmielu na terenie woj. Lubelskiego obejmowała 500 ha, zbiór chmielu wynosił 4600 q. Produkcja chmielu w 1946 r. wynosiła 700 q, co stanowi ponad 110% zbiorów z 1945 r. Mimo wszystko woj. lubelskie jest nadal największym producentem chmielu w Polsce, jednak produkcję swą musi opierać na chmielu importowanym. W okresie kampanii 1946/47 przemysł piwowarski Lubelszczyzny korzystał z przydziału chmielu, pochodzącego z Jugosławii; przydział ten wynosił 4200 kg dla 6 browarów. Zaplanowana produkcja piwa według planu trzechletniego wynosiła na rok 1947 — 52.800 hl, produkcja wykonana w I półroczu 1947 roku wyniosła 21.448 hl.

Co się zaś tyczy produkcji słodu, należy stwierdzić, że zaplanowana produkcja 240 ton rocznie jest nie tylko możliwa do osiągnięcia, ale została przekroczona.

Stan zatrudnienia w przemyśle piwowarskim i słodowniczym wynosi około 200 pracowników.

Przemysł octowy.

Z istniejących przed wojną 14 wytwórni octu obecnie na terenie woj. lubelskiego istnieją 4 stosunkowo niewielkie wytwórnie o łącznym zatrudnieniu 23 pracowników. Wytwórnie nie wykorzystują swej pełnej zdolności produkcyjnej ze względu na niedostateczne przydziały surówki spirytusowej. Przydziały te wynoszą ostatnio 2400 litrów miesięcznie. Cały przerób surówki jest oddawany do dyspozycji Państwowego Zjednoczenia Fermentacyjnego.

Wytwórnie wód gazowych i lemoniad

są przeważnie przedsiębiorstwami sezonowymi, pracującymi w okresie lata. Zaopatrują się one w surowce i materiały pomocnicze niemal wyłącznie na wolnym rynku. Jedyny przydział, dokonany za pośrednictwem Państwowej Centrali Handlowej, to drobne ilości esencji octowej, używanej do zakwaszania lemoniad. Większe wytwórnie otrzymują ponadto niewielkie ilości węgla przemysłowego na podstawie składanych zapotrzebowań.

Dla całości obrazu prywatnego przemysłu spożywczego wspomnieć należy, że na terenie woj. lubelskiego istnieje jeszcze jedna wytwórnia win owocowych i miodu oraz 4 fabryki cukierków (nie licząc wytwórni rzemieślniczych) o łącznym zatrudnieniu 57 pracowników.

Stan produkcji przemysłu spożywczego **w dziale fermentacyjnym** ilustruje poniższa tablica:

Przedmiot produkcji	Jednostka miary	Wielkość produkcji		Wartość produkcji w tys zł	
		1946	1947 do 1. VII.	1946	1947 do 1. VII.
1. piwo	hl	44.852	21.448	123.917	70.946
2 słód	ton	783	346	24.213	18.435
3. wino	hl	28	30	900	840
4. miód	hl	12	10	—	—
5. ocet	hl	2.309	1.518	7.259	5.314
6. wody gaz.	hl	143.460	70.000	114 000	60.000

Kończąc powyższe uwagi, wydaje się być celowe przeprowadzenie porównania cyfrowego odnośnie do całego przemysłu Lubelszczyzny **przed wojną i obecnie.**

W roku 1939 na terenie woj. lubelskiego było ogółem 5310 przedsiębiorstw przemysłowych (w tym 3737 placówek przemysłu spożywczego). Na przełomie lat 1946/47 cały przemysł Lubelszczyzny liczył 1732 zakłady przemysłowe o łącznym zatrudnieniu 16.848 pracowników, które to zakłady według sektorów dzielą się w sposób następujący:

Przemysł prywatny	1282 przeds.	— pracow.	5865
„ państwowy	187	„	— „	8494
„ samorządowy	41	„	— „	464
„ spółdzielczy	222	„	— „	2025

Jak z powyższego wynika, prywatny przemysł obejmuje przedsiębiorstwa raczej średnie i drobne, zatrudnia jednak znaczną ilość pracowników.

KAŻDY

EKONOMISTA, SPÓŁDZIELCA, RZEMIEŚLNIK, DZIAŁACZ SPOŁECZNY I GOSPODARCZY POWINIEN CZYTYWAĆ I ABONOWAĆ

„ŻYCIE GOSPODARCZE"

MACIEJ ŚWIĘCICKI

Prywatny przemysł i handel w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie

PRYWATNY przemysł i handel okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie, rozrzucony na dużej i gospodarczo zróżnicowanej przestrzeni województwa kieleckiego, stapia się w jedną całość dzięki łączącemu go życiu samorządowemu.

Struktura gospodarcza, będąca tego życia podbudową, wykazuje szereg cech charakterystycznych. W dziedzinie przemysłu występuje kilka szczególnie rozbudowanych gałęzi. Tak więc okręg Izby jest okręgiem *przemysłu mineralnego.* Ośrodek radomsko-kielecki grupuje w tej gałęzi *głównie wydobywanie i obróbkę kamienia* (słynne marmury kieleckie i piaskowiec szydłowiecki lub pińczowski). Natomiast inne działy przemysłu mineralnego, z wapiennikami i cegielniami na czele, rozrzucone są po całym terenie w stosunkowo dużej ilości, koncentrując się głównie w okolicy Kielc i Częstochowy. Ogółem zakładów przemysłu mineralnego zarejestrowano w Izbie 175, zatrudniających łącznie powyżej 2.000 pracowników[1]).

Drugim przemysłem stosunkowo równomiernie rozrzuconym na terenie okręgu jest *młynarstwo* reprezentowane przez zarejestrowanych 748 przedsiębiorstw, zatrudniających powyżej 2.300 pracowników.

Oblicze gospodarcze Radomia kształtował *przemysł skórzany.* Zmiany w strukturze gospodarczej Państwa, które przesunęły większość przedsiębiorstw tego przemysłu do sektora państwowego, nie pozwalają nam zaliczyć ich do charakteryzujących przemysł objęty samorządem izbowym. W sektorze prywatnym *Radom i jego ośrodek wybija się* swym *przemysłem drzewnym,* szczególnie *galanteryjnym* 12 przeds. ok. 250 prac.), ma rozbudowany przemysł *spożywczy* (55 przeds. ok. 400 prac.) oraz *papierniczo-przetwórczy,* z poważniejszymi wytwórniami zeszytów, pomocy szkolnych i tutek do papierosów (10 przeds. ok. 220 prac.), a także inne gałęzie, wśród których można wymienić jako najliczniejsze: przemysł *chemiczny* (35 przeds. ok. 200 pracowników), *metalowy* (14 przeds. ok. 150 prac.) oraz *konfekcyjny* (9 przeds. ok. 110 prac.).

W ośrodku kieleckim, oprócz najsilniej rozwiniętego przemysłu mineralnego (38 przeds. ok. 910 prac.) występuje przede wszystkim *przemysł drzewny* (40 przeds. ok. 300 prac.) i *metalowy* (11 przeds. ok. 330 prac.).

Ośrodek częstochowski, najmniejszy obszarem, ma najsilniej rozwinięty przemysł.

Wzajemne ustosunkowanie się poszczególnych ośrodków pod względem liczebności przemysłu obrazuje poniższe zestawienie, sporządzone na podstawie wyników rejestracji przemysłu według stanu z 10 grudnia 1947 r.:

ośrodek[2])	ilość przedsiębiorstw[3])	ilość pracowników[4])
Częstochowa	851	5834
Radom	243	1982
Kielce	175	2270
Razem	**1 269**	**10 086**

[1]) Dane z grudnia 1947 r. wg katastru Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie.

[2]) Wg podziału zastosowanego przy organizowaniu prac wewnętrznych Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie teren okręgu rozpada się na trzy ośrodki: ośrodek częstochowski obejmuje: m. Częstochowę oraz pow. częstochowski i włoszczowski; ośrodek kielecki — m. Kielce oraz pow. kielecki, sandomierski, stopnicki, pińczowski i jędrzejowski; ośrodek radomski — m. Radom oraz pow. radomski, iłżecki, kozienicki i opatowski.

[3]) Wg rejestracji z 10. XII. 1947 (bez przemysłu młynarskiego).

[4]) Wg katastru Izby za grudzień 1947 r. (bez przemysłu młynarskiego).

Cztery gałęzie przemysłu znalazły szczególnie korzystne warunki rozwoju w rejonie Częstochowy: przemysł *metalowy, włókienniczy, dewocjonalny i chemiczny.* Jak przemysł mineralny, kamieniarski nadaje charakter rejonowi Kielc, tak te cztery przemysły, łącznie z okalającymi Częstochowę wapiennikami i cegielniami, nadają ton jej życiu gospodarczemu.

Przemysł metalowy, a raczej *metalowo-elektrotechniczny* jest w Częstochowie reprezentowany znaczną liczbą 187 przedsiębiorstw, zatrudniających powyżej 2300 pracowników. Jest on wewnętrznie zróżniczkowany na bardzo szerokiej skali: poczynając od najdrobniejszych wyrobów zabawkarskich lub wchodzących w zakres galanterii metalowej, poprzez wytwórnie wózków dziecięcych i części do rowerów, aż do stosunkowo „ciężkiego" działu: *maszyn, odlewów, wyrobów z drutu itp.* Rozwojowi przemysłu metalowego w Częstochowie sprzyja z jednej strony bliskość Śląska, jako źródła zaopatrzenia surowcowego, a z drugiej — centralne położenie Częstochowy i jej dobre połączenia komunikacyjne zwiększające możliwości zbytu zarówno na tereny ziem dawnych, jak i na Ziemie Odzyskane, wobec których Częstochowa jest w południowym rejonie Polski najbardziej na zachód wysuniętym miastem, co daje jej ów łącznikowy charakter.

Drobny i średni przemysł włókienniczy rozwinął się w Częstochowie i jej okolicach na tle powstania wielkich zakładów włókienniczych, jakie tu osiadły jeszcze z końcem ubiegłego stulecia. O ile Częstochowa w planowaniu regionalnym stanowi dla przemysłu metalowego wydłużenie okręgu śląskiego, o tyle w dziedzinie włókiennictwa czynnikiem dodatnio wpływającym na jego rozwój jest bliski kontakt z największym ośrodkiem tego przemysłu w Łodzi. Toteż w chwili obecnej gałąź ta liczy 222 przedsiębiorstwa zatrudniające ok. 900 pracowników, przy czym skala wyrobów jest również bardzo urozmaicona.

Częstochowa rozwinęła na swym terenie swoistą gałąź przemysłu, będącą symbiozą kilku rodzajów wytwórczości — *przemysł dewocjonalny.* Genezą jego, oczywiście, był ruch pątniczy, tak charakterystyczny dla tego miasta. Jego natężenie oblicza się na 1,5 miliona pątników rocznie. Następnie jednak wytwórnie Częstochowskie zdobyły również rynki w innych miastach, uzyskując zasięg ogólnopolski.

Przemysł chemiczny zatrudnia w 84 przedsiębiorstwach ok. 900 pracowników. Ustępuje on tylko Warszawie, walcząc o drugie miejsce z okręgiem krakowskim. Przemysł chemiczny Częstochowy nastawiony jest przede wszystkim na artykuły przeznaczone do bezpośredniej konsumcji, powiedzielibyśmy — na „galanterię chemiczną", od proszków do prania, przez mydło i pastę, aż do wyrobów luksusowych, jak kosmetyki. W ośrodku częstochowskim rozwinęła się produkcja ultramaryny mająca w pewnej mierze charakter pionierski, jak również produkcja farb dla drukarstwa, włókiennictwa, budownictwa itp.

Handel w okręgu Izby jest równomiernie rozprzestrzeniony we wszystkich trzech ośrodkach. Ogólna liczba wniosków zgłoszonych w akcji koncesjonowania handlu przekroczyła 11.000.

Obok handlu detalicznego stosunkowo silnie rozwinięty jest handel hurtowy i tzw. półhurtowy, tj. łączący sprzedaż hurtową i detaliczną. *Przedsiębiorstw handlu hurto-*

wego i półhurtowego znajduje się na terenie Izby 270; w tym w ośrodku częstochowskim 185, w radomskim — 53 i w kieleckim — 32.

Najsilniej rozwinięty jest hurt spożywczy (86 przeds.), artykułów domowych i metalowych — (39), rolnych — (63) oraz papierniczo-dewocjonalnych — (17).

Należy zaznaczyć, że handel miasta Częstochowy obsługuje tereny leżące poza okręgiem Izby, ciążące do niej gospodarczo, a mianowicie powiaty: radomszczański na północ, zawierciański na południe i wieluński od strony zachodniej.

Przedsiębiorczość prywatna, mająca w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie, jak z powyższego lapidarnego skrótu wynika, swoistą fizjonomię strukturalną, przejawia żywe *zainteresowania samorządowe.* Dało to możność utworzenia we wszystkich trzech ośrodkach Okręgu grup radcowskich, wyposażonych w zwyczajowo powstałą autonomię. Każda z tych grup w okresach przedzielających Zebrania Plenarne Izby rozpatruje bieżące zagadnienia o charakterze lokalnym.

Temu zaufaniu do metod samorządowych należy również przypisać *spontaniczność*, z jaką przemysł okręgu Izby przystąpił do organizowania się *w zrzeszenia branżowe.* Możemy tu mówić o spontaniczności, gdyż zrzeszenia przemysłu prywatnego powstały w ramach Izby niezwłocznie po ukazaniu się znanego „Okólnika 142", tj. wczesną jesienią 1945 r.

Niebawem życie i praktyka izbowa pozwoliły wypełnić ogólne wskazania tego okólnika konkretną i bogatą treścią organizacyjną. Główne gałęzie przemysłu, z przemysłem włókienniczym na czele, wykształciły szybko ten niższy organ samorządu gospodarczego włączając go w strukturę Izby, która — w braku określających te sprawy przepisów prawnych — de facto nie ograniczała się do podziału na dwie sekcje: przemysłową i handlową, ale w ramach sekcji przemysłowej wprowadziła podział na zrzeszenia reprezentujące poszczególne grupy przemysłu. Pozwoliło to zawczasu przygotować zarówno aparat organizacyjny, jak i zdobyć szereg doświadczeń i wykształcić pozytywne dla nowego tworu nastawienie wśród jego członków. Dzięki temu, gdy wiosną 1947 r. nastąpiło powołanie do życia samoistnych zrzeszeń przemysłowych, mogły one niezwłocznie przystąpić do działania. Zrzeszeniom tym udzieliła Izba w okresie organizacyjnym wszelkiej pomocy w postaci lokalu, personelu, obsługi technicznej itd., umożliwiając tym szybkie i sprawne wykończenie ich organizacji. Obecnie, gdy zrzeszenia usamodzielniły się i nie potrzebują bezpośredniej pomocy, Izba dba o zachowanie z nimi jak najlepszego kontaktu w ramach przepisów statutów zrzeszeń, zatwierdzonych przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Innym przejawem ducha samorządowego było powołanie do życia jeszcze w sierpniu 1945 r. *Komisji Etyki Zawodowej* przy Izbie. Komisja, do której wybrano wypróbowanych pod względem fachowym i moralnym przedstawicieli przemysłu i handlu, otrzymała doniosłe zawsze, a szczególnie w okresie powojennym, zadanie czuwania nad przestrzeganiem etyki zawodowej i kształtowania, a przynajmniej określania kształtujących się jej zasad. Komisje etyki zawodowej, według wzoru zapoczątkowanego przez Izbę, utworzono następnie i w innych okręgach. Rozstrzygają one najistotniejsze dla życia kwestie, których nie da się ująć w normy prawa pisanego. Na tle aktualnej obecnie akcji koncesjonowania handlu warto podnieść jeden szczegół z historii działalności Komisji. W 1946 r. szeregiem orzeczeń ujętych ostatecznie w zasadę ogólną Komisja dała wytyczne do ewolucyjnych zmian w nieprawidłowym, wywołanym wojną rozmieszczeniu handlu, jako wytwarzającym niezdrowe i sprzeczne z dobrem społecznym warunki konkurencji.

Myśl samorządowa przenikająca życie sektora prywatnego okręgu Izby Częstochowskiej daleka jest *od jakiegokolwiek ekskluzywizmu.* Inicjatywy podejmowane w różnych płaszczyznach mają na celu nie partykularne tylko dobro sektora prywatnego, ale zawsze i ponad wszystko stawiają dobro ogólne gospodarstwa narodowego.

Wśród takich poczynań należy na pierwszym miejscu postawić *sprawy szkolnictwa zawodowego.* Jeszcze w 1945 roku poczyniono w tej dziedzinie poważny krok, udzielając pomocy organizacyjnej przy erygowaniu nowej wyższej uczelni zawodowej, o jedynym w swoim rodzaju typie programu. *Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa w Częstochowie*, w stosunku do której Izba objęła obowiązki koncesjonariusza, ma za zadanie kształcić pracowników i kierowników współczesnego gospodarstwa Polski w jego trójsektorowym aspekcie, dając im przy wykształceniu nastawionym na zagadnienia gospodarcze obszerną znajomość także dziedziny administracyjnej, a natomiast na kierunku administracyjnym — gruntowną podbudowę w wiedzy gospodarczej.

Dużym wysiłkiem i wyłącznie własnymi środkami zorganizował samorząd gospodarczy *nowy ośrodek wystawowy* w Częstochowie. W ciągu dwóch lat urządzono trzy wystawy: Przemysłu, Rolnictwa i Rzemiosła (1946), Szkolnictwa Zawodowego (maj 1947) oraz największą z nich Wystawę Społeczno-Gospodarczą (sierpień — wrzesień 1947 r.). Odbiegały one od typu wystaw znanych sprzed 1939 r., na których dominował czynnik reklamy. Wszystkie trzy wysunęły na czoło *zadania dydaktyczne.* Korzystając z napływu pątników, dążono do zapoznania ludności wiejskiej, a także licznych pielgrzymek robotniczych i pochodzących z miast całej Polski *z dorobkiem gospodarczym i kulturalnym Rzeczypospolitej.* Z Wystawą Społeczno-Gospodarczą połączono wystawę arcydzieł malarstwa polskiego oraz wystawę „Piękno Ziem Odzyskanych". Wszystkie trzy wystawy były obesłane zarówno przez przemysł państwowy, jak prywatny i spółdzielczy. Brały w nich udział instytucje kulturalne państwowe. Handel prywatny na ostatnio zorganizowanych „Jarmarkach" objął szereg przedstawicielstw centrali państwowych. Słowem w ramach Wystawy zatarły się jakiekolwiek rozgraniczenia, a na czoło wysunęło się kryterium dobra ogólnego.

Żywe tętno pracy i szczere podejście do rzeczywistości, pozbawione elementów szowinizmu sektorowego, ułatwiło organom samorządu gospodarczego Okręgu Izby *nawiązać nić prawdziwego porozumienia z pozostałymi dwoma sektorami, a przede wszystkim ugruntować zaufanie władz państwowych,* które dla stanowiska Izby Przemysłowo-Handlowej w licznych kwestiach związanych z życiem przemysłu i handlu prywatnego miały zawsze pełne zrozumienie.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „ŻYCIU GOSPODARCZYM"

MGR KAZIMIERZ KISIELEWSKI (Kraków)

STAN PRZEMYSŁU PRYWATNEGO WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

PRZEMYSŁ polski na odcinku prywatnej inicjatywy nie ma jeszcze urzędowego opracowania Gł. Urz. Stat., natomiast Izby Przemysłowo-Handlowe ze swej strony opublikowały nieoficjalnie niektóre dane liczbowe. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie wypełniła częściowo tę lukę co do okręgu krakowskiego, zapoczątkowując w r. 1946 rejestrację firm handlowych i przemysłowych. Poza tym rejestracja przemysłu przeprowadzona na podstawie dekretu z dn. 28. X. 1947 r. umożliwiła ująć w ewidencję istniejące przedsiębiorstwa i zorientować się w stanie liczebnym prywatnego przemysłu. Opierając się na w ten sposób zdobytym materiale można obecnie w ogólnych zarysach podsumować wyniki tej akcji i omówić je z punktu widzenia zarówno statystyki przemysłowej, jak i gospodarczo-geograficznego układu sił prywatnego przemysłu na terenie okręgu krakowskiego.

Ogólna liczba przedsiębiorstw istniejących na terenie woj. krakowskiego wynosiła na dzień 31. XII. 47 r. — 1870. Cyfra ta różni się od dotychczas podawanych, ponieważ obejmuje nie tylko firmy zarejestrowane w Izbie Przemysłowo-Handlowej, lecz również te przedsiębiorstwa, które wykupiły kartę rejestracyjną w Urzędach Skarbowych na rok 1947, a nie figurowały w ewidencji Izby. Porównanie tej liczby z danymi katastru przemysłowego Izby wykazuje o 275 firm więcej. Są to firmy, które wprawdzie opłacały podatki, lecz nie były znane ani Izbie jako samorządowi gospodarczemu, ani władzom przemysłowym I instancji. Zestawienie tych cyfr ze stanem z r. 1946 wyraża się dużym wzrostem liczebnym przedsiębiorstw przemysłowych. W rzeczywistości jednak znaczna ilość firm „ujawnionych" w akcji rejestracyjnej istniała już w r. 1946, lecz nie była ujęta ewidencją władz przemysłowych bądź też podlegała Tymczasowemu Zarządowi Państwowemu i następnie została reprywatyzowana. W poszczególnych branżach przyrost zakładów jest niewątpliwy, jednak w całości przemysłu stanowi on skorygowanie nieścisłych statystyk. Akcja rejestracyjna wykazała bowiem, że szereg, zwłaszcza drobnych zakładów, np. małe tartaki lub młynki na Podhalu, wzgl. inne drobne zakłady pracują bez formalnego zgłoszenia w myśl art. 7 prawa przemysłowego, a jedynie na podstawie wykupionej w urzędzie skarbowym karty rejestracyjnej. Analiza uzyskanych cyfr dowodzi, iż powstają raczej przedsiębiorstwa o małym stanie zatrudnienia i o małym rozmiarze, z tendencją rozdrabniania się prywatnej przedsiębiorczości.

Omówienie stanu liczebnego przemysłu prywatnego woj. krakowskiego nie byłoby kompletne, gdyby nie zwróciło się uwagi na kształtowanie się tutejszego przemysłu w stosunku do całej Polski. Wg danych Gł. U. S. z 1946 r. (zeszyt nr. 2) ogólna liczba przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce (bez względu na charakter prawny), zatrudniających 5 i więcej pracowników, wynosiła 25.501 zakładów, w tym najwięcej przedsiębiorstw wykazuje woj. poznańskie — 3925, dolnośląskie — 2193, śląskie 3409, krakowskie zaś jest na czwartym miejscu z cyfrą 2056 zakładów, co odpowiada jego pozycji w ramach sektora prywatnego

Jeżeli chodzi **o stosunek liczebny prywatnych firm do sektora uspołecznionego,** to charakterystycznym jest w okręgu tutejszym, iż przemysł prywatny stanowi ok. 64% (1870 zakład.), gdy w Poznaniu 41%, na Śląsku 32%, a w woj. dolnośląskim 26%. Podkreślić należy, że w cytowanym zestawieniu GUS mieszczą się w liczbie prywatnego sektora również warsztaty rzemieślnicze, zatrudniające ponad 5 pracowników, natomiast nie obejmuje ono szeregu firm, zatrudniających mniej pracowników. Z tego powodu zarysowany obraz jest nieco niedokładny, a występująca różnica co do liczby firm prywatnych woj. krakowskiego jest zrozumiała.

Porównanie branżowe stanu liczebnego sektora uspołecznionego do prywatnego przemysłu (bez rzemiosła) w okręgu krakowskim wykazuje procentowo najwięcej firm prywatnych — w grupie budowlanej 83%, — odzieżowej 78%, — spożywczo-młynarskiej 73% (wg GUS — rolno-spożywczej), — metalowej 67% (łącznie z grupą elektrotechniczną i precyzyjną), w grupie papierniczej 59%, w chemicznej 56%, w poligraficznej 52%, mineralnej 38%, drzewnej 63%, włókienniczej 17%, oczywiście, nie uwzględniając w tym liczby zatrudnionych pracowników i rozmiaru tych przedsiębiorstw, gdzie przewaga na korzyść przedsiębiorstw państwowych jest uzasadniona.

Tak więc **pod względem zatrudnienia** zestawienie zakładów przemysłowych, zatrudniających ponad 20 pracowników, stwierdza, że ilość prywatnych przedsiębiorstw wynosi w grupie budowlanej dość znaczny odsetek, bo 64%, za to w grupie odzieżowej tylko 28%, poligraficznej 27%, papierniczo-przetwórczej 26%, chemicznej 25%, metalowej 23%, w pozostałych branżach poniżej 20%, a w przemyśle włókienniczym nie wykazuje żadnych zakładów.

Przyjmując pewne odchylenia, o których wyżej mowa, widać, że przemysł prywatny reprezentuje obecnie w zakresie rozmiaru małe zakłady przemysłowe w ogólnej proporcji 113 prywatnych do 539 uspołecznionych, biorąc pod uwagę firmy o zatrudnieniu powyżej 20 pracowników, a więc 20,9%, natomiast w zakresie liczebności przedsiębiorstw sektor prywatny woj. krakowskiego stanowi 64%.

W końcu przedstawić musimy pozycje Krakowa **w ramach ogólnej liczby sektora prywatnego w przemyśle.** Na podstawie danych nieoficjalnie opublikowanych w tygodniku gospodarczym „Rzeczpospolita" prywatnych zakładów w Polsce było w r. 1947 — 19.000. Jeżeli cyfrę tę rozważymy, dostrzegamy, iż okręg krakowski obejmuje 9,6% z całego prywatnego przemysłu, gdy w zakresie struktury branżowej jest on znaczniejszy. Stosunek liczebny firm woj. krakowskiego do całej Polski dowodzi znacznego stopnia uprzemysłowienia tut. terenu, który również w ramach sektora prywatnego zajmuje **4 miejsce** w skali krajowej.

Na czoło przemysłów w okręgu krakowskim wysuwają się przedsiębiorstwa grupy **spożywczo-młynarskiej,** potem grupy **chemicznej metalowej i mineralnej.** Te grupy przemysłów stanowią ¾ stanu liczebnego okręgu. Zróżniczkowanie w obrębie branż na gałęzie produkcji wykazuje szeroki wachlarz prywatnej wytwórczości.

Dla zobrazowania całokształtu stanu prywatnego przemysłu okręgu krakowskiego koniecznym jest **przedstawienie stopnia zorganizowania poszczególnych branż przemysłowych.** Ponieważ obecnie nie jest obojętny dla rozmiaru i zdolności wytwórczej stan organizacyjny przedsiębiorstw zarówno dla planowania produkcji, jak i dla zaopatrzenia firm w surowce i materiały pomocnicze, potrzeba zorientowania się w formie organizacyjnej przemysłu nie wymaga

bliższego uzasadnienia. Jasnym jest, że planowa, sprawna i wydajna produkcja w dużej mierze zależna jest od dobrej organizacji prywatnego przemysłu. Dane Izby P. H. w Krakowie wykazują, iż na ogólną ilość 1870 firm należy do zrzeszeń branżowych 1352 przedsiębiorstwa, tj. 72%. W rozbiciu na branżę sprawa ta przedstawia się odmiennie. Najsilniej zorganizowany jest **przemysł młynarski,** bo w 99%, dysponując sprawną siecią delegatów na terenie województwa. Również **przemysł włókienniczy** wykazuje wysoki stopień organizacyjny — 96%, **przemysł zaś drzewny** 47% i **budowlany** 51% na tut. terenie zorganizowany jest najsłabiej. Niewątpliwie duże znaczenie dla zespolenia firm w zrzeszenia ma przydział surowców. Branże, dysponujące znacznymi przydziałami wykazują wyższy procent zrzeszonych, lecz także inicjatywa i aktywność świadomych jednostek spośród przedsiębiorców danej branży ułatwiają zorganizowanie danego przemysłu w dobrze zrozumiałym własnym interesie.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że zrzeszenia przemysłu prywatnego jako organizacje oparte na prawie przemysłowym (art. 69—71) powstały na tut. terenie stosunkowo najwcześniej, bo z końcem 1945 r. Ponieważ ta forma organizacyjna, jakkolwiek przewidziana przez obowiązujące już przed wojną prawo przemysłowe, nie była zasadniczo wykorzystana, nowo-powstałe zrzeszenia musiały oprócz trudności organizacyjnych po okresie okupacji pokonać także pewne opory w sferach przedsiębiorców i wciągać ich do współpracy. Dużą rolę grała w tym wypadku powszechna nieufność, z jaką niektórzy przemysłowcy odnoszą się do wszelkich prac statystycznych, ankiet i zestawień o obrotach, wielkości produkcji itp. danych odnośnie do przedsiębiorstwa, obawiając się, aby informacje te nie były wykorzystane dla celów podatkowych. Oczywiście, nie wypływa to z chęci ukrywania faktycznych obrotów, lecz z obawy, by nie były one opacznie komentowane przez władze skarbowe, by z rozmiaru wzgl. możliwości wytwórczych nie ustalano wyższych wymiarów. Z tego powodu prace Izby P. H. która patronowała tej organizacji, były niezmiernie trudne i wymagały umiejętnego ujęcia, i to dlatego, iż nie zawsze dane o stanie prywatnego przemysłu i jego możliwościach wytwórczych były dokładne, jakby tego wymagało ujęcie stopnia jego rozwoju w ramach ogólnego planu narodowego. W ciągu roku 1947 liczba zrzeszonych firm znacznie wzrosła. Obecnie można przyjąć, że organizacje te okrzepły i nawiązały nici porozumienia ze swoimi członkami dla wspólnej sprawy oraz zdobyły doświadczenie w zakresie nowych zadań i potrzeb prywatnej przedsiębiorczości w nowym modelu trzechsektorowym Polski.

Wydaje się, że obecna reorganizacja tych zrzeszeń, przeprowadzana przez Ministerstwo P. i H., i powiązanie ich z izbami przemysłowo-handlowymi oraz ujęcie wytwórczości tych przemysłów **winno przyczynić się do rozwoju prywatnego przemysłu, jako ważnego czynnika w życiu gospodarczym kraju.** W tym celu szczególny nacisk należy położyć na usprawnienie produkcji, zaopatrzenie w surowce i uzgodnienie wytwórczości prywatnych przedsiębiorstw z sektorem państwowym, co powinno być wyrazem nowych zadań zrzeszeń przemysłowych, jeśli mają one spełnić swą rolę.

Stan przemysłu prywatnego na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Rzeszowie

IZBA Przemysłowo-Handlowa w Rzeszowie powołana do życia 28 września 1944 r., obejmuje swoim zasięgiem obszar województwa rzeszowskiego. Jest to okręg wybitnie kresowy, nie posiadający w tym stopniu, jak województwa centralne czy zachodnie rozwiniętego przemysłu ani też obfitych złóż surowcowych i bogatej gleby. Ponadto tereny te w stopniu wyższym niż niektóre inne ucierpiały od działań wojennych.

Położenie województwa na jednym z głównych szlaków tranzytowych między wschodem a zachodem stwarza korzystny układ, którego znaczenie wzrośnie.

Produkcja przemysłowa w okręgu jest niedostateczna w stosunku do skali potrzeb województwa, a to z uwagi na jego gęstość zaludnienia (89 mieszkańców na 1 km²) i niedostateczny rozwój urbanizacji.

W związku z uzyskaniem wysokiej produkcji gazów ziemnych w powiecie mieleckim przy okazji próbnych wierceń otworzyły się widoki na korzystny rozwój **północnych powiatów województwa,** a to przez uzyskanie dla przemysłu taniej siły popędowej, a dla miast taniego opału. Nowoodkryte źródło energii daje podstawę do przypuszczeń, że na odcinku między Mielcem a Tarnobrzegiem, Dębicą i Niskiem powstanie sieć przedsiębiorstw pomocniczych dla kluczowego przemysłu, a poza tym będzie ułatwiony rozwój przemysłu przetwórczego, opartego na surowcu, którym te tereny dysponują, a więc w działach drzewnym i spożywczym. Ponadto pewne ożywienie nastąpi też **w powiatach południowych województwa,** gdyż istniejąca sieć gazociągowa będzie znacznie odciążona i dlatego będzie można znaczniejsze ilości gazu przeznaczyć na użytek powiatów południowych.

Akcja nacjonalizacji przemysłu przybrała ostatnio szybkie tempo. Jest to objaw bardzo korzystny, który wpływa na uregulowanie stanu prawnego przedsiębiorstw i w konsekwencji doprowadzi do wzmożenia tempa życia gospodarczego w okręgu.

Dla uzasadnienia tej tezy wystarczy podkreślić fakt, że na terenie województwa prawie każde większe przedsiębiorstwo znajdowało się na liście do upaństwowienia, co powodowało tymczasowość w ich planowaniu i działalności. Obecnie, z chwilą gdy przeważającą większość skreślono z listy, kierownictwa są w możności powzięcia planów produkcyjnych i inwestycyjnych, obliczonych na dłuższą metę. Jakkolwiek nie wszystkie sprawy załatwiono, można już dziś określić ilość przedsiębiorstw, które obecnie znajdują się w zarządzie prywatnym, a są upaństwowione w pierwszej instancji — na kilkanaście! Uwzględniwszy okoliczność, że między zakwalifikowanymi do upaństwowienia w pierwszej instancji przedsiębiorstwami znajduje się poważny odsetek zakładów drobnych, przewiduje się, że akcja upaństwowienia doprowadzi do upaństwowienia kilku przedsiębiorstw spośród tych, które się znajdują w zarządzie prywatnym, względnie w toku postępowania o reprywatyzację.

W ścisłym kontakcie z Izbą organizują się i pracują zrzeszenia przemysłu prywatnego. Głównym ich zadaniem jest zgodnie z tezą narodowego planu gospodarczego **wciągnięcie wytwórczości prywatnej do współpracy z przemysłem państwowym** oraz umożliwienie zorganizowanym przedsiębiorstwom prywatnym korzystania z przydziałów surowców.

Obecnie istnieje na terenie okręgu Izby sześć zrzeszeń branżowych, reprezentujących 763 przedsiębiorstwa prywatnego przemysłu chemicznego, metalowego, drzewnego, materiałów budowl., przetwórstwa zboż. i fermentacyjnego.

W powyższej liczbie przedsiębiorstw, w początku stycznia 1948 r. było zatrudnionych ogółem 4.701 pracowników.

Według sprawozdań niektórych zrzeszeń branżowych stan zatrudnienia w poszczególnych branżach przedstawia się następująco:

W Zrzeszeniu Prywatnego Przemysłu Drzewnego było zarejestrowanych 110 przedsiębiorstw, w czym 88 tartaków, 6 stolarni mechanicznych i 16 innych zakładów. Zatrudnionych było ogółem 1.135 pracowników, w tym 1.054 mężczyzn i 81 kobiet.

W Zrzeszeniu Prywatnego Przemysłu Chemicznego było zarejestrowanych 37 przedsiębiorstw, w tym 9 wytwórni mydła i sody krystalicznej, 8 wytwórni pasty i świec, 4 wytwórnie smarów, olejów i pokostów, 3 wytwórnie terpentyny, 2 wytwórnie atramentu, kredek itp., 4 pralnie chemiczne, 7 innych. — Ogółem zatrudnionych było 206 osób, w tym 140 mężczyzn i 66 kobiet.

W Zrzeszeniu Prywatnego Przemysłu Młynarskiego były zarejestrowane 234 młyny, w których pracowało ogółem 689 osób — w tym 665 mężczyzn i 24 kobiety.

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Materiałów Budowlanych — wobec zarządzonej reorganizacji — utraci część dotychczasowych członków i obejmować będzie 21 cegielni, 9 kaflarni, 1 wapiennik, 93 betoniarnie, 1 fabrykę porcelany szlachetnej i 5 różnych — łącznie 130 przedsiębiorstw o stanie zatrudnienia wynoszącym 1.140 osób.

Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Fermentacyjnego Spożywczego skupiają 108 przedsiębiorstw.

PRZEMYSŁ PRYWATNY W WOJ. OLSZTYŃSKIM

CHOCIAŻ wskaźniki wykazują poważny postęp w stosunku do okresów poprzednich (w przeciągu roku wzrost o 118%), jednak stan liczebny zakładów, zatrudnienia oraz cyfry produkcji, wyrażone w liczbach absolutnych, są całkiem nikłe i w pełni potwierdzają pogląd, iż stanowimy w chwili obecnej najbardziej zacofany region zarówno pod względem ogólnego poziomu uprzemysłowienia, jak i w odniesieniu do przemysłu drobnego i średniego.

Stan przemysłu prywatnego województwa olsztyńskiego wg stanu na dzień 1 listopada 1947 r. przedstawia się jak następuje:

BRANŻA	Ilość przeds.	Zatrudnienie
Rybołówstwo i ogrodnictwo	13	39
Rentgenotechnika i elektrotechnika precyzyjna	1	3
Terpentyniarnie, wytwórnie mydła, pasty itp.	7	30
Tartaki	19	476
Stolarnie mechaniczne	2	38
Młyny gospodarcze	119	556
Olejarnie	14	26
Zakłady przetwórstwa warzywnego	2	15
Fabryka konserw rybnych i rzybowych	1	13
Wytwórnie wód gazow. i rozlewnie piwa	46	129
Octownie	2	11
Wytwórnie musztardy	1	3
Przedsiębiorstwa budowy oraz rozbiórki domów	13	214
Wytwórnie mat trzcinowych	2	48
Razem:	242	1.601

W tym samym czasie w roku 1946 było zarejestrowanych 111 zakładów, zatrudniających 500 osób.

Przy tym tempie uprzemysłowienia, jakie obserwowaliśmy dotychczas, istniejące dysproporcje w stosunku do pozostałych obszarów R. P. nie będą się zmniejszały, lecz odwrotnie — przy stwierdzonym osłabieniu przyrostu nowych placówek przemysłowych niewątpliwie dysproporcje te jeszcze bardziej wzrosną.

Tłumaczy się to:

1. **Ustaniem dopływu ludności w związku z zakończeniem prowadzonej na większą skalę akcji repatriacyjnej i wobec braku zachęty dla nowych przybyszów w postaci ulg podatkowych identycznych z przyznawanymi repatriantom. Przesiedlenia ludności rolniczej z innych województw nie mają większego znaczenia jako czynnik uprzemysłowienia województwa.**
2. **Wyczerpaniem się naturalnych momentów atrakcyjnych terenu w postaci nie zniszczonych zakładów i lokali przemysłowych oraz wolnych mieszkań.**

1. Przemysł drzewny.

Obecnie dominującą gałęzią jest przemysł drzewny, który zaczął rozwijać się dopiero w II połowie 1946 r. Inicjatywa prywatna uruchomiła do końca roku 11 tartaków wyposażonych w 20 traków: 9 spośród tych zakładów przejęto od Dyrekcji Lasów Państwowych na warunkach dzierżawy, 2 zaś obiekty jako własność prywatna są niezależne od Dyrekcji Lasów. Rok 1947 przynosi dalszą rozbudowę tej gałęzi przemysłu tak pod względem ilości czynnych zakładów, jak i wzmożenia zdolności produkcyjnej dotychczas czynnych przedsiębiorstw oraz wprowadzenia nowych działów produkcji materiałów o wyższym stopniu obróbki, co stało się możliwym dzięki zainstalowaniu całego szeregu maszyn pomocniczych.

Obecnie jest czynnych 19 tartaków o 36 trakach. Dalsze 3 obiekty są w odbudowie i niedługo będą uruchomione.

Produkcja tartaków prowadzonych przez inicjatywę prywatną w I poł. 47 r. osiągnęła ca 15.000 m³ o wartości około 60.000.000 zł. Większość wyprodukowanych tu materiałów budowlanych ekspediuje się na potrzeby odbudowy województw centralnych, a głównie stolicy.

Dotychczas osiągnięto poważny postęp, co było możliwym tylko przy wytężeniu wszystkich sił i inwencji, jaką rozporządzał prywatny przedsiębiorca. Tartaki prywatne niezależne od Dyrekcji Lasów (obecnie istnieją cztery takie przedsiębiorstwa), walczą z trudnościami w zaopatrywaniu się w drewno surowe, którego nie mogą nabyć w Dyrekcji L. P., stale odmawiającej im sprzedaży. Zmusza to do szukania innych źródeł nabycia (z lasów, stanowiących własność samorządów miejskich, remanentów drewna poniemieckiego, pozostającego w dyspozycji innych in-

stytucyj), co jednak nie rozwiązuje sprawy zaopatrzenia na dłuższą metę i zmusza do przerobu surowca pośledniejszego gatunku, nie odpowiadającego wymaganiom i przyjętym standardom dla żądanego produktu.

Przedsiębiorcy dzierżawiący tartaki od Dyrekcji Lasów Państwowych na skutek prowadzonej taktyki zawierania umów dzierżawnych tylko na okres 1 roku nie mają możności rozwinięcia szerszej działalności produkcyjnej i inwestowania w rozbudowę urządzeń kapitalnych, które możliwe są jedynie przy długofalowym programie produkcji. Ta kategoria tartaków z mocy umowy z D. L. P. ma obowiązek przetarcia pewnej ilości drewna, stanowiącego własność Dyrekcji. Dotychczasowa wysokość opłat za te usługi była niewspółmiernie niska i krzywdząca przedsiębiorcę, gdyż nie pokrywała faktycznych jego rozchodów z tytułu robocizny i kosztów produkcji. Obecnie opłaty te podniesiono, jednak to nie wyczerpuje całości sprawy przetarcia drzewa dyrekcyjnego, gdyż przedsiębiorcy prywatni zainteresowani są w określeniu procentu wydajności. który by obowiązywał obie strony i usunął możliwość nieporozumień na tle przerobu powierzonego surowca, dotyczących ilości uzyskiwanych materiałów użytkowych.

Warunkiem dalszego rozwoju produkcji tartacznej jest:

1. **dopuszczenie tartaków prywatnych stojących poza D.L.P. do zakupu drewna z Lasów Państwowych;**
2. **zmiana dotychczasowego systemu dzierżawy tartaków w sensie przejścia na umowy na dłuższy termin, np. na 3 lata;**
3. **ustalenie procentu wydajności dla surowca stanowiącego własność Dyrekcji L.P. przecieranego na tartakach dzierżawionych przez spółki i osoby prywatne.**

Prywatne stolarnie mechaniczne rozwijają się dość pomyślnie. Silniejszemu rozszerzeniu produkcji stoi na przeszkodzie brak odpowiednio pojemnych suszarń, które są w budowie.

2. Przemysł spożywczy.

Czynne w okręgu 2 przetwórnie warzyw pracuią wyłącznie na potrzeby rynku miejscowego. Podstawowym artykułem jest kiszona kapusta, której przeróbka w 47 r. wynosiła do 200 ton. Ponadto prowadzi się dział kiszenia ogórków. Jedna z wytwórni wyrabia marynaty warzywne. Zamiar rozszerzenia produkcji przez wprowadzenie działu marmelad i soków owocowych, niestety, nie daje się urzeczywistnić z uwagi na brak środków obrotowych, potrzebnych do zakupu niezbędnych surowców.

Wytwórnia konserw rybnych zaopatruje swymi wyrobami nie tylko rynek miejscowy, lecz z powodzeniem wkroczyła z niektórymi produktami na teren Polski centralnej. Są to wszelkiego rodzaju przetwory rybne, a ostatnio rozpoczęto nową w Polsce produkcję konserw rakowych (szyjki). Ostatnio nawiązano kontakty w sprawie eksportu konserw rakowych za granicę.

Tegoroczna produkcja nie mogła być szerzej rozwinięta z uwagi na trudności uzyskania kredytów obrotowych, co uniemożliwiło należyte przeprowadzenie kampanii zakupu surowca w sezonie (raków).

Dalszą przeszkodą były trudności w uzyskaniu odpowiednich puszek dla opakowania gotowych produktów. Dotychczas otrzymane w ograniczonych ilościach puszki poza tym, iż są nieodpowiednich wymiarów, dają duży odsetek braków (nieszczelne), co powoduje poważne straty w towarze i reklamacje odbiorców.

Produkcja za 3 kwartały 47 r. wyniosła 45 ton przetworów rybnych.

Octownie pracują na rynek miejscowy. Zaopatrzenie w spirytus jest wystarczające w stosunku do zdolności przeróbczej.

Ze strony zainteresowanych przemysłowców słyszy się narzekania na uciążliwą współpracę z organizacjami centralizującymi nadzór nad produkcją i zbytem octu (Centralnym Zarządem Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego i P. C. H.).

Wytwórnia musztardy zaopatruje jedynie rynek miejscowy nie mogąc sprostać zapotrzebowaniu. Powodem ograniczonej produkcji jest brak gorczycy na rynku.

Wytwórnie wód gazowych i rozlewnie piwa pracują wyłącznie dla potrzeb rynku lokalnego. W dziale produkcji wód gazowych w sezonie odczuwało się brak kwasu cytrynowego i esencji aromatycznych.

Młyny gospodarcze. Uruchomienie czynnych w wojew. olsztyńskim młynów gospodarczych w ilości 119 było nie zadowalające w związku z brakiem dowozu zboża do przemiału. Powodem tego jest mały obszar zasiewu i zeszłoroczna klęska gryzoni. Zbiory tegoroczne również przedstawiają się niepomyślnie.

W tym stanie rzeczy młynarze zaledwie są w stanie zdobyć środki na prymitywne utrzymanie z uprawy przyległych do młyna gruntów, nie mówiąc już o możliwości inwestowania w zakłady, reperacjach i uzupełnianiu zniszczonych w czasie wojny urządzeń młyńskich.

Pomimo iż w terenie znajduje się jeszcze pewna ilość zniszczonych obiektów, które z pewnym nakładem kosztów mogłyby być skompletowane i uruchomione, zwiększenia ilości młynów nie przewiduje się, lecz odwrotnie — zaznacza się tendencja zmniejszania się ich na skutek zamykania młynów o napędzie elektrycznym, których eksploatacja po zwyżce taryfy za energię elektryczną przy niedostatecznym zatrudnieniu zakładów stała się deficytowa.

Województwo olsztyńskie posiada nie tylko przyrodzone warunki stworzenia silnego przemysłu drzewnego, lecz w przyszłości w oparciu o rozwijającą się produkcję rolno-hodowlaną ma wszelkie dane do rozwinięcia **potężnego przemysłu spożywczego,** przez co stanie się poważną bazą aprowizacyjną w skali ogólnopaństwowej.

Bogactwo ryb, grzybów, jagód, owoców jest do dyspozycji przemysłu przetwórczego, znajdującego się dopiero w stadium początkowym. Rozwój hodowli w niedalekiej przyszłości stworzy bazę **dla przemysłu mięsnego.** Duże możliwości w zakresie wykorzystania siły wodnej oraz łatwość odbudowy przedwojennej gęstej sieci elektrycznej — dają możność stosunkowo łatwego zaopatrzenia powstającego przemysłu **w siłę motoryczną.**

Wszystko to razem wzięte nieodparcie nasuwa wniosek o konieczności wykorzystania potencjalnych możliwości terenu. Państwo powołane jest do tego, by stworzyć warunki i dać impuls dla ruszenia z martwego punktu dzieła zagospodarowania i uprzemysłowienia województwa.

MGR KAZIMIERZ ZAGÓRNY (Gdynia)

PRZEMYSŁ PRYWATNY WYBRZEŻA
W PLANIE INWESTYCYJNYM NA ROK 1948

ZGODNIE z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni przeprowadziła rejestrację wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, pod'egłych jej na terenie wojew. gdańskiego i pomorskiego oraz dokonała organizacji branżowych zrzeszeń. W obecnej chwili istnieją następujące zrzeszenia przemysłowe:

Zrzeszenie Przemysłu Drzewnego, Przemysłu Przetwórstwa Zbożowego. Zrzeszenie Przemysłu Konserwowego, Przemysłu Fermentacyjnego, Cukierniczo-Ziemniaczanego i Namiastek Spożywczych, Olejarskiego, Chemicznego. Materiałów Budowlanych, Papierniczego, Metalowo-Elektrotechnicznego oraz Zrzeszenie Przedsiębiorców Budowlanych i Instalacyjnych. Wszystkie one obejmują około 900 zakładów przemysłowych.

Przemysł prywatny Wybrzeża posiada szczególną pozycję, jeśli chodzi o plany inwestycyjne na rok 1948. Przedsiębiorstwa prywatne na terenie wojew. gdańskiego zgłosiły 22 wnioski o włączenie do planu inwestycyjnego na rok 1948, z tym, że w 10 wypadkach inwestycie dotyczą ziem dawnych, a w dziesięciu — Ziem Odzyskanych. Ogólna suma planowanych na rok 1948 inwestycji wynosi 196 miln. zł, z których 52 miln. zł przedsiębiorstwa prywatne pokryją z własnych funduszów, a 144 miln. zł z kredytów inwestycyjnych.

Jeśli chodzi o dalszą charakterystykę wniosków inwestycyjnych, to z dziesięciu wniosków, dotyczących ziem dawnych, siedem dotyczy inwestycji przemysłowych, w tym cztery inwestycji nowych, trzy dotyczą odbudowy zakładów, dwa budowy taboru rybackiego oraz jeden dotyczy budowy magazynu w porcie gdyńskim. Na terenie Ziem Odzyskanych przewiduje się 9 projektów inwestycyjnych w zakresie przemysłowym i jeden w zakresie budowlanym.

Ponieważ większość placówek przemysłowych w sektorze prywatnym na Wybrzeżu to przedsiębiorstwa nowo założone, względnie założone na terenie obiektów, z obecną działalnością produkcyjną nie mających uprzednio nic wspólnego, większość inwestycji kwalifikuje się do inwestycji nowych. Jest to rzeczą zrozumiałą i z tego względu, że w znacznej części poniemieckie placówki przemysłowe przejął Zarząd Państwowy, stąd też inicjatywa prywatna siłą rzeczy kieruje się ku organizowaniu placówek nowych.

Nie od rzeczy będzie zapoznać się pokrótce z poszczególnymi fragmentami planowanych przez sektor prywatny Wybrzeża inwestycji na rok 1948. Oto najbardziej charakterystyczne.

Firma rybna „ARKA" w Gdyni przewiduje w ramach 3-letniego planu odbudowy budowę 10 nowych kutrów stalowych. Jeszcze do końca roku zakończone będą 3 kutry kosztem przyznanych kredytów inwestycyjnych w wysokości 7.200.000 zł oraz kosztem 11 miln. zł z funduszów własnych.

Gdyńska Spółka Rybacka „POSEJDON" zgłosiła wniosek inwestycyjny na budowę 2 wędzarni na terenie portu rybackiego w Gdyni kosztem 5.500.000 złotych.

Firma „WĘGORZ" (hurtownia rybna) projektuje budowę zakładu przetwórstwa rybnego w Wielkiej Wsi. Zakład obejmować ma wędzarnię o 26 piecach, dział fabrykacji konserw puszkowych oraz chłodnię. Ostateczne zakończenie budowy przewiduje się na rok 1949, a ogólny koszt na sumę zł 40 miln.

Firma „Gdański Kartonaż" planuje budowę nowego budynku fabrycznego w Gdańsku, podobnie jak **Laboratorium Chemiczne „EOS" w Sopocie,** które w nowo wybudowanym budynku fabrycznym planuje uruchomienie fabrykacji gliceryny z produktów odpadkowych. Nowe budynki fabryczne zamierza wznieść w przyszłym roku również **fabryka beczek Z. Szafrański w Gdańsku oraz f-a „DENTEXIM" we Wrzeszczu.**

Przedsiębiorstwo Budowlane inż Mięsowicza w Gdyni projektuje uruchomienie produkcji materiałów budowlanych z trzciny stawowej. Co do tej produkcji firma przeprowadziła doświadczenia, stwierdzając, że płyty budowlane wyrabiane z tego materiału są świetnym budulcem wypełniającym i ocieplającym w budownictwie montażowym.

Cegielnia Malinowo w pow. tczewskim przewiduje odbudowę cegielni o zdolności produkcyjnej 2 miln. sztuk cegieł i 150 tys. dachówek ceramicznych.

Bałtycka Spółka Rybna planuje budowę 5 kutrów rybackich.

Z tych kilku przykładów nie trudno wywnioskować, że przemysł prywatny Wybrzeża zajmuje pokaźne miejsce w planach inwestycyjnych na najbliższe lata. Z uwagi na bliskość morza jest rzeczą zrozumiałą, że przemysł rybny i konserwowy będzie tu zawsze stał na pierwszym miejscu i będzie odgrywał pierwszorzędną rolę. Tegoroczny kryzys dorsza, który postawił gospodarkę morską przed zagadnieniem niedostatecznie przystosowanego aparatu dystrybucji ryb, tym bardziej zmusza nas do skierowania większych zainteresowań w dziedzinę organizacji przemysłu konserwowego. Im więcej będzie wędzarni i fabryk przetwórstwa rybnego, tym śmielej możemy iść w morze, nie bojąc się nadmiernych połowów.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe zużytkowują przyznane kredyty inwestycyjne zgodnie z planem i przeznaczeniem. Szczególny charakter posiada inwestycja zaplanowana przez samą Izbę Przemysłowo-Handlową, mianowicie budowa gmachu Izby w Gdyni, będąca w pełnym toku.

„Oszczędność fundamentem odbudowy"

KAROL RZEMIENIECKI (Gorzów)

DOROBEK PRZEMYSŁU PRYWATNEGO NA ZIEMI LUBUSKIEJ

ZIEMIA Lubuska po ucieczce Niemców przedstawiała teren o zamarłym obliczu gospodarczym. Trwające tu zimą 1945 roku walki głównej siły ofensywnej pozostawiły po sobie jedno wielkie cmentarzysko ruin i zgliszcz, czekających na silne ramię polskiego osadnika. Na skutek tego wkraczająca za armią młoda i niedoświadczona jeszcze administracja polska stanęła przed trudnym do rozwiązania problemem. Z jednej strony należało opanować organizacyjnie każdy skrawek zdobytej ziemi, stworzyć pewne podstawy prawne, gwarantujące normalny bieg życia na nowych terenach, a z drugiej jak najśpieszniej ożywić niezbędne i nadające się do uruchomienia placówki zarówno administracyjne, jak też gospodarcze, oświatowe i kulturalne.

Stan przemysłu

w początkowym okresie

naszej gospodarki na Ziemi Lubuskiej był bardzo niepomyślny. Zniszczenia w budynkach dosięgały znacznego procentu, urządzenia i maszyny były wywiezione, bądź też w znacznej części zdewastowane i nadwerężone nadmiernym wyzyskaniem ich przez Niemców leżały rozrzucone poza terenem danej fabryki czy warsztatu. Nie było dostatecznej ilości wykwalifikowanych sił ludzkich, które by mogły zabezpieczyć zniszczone obiekty i doprowadzić je do stanu używalności, tudzież kredytów, potrzebnych do przeprowadzenia koniecznych remontów. Brakło również środków konserwujących, części zastępczych do maszyn i całego szeregu urządzeń pomocniczych, niezbędnych przy uruchamianiu zakładu produkcyjnego. Komunikacja była zniszczona i zdezorganizowana. Dodając jeszcze nieuregulowane stosunki prawne, wzmożoną przestępczość niektórych elementów napływowych i szabrownictwo oraz znaczną fluktuację ludności otrzymamy wierne odbicie stanu gospodarczego tego okręgu w pierwszym okresie organizacyjnym. Toteż wiele trzeba było wysiłku, aby przemysł lubuski dźwignąć z martwoty i dostosować go stopniowo do ogólnych potrzeb terenu, by jak najwcześniej nastąpiła unifikacja z ziemiami Polski centralnej.

Do realizacji tych zadań stanęła obok czynnika państwowego i spółdzielczego inicjatywa prywatna, uruchamiając obiekty przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze zgodnie z zarysowującym się ogólnym modelem gospodarczym Nowej Polski.

Obecnie

na Ziemi Lubuskiej istnieje 245 prywatnych zakładów przemysłowych zarejestrowanych w Ekspozyturze Izby Przemysłowo-Handlowej w Gorzowie. Rozmieszczenie ich oraz stan zatrudnienia w poszczególnych gałęziach przemysłu prywatnego obrazuje nam poniższa tabela.

PRZEMYSŁ	Ilość zakładów	Ilość zatrudnionych pracown.
Metalowy i elektrotechniczny	4	31
Chemiczny	7	23
Drzewny	15	85
Mineralny	3	28
Spożywczy	216	637
Razem:	245	804

Wartość produkcji

przemysłowej sektora prywatnego za rok 1946 wynosiła na Ziemi Lubuskiej: w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym 2.705 tys. zł, chemicznym 2.076 tys. zł, drzewnym 27.154 tys. zł, mineralnym 1.200 tys. zł, spożywczym 180.826 tys. zł. W tymże roku sektor prywatny wyprodukował 100 maszyn rolniczych, 4.000 m. sześć. drewna półobrobionego, 41 tys. kg cukrów, 25 tys. litr. oleju jadalnego, 200 tys. szt. dachówek i kafli, 34 tys. kg mydeł i proszków do prania.

Różne przemysły.

Jak widzimy z przytoczonej wyżej tablicy, najliczniej reprezentowany przez sektor prywatny na Ziemi Lubuskiej jest **przemysł spożywczy,** który zajmuje silną pozycję w branży młynarskiej, fermentacyjnej, cukierniczo-ziemniaczanej i namiastek spożywczych oraz olejarskiej.

Młynarstwo na tym terenie przeżywało trudności, spowodowane różnicami cen, brakiem węgla i przerwami w dostawie prądu, jak również małą dostawą zboża przez rolników. Młyny, zarejestrowane w Ekspozyturze Izby Przemysłowo-Handlowej w Gorzowie należą wyłącznie do kategorii młynów gospodarczych.

Przemysł **fermentacyjny** posiada tu dogodne warunki z uwagi na silnie rozwinięte sadownictwo i hodowlę krzewów jagodowych, szczególnie w południowych powiatach Ziemi Lubuskiej (Zielona Góra) W tym dziale ilość i jakość produkcji pozwala na eksport win owocowych, soków i miodu pitnego za granicę. Zdolność produkcyjna przemysłu winiarskiego wynosi bowiem ok. 400 tys. litrów wina owocowego, 200 tys. l soków i 300 tys. l syropu rocznie.

Branża **cukierniczo-ziemniaczana i namiastek spożywczych** reprezentowana jest przez 13 fabryk cukrów, czekolad, musztardy, octu oraz kwaszarnie kapusty i ogórków. Lubuski przemysł cukierniczy, dzięki swej wysokiej jakości, zdobył sobie rynki zbytu również w Polsce centralnej, a istnieje możliwość eksportu tych wyrobów za granicę, zwłaszcza do Ameryki.

Olejarnie, których jest w tym okręgu 11, nie wykazują znaczniejszej inicjatywy rozwojowej w zakresie produkcji, a to na skutek braku ziarna oleistego. Maksymalna zdolność produkcyjna lubuskich olejarń wynosi ok. 43 tys litrów oleju rocznie.

Prywatny przemysł **metalowy** we właściwym tego słowa znaczeniu na Ziemi Lubuskiej nie istnieje. Wykazane w naszej tabeli zakłady tej branży są bardzo małe i uchodzą raczej za warsztaty. Jedynym większym przedsiębiorstwem jest tu fabryka maszyn

rolniczych w Gorzowie, produkująca sortowniki do ziemniaków, sieczkarki, młocarnie, dołowniki i wialnie.

Przemysł **chemiczny** sektora prywatnego na Ziemi Lubuskiej obejmuje produkcję preparatów leczniczych, wyrobów kosmetycznych, trutek, proszków do prania, mydeł i świec. Podkreślić należy, iż w dziale lubuskiej produkcji trutek istnieje możliwość eksportu tychże do Belgii.

Brak surowców, szczególnie w wytwórniach mydeł, jest największym hamulcem rozwoju tej gałęzi produkcji.

Przemysł **drzewny** grupuje się w północnych powiatach Ziemi Lubuskiej.

Prywatne stolarnie, należące przeważnie do typu mniejszych przedsiębiorstw, odczuwają brak surowców pomocniczych, jak pokostu, klejów itp. oraz mają trudności w zbycie artykułów meblarskich.

Przemysł **ceramiczny** sektora prywatnego obejmuje w tym okręgu kilka wytwórni wyrobów ceramicznych i kafli. Są to jednak zakłady prowadzone w małym zakresie i nastawione na potrzeby rynku miejscowego.

Ziemia Lubuska posiada jeszcze wiele zakładów przemysłowych nieczynnych, których uruchomienie jest sprawą pierwszorzędnej wagi i zadecyduje o właściwym obliczu gospodarczym tego okręgu. Obiekty te w liczbie około dwustu należą przeważnie do przemysłu spożywczego, mineralnego i budowlanego, drzewnego i metalowego. Oczywiście, uruchomieniem ich zainteresowane byłyby wszystkie trzy sektory, przy czym kwestia maszyn odgrywa tu wielką rolę.

Plon dotychczasowej pracy sektora prywatnego w dziedzinie przemysłu uwidoczniony był na wystawach gospodarczych, jakie miały miejsce w marcu i październiku 1946 r. w Gorzowie. Zorganizowane przez Ekspozyturę Izby Przemysłowo-Handlowej wystawy te były sprawdzianem nie tylko ilościowego, ale i jakościowego rozwoju produkcji. Szereg prywatnych zakładów przemysłowych poszczycić się już mogło znaczną produkcją, jak również wziętością swych wyrobów w okręgach pozalubuskich.

Plan produkcji

przemysłowej sektora prywatnego na rok 1948 przewiduje wzrost tejże, co stwierdzić można na podstawie niżej podanej tabelki odnośnie do niektórych branż:

ARTYKUŁY	Przewidywana produkcja na rok 1948	Plan produkcji na rok 1948
Cukierki	104 000 kg	328.000 kg
Czekolada	500 „	2.500 „
Piwo	3 000 hl.	9.000 hl
Wina owocowe	980 „	2.300 „
Wino gronowe	100 „	200 „
Soki i moszcze	570 „	750 „
Oleje jadalne	5.925 l.	16.400 l
Przemiał zboża	6.000 ton	14.400 ton
Mydło do prania i toalet.	143 „	440 „

W sumie: prywatny przemysł lubuski staje się poważnym czynnikiem modelu gospodarczego Polski odrodzonej.

INŻ. WŁADYSŁAW WASILEWSKI (Białystok)

PRZEMYSŁ PRYWATNY NA TERENIE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

OKRES działań wojennych pozostawił głębokie ślady zniszczenia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego województwa, może najdotkliwiej w przemyśle. Ustępujący okupant, o ile nie zdążył wywieźć, zniszczył złośliwie i kompletnie urządzenia przemysłowe. Na miejscu kwitnących zakładów pozostały najczęściej spalone, a zawsze gołe mury.

Do 1 września 1939 r. większe fabryki i zakłady przemysłowe na terenie m. Białegostoku znajdowały się w 95% w rękach niepolskich, a na terenie powiatów odzyskanych wyłącznie w rękach przemysłowców niemieckich. Po wojnie przeważna większość właścicieli przedsiębiorstw nie powróciła. Odbudowa i uruchomienie przemysłu nabrały cech pionierskich o atrakcji mocno zniżonej uzasadnionymi ogólnopaństwowymi względami i uprzywilejowanym popieraniem rozwoju na ziemiach zachodnich. Przemysł prywatny znalazł się tu więc w ciężkiej sytuacji rozwojowej. Większe zakłady przejęło Państwo. Prywatni przedsiębiorcy nie mają możności uzyskania pomocniczych środków kredytowych na przeprowadzenie inwestycyj w większych rozmiarach, w wyniku czego w ręku prywatnych właścicieli pozostały tylko nieliczne i niewielkie zakłady przemysłowe.

Najliczniej reprezentowany jest może *przemysł przetwórstwa zbożowego;* obejmuje on jednak przeważnie tylko młyny typu gospodarczego. W pierwszej połowie 47 r. przemysł młynarski znalazł się w trudnej sytuacji, spowodowanej przerzuceniem na młyny gospodarcze obowiązku skupu zboża, które to czynności odrywały przedsiębiorców od zasadniczej produkcji, obarczając ich dużymi ciężarami finansowymi. Z uwagi na to, że województwo białostockie nosi charakter wybitnie rolniczy, przez podniesienie ogólnej kultury rolnej przewiduje się wzrost produkcji zbożowej, co poprawiłoby wybitnie warunki rozwojowe przemysłu przetwórstwa zbożowego. Są powiaty o przeważającym charakterze zbożowym, jak np. łomżyński, wys.-mazowiecki, bielski i białostocki, w których jest obecnie najsilniej reprezentowany przemysł młynarski.

Normalny rozwój przemysłu prywatnego, oczywiście uwarunkowany jest równoczesnym traktowaniem tego sektora przy przydziałach kredytów, surowców i paliwa. Również od właściwego przydziału surowców uzależniony jest byt i innych działów przemysłu. Szczególnie *przemysł drzewny* pod tym względem ma wielkie bolączki na terenie województwa białostockiego. Prywatne tartaki nie mogą uzyskać przydziałów drzewa na miejscu ze względu na ogromne zniszczenie drzewostanu leśnego w okresie okupacji. Ilość drzewa, jaką dysponuje Dyrekcja Lasów Państwowych, przeznaczona jest wyłącznie na przetarcia w tartakach państwowych. Prywatne zakłady będą natomiast zmuszone w przyszłości oprzeć swoją egzystencję na przy-

działach, udzielanych im przez Ministerstwo Leśnictwa z odległych Dyrekcji, co z powodu kosztów transportu postawi pod znakiem zapytania opłacalność produkcji.

Również licznie reprezentowany jest *przemysł fermentacyjny.* Obejmuje on jednak drobne zakłady i to wyłącznie wytwórnie wód gazowych.

Pomyślne na przyszłość warunki rozwojowe ma *przemysł olejarski,* który obecnie jest słabo reprezentowany. Przewiduje się rozszerzenie uprawy roślin olejarskich na terenie województwa białostockiego, co wpłynie dodatnio na podaż surowca i umożliwi rozwinięcie tego działu przemysłu na większą skalę. Doskonałe perspektywy dla rozwoju ma także *przemysł budowlany,* gdyż województwo białostockie jest mocno zniszczone, a odbudowa miast i wsi będzie szła w parze tylko z rozwojem tego rodzaju przemysłu. Obecnie gałąź tego przemysłu jest znikoma. Są jeszcze pojedyńcze, drobne zakłady przemysłowe *z innych działów przemysłu,* które w bieżącej chwili wielkiej roli nie odgrywają w ogólnym życiu gospodarczym województwa. Rozwój ich jednak uzależniony jest od ogólnej skali poprawy warunków gospodarczych dla przemysłu prywatnego.

Poza ogólnymi uwagami, dotyczącymi warunków i rozwoju przemysłu prywatnego, podajemy załączoną tablicę, która obrazuje stan przemysłu prywatnego pod względem jakościowym i ilościowym.

Przedsiębiorstwa Przemysłowe Prywatne na terenie woj. białostockiego.

Rodzaj przemysłu	Nazwa zrzeszenia przemysłowego	Rodzaj zakładu przemysłowego	Rodzaj produkcji	Ilość zakładów	Stan zatrudnienia	Wielkość produkcji	Wartość produkcji	Wartość usług za przetworzenie
Przemysł młynarski	Zrzeszenie Prywat. Przem. Młynarskiego w Białymstoku	Młyny handlowe	Mąka żytnia	4		51 995 ton		
		Młyny gospodarcze	Mąka pszenna	287		5 520 „		202.321.000,—
		Wiatraki		95	593	4 561 „		
		Kaszarnie	Kasza jęczm.	5				
Przemysł fermentacyjny	Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Fermentacyjnego w Białymstoku	Wytwórnie wód gazowych	wody gazowe	67	160	12 066 hl.	31.192.884,—	
Przemysł olejarski	Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Spożywczego w Białymstoku	Olejarnie	oleje surowe	23	63	162 ton		
			makuchy			405 „	90.815.000,—	
Przemysł konserwowy	„	Mleczarnie	masło	3	właściciele	408 kg.	163.000,—	
		Serowarnia	sery	1				
Przemysł namiastek spożywczych	niezrzeszony	Wytwórnia namiastek kawy	namiastki kawy	1	3	2 400 kg.	150.000,—	
Przemysł drzewny	Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Drzewnego w Białymstoku	Tartaki	powierzony materiał do przetarcia	16	82	12 642 m³		8.849.400,—
Przemysł mineralny	niezrzeszony	Wytwórnie kafli	kafle	7		400 000 szt.	18 000.000,—	
		Betoniarnie	dachówka.. pustaki, kręgi itp.	18	110	590 000 „	6.500.000,—	
		Cegielnie	w stadium odbudowy	3				
Przemysł budowlany	„	Przedsiębiorstwa budowlane	prowadzenie rob. pow.	6	72	—	—	—
		Wytwórnia papy dachowej	w stadium odbudowy	1				
Przemysł chemiczny	„	Terpentyniarnie	terpentyna	3		30 000 kg.	4 800.000,—	—
		Wytwórnie mydła	mydło do prania	3		1.100 „	440.000,—	—
		Wytwórnia świec kościelnych	świece	1	54	1 200 „	720.000,—	—
		Wytwórnia taśm do maszyn biurowych	taśmy do maszyn biurowych	1		60 000 szt.	16.200.000,—	—
Przemysł włókienniczy	„	Gremplarnie	mat. pow.	68	właściciele	—	—	—
		Wytwórnie wojłoków	„	32		—	—	—
Przemysł papierniczo-przetwórczy	Zrzeszenie Papierniczo-Przetwórcze w Warszawie	Wytwórnia jelit sztucznych	nie uruchomiona	1	—	—	—	—
Przemysł metalowy	niezrzeszony	Odlewnie żelaza	odlewy żeliwne	2	13	48 ton	2.000.000,—	—
			Razem:	650	1150	—	170.980.884,—	211.170.400,—

STAN PRZEMYSŁU PRYWATNEGO W OKRĘGU WOJ. POMORSKIEGO

PRZEMYSŁ prywatny, jak w ogóle cały przemysł w województwie pomorskim, uległ stosunkowo niewielkiemu zniszczeniu w okresie ostatnich działań wojennych. Jedynie w ośrodkach, które były terenem wzmożonych walk, można było zaobserwować poważniejsze zniszczenia zakładów przemysłowych, co stanęło na przeszkodzie ich natychmiastowemu uruchomieniu.

Po wyzwoleniu przemysł pomorski, zwalczając energicznie przeszkody, wyłaniające się w dziedzinie transportu, finansów, zaopatrzenia surowcowego oraz zaopatrzenia w siły fachowe, dokonał w dość krótkim czasie odbudowy zniszczonych obiektów, doprowadzając je prawie w 100% do stanu przedwojennego.

Odbudowa przemysłu prywatnego

dokonywała się wyłącznie przy pomocy środków własnych właścicieli przedsiębiorstw, przy czym ich sprężysta organizacja, jak również poczucie obowiązku odgrywały w akcji odbudowy decydującą rolę.

Wynikiem tej akcji jest osiągnięcie przez przemysł prywatny (według stanu na dzień 1. 7. 1947 r.) cyfry 812 czynnych przedsiębiorstw przy 3931 zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach. Zaznaczyć należy, że ze wszystkich ośrodków odznaczył się najsilniejszą dynamiką produkcyjną **okręg bydgoski.** Z branżowego punktu widzenia najsilniej reprezentowany jest tam przemysł spożywczy, chemiczny i drzewny. Poniżej podajemy dane statystyczne przemysłu prywatnego w układzie branżowym na dzień 1. 7. 1947 r.

Przemysł	Ilość przedsiębiorstw	Ilość pracowników
Mineralny	21	149
Metalowy	15	126
Elektrotechniczny	2	21
Chemiczny	57	282
Włókienniczy	7	38
Poligraficzny	1	2
Papierniczy	12	79
Skórzany	1	6
Drzewny	59	685
Instrumenty muzyczne	1	1
Spożywczy	583	1962
Odzieżowy	13	373
Budowlany	13	79
Złom — Odpadki	12	55
Różne	15	73
razem:	812	3931

Analizując obecną sytuację gospodarczą w przemyśle prywatnym na terenie województwa pomorskiego, stwierdzić należy, że rozwój jego uzależniony jest całkowicie **od możliwości zdobycia surowców.**

Produkcja przemysłowa

w sektorze prywatnym nie okazuje na ogół tendencji zwyżkowej, raczej obserwuje się w niej pewnego rodzaju stan zastoju, a w niektórych branżach nawet tendencje zniżkowe. Przyczyny tego przejawu dopatrywać się należy nie tylko w niskiej podaży surowca na rynku, lecz również w braku artykułów pomocniczych o charakterze technicznym, jak wszelkiego rodzaju narzędzi, pasów, żarówek, szczeliw itp. Zapasy tych artykułów, pochodzących przeważnie z remanentów poniemieckich ulegają gwałtownemu wyczerpaniu na rynku lokalnym, natomiast produkcja krajowa nie nadąża za zapotrzebowaniem przedsiębiorstw. Wynikiem takiego stanu rzeczy jest fakt, że zdolności produkcyjne przedsiębiorstw prywatnych wykorzystywane są przeważnie tylko w 50%. Plan produkcyjny na rok 1948, opracowany w III kwartale przez przemysł prywatny, zewidencjonował jego zdolności produkcyjne, a tym samym zorientował w potrzebach przemysłu prywatnego z punktu widzenia surowcowego.

Co do sytuacji finansowej

przedsiębiorstw przemysłowych zaobserwować można stale wzrastające zapotrzebowanie na kredyt, które zaspokajane jest dość przychylną akcją kredytową banków. Z kredytów korzysta się wyłącznie w celach obrotowych na zakup surowca. Natomiast wielkie zapotrzebowanie na kredyty inwestycyjne zaspokajane jest w małym stopniu.

Ostatnio przeprowadzana przez władze państwowe **reglamentacja cen** wpłynęła również **na stabilizację cen w przemyśle prywatnym.** Polityka reglamentacyjna oceniana jest przez przemysł prywatny przede wszystkim z punktu widzenia roli, jaką ona odegra w akcji zwalczania dzikiego i nielegalnego handlu oraz pokątnego przemysłu.

Płace w przemyśle prywatnym wykazują na ogół tendencję zwyżkową wobec konieczności urealnienia zarobków przez stosowanie ekwiwalentów gotówkowych w miejsce nie otrzymywanych przez pracowników prywatnych kart żywnościowych i deputatów.

Przemysł prywatny przeżywa w ostatniej dobie

proces reorganizacji

na skutek wydanych zarządzeń w sprawie utworzenia przymusowych zrzeszeń branżowych o samoistnej osobowości prawnej. Na wstępie reorganizacją objęto przedsiębiorstwa branży metalowej, drzewnej, chemicznej, papierniczej, włókienniczej oraz konfekcyjnej, podległe Ministerstwu Przemysłu i Handlu. W toku reorganizacji pozostają przedsiębiorstwa podległe dawniej Ministerstwu Aprowizacji i Handlu, tj. branży spożywczej i młynarskiej. W najbliższej przyszłości oczekuje się reorganizacji przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Odbudowy (przemysł materiałów budowlanych i wykonawczo-budowlany).

Trudności zachodzące po stronie zaopatrzenia w surowce i artykuły pomocnicze stwarzają na ogół przychylną tendencję przedsiębiorców prywatnych do organizowania się w zrzeszenia branżowe. Najsilniej pod względem liczbowym reprezentowane jest Zrzeszenie Przemysłu Młynarskiego oraz Przemysłu Spożywczego.

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, że mimo istniejące trudności przemysłowi pomorskiemu sektora prywatnego przypisuje się na najbliższą przyszłość **duże możliwości rozwoju,** o ile problemy z dziedziny polityki surowcowej oraz kredytowej ulegną szybkiemu i właściwemu rozwiązaniu.

O surowce.

Przemysł prywatny w województwie pomorskim wyraża przede wszystkim życzenie co do poprawy stosunków w dziedzinie zaopatrzenia surowcowego poprzez

1) **bieżące i stałe ujmowanie firm prywatnych w plan zaopatrzenia przy realnym uwzględnieniu potrzeb tych firm;**
2) **zwiększenie przydziałów surowcowych, dostosowanych do zdolności wytwórczych przedsiębiorstw;**
3) **zagwarantowanie dostawy zapotrzebowanych surowców, celem umożliwienia wykonania planu produkcyjnego przedsiębiorstw;**
4) **wzmożenie akcji importowej surowców, nie produkowanych, wzgl. w niedostatecznej ilości produkowanych w kraju, zwłaszcza w przemyśle chemicznym i farmaceutycznym.**

WYDAWNICTWA SPÓŁDZIELNI „ŻYCIE GOSPODARCZE".

1. „Życie Gospodarcze",

dwutygodnik poświęcony zagadnieniom ekonomicznym.

STAŁE BEZPŁATNE DODATKI:

a) Rolnictwo i Leśnictwo, b) Handel Zagraniczny, c) Odbudowa Kraju, d) Numery specjalne, mające charakter monografii poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego.

Prenumerata: półroczna 1.200 zł, kwartalna 600 zł

Konto: P.K.O. Katowice III — 4391 i Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Katowice nr 179.
Adres Redakcji i Administracji: **Katowice, ul. 3 Maja 23, tel. 317-71 i 317-73.**

2. „Przegląd Rynkowy",

jedyny ogólnopolski organ cen krajowych i zagranicznych — wychodzi 3 razy w tygodniu

Opłata kwartalna 360 zł.

Konto P. K. O. Katowice III — 308. Redakcja: **Katowice. Plac Wolności 8, II p. tel. 347-43.** Administracja: **Katowice, 3 Maja 23, telefon 317-73.**

3. „Rachunkowość-Podatki",

miesięcznik poświęcony zagadnieniom rachunkowości.

Prenumerata półroczna 600 zł.

Konto: P. K. O. Katowice III — 309. Redakcja: **Kraków, ul. Grottgera-Boczna 9/7 tel. 566-97.** Administracja: **Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-73**

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE" ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze", spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze" wynosi (wraz z przesyłką pocztową i monografiami gospodarczymi): półrocznie 1 200,— zł, kwartalnie 600,— zł, miesięcznie 200,— zł.
CENNIK OGŁOSZEŃ: *Ogłoszenia na okładce:* 1/1 str. 75 000,— zł, 1/2 str. 40.000,— zł, 1/4 str. 22.000,— zł. *Ogłoszenia za tekstem:* 1/1 str. 60.000,— zł, 1/2 str. 32,000,— zł, 1/4 str. 18.000,— zł, 1/8 str. 11.000,— zł, 1/16 str. 7.000,— zł. Drobnych ogłoszeń nie przyjmuje się.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice. 3 Maja 23. tel. 317-71. konta: Bank Gospod. Spółdzielczego. Katowice 179 i PKO Katowice 4391.
Państw. Katowickie Zakł. Graf. Oddz. 1 — Katowice. ul. Francuska 33. tel. 327-54. 25-4-48 R 13166

ST. BARCIKOWSKI I S-KA

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

WARSZAWA
AL. JEROZOLIMSKIE 45,
TELEF.: 852-58, 852-59
Skrót telegraficzny: BARCO

ODDZIAŁY:
KATOWICE, KOŚCIUSZKI 2,
TELEFONY: 354-25, 354-26
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 5,
TELEFONY: 171-44, 130-09

ZIEMIOPŁODY, ARTYKUŁY SPOŻYWCZE, NAWOZY SZTUCZNE, MATERIAŁY BUDOWLANE, TOWARY ZELAZNE, ARTYKUŁY TECHNICZNE

EKSPORT I IMPORT NA RACHUNEK WŁASNY I KOMISOWO

442

Drukarskie

introligatorskie, pudełkarskie maszyny, przybory, farby

dostarcza
INTERPRINT B. S. SZCZEPSKI
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 137, TEL. 8-25-22
KRAKÓW, GERTRUDY 12, TEL. 575-80

449

KAWA • HERBATA • KAKAO

»PLUTON«

T. i M. TARASIEWICZÓW

HURT • DETAL
ARTYKUŁY KOLONIALNE
WARSZAWA — GRZYBOWSKA 37

440

POLSKA AGENCJA GOSPODARCZA Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 15 — Tel. 5-58-18

wydała 2-tomowy

INFORMATOR GOSPODARCZY

m. st. Warszawy i województwa warszawskiego.

Aktualna ta książka zawiera 29.000 adresów władz państwowych, przedstawicielstw zagranicznych, partii politycznych, samorządów, muzeów, prasy, szkół średnich i wyższych, teatrów, kin, czytelni, bibliotek, związków zawodowych jak również spisy: lekarzy, adwokatów, służby zdrowia, aptek, monopoli, przemysłu, central handlowych itd. Jest to pierwsze tego rodzaju wydawnictwo informacyjno-adresowe, jakie się ukazało po wojnie. Informator ten winien się znaleźć w każdym urzędzie, w każdej firmie handlowej i przedsiębiorstwie. Cena 750 zł. Skład główny SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA", WARSZAWA, ul. Lwowska 5. 452

447

B. KRUZE i S-ka

WARSZAWA, PIUSA XI, 22

HURT CUKRU I ZIEMIOPŁODÓW

IMPORT — EKSPORT

449

Rok założenia 1793 • **Rok założenia 1793**

KRZYSZTOF BRUN I SYN

POLECA:

Naczynia kuchenne, narzędzia, śruby, gwoździe, hacele

CENTRALA I MAGAZYN
Warszawa, ul. Białostocka nr 22

Filia I — ul. Marszałkowska 124, tel. 8-84-14
Filia II — ul. Targowa 64, tel. 41-46 (Praga)

444

DOM TOWAROWY

B-cia JABŁKOWSCY Sp. Akc.

WARSZAWA, UL. BRACKA 25

POLECA DZIAŁY:

konfekcji męskiej i damskiej, sportowy, zabawek, włókienniczy, bielizny i trykotaży damskich, galanterii drobnej, obuwia, książek, papeterii, perfumeryjno-kosmetyczny, artykułów gospodarstwa domowego i cukierniczy

●

446

„RACHUNKOWOŚĆ-PODATKI"

MIESIĘCZNIK

Pismo poświęcone rachunkowości, podatkom i ich wzajemnym powiązaniom. Każdy numer zawiera artykuły, notatki i wyjaśnienia, głosy ankietowe, za ania konkursowe oraz dane bibliograficzne. Prenumerata półroczna wynosi 600 zł

ADMINISTRACJA:
KATOWICE, UL. 3 MAJA 23 • KONTO P.K.O. III-309

453

»ŻYCIE GOSPODARCZE«

DWUTYGODNIK

Ogólnopolskie pismo gospodarcze przynosi w każdym numerze obok artykułów czołowych ekonomistów obszerną kronikę krajową i zagraniczną.

STAŁE DODATKI:

„ROLNICTWO I LESNICTWO"
„HANDEL ZAGRANICZNY"
„ODBUDOWA KRAJU"

Prenumeratorzy otrzymują ponadto pewną ilość numerów specjalnych, poświęconych omówieniu poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej.

Prenumerata kwartalna 600 zł.

Redakcja i Administracja: **Katowice, ul. 3 Maja 23**

●

Ponadto nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Życie Gospodarcze" ukazała się broszura z cyklu **Biblioteka Prawa Podatkowego (Tom XII) pt.:**

„OBOWIĄZEK SPOŁECZNEGO OSZCZĘDZANIA"

opracował **Marian Donner i dr Jerzy Opyda**

Otrzymać można bezpośrednio w Administracji. Inne broszury w przygotowaniu.

Konto P. K. O. Katowice, Nr III-4391

454

NIEZBĘDNY DLA PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

»PRZEGLĄD RYNKOWY«

jedyny ogólnopolski organ cen krajowych i zagranicznych

Przynosi 2 razy w tygodniu:
Rozporządzenia i okólniki władz w sprawach przemysłu i handlu. Ceny przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Marże zarobku brutto w hurcie i detalu na wyroby produkcji państwowej i prywatnej. Ceny wolnorynkowe. Szczegółowe notowania surowców na rynkach zagranicznych.

»PRZEGLĄD RYNKOWY«

jest najlepszym informatorem przy kalkulacjach, analizach rentowności, w sprawach podatkowych, rejestracji i prowadzenia przedsiębiorstw

Nie zwlekajcie! — Zamówcie zaraz „Przegląd Rynkowy". Opłata kwartalna zł 360, konto PKO nr III-308. Adres administracji. Katowice, Pl. Wolności 8 II p.

450